

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę państwa, bardzo proszę o prowadzenie rozmów w kuluarach albo zajęcie miejsca w ławach, bo nie usłyszymy sprawozdania o ważnym projekcie dotyczącym wymiaru sprawiedliwości. Proszę więc o spokój na sali i wysłuchanie tego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Marek Ast:

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1519 i 1406.

Komisja sprawiedliwości do rozpatrzenia tego projektu powołała podkomisję nadzwyczajną. Podkomisja nadzwyczajna rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 8 maja. Rzeczywiście to była bardzo intensywna praca wszystkich członków komisji. W trakcie posiedzenia podkomisji rozpatrzono 23 poprawki, które były proponowane przez stronę rządową, poprawki, które zmierzały do udoskonalenia tego projektu. Rozpatrzyliśmy też bardzo dużo poprawek o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym. W efekcie sprawozdanie podkomisji mogło być rozpatrzone w dniu wczorajszym. W dniu wczorajszym były również jeszcze procedowane kolejne poprawki rządowe. Ze strony posłów opozycji także były zgłaszane propozycje zmian tego projektu.

Przede wszystkim bardzo dziękuję za wszystkie konstruktywne propozycje, które były zgłaszane do projektu, i za tę determinację, jeżeli chodzi o przygotowanie sprawozdania, bo projekt jest rzeczywiście pilny. Tej regulacji oczekują i słuchacze Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, i referendarze sądowi, i asystenci sędziów. Ustawa jest niezwykle potrzebna, w związku z tym ten pilny tryb procedowania w tym wypadku był bardzo, bardzo uzasadniony.

W związku z powyższym, oczywiście w imieniu komisji, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Jak wcześniej poinformował marszałek, a ja tylko przypominam, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Waldemara Budę.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła. W takim...

(Głosy z sali: Jest, jest!)

O, przepraszam bardzo, ale niestety ekran tę część sali zasłania, więc nie widziałam, że pan poseł idzie.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Buda:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w zakresie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Szanowni Państwo! Projekt to gruntowna reforma zasad dochodzenia do zawodu sędziego, w tym funkcjonowania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Dotąd mieliśmy do czynienia z sytuacją, która była nie do zaakceptowania, dlatego że z tytułu funkcjonowania szkoły ponosiliśmy ogromne koszty, natomiast nie przekładało się to na nominacje sędziowskie i rzeczywiście na szkolenie przyszłej kadry sędziowskiej. Chciałbym wskazać, że w latach 2013–2015 spośród wszystkich aplikantów, których było prawie 300, tylko 19 osób, absolwentów tej szkoły, zostało sędziami, uzyskało nominacje sędziowskie. A zatem mieliśmy bardzo kosztowny system, który w efekcie nie spełniał swojego zadania polegającego na kształceniu kadry sędziowskiej.

Nasze propozycje, propozycje ministerialne w tym zakresie, które oczywiście popieramy, to zmiany polegające na tym, żeby wprowadzić i ukonstytuować asesora sądowego, czyli sędziego, można powiedzieć, na próbę, który ma znacząco wzmocnić kadry sędziowskie i przyczynić się w konsekwencji do przyspieszenia postępowań, do zniwelowania zatorów, z którymi dzisiaj mamy do czynienia w sądownictwie. Na nowo również ukonstytuowano reguły dotyczące wykonywania zadań przez aplikantów sędziowskich. Nadano im szczególne uprawnienia związane z uczestnictwem w rozprawach oraz wykonywaniem niektórych czynności podczas rozpraw, co należy ocenić bardzo pozytywnie, ponieważ same symulacje rozpraw, które miały miejsce w krajowej szkole, nie zastąpią rozprawy, nie zastąpią chociażby zadawania pytań na rozprawie, do czego obecnie ma być uprawniony aplikant. Bardzo cieszę się również z poprawki, którą prezentowałem w komisji, dotyczącej uprawnień referendarzy oraz asystentów sędziów, jeśli chodzi o ich możliwości podchodzenia do egzaminu sędziowskiego i w konsekwencji uzyskania nominacji sędziowskich. W pierwotnym kształcie ustawy zakładano, że były mniej więcej 2 lata na to, żeby te osoby podeszły do egzaminu. W uzgodnieniu z ministerstwem przedłożyliśmy poprawkę, która ten termin znacząco wydłuża, do 31 grudnia 2023 r. Zatem wszystkie osoby chętne, które dzisiaj już są asystentami i referendarzami, będą mogły podchodzić

Posel Waldemar Buda

swobodnie do egzaminu sędziowskiego. Jeżeli zdadzą ten bardzo trudny, bardzo skomplikowany egzamin, to na pewno przed nimi będzie droga do uzyskania nominacji sędziowskiej.

Z tych wszystkich względów klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie go wspierał na dalszych etapach prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy reguluje dwie niezwykle istotne płaszczyzny polskiego wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze, dokonuje się znaczących zmian w funkcjonowaniu Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Po drugie, na nowo reguluje się instytucję asesora sądowego.

Zmiany te jako całość, co pragnę podkreślić bardzo wyraźnie, należy ocenić krytycznie, prowadzą one bowiem do niekonstytucyjnego zwiększenia wpływu ministra sprawiedliwości na funkcjonowanie polskiego sądownictwa.

Punktem wyjścia proponowanych zmian jest przyjęcie przez Ministerstwo Sprawiedliwości koncepcji, że właśnie aplikacja sędziowska prowadzona przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, a następnie asesura sądowa, będzie główną i preferowaną drogą do piastowania urzędu sędziego. Tym samym utrudnia się taką możliwość przedstawicielom wolnych zawodów prawniczych, asystentom sędziów i referendarzom, pomimo że mogą prezentować wieloletni dorobek zawodowy i doświadczenie prawnicze. O ile co do samej istoty tego pomysłu można się oczywiście spierać, przedstawiając argumenty za i argumenty przeciw, o tyle obwarowanie go wieloma kontrowersyjnymi przepisami sprawia, że jest on z góry skazany na krytykę. Nie jest to moja odosobniona opinia, tylko wynika to z wielu przedstawionych do projektu ekspertyz prawnych.

Mówię to też, żeby zwrócić uwagę przedstawicielom ministerstwa na jeden istotny fakt, który, mam wrażenie, całkowicie państwo pomijacie. Otóż w krajowej szkole uczy się grupa niezwykle zdolnych, pracowitych i ambitnych młodych ludzi, którzy w przyszłości będą dobrymi prokuratorami i sędziami. Jednak proponowanymi zmianami spowodujecie państwo, że jako absolwenci aplikacji, jako asesory mogą mieć łatkę osób działających na polecenie, w porozumieniu czy w uzależnieniu od ministra Ziobry. To

z pewnością nie przyczyni się do wzrostu zaufania polskich obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Jednak dla osiągnięcia pewnego, takiego stricte politycznego, celu nie zważacie państwo, jak dużą krzywdę możecie wyrządzić także tym młodym osobom.

W tym kontekście krytycznie należy ocenić rozwiązania zawarte w omawianym projekcie ustawy, stanowiące, że to wyłącznie minister sprawiedliwości i dyrektor szkoły, podległy rzecz jasna bezpośrednio ministrowi, będą dwuosobowo mieć całkowity i wyłączny wpływ na funkcjonowanie szkoły, dobór kadr, a także przebieg szkolenia aplikacyjnego. Zmarginalizowana została w efekcie rola Rady Programowej, która w swej istocie powinna być głównym ciałem doradczym i opiniującym. Ponadto wpływ i rola zewnętrznych środowisk prawniczych, w tym w szczególności Krajowej Rady Sądownictwa stojącej na straży niezawisłości i niezależności sądownictwa, zostały wręcz niebezpiecznie ograniczone. W toku prac komisji sprawiedliwości Platforma Obywatelska złożyła poprawki zmierzające do poprawy tych przepisów, jednak zostały one bez większej refleksji odrzucone.

Jak już wspomniałem na wstępie, oprócz zmian dotyczących aplikacji sędziowskiej i krajowej szkoły projekt ustawy reguluje na nowo instytucję asesora sądowego przywróconą po kilku latach przerwy. Otóż według dotychczasowych przepisów, przyjętych jeszcze przez koalicję PO–PSL, asesor sądowy, jako osoba uprawniona do rozstrzygania spraw w sądzie i wydawania wyroków, winien być powoływany tak, jak sędziowie, czyli przez prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Minister Ziobro proponuje jednak, aby to jemu, jednoosobowo, przysługiwało prawo powoływania asesorów i powierzania im obowiązków sędziego. Rozwiązanie to w sposób wyraźny narusza art. 10 i art. 173 Konstytucji RP stanowiące o trójpodziale władzy i odrębności władzy sądowniczej od wykonawczej. Takie uzależnienie asesora sądowego od ministra sprawiedliwości wyrokiem z 24 października 2007 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją. Minister Ziobro i przedstawiciele ministerstwa znają z pewnością treść tego orzeczenia, jednak z pełną premedytacją ponownie wprowadza się to rozwiązanie.

Na omawiany projekt ustawy należy również spojrzeć jako na pewien element większej i szerszej całości. Otóż już na początku kadencji Prawo i Sprawiedliwość dokonało reformy, w wyniku której minister Ziobro stał się jednocześnie przełożonym wszystkich prokuratorów w kraju, czyniąc z Polski pod tym względem absolutny wyjątek wśród krajów Unii Europejskiej. Kilka miesięcy temu minister Ziobro zwiększył swoje uprawnienia nad dyrektorami wszystkich sądów, czyli nad osobami odpowiedzialnymi za administrację i finanse. W Sejmie znajdują się już projekty ustaw dotyczące zmian w Krajowej Radzie Sądownictwa i dające ministrowi sprawiedliwości wyłączne prawo do jednoosobowego obsadzania wszystkich

Posel Arkadiusz Myrcha

stanowisk prezesów sądów powszechnych. Tę niedobrą ustawę można jednak uratować, zmieniając lub usuwając kontrowersyjne zapisy. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam kolejne poprawki do projektu ustawy. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie pośle, ale kto to podpisał? Musi to podpisać przewodniczący lub osoba upoważniona do podpisu. *(Posel Arkadiusz Myrcha: Dobrze.)*

Jeżeli nie czytelny podpis, to przynajmniej musi być pieczęć, bo inaczej nie przyjmę.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Jeszcze w trakcie omawiania dostarczę.)

Tak, do końca dyskusji musi to zostać zrobione.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Jachnika w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż Kukiz'15 w swoim programie wyborczym przewidywał i obiecał obywatelom, że odda wymiar sprawiedliwości pod ich kontrolę i spowoduje udział w nim. Tymczasem wszystkie trzy procedowane ustawy, ta obecna, o Krajowej Radzie Sądownictwa, a także o ustroju sądów powszechnych, po raz kolejny spowodowały, że z wpływu na wymiar sprawiedliwości wyeliminowane jest społeczeństwo, wyeliminowani są obywatele.

Proszę mi wskazać, w którym miejscu w tych wszystkich trzech ustawach, a także w tej jakiegokolwiek wpływ na wybór sędziego mają obywatele, w którym momencie jakiegokolwiek wpływ w składach orzekających mogliby mieć obywatele.

W swoim czasie Ministerstwo Sprawiedliwości przychylnie opiniowało sprawę sędziego pokoju. Tymczasem o sędzi pokoju jest cisza. Sędziowie nadal nie będą według tej ustawy za nic odpowiadali. I co jest najbardziej dziwne w tym wszystkim: otóż komisja sprawiedliwości, która pracowała prawie 18 godzin, bo najpierw w ramach podkomisji, a potem komisji, nagle zaczęła być zgodna ze wszystkimi klubami, począwszy od PiS-u, przez Nowoczesną, Platformę, po PSL, że tę ustawę należy procedować.

Otóż poseł Sanocki i ja w imieniu Kukiz'15 złożyliśmy wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości, bo jej się po prostu nie da naprawić, proszę państwa. Klarowaliśmy i próbowaliśmy przekonać projektodawców, że nie da się wykształcić i wyuczyć sędziego. Wyuczyć, jak to zresztą słusznie powiedział pan poseł Sanocki, można nawet zdolnego łajdaka, ale on

nie może orzekać. Natomiast my przyjęliśmy drogę bez żadnej dyskusji.

Co najmniej dziwi mnie to, że w przypadku wszystkich innych ustaw opozycja mówi, że chcemy konsultacji społecznych, chcemy rozmawiać z obywatelami, co oni na to. Natomiast w przypadku tej ustawy – nie. Nawet chwilę temu słyszałem, że tę ustawę da się jeszcze poprawić. Tej ustawy już się nie da poprawić, proszę państwa. Ta ustawa jest zła. Musi się najpierw odbyć dyskusja ze społeczeństwem, jaki model sądownictwa wybieramy, jaką drogą pójdziemy, a nie na zasadzie szkoły produkowania sędziów.

Otóż powtarzam jeszcze raz, bo już to powiedziałem poprzednio na tej sali, że wojna między całą opozycją a PiS, oprócz Kukiz'15, polega na jednym zasadniczym celu, na tym, kto ma mieć kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości. Otóż według PiS-u ma to sprawować minister sprawiedliwości, według opozycji ma to sprawować Krajowa Rada Sądownictwa z ich nadania. I taka jest, generalnie rzecz biorąc, różnica. Natomiast nikt nie myśli o naprawie w wymiarze sprawiedliwości zgodnie z art. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wiele razy słyszeliśmy na tej sali, jak Ministerstwo Sprawiedliwości ustami swoich wiceministrów, powoływało się na art. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę mi powiedzieć, w którym momencie ten artykuł jest realizowany. Nie ma.

Proszę państwa, zatem od sędziego oprócz szkoły i wiedzy wymaga się doświadczenia życiowego, a także doświadczenia orzeczniczego. Otóż sala sądowa jest salą dynamiczną, dzieją się różne rzeczy. Osoba, która może mieć największą wiedzę, może się na sali okazać bardzo słabym sędzią. Pytam się jeszcze dodatkowo o inną sprawę. Otóż my dajemy tym sędziom od razu nieograniczoną, tzn. w zasadzie dożywotnią, posadę jako sędziego sądu. Może on tylko awansować. A co się stanie, gdy w trakcie orzekania po okresie aplikacji, kiedy otrzymuje się nominację sędziowską, 20–30% sędziów okaże się niezdolnych do wykonywania zawodu? W jaki sposób przewidujecie drogę ich odwołania? Nie ma takiej drogi. A więc będziemy konserwować tych nieudolnych sędziów, którzy nawet po iluś tam latach nadal będą awansowali. Otóż taka praktyka *(Dzwonek)* jest niedopuszczalna. Gdybyśmy mówili o sędziach na próbę, to byśmy wtedy mogli na ten temat rozmawiać.

A zatem w imieniu klubu Kukiz'15 składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. W żadnym wypadku klub nie poprze tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A tu kto podpisał?

(Posel Grzegorz Długi: Ja podpisałem.)

(Posel Jerzy Jachnik: Wiceprzewodniczący.)

Wiceprzewodniczący. A faktycznie: Grzegorz Długi. Już odczytałam tego... Nie określę, jakim słowem

Wicemarszałek Barbara Dolniak

powiedziałabym normalnie, bo to sala sejmowa. Ale odczytałam to nazwisko.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Ale zanim to nastąpi, dwa słowa sprostowania dotyczące pana wystąpienia. Niestety muszę to zrobić z tego miejsca, bo prowadzę posiedzenie.

Panie pośle – to do przedstawiciela klubu Kukiz'15 – był pan obecny w komisji sprawiedliwości i doskonale pan wie, że właśnie Nowoczesna złożyła wniosek o przeprowadzenie konsultacji z uwagi na to, że jest to projekt taki, jaki jest. W związku z tym został złożony wniosek, który nie został przyjęty. To po pierwsze. A po drugie, ten dzisiejszy wniosek, ten dzisiejszy sprzeciw dotyczący umieszczenia tego projektu w porządku posiedzenia zgłosiła również Nowoczesna moim głosem. W związku z tym to nie jest tak, że tylko państwo chcecie konsultacji lub nie zgadzacie się na szybkie tempo prowadzenia.

A teraz pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Bardzo proszę.

(Poseł Jerzy Jachnik: Pani marszałek, w trybie sprostowania, bo pani poseł wprowadza salę w błąd.)

Panie pośle, jak pan usiądzie spokojnie na sali, to ja to uznam i wskażę moment, kiedy panu tego głosu udzielię.

A teraz pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

(Poseł Jerzy Jachnik: Tak nie można.)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podstawowym i najważniejszym zadaniem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury powinno być kształcenie sędziów i prokuratorów. Oczywiście ma to bezpośrednie przełożenie na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Tylko sędziowie o najwyższych i systematycznie podnoszonych kwalifikacjach zawodowych mogą właśnie zagwarantować obywatelom należyłą realizację ich konstytucyjnego prawa do sądów. Tymczasem niestety ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury to jest kolejny akt prawny, który został wykorzystany przez PiS i ma na celu podporządkowanie sądownictwa władzy wykonawczej. Politykom PiS-u po prostu marzy się, że podporządkowywanie sobie przyszłych sędziów zaczyna się już na etapie kształcenia.

Zbigniew Ziobro chce decydować o losach sędziego od pierwszego egzaminu aż po emeryturę. Projektowane zmiany po prostu uzależniają, podporządkowują krajową szkołę ministrowi sprawiedliwości. W jaki sposób, jakie zmiany dotyczące powoływania dyrektora sądu państwo wprowadzają? Teraz bez zasięgnięcia opinii Krajowej Rady Sądownictwa minister sprawiedliwości uzyskuje prawo do powoływania osoby pełniącej obowiązki dyrektora. W skład Rady Programowej, oczywiście ustalany przez ministra

sprawiedliwości, wchodzi 12 członków powoływanych przez ministra, w tym pięciu bezpośrednio, jeden przedstawiciel prezydenta. Jakie zmiany? Ograniczono udział Krajowej Rady Sądownictwa – z trzech przedstawicieli do jednego członka. Co ciekawe, w radzie zabraknie także przedstawicieli wolnych zawodów, a zwiększy się liczba członków właśnie z nominacji politycznej. Dlaczego minister sprawiedliwości nie chce, by w Radzie Programowej znaleźli się np. prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych czy prezes Krajowej Rady Notarialnej? Czy ministerstwo boi się kontroli społecznej, boi się dyskusji?

Kolejna zmiana, dotycząca tego, że minister sprawiedliwości zyskuje wiążące prawo do sprzeciwu wobec kandydatów na wykładowców w szkole. Brakuje oczywiście przesłanek, na podstawie których ma ten wiążący sprzeciw funkcjonować. Jest to rozwiązanie niekonstytucyjne, ponieważ spowoduje całkowitą dowolność i ograniczy obywatelom konstytucyjne prawo do służby publicznej. Co więcej, powoływany przez ministra dyrektor będzie powoływać koordynatora zajęć w celu ujednolicenia treści dydaktycznych zajęć i sposobu oceniania sprawdzianów. W praktyce w Polsce pod rządami PiS oznacza to, że w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie będzie miejsca na dyskusje merytoryczne, ścieranie się poglądów czy możliwość ich oceny przez aplikantów, bo to minister wyznaczy jedną słuszną doktrynę.

Kolejne zmiany dotyczą chociażby składu komisji egzaminacyjnych, oczywiście wyznaczanego przez ministra sprawiedliwości. Do tej pory przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa, czyli tej instytucji, która ma stać na straży niezależności wymiaru sprawiedliwości, był członkiem składu, który mógł pełnić rolę egzaminatora. Teraz będzie tylko obserwatorem.

Kolejne zmiany, które państwo wprowadzacie, kolejne przyjęte w ustawie rozwiązania, takie jak chociażby brak ograniczeń w zakresie ilości ogłaszanych wolnych miejsc asesorskich, spowodują właściwie dowolną możliwość sterowania przez ministra sprawiedliwości strumieniem kandydatów na stanowiska sędziowskie, a w ekstremalnych przypadkach całkowicie wyłączą dopływ kadr spoza kręgu osób, które przeszły edukację w szkole. Tym samym minister sprawiedliwości może ograniczyć, faktycznie właściwie wyłączyć tę część regulacji ustawowej, która daje powszechny dostęp do służby publicznej.

Kolejne rozwiązania to zmiany, które dotyczą asesorów sądowych, rozwiązania fundamentalne dla tej ustawy. Ich jedynym celem jest tak naprawdę uzależnienie asesorów od ministra sprawiedliwości poprzez to, że minister będzie mógł mianować asesorów, wyznaczać asesorom miejsce służbowe, faktycznie powierzać asesorom pełnienie obowiązków sędziego czy odbierać od asesorów sądowych ślubowanie. Tak, czynny polityk, tak – osoby, które będą sprawowały wymiar sprawiedliwości, będą składały ślubowanie wobec ministra sprawiedliwości, czynnego polityka. Jest to rozwiązanie, które jest sprzeczne z wyrokiem

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r., ale także jest to rozwiązanie sprzeczne z art. 10 i art. 173 konstytucji. Właśnie zgodnie z nimi władza sądownicza jest władzą odrębną i niezależną od innych władz, a organem, który ma stać na straży sądów i niezawisłości sędziowskiej, jest Krajowa Rada Sądownictwa.

Wysoka Izbo! Niezależność instytucji kształcących przyszłych sędziów jest równie ważna jak sama niezawisłość sędziowska. Niestety zaproponowana ustawa jest wyłącznie kolejnym etapem zwiększania politycznego wpływu polityków PiS-u na sądownictwo. Składam poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I o zabranie głosu poproszę pana posła Krzysztofa Paszyka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 1406.

Omawiany projekt niewątpliwie wpisuje się w szerszą politykę wyrażaną w całym szeregu projektów legislacyjnych zmierzających do przejęcia kontroli nad sądami przez władzę wykonawczą. W tym kontekście kluczowe wydaje się stwierdzenie, które przedmówca poseł Jachnik przedstawił: to jest kolejny moment, kiedy podejmujemy debatę o dosyć zasadniczym znaczeniu, tj. jaki w Polsce przyjmujemy model sprawowania nadzoru nad szeroko rozumianym sądownictwem, wymiarem sprawiedliwości. Faktycznie są tutaj trzy możliwości: model dotychczasowy, na mocy konstytucji z 1997 r., czyli gwarantujący sądownictwu maksymalną autonomię, i to jest bardzo mocno w wielu miejscach zaakcentowane w naszej konstytucji; propozycja, którą często właśnie wspomniany przeze mnie poseł Jachnik wyraża, czyli szeregu zmian, które mają być wprowadzone po to, aby maksymalnie społeczeństwu tę kontrolę oddać, i trzeci model forsowany przez obecną większość sejmową, przez ministra sprawiedliwości. I ja może niepopularnie powiem i mało politycznie: nie ma w tym nic złego, państwo macie do tego prawo, to jest jeden z możliwych modeli, choć on oczywiście niezbyt dobrze nam się kojarzy, z różnych doświadczeń historycznych. Ale jednej rzeczy państwu brakuje, która

jest i byłaby niezbędna do tego, żeby tych zmian dokonać, tj. większości konstytucyjnej. Niestety państwo kluczyście – to jest kolejne podejście, bo mamy cały szereg projektów składanych w ostatnim czasie, dwa z nich wypadły, a miały być procedowane na tym posiedzeniu Sejmu. Niemniej państwo bez zmiany konstytucji nie macie niestety tytułu do tego, żeby takich zmian dokonać, mimo że – jak podkreślam – to jest jedna z opcji, które są do rozważenia. Ale to powinno być chociażby wyhamowane na tym etapie i być może – to rada, możecie państwo to przyjąć, możecie tego nie przyjąć – gdzieś przy zapowiadającym przez pana prezydenta w ostatnim czasie referendum konstytucyjnym powinna mieć miejsce co najmniej jakaś debata i próba znalezienia większości sejmowej, większości konstytucyjnej. Z tym tu też pewnie byłby kłopot, bo raczej większości konstytucyjnej dla podporządkowania sądownictwa władzy wykonawczej państwo nie znajdziecie.

Naprawdę kluczenie za pomocą kolejnych ustaw po to, aby tak doniosłe zmiany, jeśli chodzi o model funkcjonowania sądownictwa, wprowadzić, wydaje się drogą może nie skazaną na niepowodzenie, bo oczywiście większość sejmowa może wszystkiego dokonać, czego dawaliście państwo niejednokrotnie wyraz... Ale, po pierwsze, narażacie państwo na szwank sam wymiar sprawiedliwości i sądownictwo w tym wypadku, bo zawsze będzie łątka, którą mniej czy bardziej złośliwi będą wam przypinać, maksymalnego upolitycznienia, podporządkowania władzy sądowniczej władzy wykonawczej. To też będzie powodowało niestety kolejne głosy – na razie głosy, oby nie konsekwencje dalej idące – również międzynarodowe, bo jest pewnym modelem w Europie, pewnym standardem, taką normą, zagwarantowanie sądownictwu maksymalnej autonomii, i to na różnych płaszczyznach, włącznie z tym etapem dopuszczania do kariery sędziowskiej, nad czym teraz procedujemy. I po trzecie, będzie to przede wszystkim krzywdzące dla wielu tworzących to sądownictwo, bo jednak oni będą pracować w cieniu pewnej atmosfery politycznej. Nie da się tego uniknąć.

Te wątki *(Dzwonek)*, może generalne, sprawiają, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widzi możliwości poparcia projektu w tym kształcie. Oczywiście będziemy przypatrywać się zmianom na dalszych etapach prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I o zabranie głosu poproszę pana posła Janusza Sanockiego, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Sanocki:

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zmianę polityczną, która się dokonała w 2015 r., ja i moje środowisko przyjęliśmy z wielką nadzieją, licząc na to, że Prawo i Sprawiedliwość usunie liczne patologie z naszego życia publicznego. Wśród tych, które mnie jako działacza społecznego szczególnie interesowały, dotyczyły, które znałem, były patologie w wymiarze sprawiedliwości: złe działanie polskich sądów, prokuratury. Liczyliśmy – i ja, i moi przyjaciele, i wielu Polaków – na to, że PiS dokona tutaj radykalnej, gruntownej zmiany opartej na zasadach, na poszanowaniu zasad. Patologia w polskim wymiarze sprawiedliwości bierze się bowiem ze złamania fundamentalnej zasady moralnej, etycznej, ale i ustrojowej, jaką jest suwerenność narodu, zwierzchność narodu nad każdą władzą. Wyraża to art. 4 polskiej konstytucji. Władzę zwierzchnią w Rzeczypospolitej sprawuje naród – albo bezpośrednio, albo poprzez swoich przedstawicieli. Po prostu musi być gdzieś umieszczona kontrola. W demokracji to naród właśnie jest tym ciałem, które kontroluje władzę. Władza sądownicza jest władzą. To nie jest po prostu jakiś zawód, zawód: sędzia. To jest przede wszystkim władza publiczna. Jakimś absurdem, karykaturą jest mówienie, że można się wykształcić i że wykształcenie jest jedynym kryterium objęcia, posiadania tej władzy. To jest po prostu jakiś absurd. Każdemu myślącemu i mającemu doświadczenie życiowe człowiekowi po prostu ukazuje się właśnie absurdalność takiego przekonania, że można wykształcić, nauczyć się, znać wszystkie przepisy i potem być sędzią i rozsądzać, bo do tego, żeby rozsądzać, potrzebny jest fundament etyczny. On się nie bierze ze zdawania egzaminów przed panem profesorem w takiej czy innej szkole, a bierze się właśnie ze sprawdzenia człowieka w życiu, w różnych sytuacjach życiowych. Dlatego absurdem jest sytuacja, w której 27-letni człowiek po szkole, po aplikacji, bez doświadczenia, bez żadnego sprawdzenia, decyzją tylko jakichś zamkniętych gremiów otrzymuje taką wielką władzę jak władza sądownicza i jej wykonywanie.

Teraz, proszę państwa, wszystkie te nasze nadzieje, że Prawo i Sprawiedliwość, pan minister Ziobro to zmienia, powoli obracają się w gruzy, bo z projektu na projekt widać, jak filozofia, myślenie pana ministra Ziobry jest odległe od takiego uczciwego, zasadniczego spojrzenia na tę sprawę. Niestety, mówię to do przyjaciół z PiS-u z wielkim bólem, pan minister Ziobro wyraźnie nie naprawia wymiaru sprawiedliwości, tylko zagarnia wymiar sprawiedliwości pod siebie: prokuraturę, sądy, co tylko można kontrolować, osobiście będziemy kontrolować.

Drodzy przyjaciele z PiS-u, powstrzymajcie to działanie, bo to wam szkodzi. To niszczy wszystkie wasze sukcesy na innych polach. To jest bardzo ważna dziedzina naszego życia publicznego i nie można

z tego robić karykatury. Przecież karykaturą jest to, co tutaj nam przedstawiacie. Wczoraj 10 godzin, przedwczoraj ileś tam, Sejm, komisja, eksperci obradowali, jaki ma być kolor legitymacji czy jaki ma być kształt dyplomu. Proszę państwa, to jest po prostu jakaś karykatura parlamentaryzmu i rozsądni ludzie, których znam, firmują to wszystko.

Absolutnie z tym się nie wolno zgodzić. W przypadku władzy sądowniczej trzeba zacząć od generalnej debaty, od generalnych zasad i od przyjęcia tego, jak ustanowić kontrolę społeczną, czy to mają być wybory bezpośrednie, czy pośrednie, gdzie obywatele mają być, kontrolować, czy ma być ława przysięgłych, czy ma być sędzia pokoju, jak ma być kontrolowany sędzia. Tymczasem propozycja dotycząca krajowej szkoły sądownictwa, której samo istnienie jest jakimś wybrykiem... Może w jakimś innym otoczeniu ustawowym itd. to miałoby sens. W naszym otoczeniu ustawowym, w naszej strukturze polega to na tym, że po prostu można wykształcić się na sędziego. To zrobimy krajową szkołę posłów i senatorów i będziemy kształcić ludzi na posłów, będą mianowani dożywotnio i będą tu sobie siedzieć, będzie święty spokój i nie będzie awantur politycznych.

Proszę państwa, proszę zwłaszcza kolegów z PiS-u, żeby pohamowali tę radosną twórczość pana ministra Ziobry, bo to jest działanie zmierzające nie do naprawy wymiaru sprawiedliwości, ale do zepsucia go, do zawłaszczenia kontroli. Swoją drogą jest to pomysł nierealny, że jeden człowiek może skutecznie kontrolować te wszystkie gigantyczne procesy w wielkim kraju, w tych tysiącach sądów, nikt nie może tego zrobić. Trzeba uzdrowić mechanizmy, trzeba stworzyć zdrowe mechanizmy, bo już wielokrotnie przekonywaliśmy się, że ta jednostkowa władza prowadzi na manowce.

Będę głosować przeciwko i proszę, żebyśmy zaczęli naprawdę poważnie myśleć o naprawie państwa nie dla dobrej partii, która być może jutro się rozleci, bo tych partii już rozlatywało się tyle tutaj, że to jest wieczna zmiana, a więc nie można tego robić pod kątem dobrej partii czy interesu partyjnego, trzeba to robić pod kątem interesu publicznego i dobrej wspólnej. Jestem przeciwko tej ustawie i proszę, żeby koledzy z PiS-u też ją wycofali.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Na liście zapisało się sześć osób.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się na liście?

Nie.

W takim razie zamykam ją.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Zaczyna pani poseł Małgorzata Pępek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Zanim zada pytanie, to zwracam się do klubu Kukiz'15. Panie pośle, zmieniamy pismo, bo musi je podpisać osoba umocowana do złożenia, a pan w tej grupie nie jest. W związku z tym do zakończenia dyskusji będzie złożony nowy wniosek i na podstawie tego wniosku wypełnimy poprzednio złożony.

Bardzo proszę, pani poseł, o zadanie pytania.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Sądownictwa zostanie zgodnie z niniejszymi zmianami pozbawiona wpływu na nominacje asesorskie. To daleko idące ograniczenie sędziowskiego samorządu, który wskazuje na niekonstytucyjność wprowadzanych zmian. Zgodnie z tymi zmianami asesorami, a następnie sędziami zostaną absolwenci Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, nadzorowanej przez ministra. Stanowiska w sądach otrzymają bez konkursu.

Panie Ministrze! Czy to nie jest złamanie zasady równego dostępu do służby publicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Waldemar Buda, klub Prawo i... Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali:* Prawo i Sprawiedliwość.)

O, a zaczęłam od Prawa i Sprawiedliwości, ale ktoś mi tu wpisał, że pan jest PO.

(*Poseł Waldemar Buda:* Absolutnie.)

(*Poseł Piotr Kaleta:* Pełniący obowiązki.)

Już poprawiam. Prawo i Sprawiedliwość bezdyskusyjnie.

Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Buda:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym zapytać pana ministra, czy jest zwolennikiem sędziów pokoju i tego typu rozwiązań, które dają w większym stopniu społeczeństwu uprawnienia w wymiarze sprawiedliwości. Co więcej, czy byłby gotów powołać nawet i posła Jerzego Jachnika, i posła Janusza Sanockiego na tych sędziów pokoju, gdyby tylko to było możliwe zgodnie z obecnie obowiązującą konstytucją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz przepraszam, ale to tylko odczytanie z kartki.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, panie pośle...

Kolejne pytanie zada Stefan Romecki, Kukiz'15. Bardzo proszę.

Poseł Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na galerii! Mam króciutkie, ale jakże zasadne pytanie: Dlaczego z nowego składu Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury wykreślono przedstawicieli wolnych zawodów prawniczych: Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Izby Radców Prawnych czy też Krajowej Rady Notarialnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana posła z klubu Kukiz'15 Jerzego Jachnika.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik:

Panie Ministrze! Mam jedno pytanie, też krótkie: Czy były w ogóle robione przez Ministerstwo Sprawiedliwości jakieś badania co do modelu przyjęcia rozwiązań w wymiarze sprawiedliwości, czyli tego modelu korony zawodów, np. tego modelu poprzez szkołę?

I druga sprawa. Pani marszałek, właśnie mieliśmy okazję zobaczyć w pani osobie typowego sędziego. Podaje pani nieprawdę, wprowadza pani w błąd i nie da mi pani jeszcze tego sprostować. Otóż nie składała pani wniosku o odrzucenie ustawy ani o dyskusję w zakresie tej ustawy, innych tak, tej nie. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jeśli chodzi o to, czy miałam panu przyznać prawo do sprostowania, czy nie, to pan mnie ubiegł, ale skoro już pan to powiedział, to już nie muszę w tej sytuacji wyznaczać panu tego czasu, ale zamierzałam na końcu go panu wyznaczyć. Od tego jest marszałek, jak prowadzi posiedzenie. A więc już wyczerpał pan wniosek o sprostowanie i co za tym idzie – nie muszę go rozpatrywać.

Pan poseł Piotr Kaleta, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Kaleta:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pośle Sanocki! Janusz! Przecież

Posel Piotr Kaleta

wiesz, jesteśmy już tutaj w tej Izbie trochę czasu, doskonale wiesz, że jeśli chodzi o każdy pomysł na to, żeby poprawić prawo, poprawić funkcjonowanie w jakiegokolwiek dziedzinie życia, który jest procedowany w Wysokiej Izbie, jest konieczne i potrzebne, żeby odbywało się to jak najszybciej.

Proszę państwa, ostatnio robiłem pewną taką statystykę w swoim biurze wyborczym razem z moimi asystentami i wyszło mi, że tak na dobrą sprawę 95% interwencji poselskich, jakie mam, to skargi na działanie wymiaru sprawiedliwości.

(*Posel Janusz Sanocki*: Tak.)

To jest po prostu przerażające. 95% interwencji w moim biurze poselskim to skargi na funkcjonowanie sędziów i prawników.

W związku z tym pytanie jest proste, szanowny panie ministrze: Czy jest szansa, że (*Dzwonek*) procedowana dzisiaj ustawa sprawi, że tych interwencji w moim biurze poselskim będzie mniej albo nie będzie ich wcale? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska, ale nie widzę pani poseł, tym razem na pewno.

W związku z tym kończymy i zamykamy listę pytań.

(*Posel Janusz Sanocki*: Jeszcze ja, jeszcze ja.)

Ale pan, panie pośle, nie zapisał się na liście pytań.

(*Posel Janusz Sanocki*: Właśnie biegnę się zapisać.)

To bardzo proszę, ale to tak w drodze wyjątku w związku z tym, że nie ma dużo tych osób.

(*Posel Piotr Kaleta*: Pani marszałek, to pewnie jeszcze ja będę.) (*Wesołość na sali*)

Nie, nie, to jedno pytanie zamyka już wszystko.

Pan zadał tak ogólne pytanie, że można odpowiedzieć w całej treści.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale jednocześnie tak konkretne.)

Panie pośle, bardzo proszę zadać pytanie.

Posel Janusz Sanocki:

Piotrze drogi i wszyscy państwo, tak, 90%. Mam pytanie do pana ministra, czy pan minister ma świadomość, że tą ustawą robicie większy bałagan i będzie 110% interwencji w biurze pana posła...

(*Posel Piotr Kaleta*: Niemożliwe.)

...niektórzy przyjdą dwa razy do pana posła Kalety, i wszystkich innych. Mówię w tym momencie poważnie. Proszę państwa, proszę nie traktować tego jako żartu. Nie bawmy się tą tematyką, nie wolno tak podchodzić do tak ważnej sfery działania jak wymiar sprawiedliwości. Zmiany powinny być poprzedzone

poważną debatą. Tego nie ma. Wrzucany jest projekt i państwo w dobrej intencji, koledzy, popieracie to, bo to są swoi itd. Nie róbcie tego. Proszę was, naprawdę, proszę was, bo to jest psucie. Zepsujecie. Nic się nie zmieni, bo przecież tylko mieszamy to w ten sposób, że pan minister bierze pod większą kontrolę szkołę sądownictwa. Tę kontrolę, zresztą słusznie, w tym momencie opozycja, posłanka z Nowoczesnej, skrytykowała (*Dzwonek*), i dokładnie trafiła. A więc proszę powiedzieć, czy tu nie chodzi o większą kontrolę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

No i to było ostatnie pytanie.

A teraz proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Piebiaka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania. Po kolei, tak jak sobie wynotowałem.

Pani poseł Pępek z Platformy pyta, dlaczego tą ustawą pozbawiamy Krajową Radę Sądownictwa wpływu na nominacje sędziowskie. No, nie pozbawiamy, najprostsza możliwa odpowiedź. Jednak inną instytucją jest instytucja asesora sądowego, a inną instytucją jest instytucja sędziego. Nawet w zakresie kompetencji asesor sądowy nie będzie miał tych wszystkich kompetencji, którymi cieszą się sędziowie, i bardzo dobrze. Choćby w sprawach rodzinnych wymagane są nie tylko świetna wiedza prawnicza, ale i pewne doświadczenie. Trudno, żeby w sprawach rodzinnych asesor niejako nabywał doświadczenia na realnym życiu rodziny. W związku z tym są pewne wyłączenia i nie mówimy w takim razie o zmianie pozycji KRS-u w stosunku do sędziów. W stosunku do asesorów oczywiście ta zmiana uprawnień występuje, z bardzo prostej przyczyny – otóż to konstytucyjne uprawnienie Krajowej Rady Sądownictwa w stosunku do osób, które mają zostać sędziami, i tak zostanie zrealizowane, i tak, ale po okresie asesury, kiedy można będzie rzeczywiście coś powiedzieć na ten temat, przed podjęciem tak ważnej decyzji, jaką jest udzielenie dożywotniej nominacji. Asesura to jest czas sprawdzania się w boju i o ten czas sprawdzania się w boju de facto wszystkie środowiska, i polityczne, i sędziowskie, apelowały. To nie rząd Prawa i Sprawiedliwości czy Zjednoczonej Prawicy przywracał asesurę, tylko zrobiła to poprzednia koalicja, Platforma – Polskie Stronnictwo Ludowe, czyli to oczekiwanie było. Zresztą to było oczekiwanie wyrażane przez Krajową Radę Sądownictwa, przez stowarzy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

szenia sędziowskie itd., że trzeba czasu na sprawdzenie się w boju, bo nie każdy, kto jest świetnym prawnikiem, tu już padała ta myśl z mównicy, nadaje się do tego, żeby pełnić służbę sędziowską.

Kolejne pytanie pani posłanki Pępek, co z konstytucyjnym dostępem do służby publicznej, co z art. 60. Bardzo dobrze z tym dostępem, nie ma żadnej sprzeczności w projekcie, nad którym dzisiaj Wysoka Izba proceduje, z art. 60, ponieważ są różne drogi do służby sędziowskiej. To jest tylko jedna z dróg, oczywiście preferowana, a poza tym całkowicie otwarta. Można udać się na egzamin do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, zdać go, dostać się tam, przejść trudny etap szkolenia, zdać trudny egzamin sędziowski. Jeżeli ktoś się nadaje, to zostanie sędzią. Nie ma żadnych przeciwwskazań i art. 60 konstytucji nie doznaje żadnej ujemy.

Pan poseł Waldemar Buda z Prawa i Sprawiedliwości pyta, czy jestem zwolennikiem i czy ministerstwo należy do zwolenników koncepcji sądów pokoju i czy pana posła Jachnika byśmy powołali – to taka prowokacyjna, rozumiem, część pytania, bo zakładam, że koncepcja sądów pokoju zakłada właśnie wpływ społeczeństwa na wejście do służby sędziowskiej, czyli de facto wybór sędziów pokoju, a o tym, czy pan poseł Jachnik, czy ktokolwiek inny byłby wybrany, czy nie, to już by społeczność lokalna zdecydowała – tak, jesteśmy zwolennikami tej koncepcji i uważamy ją za bardzo ciekawą, uważamy ją za słuszną w założeniach, ale też wszyscy dobrze wiemy na tej sali, że tej koncepcji nie da się pogodzić z przepisami dzisiejszej konstytucji. Jeżeli będzie taka wola, nie tylko obozu Zjednoczonej Prawicy, ale także innych środowisk politycznych, w szczególności środowisko Kukiza optowało za takimi pracami, to trzeba będzie zmienić konstytucję. Myślę, że jeżeli ten warunek zostanie spełniony, będzie można wprowadzić instytucję sądów pokoju i sprawdzić, jak wygląda demokratyczny wybór sędziów i czy on jest rzeczywiście lepszy od tego, co mamy dzisiaj, albo od tego, co proponujemy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Romeckiego z Kukiza, czemu z Rady Programowej krajowej szkoły sądownictwa usuwamy przedstawicieli wolnych zawodów prawniczych, odpowiedź jest bardzo prosta – ponieważ tu działa zasada wzajemności. Nie ma w gremiach zajmujących się szkoleniem przyszłej kadry adwokackiej, radcowskiej, notarialnej czy jakiegokolwiek innej sędziów ani prokuratorów i nikt z tego powodu szat nie drze. W związku z tym z jakiego powodu mają przedstawiciele adwokatury, środowiska radców prawnych czy notariatu zasiadać i decydować czy współdecydować o tym, w jaki sposób będzie się kształcić sędziów i prokuratorów? Albo to działa wzajemnie, albo tego nie ma. Ponieważ nie ma tutaj wzajemności, to konsekwentnie uważamy, że

zbędny jest udział przedstawicieli tych środowisk w Radzie Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Pytanie pana posła Jachnika, czy robiliśmy badania na temat drogi dojścia do służby sędziowskiej. Tak, oczywiście, że robiliśmy. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury na bieżąco współpracuje z bardzo wieloma swoimi odpowiednikami w całej Europie i nie tylko, co pozwala stwierdzić, że droga, którą wybraliśmy, jest dominująca, oczywiście przy pewnym generalizowaniu, bo szkoły różnie wyglądają – różne jest ich podporządkowanie, różna wewnętrzna organizacja, ale generalnie na kontynencie europejskim dominuje model szkoły sądownictwa. Nie byliśmy tak oryginalni, nie my tutaj, bo to przecież szkoła, która ma pewną dobrą historię, już nawet dłuższą niż kilkuletnią, ale wzięliśmy to z Hiszpanii. Pierwsza krajowa szkoła była we Francji. Oczywiście można powiedzieć, że to ten kontynentalny model jest zły, a lepszy jest anglosaski, ale gdyby pan poseł Jachnik czy ktokolwiek z państwa zechciał szczerze pogadać z sędziami albo z prawnikami brytyjskimi czy amerykańskimi, to oni też dostrzegają wiele wad tego systemu, który obowiązuje w krajach anglosaskich, czy to systemu, który zakłada wybór sędziów, czy to systemu, który zakłada pozyskiwanie kadry sędziowskiej wyłącznie spośród przedstawicieli wolnych zawodów prawniczych, bo niekiedy to jest jak wpuszczanie wilka do owczarni – wpuszczanie ustosunkowanego, dobrego, drogiego adwokata po to, żeby sprawował urząd sędziego. 90% z nich się sprawdzi i będzie cechować się niezależnością, będzie potrafiło odciąć się od swoich poprzednich powiązań, jednak 10% nie będzie potrafiło, a konsekwencje są oczywiste i nie mają nic wspólnego z dobrem społeczeństwa.

Pan poseł Kaleta z Prawa i Sprawiedliwości pyta o te 90% skarg, które w jego biurze czy w biurze poselskim, pewnie wszystkich biurach poselskich... Te skargi dotyczą głównie działalności sądów i prokuratorów. Tak, mamy tę wiedzę, że to jest potężny problem społeczny, stąd są próby zmiany tej sytuacji. To wszystko nie jest takie łatwe i nie trwa ot tak jak pstryknięcie palcami, ale staramy się to zmienić i to jest jeden ze sposobów zmiany tej sytuacji. Bo państwo macie perspektywę poselską, my mamy perspektywę ministerialną. My się dusimy pod naporem skarg, które wpływają. Oczywiście są tam też skargi pieniężne, ale są tam też skargi, które znajdują uzasadnienie. I trzeba coś robić, a na dzień dzisiejszy kompetencje Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby coś zrobić z tymi skargami, są bardzo ograniczone. I oczywiście nie chodzi o to, żeby ręcznie dyrygować sądownictwem, bo w żadnym cywilizowanym kraju tak nie ma i my nie dążymy do czegoś takiego, ale chcemy uzdrowić system. Chcemy np. spowodować, żeby ludzie kształceni centralnie, w jednym miejscu obejmowali urzędy sędziowskie, żeby choćby przez to, że przez kilka lat dzielą swoje życie między Kraków,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

gdzie odbywają zajęcia seminaryjne i szkoleniowe, a swoje lokalne środowisko, przyjeżdżali ostatecznie, obejmując urząd sędziowski, wcale niekoniecznie do swojego miejsca zamieszkania, tylko tam, gdzie będzie trzeba. We Francji czy w innych państwach też tak jest – dostajesz propozycję objęcia urzędu i to wcale nie musi być w twoim mieście, a może być nawet dość daleko. I przyjeżdżali, nie będąc uwikłani w lokalne układy, zależności, sprawowali wymiar sprawiedliwości nie tylko dobrze, fachowo, ale całkowicie niezależnie. To jest krok w tym kierunku. Po to jest stworzenie jako głównej drogi do urzędu sędziego poprzez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, i jestem przekonany, że jeśli chodzi o procent tych skarg w działalności biur poselskich po przeprowadzeniu przez nas reform, które już są w parlamencie, jak również tych, które planujemy w przyszłości, choćby odnośnie do sądów pokoju, będzie zdecydowanie lepiej, niż jest dzisiaj.

Pan poseł Sanocki pyta, czy wiem, że robimy większy bałagan. Nie wiem. To znaczy mam przekonanie, że robimy wreszcie porządek i za jakiś czas pan poseł też nam przyzna rację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skorzystam z okazji, bo pewnie później nie będzie, żeby jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym projektem – stronie rządowej, która wykonała dużą robotę, i przede wszystkim za gotowość do ustępstw, bo poprawek było naprawdę bardzo, bardzo dużo. Warto wspomnieć o Biurze Legislacyjnym, bo tutaj w krótkim czasie została wykonana tytaniczna praca, właśnie we współpracy ze stroną rządową. Dzięki temu mamy projekt poprawiony, udoskonalony, który udało się przeprowadzić przez komisję sprawiedliwości, i mam nadzieję, że dzisiaj uda się też ten projekt uchwalić. I oczywiście dziękuję członkom komisji, również tym z opozycji, którzy zwracali uwagę na pewne słabości czy niedoskonałości przedłożenia. Staraliśmy się tam, gdzie było to możliwe, dokonać poprawek. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję – po zamknięciu dyskusji – aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1494).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1494.

Celem projektu ustawy jest przede wszystkim wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu zatrudnienia w charakterze pracownika sezonowego, ale również ograniczenie obserwowanych od dłuższego czasu nadużyć w zakresie zatrudniania cudzoziemców w Polsce. Tym samym projekt nie ogranicza się do jedynie przeniesienia wprost do polskiego porządku prawnego regulacji zawartych w dyrektywie, ale kompleksowo wprowadza regulacje unijne i udoskonala krajowe rozwiązania istniejące w tym zakresie.

Opracowanie przedkładanego projektu z uwagi na jego znaczenie dla rynku pracy, sektora przedsiębiorstw, rolnictwa i sadownictwa, jak również dla pracowników i osób poszukujących pracy, a także wobec coraz większej liczby migrantów zarobkowych w Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie z Ukrainy, poprzedzone zostało intensywnymi konsultacjami z partnerami społecznymi i innymi zainteresowanymi podmiotami. Wiele rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy jest efektem uzgodnień lub kompromisu między przedstawicielami zainteresowanych środowisk.

Zanim przejdę do omówienia kluczowych rozwiązań, które są proponowane w projekcie ustawy, przedstawię krótko obraz imigracji zarobkowej w Polsce. Warto podkreślić, że obecny zakres zgromadzonych danych nie daje nam precyzyjnego obrazu imigracji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

Poprzez rozwiązania w przedkładanym Wysokiej Izbie projekcie staramy się te mankamenty zminimalizować. Na podstawie posiadanych danych można jednak wskazać na trendy.

Od 2014 r. obserwowany jest dynamiczny wzrost zainteresowania cudzoziemców pracą w Polsce. Jednocześnie ze względu na strukturę demograficzną, jak i poprawiającą się sytuację na rynku pracy rośnie zapotrzebowanie pracodawców na zatrudnianie obywateli państw trzecich. Zdecydowanie wśród cudzoziemców pracujących w Polsce dominują obywatele z państw spoza Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. W 2016 r. na 152 tys. wniosków do wojewodów o zalegalizowanie pobytu w Polsce znakomita większość pochodziła od obywateli państw spoza Unii Europejskiej, a jedynie 10 tys. od mieszkańców Unii. Według danych Eurostatu w 2015 r. Polska trzeci raz z rzędu zajęła drugie miejsce w Unii Europejskiej pod względem liczby wydanych wiz długoterminowych i zezwoleń pobytowych dla cudzoziemców z państw trzecich. Wydaliśmy ok. 21% wszystkich takich dokumentów w Unii Europejskiej. Głównym państwem pochodzenia imigrantów zarobkowych była Ukraina, ok. 400 tys. dokumentów, a następnie Białoruś i Mołdawia. Najwięcej dokumentów pobytowych w Polsce wydaje się w związku z pracą. Rok 2016 był rekordowy pod względem liczby cudzoziemców pracujących w Polsce. Wojewodowie wydali ponad 127 tys. zezwoleń, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2015 o 94%. Wzrost, choć mniejszy, bo o 68%, odnotowujemy także w przypadku zarejestrowanych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, które dotyczą pracy krótkoterminowej, jeżeli chodzi o obywateli sześciu państw, w tym Ukrainy. W tym przypadku liczby są jednak znacznie wyższe, odnotowano bowiem 1300 tys. oświadczeń. Warto zaznaczyć, że liczba zarejestrowanych oświadczeń nie oznacza, że tylu cudzoziemców pracuje w Polsce. Może być kilka oświadczeń zarejestrowanych dla jednego cudzoziemcy lub może on nie podjąć pracy w naszym kraju. W 2016 r. zarejestrowano oświadczenia dla 830 tys. cudzoziemców. W pierwszych 4 miesiącach 2017 r. kontynuowany był wzrost liczby wydawanych zezwoleń i rejestrowanych oświadczeń. Według orientacyjnych danych w okresie od stycznia do kwietnia wydano ponad 65 tys. zezwoleń – wzrost w stosunku do ubiegłego roku o ponad 100% – i zarejestrowano ponad 600 tys. oświadczeń, co stanowi wzrost o ponad 40% w stosunku do ubiegłego roku.

W dalszym ciągu rośnie udział obywateli Ukrainy w liczbie wydanych zezwoleń na pracę. Obecnie jest to ponad 106 tys. zezwoleń. Ich udział w liczbie rejestrowanych oświadczeń utrzymuje się na poziomie 96%. Biorąc pod uwagę bliskość kulturową i akceptację społeczną, jest to zjawisko korzystne. W znacznie mniejszej skali obecni są w Polsce obywatele Bia-

łorusi, których liczba także dynamicznie wzrosła w 2016 r. w stosunku do roku 2015, bo o prawie 140%. W liczbach bezwzględnych są to jednak niewielkie wielkości. Dla obywateli Białorusi wydano poniżej 5 tys. zezwoleń na pracę i zarejestrowano 23 tys. oświadczeń. W czołówce państw pochodzenia imigrantów zarobkowych w Polsce są także Mołdawia, Indie, Chiny i Nepal.

Zapotrzebowanie na pracę cudzoziemców rośnie w większości branż. Szczególnie silny wzrost odnotowany jest w budownictwie, transporcie czy przetwórstwie przemysłowym. Rośnie znaczenie agencji pracy tymczasowej jako podmiotów powierzających pracę cudzoziemcom. Pomimo wyraźnie malejącego udziału rolnictwa wśród branż, dla których rejestrowane są oświadczenia dotyczące pracy cudzoziemców, w 2016 r. wynosił on 26% wszystkich oświadczeń. W 2010 r. udział ten wynosił 61%. Liczba zarejestrowanych dla potrzeb rolnictwa oświadczeń wzrosła w 2016 r. do ponad 336 tys.

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wzrasta liczba cudzoziemców zgłaszanych do polskiego systemu ubezpieczeń społecznych. Obecnie jest to około niespełna 2% ogółu ubezpieczonych. Na koniec 2016 r. liczba ubezpieczonych cudzoziemców wyniosła ok. 293 tys. Szczególnie szybko rośnie liczba ubezpieczonych obywateli Ukrainy, choć nadal jest znacznie niższa niż liczba Ukraińców faktycznie pracujących w Polsce.

Pracodawcy, rejestrując oświadczenia w 2016 r., prawie w połowie przypadków deklarowali zamiar powierzenia pracy na podstawie umów zlecenia – 48%, 31% oświadczeń dotyczyło umów o dzieło, zaś 20% – umów o pracę. W projekcie ustawy nie ograniczamy swobody zawierania umów z cudzoziemcami, jednak proponujemy rozwiązania promujące zatrudnienie na podstawie umów o pracę.

Reasumując, widoczna w imigracji zarobkowej jest dominacja jednej nacji, bliskiej kulturowo. Pomimo wyraźnie rosnącego zainteresowania wydłużaniem pobytu związanego z pracą w Polsce nadal przeważa krótkookresowe zatrudnienie cudzoziemców do prac prostych lub w zawodach niewymagających wysokich kwalifikacji. Duży jest też udział umów cywilnoprawnych oferujących mniejszy poziom ochrony.

Według opublikowanych wyników badań przeprowadzonych na zlecenie Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji, dotyczących sytuacji migrantów z Ukrainy na polskim rynku pracy i ich podatności na wykorzystanie, zdecydowana większość migrantów z Ukrainy pracujących w Polsce dobrze ocenia warunki pracy. 71% z nich pracuje w oparciu o umowy, lecz co piąty pracuje jednak bez umowy. Prawie co czwarty deklaruje, że padł ofiarą wykorzystania w Polsce.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Umożliwienie pracy cudzoziemcom jest istotne m.in. dla rolnictwa, sadownictwa oraz sektorów małych i średnich przedsiębiorstw, szczególnie w kontekście spadającego w naszym kraju bezrobocia oraz trudności ze znale-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

zieniem pracowników. Jednakże zatrudnienie cudzoziemców nie może odbywać się w pełni swobodnie, w sposób niekontrolowany, ponieważ nadmierna imigracja zarobkowa z państw o znacznie niższym poziomie wynagrodzeń mogłaby powodować zaniżanie wynagrodzeń, pogarszanie warunków pracy i wypychanie polskich pracowników z rynku pracy.

Proponowane rozwiązania wychodzą naprzeciw tym wyzwaniom. W naszej opinii godzą w interesy wszystkich zainteresowanych stron, ulepszają narzędzia kontroli i monitoringu, umożliwiając jednocześnie pozyskiwanie pracowników cudzoziemskich na uzasadnionym poziomie.

Przejdę teraz do omówienia najważniejszych rozwiązań zawartych w projekcie. Przede wszystkim z uwagi na wymogi dyrektywy 2014/36/UE i polskiego systemu prawa administracyjnego wprowadzony zostanie nowy rodzaj zezwolenia na pracę – tzw. zezwolenie na pracę sezonową. Będzie ono wymagane w niektórych podklasach rolnictwa, ogrodnictwa oraz usług turystycznych. Szczegółowy zakres zostanie wskazany w rozporządzeniu. Zezwolenie to po części zastąpi obecną, bardzo popularną tzw. procedurę uproszczoną, tj. rejestrację przez powiatowy urząd pracy oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi. Zezwolenie na pracę sezonową będzie wydawane, tak jak w przypadku rejestracji oświadczenia, w powiatowym urzędzie pracy, jednak na okres dłuższy niż w przypadku oświadczeń – do 9 miesięcy w roku kalendarzowym.

Proponowane przepisy dotyczące zezwoleń na pracę sezonową uwzględniają w najszerszym możliwym zakresie ułatwienia dopuszczane dyrektywą. Celem zachowania jak najszerszego zakresu aktualnie obowiązujących elastyczności w Polsce więcej ułatwień będzie dotyczyło obywateli państw objętych obecnie procedurą oświadczeniową. Proponujemy zwolnienie tej grupy cudzoziemców z tzw. testu rynku pracy, co znacznie skróci czas procedowania.

Ponadto wprowadzamy nowe rozwiązanie w postaci tzw. zezwolenia wielosezonowego, dzięki czemu pracodawca może uzyskać wpis do ewidencji pracy sezonowej na okres do 3 lat. Na tej podstawie cudzoziemiec może w kolejnych latach bez dodatkowych formalności ubiegać się o odpowiednią wizę lub wjechać do Polski w przypadku cudzoziemców objętych przepisami o ruchu bezwizowym. Wprowadzamy możliwość powierzenia każdego rodzaju pracy sezonowej na podstawie jednego zezwolenia. Co więcej, dopuszczamy powierzenie cudzoziemcowi innej pracy niż praca sezonowa przez okres do 30 dni łącznie w okresie ważności zezwolenia na pracę sezonową.

Jak w praktyce będzie wyglądała procedura wydania zezwolenia na pracę sezonową? Pracodawca będzie składał wniosek o wydanie zezwolenia na pracę sezonową w powiatowym urzędzie pracy. Zapewni to bliskość urzędu, tak ważną w przypadku prac se-

zonowych, i ułatwi szybsze rozpatrywanie spraw. Wprowadzamy krótkie 7-dniowe terminy na rozpatrzenie wniosków w sprawach niewymagających postępowania wyjaśniającego.

Jeżeli cudzoziemiec będzie legalnie przebywał w Polsce w chwili składania wniosku i pracę sezonową ma wykonywać podczas tego pobytu, zezwolenie na pracę sezonową zostanie wydane niezwłocznie po ustaleniu przez urząd, że spełnione są warunki wydania zezwolenia. Jeżeli natomiast cudzoziemiec będzie musiał uzyskać wizę lub przekroczyć granicę w ruchu bezwizowym, wniosek o wydanie zezwolenia na pracę sezonową zostanie wpisany do ewidencji wniosków, a pracodawca otrzyma stosowne zaświadczenia. Pracodawca powinien przekazać cudzoziemcowi otrzymane zaświadczenia, a cudzoziemiec powinien zgłosić się do konsulatu z tym zaświadczeniem w celu uzyskania wizy. Po wydaniu wizy i przyjeździe cudzoziemca do Polski pracodawca powinien przekazać do powiatowego urzędu pracy kopię paszportu cudzoziemca potwierdzającą legalny pobyt w Polsce – obowiązek przechowywania takich kopii przez podmiot powierzający pracę jest przewidziany od 2012 r. w odrębnych przepisach – i informację o adresie pobytu cudzoziemca. Zezwolenie na pracę sezonową zostanie wydane po przekazaniu przez pracodawcę tych dokumentów. Rozwiązanie takie powinno przyczynić się do tego, aby cudzoziemiec stał się u podmiotu, który zarejestrował wniosek na pracę sezonową. Budowany system informatyczny pozwoli na wychwycenie przypadków, kiedy cudzoziemiec uzyskał wizę, wjechał na terytorium Polski, ale nie podjął pracy, co może być przesłanką do odmówienia mu wydania kolejnej wizy. Należy dodać, że pracodawca będzie mógł zatrudnić cudzoziemca bezpośrednio po przedstawieniu tych dokumentów, bez potrzeby oczekiwania na decyzję w sprawie wydania zezwolenia. Jeżeli urząd odmówiłby wydania zezwolenia, cudzoziemiec powinien zakończyć pracę w dniu doręczenia decyzji odmownej.

Projekt ustawy przewiduje również zmiany w tzw. uproszczonej procedurze, opartej dotychczas na przepisach rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z kwietnia 2015 r. w sprawie przypadków, w których powierzenie wykonywania pracy cudzoziemcowi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest dopuszczalne bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę. Polega ona na rejestracji przez powiatowy urząd pracy oświadczenia pracodawcy o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi – obywatelowi Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Rosji lub Ukrainy, przez okres nieprzekraczający 6 miesięcy w ciągu 12 miesięcy. Należy podkreślić, że dalsze utrzymywanie jej w obecnym kształcie jest niemożliwe, ponieważ jej wiarygodność mocno ucierpiała.

Pozwolę sobie przedstawić to na krótkim przykładzie. Oto przykładowo sadownik przychodzący do urzędu pracy w celu zarejestrowania oświadczenia może spotkać się z odmową rejestracji. Dlaczego? Po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

nieważ chce zarejestrować jednocześnie oświadczenia dla 15, 20 lub 30 cudzoziemców. Czy jest to dużo? Zupełnie pomijając fakt, jak duże gospodarstwo posiada ten sadownik i ilu potrzebuje pracowników, niemal każdy rejestrujący oświadczenie odpowiada, że większość cudzoziemców, dla których rejestruje oświadczenie, po prostu nie przyjeżdża do pracy, mimo że oświadczenie zostało zarejestrowane i przesłane cudzoziemcowi. I rzeczywiście już nikt, kto składa oświadczenie, nie posiada wystarczającej pewności, że dany cudzoziemiec przyjedzie do niego do pracy. Z tego powodu rolnicy i sadownicy składają oświadczenia dotyczące znacznie większej liczby pracowników, niż w rzeczywistości potrzebują. Jest to strata czasu dla wszystkich, którzy się tym zajmują.

Ze względu na brak określonych warunków rejestracji oświadczenia i wyraźnych przepisów przewidujących możliwość odmowy rejestracji oraz informacji o faktycznym zatrudnieniu cudzoziemca coraz większa liczba oświadczeń jest składana dla pozoru. Niektóre powiatowe urzędy pracy sygnalizują rażące przypadki składania oświadczeń, np. przez bezrobotnych, bezdomnych, osoby nieuzyskujące żadnych dochodów z działalności gospodarczej. Składający oświadczenia pozorne czynią to zapewne w celu uzyskania korzyści majątkowej, a znaczna część cudzoziemców korzystających z takich oświadczeń korzysta z nich wyłącznie w celu uzyskania prawa wjazdu i pobytu na terytorium Polski lub w innych państwach obszaru Schengen, poszukując następnie innej pracy lub innych źródeł zarobkowania. Należy dodać, że podobne nadużycia coraz częściej obserwowane są także w przypadku zezwoleń na pracę.

W związku z tym proponuje się uregulowanie instytucji tzw. uproszczonej procedury oświadczeniowej przepisami rangi ustawowej i jej uszczelnienie. Jest to również istotne z tego względu, aby możliwe było jednolite jej stosowanie na terenie całego kraju. Warunki przyjęcia oświadczenia, tj. wpisania go do ewidencji oświadczeń, będą jednolite dla wszystkich urzędów pracy, tak samo jak warunki wydania decyzji o odmowie wpisania oświadczenia do ewidencji. Oświadczenie zostanie wpisane do ewidencji, jeżeli: po pierwsze, cudzoziemiec będzie posiadał obywatelstwo kraju określonego specjalnym rozporządzeniem, po drugie, praca cudzoziemca nie będzie wchodziła w zakres prac sezonowych, po trzecie, okres wykonywania pracy na podstawie oświadczeń wpisanych do ewidencji nie będzie przekraczał łącznie 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy niezależnie od liczby pracodawców. Przesłanki odmowy rejestracji oświadczenia będą podobne do przesłanek odmowy wydania zezwolenia na pracę i zezwolenia na pracę sezonową. W celu zapewnienia monitorowania korzystania z tej procedury uproszczonej i lepszego zarządzania imigracją zarobkową wprowadzamy obowiązek informa-

cyjny o podjęciu lub niepodjęciu pracy przez cudzoziemca.

Istotnym novum jest wprowadzenie fakultatywnej przesłanki odmowy wydania zezwolenia na pracę lub wpisania oświadczenia do ewidencji. Decyzję odmowną będzie można wydać, jeżeli z okoliczności będzie wynikało, iż wniosek o wydanie zezwolenia lub oświadczenie zostały złożone dla pozoru, będzie wykorzystane przez cudzoziemca w celu innym niż wykonywanie pracy dla danego podmiotu lub jeżeli podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi nie dopełnia obowiązków związanych z prowadzeniem działalności lub powierzaniem pracy innym osobom, np. nie opłaca należnych składek na ubezpieczenie czy zalega z opłacaniem podatków.

Projekt przewiduje wprowadzenie gruntownych zmian w przepisach regulujących funkcjonowanie systemów teleinformatycznych obejmujących dane dotyczące powierzania pracy cudzoziemcom oraz wymianę informacji pomiędzy publicznymi służbami zatrudnienia i służbami kontrolnymi, takimi jak Straż Graniczna oraz Państwowa Inspekcja Pracy. Przewiduje się także udostępnianie danych policji oraz naczelnikowi urzędu celno-skarbowego w celu realizacji ich zadań prowadzenia kontroli legalności pobytu cudzoziemców.

Dotychczas żadna automatyczna wymiana informacji pomiędzy tymi podmiotami nie mogła być prowadzona. Projekt ustawy daje możliwość dzielenia się informacjami pomiędzy urzędami wojewódzkimi, powiatowymi, urzędami pracy, konsulatami i wspomnianymi służbami kontrolnymi. Ułatwione będzie pozyskiwanie danych, niezbędnych przy rozpatrywaniu spraw dotyczących zezwoleń na pracę czy oświadczeń, z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Krajowej Administracji Skarbowej.

W celu skutecznej realizacji zadań związanych z wydawaniem zezwoleń na pracę i rejestracją oświadczeń utworzony zostanie rejestr pracy cudzoziemców, który będzie zawierał informacje dotyczące zezwoleń na pracę, zezwoleń na pracę sezonową oraz oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy. Dzięki regulacjom zawartym w prezentowanym projekcie ustawy umożliwiamy konsulowi dostęp poprzez system teleinformatyczny do wydawanych przez urzędy zezwoleń na pracę i zaświadczeń o wpisie oświadczeń do ewidencji. Konsul będzie mógł więc weryfikować, czy przedkładany dokument jest autentyczny. Usprawni to cały proces wydawania wizy, ograniczy do minimum zaangażowanie pracowników urzędów wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy w weryfikację autentyczności zezwoleń i oświadczeń oraz znacząco zmniejszy liczbę przypadków posługiwania się sfałszowanymi dokumentami tego typu.

System teleinformatyczny przyczyni się również do skuteczniejszego monitoringu przepływu cudzoziemców, co z kolei przełoży się na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa państwa. Natomiast gromadzenie informacji na temat podmiotów powierzających

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

pracę cudzoziemcom wpłynie na lepszą ochronę cudzoziemców, zmniejszając ryzyko narażenia ich na nadużycia ze strony nieuczciwych pracodawców.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponadto projekt ustawy przewiduje możliwość wprowadzenia przez ministra właściwego do spraw pracy w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami limitów wydawanych zezwoleń na pracę, zezwoleń na pracę sezonową lub oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi. W przypadku przekroczenia danego limitu zezwolenia nie byłyby wydawane, to samo może dotyczyć się rejestracji oświadczeń. Z możliwości takiej minister skorzysta w przypadku zaistnienia takich potrzeb. Z drugiej strony wprowadzamy możliwość wydania rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw pracy określającego zawody, dla których uproszczona procedura oświadczeniowa będzie mogła być stosowana także w przypadku zatrudnienia obywateli innych niż wspomnianych sześciu państw. Oba te rozwiązania pozwolą na elastyczne reagowanie na sytuację na rynku pracy i skuteczniejsze zarządzanie migracjami zarobkowymi.

Warunkiem wydania zezwolenia na pracę będzie wymóg zapewnienia przez pracodawcę wynagrodzenia, które nie tylko odpowiada wynagrodzeniu pracowników wykonujących porównywalną pracę, tak jak było to dotychczas, ale również nie niższego niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Wprowadzamy również rozwiązania ułatwiające przedłużenie współpracy z cudzoziemcem i jednocześnie zachęcające do zatrudniania cudzoziemców na podstawie umowy o pracę. Zwiększy to ochronę pracowników cudzoziemskich, a pośrednio także pracowników polskich. Jeśli pracodawca zatrudniający cudzoziemca na podstawie oświadczenia przez co najmniej 3 miesiące będzie chciał kontynuować tę współpracę przez dłuższy okres niż łącznie 6 miesięcy, co wymagać już będzie zezwoleń na pracę, to po złożeniu wniosku praca wykonywana w czasie oczekiwania na decyzję wojewody w sprawie zezwolenia na pracę będzie uznawana za legalną. Pozwoli to na nieprzerwane zatrudnienie sprowadzonego już cudzoziemca u danego pracodawcy, niezależnie od trwania procedury.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do zasady zakładamy wejście w życie projektowanych zmian na dzień 1 stycznia 2018 r., z zastrzeżeniem, iż przepisy dotyczące przekazywania danych z Krajowej Administracji Skarbowej za pośrednictwem systemów teleinformatycznych wejdą w życie nieco później, tj. w dniu 1 lipca 2018 r. Zgodnie z odpowiednimi przepisami przejściowymi zostanie zastosowana procedura wygaszania starych oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy. Z uwagi na zakres

zmian oraz szeroki krąg zainteresowanych przepisy wprowadzające zmiany dotyczące oświadczeń nie mogą wejść w życie zbyt szybko, jednakże konieczne jest jak najszybsze ich procedowanie w celu nadania im ostatecznego kształtu. Po przyjęciu przepisów ustawowych niezbędne będzie wydanie jeszcze siedmiu rozporządzeń wykonawczych.

Reasumując, proponowany projekt ustawy zawiera przepisy, które wdrażają unijną tzw. dyrektywę sezonową, wykorzystując dopuszczalne elastyczności, jak również takie regulacje, które poprawiają obecne rozwiązania i pozwolą na lepsze monitorowanie imigracji zarobkowej oraz skuteczniejsze zarządzanie migracjami z uwzględnieniem potrzeb polskiego rynku pracy. Szczegółowy opis zmian zawarty jest w uzasadnieniu projektu wraz z oceną skutków regulacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę zatem o skierowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 1494 do dalszych prac w komisji sejmowej.

Dziękuję bardzo za uwagę i liczę na wsparcie panów posłów i pań posłanek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam Wysokiej Izbie stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku sejmowym nr 1494.

Prace nad rządowym projektem wprowadzającym zmiany do obowiązującej ustawy są doskonałą okazją, aby na problem imigrantów ekonomicznych spojrzeć szerzej. Podam Wysokiej Izbie kilka istotnych danych. Według raportu przygotowanego przez Narodowy Bank Polski, opublikowanego w 2016 r. pt. „Obywatele Ukrainy pracujący w Polsce – raport z badań” wynika, że wzrost zainteresowania pracą w Polsce najbardziej uwidacznia się w liczbie tzw. oświadczeń o chęci powierzenia pracy cudzoziemcowi zgłoszonych przez polskich pracodawców. Jeszcze kilka lat temu liczba takich rejestracji przekraczała 200 tys. rocznie, ale od 3 lat obserwowany jest systematyczny jej wzrost. W 2015 r., który był rokiem rekordowym, zarejestrowano 760 tys. oświadczeń

Posel Jan Mosiński

uwzględniających obywateli Ukrainy na 780 tys. wszystkich rejestracji. Autorzy raportu oszacowali, że w 2015 r. Ukraińcy zarobili 8 mld zł, z czego 5 mld w postaci czystej gotówki przetransferowano za wschodnią granicę.

Powracając do procedury wydawania oświadczeń, należy zwrócić uwagę na szerzący się proceder handlu oświadczeniami o zatrudnieniu, które pracodawcy rejestrują w urzędach pracy. Proceder ten polega na tym, że handlarze wynajdują osobę lub też osoby, które zgodnie z przepisami dopełniły procedury, ale nie mają zamiaru nikogo zatrudniać. Za taką usługę osoby te pobierają określone wynagrodzenia, a handlarz wywozi oświadczenie lub też oświadczenia na Ukrainę i sprzedaje za kilkaset dolarów za sztukę.

Z innych danych, w tym przypadku Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wynika, że np. w 2015 r. wydano Ukraińcom 800 tys. oświadczeń o zatrudnieniu, a jako pracowników zidentyfikowano ok. 0,5 mln. Tysiące tzw. dusz gdzieś zniknęło. Z kolei w 2016 r. liczba oświadczeń przewyższyła milion, a tzw. znikających dusz jest mniej więcej tyle samo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy podkreślić, że Polacy są pozytywnie nastawieni do imigrantów z Ukrainy, którzy chętnie się asymilują i osiadają w naszym kraju. Niestety, w powiatach, gdzie występują problemy w zatrudnieniu i są niskie płace, pojawiają się głosy, że to właśnie Ukraińcy stosują dumping płacowy wobec polskich pracowników, a w wyniku takiej polityki od ich wynagrodzeń nie są płacone podatki, co ma swój negatywny wpływ na budżet państwa.

Na co należy jeszcze zwrócić uwagę w kontekście polityki migracyjnej? Otóż według oficjalnych danych Eurostatu nasz kraj jest liderem w całej Unii Europejskiej pod względem ilości legalnie przyjmowanych imigrantów zarobkowych spoza Unii. Warto o tym wspomnieć w kontekście niektórych antypolskich wypowiedzi brukselskich polityków, choćby panów Junckera, Timmermansa, Verhofstadta, czy też Donalda Tuska, a także parlamentarnej opozycji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie odnosi się do zmian zawartych w projekcie ustawy, zwłaszcza do wprowadzonych przepisów ułatwiających pozyskiwanie przez powiatowe urzędy pracy z ZUS i administracji skarbowej danych mogących służyć do oceny, czy oświadczenie nie jest składane dla tzw. pozoru, czyli w celach niezgodnych z przeznaczeniem. Urzędy pracy będą mogły także żądać od pracodawców okazania dokumentów, które potwierdzają zawarcie umowy o pracę, umowy zlecenia i tym podobnych umów pomiędzy pracownikiem imigrantem a pracodawcą, w tym również informacji o wysokości wynagrodzenia i o tym, czy osoba taka podlega ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu. Co istotne, tego rodzaju mechanizmy kontrolne i uszczelniające system wydawania oświadczeń zapewniają przedsię-

biorstwom sprawiedliwe i równe warunki prowadzenia działalności. Uczciwi pracodawcy nie mają szans konkurować z pseudopracodawcami, którzy zatrudniali, i zatrudniają dotychczas, imigrantów ekonomicznych w ramach szarej strefy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując, proponowane w rządowym projekcie ustawy zmiany mają na celu ograniczenie przede wszystkim procederu handlowania oświadczeniami, uszczelnienie systemu wydawania oświadczeń, ucywilizowanie zasad konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami, które zatrudniają imigrantów. Co istotne, takimi prawnymi regulacjami polski rząd pokazuje, że pozytywnie podchodzi do napływu ukraińskich imigrantów. Obecność na terenie Polski ponad miliona wschodnich sąsiadów zadaje kłam opiniom szerzonym przez niektórych wymienionych już polityków z zachodniej części Europy, a także polityków opozycji, że nasz kraj jest zamknięty na potrzebujących i broni się przed przyjmowaniem cudzoziemców.

Kończąc, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę, aby rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku sejmowym nr 1494 skierować do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

I głos ma pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o rządowym projekcie zmian ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw opisanych w druku sejmowym nr 1494.

Omawiany projekt ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/36/UE z dnia 26 lutego 2014 r., która ujednolici zasady zatrudniania sezonowego we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Byliśmy zobowiązani przyjąć przepisy dyrektywy do dnia 30 września 2016 r. Zastanawiam się, dlaczego procedujemy nad ustawą dopiero teraz. Z czego wynika to opóźnienie?

Dyrektywa ma na celu skuteczne zarządzanie przepływami migracyjnymi w krajach Unii Europejskiej w zakresie czasowej migracji sezonowej oraz zapewnienie pracownikom sezonowym należytych warunków pracy. Jak czytamy w uzasadnieniu projektu, nowe przepisy wynikają również z potrzeby uszczelnienia procedury dotyczącej wykonywania pracy krótkoterminowej oraz ograniczenia nadużyć.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Chodzi tu głównie o rejestrację oświadczeń składanych dla pozorów, których celem nie jest powierzenie pracy na warunkach w nich wskazanych.

Nowe zasady przyjmowania cudzoziemców w celu wykonywania pracy sezonowej i krótkookresowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są szczególnie ważne dla sektora rolniczego. Z badań Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wynika, że prawie 1/3 pracowników najemnych w naszym rolnictwie to obcokrajowcy, obywatele państw Europy Wschodniej, głównie Ukrainy.

Dyrektywa wprowadza również nową formułę oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi. Warto podkreślić, że okres wykonywania pracy sezonowej zostanie wydłużony. Ponadto o zezwolenie będą mogli ubiegać się obywatele wszystkich państw trzecich. Będzie to znaczna zmiana, ponieważ obecny system obejmuje obywateli tylko sześciu krajów. Jeżeli warunki powierzania pracy będą spełnione, wniosek zostanie wpisany do ewidencji wniosków w sprawie pracy sezonowej. Zezwolenie na pracę będzie wydawane przez starostę.

Dyrektywa przewiduje również wprowadzenie preferencyjnych rozwiązań dla obywateli wybranych państw, które zostaną wskazane na mocy rozporządzenia wydanego przez ministra właściwego do spraw pracy. Wprowadzenie zezwolenia sezonowego czy modyfikacja tzw. systemu oświadczeniowego na pewno sformalizują całą procedurę krótkoterminowego zatrudniania cudzoziemców. Starosta będzie mógł wydać decyzję odmowną.

Rozumiemy konieczność wzmocnienia monitorowania systemu oświadczeniowego, jednak niektóre z przesłanek odmowy są bardzo ocenne, np. kwestia pozorności złożenia oświadczenia, posiadania środków finansowych, źródeł dochodu niezbędnych do pokrycia zobowiązań wynikających z powierzenia pracy cudzoziemcowi.

Przepisy dyrektywy nakładają na pracodawcę m.in. obowiązek zakwaterowania, który musi spełnić krajowe standardy. Dla powiatowych urzędów pracy transpozycja dyrektywy wiąże się ze zwiększeniem obciążeń administracyjnych oraz liczby procedur. Wiem, że wielu dyrektorów zgłaszało problemy związane z kwestiami finansowania powierzonych im zadań. Zastrzeżenia może budzić przyznanie ministrowi pracy prawa do wprowadzania, w drodze rozporządzenia, rocznych limitów zezwoleń na pracę wydawanych przez wojewodów, zezwoleń sezonowych oraz rejestrowanych oświadczeń.

Do rozwiązań zasługujących na poparcie należy m.in. promowanie stosunku pracy. W przypadku zatrudnienia cudzoziemca przez okres 3 miesięcy na podstawie oświadczenia łatwiej będzie przedłużyć legalnie jego pracę.

Podsumowując, projekt należy uznać za zrównoważony. Z punktu widzenia przedsiębiorców kluczowe znaczenie będzie miała jednak kwestia praktycz-

nego zastosowania nowych rozwiązań przez organy administracji rządowej i samorządowej, kwestia wydolności organizacyjnej i efektywności w rozpoznawaniu poszczególnych wniosków.

Możliwość legalnego i efektywnego zatrudnienia cudzoziemca ma w obecnej sytuacji na rynku pracy kluczowe znaczenie z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania krajowych przedsiębiorstw, w szczególności ich konkurencyjności. Należy również podkreślić, że zatrudniani cudzoziemcy nie stanowią konkurencji dla obywateli polskich. *(Dzwonek)* Już kończę, panie marszałku. Co ważne, cudzoziemcy są zatrudniani w zawodach i na stanowiskach deficytowych. I co ważne, stopniowo rosnącemu napływowi obcokrajowców towarzyszy stały trend spadku bezrobocia.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowna Młodzieży na galerii! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana ustawa ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu zatrudnienia w charakterze pracownika sezonowego. Z jednej strony ma ona na celu wyeliminowanie nadużyć związanych z wykorzystywaniem procedury oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy sezonowej przez cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w celu umożliwienia im pobytu, ale z drugiej strony stanowi zachętę do tego, aby nasz rynek pracy stał się otwarty dla tanich pracowników. Raczej nie doprowadzi ona do zatrudniania pracowników spoza Unii Europejskiej przez polskich pracodawców w sposób legalny, bo praca w Polsce jest cały czas obciążona dużymi kosztami. W Polsce pracuje, według badań, ponad 1200 tys. Ukraińców, jednak legalnie na umowę o pracę – niecałe 300 tys., a co za tym idzie, nie płacą oni tu podatków. Pracownicy sezonowi w Polsce to głównie pracownicy spoza Unii Europejskiej, natomiast pracownicy sezonowi w innych krajach Unii Europejskiej to Polacy.

Migracja na rynku pracy jest pożądanym zjawiskiem, jednak gdy wynika z awansu lub polega na

Posel Stefan Romecki

podnoszeniu kwalifikacji. Jest ryzyko, że implementacja kolejnych dyrektyw Unii Europejskiej w tym zakresie spowoduje, że nasi młodzi ludzie nadal będą wyjeżdżać za granicę, a Polskę będzie zalewać tania siła robocza z krajów trzecich. Czy tego chcemy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić opinię o projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1494.

Projekt ustawy ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego z 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu zatrudnienia w charakterze pracownika sezonowego. Nadto celem ustawy jest też uszczelnienie procedury dotyczącej wykonywania pracy krótkoterminowej przez obywateli Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Rosji oraz Ukrainy. Mówiła już o tym pani poseł Mrzygłocka. Przepis ten miał być przyjęty do 30 września 2016 r. Nie chodziło tylko o uchwalenie ustawy, ale także o wdrożenie przepisów wykonawczych i administracyjnych. Często państwo wypominacie, że szeregu ustaw dostosowujących polskie przepisy do przepisów europejskich nie realizuje się w terminie, a robicie dokładnie to samo.

Niemniej jednak, oceniając merytoryczną część całego przedłożenia projektu, chcę powiedzieć, że klub Nowoczesnej jest oczywiście za skierowaniem tej ustawy do prac w komisjach. Będziemy nad nią procedowali i w przeciwieństwie do mojego przedmówcy uważam, że jest projektem dobrym. Sytuacja na rynku pracy się zmieniła w sposób radykalny, zmienia się od wielu lat. Dzisiaj trzeba powiedzieć, że te przepisy są też w interesie polskich przedsiębiorców, którzy potrzebują rąk do pracy. Bez wątpienia wprowadzenie tych przepisów w sposób radykalny ułatwi ich pozyskiwanie. Cieszy nas wiele przepisów, które są tutaj wprowadzone. Zmiany idą właśnie w bardzo dobrym, korzystnym kierunku i na pewno zostaną pozytywnie przyjęte.

Nie chcę w sposób szczegółowy omawiać tych kwestii, które budzą jak gdyby naszą szczególną sympatię. Będzie czas, aby w trakcie prac w komisji na ten temat porozmawiać. Trzeba powiedzieć, że liczba pracowników sezonowych, ale nie tylko, zatrudnionych już w polskiej gospodarce jest bardzo duża i to jest widoczne. Praktycznie w każdym powiecie są

zakłady pracy, w których ten odsetek stanowi już kilkadziesiąt procent. Dlatego warto nad tą ustawą pracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy dwie wątpliwości, które, mam nadzieję, pan minister rozwieje teraz albo podczas prac w komisji. Pierwsza z nich to kwestia limitów. Otóż zgodnie z przepisami będą mogły być wprowadzone limity w drodze rozporządzenia przygotowanego przez ministra właściwego do spraw rynku pracy, do spraw gospodarki i spraw wewnętrznych. Chociaż limity oczywiście powinny być wprowadzane, chciałabym zapytać, czy nie warto uwzględnić także kwestii regionalnych i potrzeb poszczególnych województw i zawodów, np. brać pod uwagę albo opinię starosty, albo opinię urzędu pracy w danym województwie, żeby uwzględnić potrzeby regionu, a tym samym pracodawców w danym regionie.

Druga wątpliwość dotyczy kwestii ocennych przy wydawaniu oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, które zostały złożone dla pozorów. Uznaniowość po stronie urzędnika będzie miała decydujący wpływ na to, czy zostanie dokonana odmowa wpisu oświadczenia do ewidencji, czy też nie, a w konsekwencji czy pracownik będzie mógł być zatrudniony przez pracodawcę. Uznaniowość tych przesłanek dotyczących decyzji będzie wpływała na możliwość zatrudnienia przez pracodawców. Chciałabym prosić o wyjaśnienie tych dwóch kwestii i myśle, że dalej w komisji będziemy mogli nad tym projektem pracować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego do tej ustawy, która reguluje zatrudnienie tzw. pracowników sezonowych będących cudzoziemcami.

Warto zwrócić uwagę i przybliżyć, kto to jest pracownik sezonowy. Dotyczy to głównie dwóch działów gospodarki: turystyki i rolnictwa. Skupmy się na

Posel Mirosław Maliszewski

rolnictwie, bo ono w Polsce ma dużo większe znaczenie niż turystyka. Akurat obecna sytuacja, jeżeli chodzi o przyjazd pracowników, głównie obywateli Ukrainy, dotyczy właśnie rolnictwa. Praca w rolnictwie, szczególnie praca w ogrodnictwie przy zbiorze owoców, ma pewną specyfikę, która jest różna od pracy wykonywanej w charakterze stałym. Otóż ona właśnie ma charakter sezonowy, czyli w ciągu roku kalendarzowego występuje zróżnicowane zapotrzebowanie na siłę roboczą. W gospodarstwie uprawiającym truskawki, maliny, porzeczki czy jabłka inne jest zapotrzebowanie na siłę roboczą w styczniu, a inne zapotrzebowanie w lipcu, w sierpniu, we wrześniu i w październiku. Dlatego ta praca właśnie ma charakter niestały, nie przynosi pracownikom stałego dochodu. To też jest praca fizyczna wykonywana bardzo często albo prawie zawsze na powietrzu i w związku z tym mająca charakter rotacyjny, bo kiedy jest dobra pogoda, można owoce zrywać, a kiedy pogoda jest zła, pada deszcz, tej pracy dla pracowników nie ma. Praca ta charakteryzuje się także tym, że ze względu na ceny, które występują na rynku – i nie jest to tylko polski ewenement – z reguły jest niskopłatna, zarobki nie są wysokie. Praca ta charakteryzuje się także tym, że jest duża rotacja wśród pracowników. Jednego dnia na plantacji mamy tych pracowników określoną ilość, następnego dnia oni rezygnują ze względu na uciążliwość tej pracy i trzeba w to miejsce zatrudnić pracowników pochodzących z innego źródła.

To wszystko oznacza, to wszystko powoduje – i to pokazuje praktyka minionych lat – że Polacy generalnie taką pracą zainteresowani nie są. Polacy wolą pracę stałą, dobrze płatną, wykonywaną w dobrych warunkach czy to w Polsce, czy na zewnątrz. Jak sobie z tym do tej pory radziliśmy jako branża rolne czy branża ogrodnicze? Otóż ten brak zainteresowania ze strony polskiej siły roboczej, notabene związany także ze spadkiem bezrobocia w ciągu minionych kilkunastu lat, zastępowaliśmy – bo ja też jestem plantatorem takich owoców – zatrudnianiem siły roboczej pochodzącej ze Wschodu, z Ukrainy, i akurat w odróżnieniu od Polaków obywatele Ukrainy są zainteresowani wykonywaniem takiej pracy. Oni właśnie chcą na kilka tygodni, na kilka miesięcy przyjechać do Polski, podjąć taką pracę, zarobić pieniądze i te pieniądze zawieźć i wprowadzić do obiegu swojej gospodarki i swojej rodziny. Odbывало się to do tej pory w formule prostego oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy. Rolnik z takim oświadczeniem, z drukiem jednostronicowym szedł do powiatowego urzędu pracy i nie w drodze decyzji administracyjnej, ale tylko w drodze rejestracji takiego oświadczenia mógł je dostarczyć obywatelowi Ukrainy, z którym wcześniej miał uzgodnione warunki pracy, tenże udawał się do polskiej placówki konsularnej, uzyskiwał wizę z pozwoleniem na pracę w naszym kraju,

przyjeżdżał do pracy i tę pracę podejmował w sposób legalny, chociaż zdarzały się rzeczywiście przypadki podejmowania pracy w tzw. szarej strefie.

Do tej pory, także ze względu na czynniki, o których mówiłem na początku, a więc dużą rotację pracowników, sezonowe zapotrzebowanie na siłę roboczą, wykorzystywana była umowa o dzieło i umowa zlecenia głównie z tego powodu, że pozwalają one rotacyjnie zatrudniać pracowników przy małym obciążeniu administracyjnym ze strony polskiego pracodawcy. Dlatego odpowiadając tym, którzy mówią, że sprawa umów o dzieło była nadużywana, a nie była – nie były podpisywane umowy o pracę, bo umowy o pracę mają jednak charakter pracy stałej, pracy ciągłej, ze wszystkimi konsekwencjami umowy o pracę. Taka umowa jest zła dla polskiego pracodawcy działającego w sferze rolnictwa, bo oznacza, że nawet drobny plantator truskawek, porzeczki, malin itd. musi nie dbać o swoją plantację, nie zbierać owoców, tylko biegać od urzędu do urzędu nie dlatego, że uchyla się od płacenia podatku, tylko dlatego, że musi ciągle rejestrować i wyrejestrowywać swoich pracowników, bojąc się narażenia na przykre dla siebie konsekwencje.

Z tego powodu uważamy, że ta ustawa, która pewne kwestie reguluje, ale naszym zdaniem w finale może oznaczać dla rolników pogorszenie warunków i spowodować stworzenie wąskiego gardła w zatrudnianiu pracowników ze Wschodu, pracowników sezonowych w ogrodnictwie, nie powinna w tym kształcie, który jest dzisiaj, stać się obowiązującym prawem i wymaga szeregu zmian. Nie składamy wniosku o odrzucenie tej ustawy, tylko mówimy o tym, że na posiedzeniach takiej czy innej komisji – myślę, że w pracach nad tą ustawą będzie również brała udział Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, o co wnoszę – ta ustawa będzie szczegółowo procedowana i będzie zmieniona tak, aby przyjazd obywateli Ukrainy był nieutrudniony, był legalny, ale także po to, żeby ci ludzie mogli nadal tworzyć warunki do konkurencji polskiego (*Dzwonek*) rolnictwa i ogrodnictwa na arenie międzynarodowej, a w tym przypadku koszty siły roboczej odgrywają fundamentalną rolę. Poprawmy więc tę ustawę i pomóżmy polskim rolnikom realizować dalej dobre dzieło. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)s

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już pod koniec ubiegłego roku eksperci zajmujący się niniejszym projektem ustawy wskazywali, że procedury dotyczące zatrudnienia cudzoziemców staną się bardziej skomplikowane. Wspomniany projekt z jednej strony wprowadza nowe, oczekiwane rozwiązania, a z drugiej strony jednak rodzi pewne obawy. Chciałam zapytać pana ministra, czy przybędzie urzędników, którzy zajmą się zezwoleniami na pracę sezonową dla obcokrajowców, i jaka to będzie skala. Czy pracodawcy muszą liczyć się z tym, że zatrudnienie do pracy sezonowej obcokrajowców będzie bardziej czasochłonne i będzie to jednak stwarzało dla pracodawców pewne trudności? Chciałam zapytać, jak to będzie rozwiązane, czy powiatowe urzędy pracy otrzymają środki finansowe na dodatkowe etaty, ponieważ to będzie dodatkowy zakres czynności dla pracowników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Niektóre ze zmian proponowanych w projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw wymagają doprecyzowania. Na przykład w art. 88j proponuje się dodanie nowego ust. 2b stanowiącego, iż wojewoda będzie mógł wydać decyzję o odmowie wydania zezwolenia na pracę, jeżeli podmiot powierzający wykonanie pracy nie posiada środków finansowych ani źródeł dochodu niezbędnych do pokrycia zobowiązań wynikających z powierzenia prac cudzoziemcowi. Moje pytanie zatem brzmi: W jaki sposób organy administracji będą weryfikować istnienie środków finansowych czy innych źródeł dochodów wspomnianych podmiotów? Okoliczności te niewątpliwie należałoby doprecyzować.

Kolejne moje pytanie dotyczy sytuacji, gdy pracodawcy decydują się na zatrudnienie cudzoziemca, ale zamierzają często pokrywać również koszty jego zakwaterowania. W tym kontekście nie są zachęcające dla potencjalnych pracodawców uregulowania zawarte w art. 88w ust. 2, pozbawiające ich możliwości potrącenia opłat związanych z najmem kwater mieszkalnych bezpośrednio z wynagrodzenia pracownika będącego cudzoziemcem. Postanowienia umowy przewidujące możliwość automatycznego potrącenia czynszu z wynagrodzenia cudzoziemca będą nieważne. Z praktyki zatrudnienia m.in. w rolnictwie czy w sadownictwie wiemy, że pracodawca zapewniający lokal mieszkalny cudzoziemcom najczęściej chce tylko

zwrotu zużytych mediów. (*Dzwonek*) Proponowany zapis stanowi istotne utrudnienie dla pracodawców, którzy zwrotu kosztów zakwaterowania będą mogli dochodzić na drodze sądowej, co niewątpliwie wydłuży czas...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej:

...otrzymywania należnych środków. Proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, pytanie do pana ministra w związku z pismem, które pan skierował do powiatowych urzędów pracy, aby eliminować w przypadku obecnej procedury, czyli oświadczeniowej, w domyśle: procedury zezwoleniowej dotyczącej umowy o dzieło, tam gdzie pracodawca deklaruje, że będzie nawiązywał z potencjalnym wykonawcą zadań w swoim gospodarstwie umowę o dzieło... Czyli jak to dalej będzie wyglądało? Czy pan minister podtrzymuje jak gdyby zakaz formułowania porozumienia między pracodawcą a pracownikiem w formie umowy o dzieło? Po drugie, na czym miałyby polegać limity zezwoleń? Czy te limity by dotyczyły spraw terytorialnych, czy pracodawcy, czy jakiegoś określonego zadania? Ile tych limitów będzie i kto będzie o tym decydował? To w zasadzie dwa najważniejsze pytania, które w tej sprawie kieruję do pana ministra. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moi przedmówcy z Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej zarzucają opieszałość w implementacji dyrektywy sezonowej rządowi i większości parlamentarnej. Otóż, szanow-

Posel Jan Mosiński

ni państwo, polecam wnikliwej lekturze art. 28 i art. 30 tejże dyrektywy. Oczywiście on mówi o tym terminie 30 września 2016 r., jeśli chodzi o transpozycję, ale adresowany był, w tym do Polski, w lutym 2014 r. Pytanie, co robiliście pomiędzy lutym 2014 r. a październikiem 2015 r. w zakresie implementacji tej dyrektywy. Pytanie mam do pana ministra. Czy w resorcie poprzednicy pozostawili projekt ustawy implementujący dyrektywę sezonową? A opozycji polecam lekturę najnowszego „Tygodnika Solidarność” – „Ukraińcy nad Wisłą”, bardzo ciekawy artykuł, opisujący m.in. problem imigrantów ekonomicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie projektu. Mamy chyba wszyscy świadomość, wszyscy ci, którzy tą tematyką się zajmują, że jest to bardzo trudna dyrektywa, dotycząca ważnych kwestii. Ona, jak tutaj już było powiedziane, została wdrożona w 2014 r. Wszyscy ci, którzy się tym zajmowali, pamiętają, jakie były opory z naszej strony, żeby ta dyrektywa nie wchodziła w tym kształcie do naszego porządku prawnego. Niestety weszła. To jest dyrektywa niekorzystna dla polskiego państwa, a szczególnie dla rolnictwa. Ona po prostu uderza w rolnictwo. Stąd też takie trudne prace nad tą ustawą, związane z wdrożeniem tej dyrektywy.

Staraliśmy się maksymalnie wykorzystać tę dyrektywę, aby ułatwić szczególnie kwestie związane z rolnictwem, bo ta dyrektywa tak naprawdę dotyczy branży rolnictwa, sadownictwa i usług, w mniejszym zakresie oczywiście usług turystycznych. To jest główny cel. Stąd też ten okres przejściowy, który stosujemy, do 2018 r., od 2018 r. będzie wejście w życie ustawy. Ale również te umowy, które zostały już zawarte na podstawie obecnych oświadczeń zatrudnienia pracowników cudzoziemców, będą skutkowały w przyszłym roku, czyli tutaj wprowadzamy jeszcze taki okres przejściowy.

Może jeszcze taka informacja, o to pytała pani poseł Mrzygłocka. Również w innych państwach ta dyrektywa nie jest jeszcze w pełni wdrożona. W tej chwili z tych danych, które mamy, wynika, że dzie-

więc państw wdrożyło dyrektywę, w 16 państwach trwają prace, w tym również w Polsce, ale, co ważne, są też trzy państwa, które wcześniej zapewniły sobie w negocjacjach, wtedy oczywiście Prawo i Sprawiedliwość nie miało wpływu na podejmowane decyzje, że w ogóle nie są objęte tą dyrektywą. Te państwa to Dania, Irlandia i Wielka Brytania. Na tym etapie, gdy byłoby zablokowanie czy też wyłączenie naszego kraju z tej dyrektywy, mielibyśmy inną sytuację, dlatego tak trudno w tej chwili znaleźć dobre rozwiązania. Wydaje się, że to, co przygotowaliśmy, idzie w tym kierunku, aby zdecydowanie z tej dyrektywy sezonowej dla naszych przedsiębiorstw, a szczególnie dla rolnictwa, wynikało jak najwięcej możliwości i ułatwień. I tak jest. Przypomnę tutaj, pan poseł Maliszewski o to pytał, tzw. zezwolenia wielosezonowe, na 3 lata, to jest to ułatwienie. To, że w ciągu pierwszych 30 dni, jeżeli nie ma pracy, cudzoziemiec u rolnika będzie mógł inną pracę wykonywać, bez dodatkowego, kolejnego zezwolenia, czyli po wjeździe już będzie miał możliwość podjęcia pracy. 9 miesięcy to jest ten okres maksymalny, który mogliśmy w tym zakresie wpisać, i to jest.

Oczywiście pojawiały się w trakcie tych spotkań, które odbyliśmy z grupami rolników, różne propozycje. Jedną z takich propozycji było, żebyśmy zastosowali do rolnictwa umowę o pracę taką, jaka jest we Francji, dotyczącą np. winobrania, ale tam to jest umowa kodeksowa. Jakbyśmy wpisali bezpośrednio kodeksową umowę, o czym mówił pan poseł, dotyczącą zbierania owoców miękkich, to już kompletnie wtedy nam się to rozkłada. Trzeba szukać jeszcze innych rozwiązań. W tym zakresie się umówiliśmy, że ze związkami rolników będziemy nad tym pracować, żeby szczególnie dla owoców miękkich znaleźć jakieś rozwiązanie.

Jeśli chodzi o limity, to oczywiście tutaj nie wprowadzamy limitu. To jest propozycja fakultatywna, w przypadku gdy byłyby sytuacje, że, nie wiem, w jednym województwie, i to jest odpowiedź na te pytania, które padały, jest jakiś rodzaj zawodów, gdzie jest nadmiar cudzoziemców, którzy chcą do naszego kraju wjechać, wtedy takie limity mogą być zastosowane. Takie rozporządzenie, które będzie wydawane, będzie uzgadniane zarówno z ministrem rolnictwa, jak i MSWiA. MSWiA zwraca uwagę na kwestię bezpieczeństwa, czyli tworzenia się pewnych enklaw obywateli, cudzoziemców, z państw trzecich, które mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo. Odpowiadam pani poseł Monice Rosie na pytanie dotyczące limitów. Tak że to nie jest obowiązek, to jest działanie fakultatywne. Ale mamy taki mechanizm, jeżeli byłaby taka potrzeba, czy w danym województwie, czy w danej branży, w danym zawodzie przy udziale samorządu zarówno wojewódzkiego, jak i powiatowego. Jest to uwzględnione w rozporządzeniu – jeżeli byłaby taka potrzeba.

Pani poseł Pępek pytała o kwestie związane z zatrudnieniem. Tak, tutaj dokonujemy zmiany w rozporządzeniu. Wprowadzamy opłatę za wydanie oświadczeń i zezwoleń. Szacujemy – bo to jest 10%

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

minimalnego wynagrodzenia – że to będzie kwota nie wyższa niż 30 zł, z tym że dokonujemy podziału: połowa tej kwoty będzie przekazana na urzędy powiatowe, a połowa – na urzędy, powiedziałbym, centralne, czyli budżetu państwa, ale też na wsparcie dla urzędów wojewody, dla tych, którzy tym się zajmują. Ma to m.in. poprawić, pomóc szczególnie powiatowym urzędów pracy, dla których są to dodatkowe zadania, które w tej chwili wykonują bez żadnych środków. W ubiegłym roku, jak już mówiłem w swoim wystąpieniu, było ponad 1300 tys. samych oświadczeń, które przeszły przez urzędy pracy. To trzeba w tej chwili uregulować, ale też dać większe możliwości i zatrudnić dodatkowych ludzi. Tak że te środki są na to przeznaczane.

Pani poseł Ewa Kołodziej pytała o umowy i potrącenia, chodzi o to, że nie może tak być, żeby były potrącenia z wynagrodzeń, żeby np. za najem lokalu potrącać automatycznie. Nie ma takiej możliwości ze względu na to, że dyrektywa jednoznacznie mówi o wynagrodzeniu, my stosujemy to minimalne wynagrodzenie. Nie ma w prawie takiej możliwości, że z wynagrodzenia potrącamy za np. umowę najmu. Oczywiście za korzystanie z mieszkania czy z lokalu można pobierać opłaty, ale nie można jej automatycznie potrącać.

Jeśli chodzi o pozorność umów, to czy wojewoda będzie mógł odmówić? Będzie mógł odmówić w skrajnych sytuacjach. Jeżeli przychodzi ktoś, kto nie ma miejsca pracy, jest bezdomny i stara się o świadczenie, to wiemy, że taka sytuacja jest tylko dla pozorów, a nie dla kwestii związanej z uczciwością przy zatrudnianiu.

Jeśli chodzi o wystąpienie do powiatowych urzędów pracy, to nie miało to związku z dyrektywą. To miało związek z promowaniem akcji dotyczącej 13 zł, czyli minimalnej stawki przy umowach zleceniach, stąd były te informacje dotyczące właśnie sprawdzania i weryfikacji tych stawek, które obowiązują w naszym kraju. Te stawki są dla wszystkich jednakowe. Dzisiaj stawka godzinowa to jest 13 zł, płaca minimalna – 2000 zł i w tym zakresie działamy.

Tak że jeszcze raz dziękuję wszystkim za poparcie projektu ustawy i w ramach komisji będziemy starać się przyjąć ten projekt jak najszybciej, mając też na uwadze to, że trzeba jeszcze do tego przyjąć siedem rozporządzeń, i wejście w życie, tak jak powiedziałem, nastąpi 1 stycznia 2018 r., z okresem przejściowym, czyli stosowania tych zasad dotyczących oświadczeń tego-rocznych w przyszłym roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

W dyskusji zgłoszono wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody (druki nr 1518 i 1525).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Senat do ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody uchwalił sześć poprawek. W dniu wczorajszym Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa te poprawki rozpatrzyła. Przedstawiam rekomendację, która jest właśnie efektem prac komisji.

Wysoka Izbo! Poprawka 1. dotyczy zmiany sytuacji, w której posiadacz nieruchomości nie ma obowiązku uzyskiwania zezwolenia na usunięcie drzewa, jeżeli na wysokości 5 cm nad ziemią obwód pnia nie przekracza określonych wielkości. Dla drzew szybkorosnących to jest 80 cm, dla kasztanowca, robinii i platanu – 65 cm, dla pozostałych drzew – 50 cm.

Poprawka 2. dotyczy z kolei sytuacji wydłużenia terminu na reakcję organu gminy, któremu dokonano zgłoszenia, z 14 do 21 dni.

Poprawka 3. jest doprecyzowująca, dotyczy procedury w zakresie tego, co się dzieje, jeżeli organ wniósł sprzeciw i właściciel nieruchomości zwraca się o zezwolenie w dotychczas obowiązującym trybie. Te przepisy są w tej chwili zawarte w art. 83f ust. 16. Poprawka Senatu doprecyzowuje te sytuacje.

Poprawka 4. zawierająca sformułowanie „nie później niż” doprecyzowuje z kolei maksymalny termin, tzn. doprecyzowuje termin na wydanie rozporządzeń odnoszących się do podstawy prawnej zawartej w art. 40 ust. 3 i art. 85 ust. 4 ustawy o ochronie przyrody.

Poprawka 5. skracza z 6 miesięcy do 1 miesiąca termin wydania rozporządzenia określającego stawki opłat.

Poprawka 6. z kolei ma na celu skorelowanie terminów wejścia w życie rozporządzenia wydanego na podstawie art. 40 ust. 3 i określonych przepisów.

Komisja, jak mówię, w dniu wczorajszym rozpatrzyła te poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Anna Paluch przedstawiła poprawki szczegółowo. Ja w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym poinformować, że jako posłowie będziemy popierać zmiany zaproponowane przez Senat do ustawy nowelizującej ustawę o ochronie przyrody.

Są to zapisy, które uszczegóławiają, jak również odnoszą się do samej ustawy i tego systemu, który obowiązuje od 1 stycznia 2017 r. Te poprawki, które zaproponował Senat, związane są, jak wspomniała moja przedmówczyni, z tym, aby drzewa, które mają być usunięte z nieruchomości, nie były mierzone na wysokości tzw. pierśnicy, 130 cm, tylko na wysokości 5 cm. Ta decyzja senatorów, wola senatorów była poddyktowana tym, iż jeśli chodzi o weryfikację wtedy, kiedy drzewo już zostanie usunięte z nieruchomości, łatwiejsze jest weryfikowanie, jeżeli pozostałość tego drzewa mierzona jest na wysokości 5 cm.

Senat również doprecyzowuje kwestie dotyczące rozporządzeń, które ma wydać minister środowiska. Tych rozporządzeń jest bardzo wiele, odziedziczyliśmy to po minionych latach rządów naszych poprzedników – rozporządzeń, które nie zostały wydane. Wolą Senatowi było, aby prace nad przygotowaniem rozporządzeń zostały zintensyfikowane. Dlatego też propozycja, która dotyczy ustawy o ochronie przyrody, dotyczy m.in. określenia drzew, które noszą znamiona drzew pomnikowych, okazałych egzemplarzy. Chodzi o to, żeby minister środowiska wydał rozporządzenie nie w terminie 6 miesięcy, a w terminie miesiąca od dnia wejścia w życie tejże ustawy.

Jeszcze raz powtórzę: Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało poprawki, które zaproponował Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam naszą opinię co do poprawek, które przyjął, zaproponował Senat.

Pragnę podkreślić po raz kolejny, że to jest ustawa niedobra, bo nie wypełnia, nie osiąga celu, który przyświecał wnioskodawcom. Miała ona na celu uszczelnienie systemu związanego z usuwaniem drzew z po-

sesji i miała być nakierowana na wyeliminowanie pewnej patologii, którą obserwowaliśmy na dużą skalę od początku roku. Niestety ta ustawa, ten projekt tej przesłanki, tego celu nie wypełnia. Wprawdzie senatorzy usiłowali dość desperacko poprawić niektóre zapisy natury legislacyjnej, część tych poprawek jest właśnie próbą poprawienia tego rozwiązania, niemniej nie wszystkie propozycje Senatu tu się znalazły. Jedno tylko jest pocieszające, to, że głos społeczny w jednej drobnej kwestii został uwzględniony, tzn. mierzenie obwodu na poziomie przyziemia, które ma pozwolić na udowodnienie pewnych kwestii w późniejszym czasie. Zostały także urealnione, chociaż częściowo, terminy dla administracji publicznej, dla gmin, w szczególności na wniesienie sprzeciwu, albowiem z Kodeksu postępowania administracyjnego wynika, że w terminie 2 tygodni nie można skutecznie po przeprowadzeniu wizji wnieść sprzeciwu, bo obowiązuje uprzednie poinformowanie z terminem 7-dniowym, następnie czas na odebranie tej informacji to kolejny tydzień, a więc pozostaje bardzo krótki czas. Te 21 dni pozwoli ewentualnie na styk się w tym zmieścić.

To samo dotyczy zupełnie absurdalnej pierwotnie sytuacji – kryteria co do sprzeciwu i definicje minister miał przygotować w trybie rozporządzenia w ciągu pół roku, a ustawa wchodzi w życie w 2 tygodnie od jej uchwalenia. A więc to interregnum kompletnie by nie pozwoliło na korzystanie z tych instrumentów, które gminie przypisano, w postaci sprzeciwu – głównie są to bądź obszary, bądź obiekty, bądź drzewa chronione. O tym, jak to jest zabałaganione, świadczy chociażby to, że (*Dzwonek*) Senat nawet nie zauważył w uzasadnieniu, że w pierwotnej ustawie zostały zlikwidowane zapisy dotyczące krzewów, pozostawiono je w stosunku do drzew...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

...i posługuje się dalej tą nomenklaturą.

Platforma oczywiście będzie popierała ułomne, bo ułomne, poprawki Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Poseł Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiecie, dlaczego rządy PiS ze skróconej kadencji w latach 2005–2007 były pozytywnie oceniane? Bo uważano, że PiS mało wtrącał się do gospodarki i nie podejmował działań

Posel Paweł Szramka

regulujących życie publiczne i społeczne Polaków. Dziś mamy sytuację odmienną. PiS stara się uregulować nie tylko gospodarkę i życie publiczne, ale nawet życie prywatne Polaków. PiS wziął się i postanowił zepsuć nawet najlepsze swoje rozwiązania legislacyjne. Jednym z nich było niewątpliwie przyjęcie ustawy o ochronie przyrody w grudniu 2016 r. Popsuł ją już ustawą sejmową, ale teraz mamy ciąg dalszy tego psucia poprzez poprawki Senatu Rzeczypospolitej. Senat zdominowany przez PiS postanowił, że przestanie być izbą refleksji i zadumy, a stanie się twórcą ograniczającego Polaków prawa, bo takie chce wprowadzić poprawkami do ustawy o ochronie przyrody. 1. poprawka przywraca wyśmiewaną nawet przez posłów PiS wysokość pnia drzewa, na której to byłby on mierzony, by wyznaczyć jego obwód, co byłoby podstawą do zgłoszenia, lub też nie, wycinki drzewa.

W 2. poprawce Senat chce wydłużenia terminu na oględziny nieruchomości, z której właściciel chce usunąć drzewo. Gdybyście nie wprowadzali zmian w ustawie z grudnia 2016 r., to nie musielibyście się teraz obawiać, że samorządy nie zdążą zlustrować prywatnej działki w celu ustalenia nazwy gatunku oraz obwodu pnia drzewa. Sami dołożyliście roboty urzędnikom samorządowym, a teraz boicie się, że nie zdążą przypilnować ludzi.

Kolejne poprawki niby są legislacyjne, ale jeszcze bardziej psują ustawę o ochronie przyrody. Są przy tym nielogiczne, zwłaszcza ta poprawka skracająca termin przygotowania przez Ministerstwo Środowiska stosownych rozporządzeń z 6 miesięcy do 1 miesiąca.

Państwo posłowie z PiS, liczy się to, co istnieje, bo w obietnicach PO i tak was prześcignie. Obiecują wam 500+ nie tylko na pierwsze dziecko, lecz także na to, które zostanie poczęte w bliżej nieokreślonym terminie. Wprowadzając takie zapisy, jak w poprawionej ustawie o ochronie przyrody, z poprawkami Senatu włącznie, podcinacie gałąź, na której siedzicie. Ale może to i dobrze.

Klub Kukiz'15 będzie głosował przeciwko tym senackim poprawkom. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powitać członków Stowarzyszenia Radomski Czerwiec 76 z panem prezesem Stanisławem Kowalskim, którzy przysłuchują się naszej debacie z galerii. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Ewa Liedler, Nowoczesna.

Posel Ewa Liedler:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawki przyjęte przez Senat do ustawy o ochronie

przyrody są w większości warte poparcia, ponieważ polepszają jakość bardzo dziurawego projektu i nieprecyzyjnych przepisów zaproponowanych przez posłów partii rządzącej. Niestety możliwość sprzeciwu organów samorządowych przyjmujących zgłoszenia, czyli wójta, burmistrza albo prezydenta miasta, a w niektórych przypadkach – wojewódzkiego konserwatora zabytków, jest bardzo ograniczona i poprawki Senatu tego nie zmieniły. Samorząd nie będzie miał prawa sprzeciwić się wycince w wypadku, gdy przeznaczone do tego drzewa rosną na terenach objętych formami ochrony przyrody innymi niż parki narodowe, rezerwaty przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu i obszary Natura 2000.

Drzewo objęte gminną formą ochrony przyrody jako zespół przyrodniczo-krajobrazowy czy użytek ekologiczny nie będzie chronione przed wycinką. Powodem tworzenia zespołów przyrodniczo-krajobrazowych i użytków ekologicznych jest potrzeba objęcia ochroną niewielkich powierzchniowo obiektów, ale cennych pod względem przyrodniczym, kulturowym lub estetycznym. Projekt ustawy odbiera możliwość ochrony drzew na ich terenie. Podobnie będzie z ochroną gatunkową roślin i zwierząt, której odpowiednio nie zabezpieczają proponowane w projekcie przepisy.

Senat przyjął poprawkę skracającą do 1 miesiąca termin, w którym minister środowiska powinien wydać rozporządzenie określające wysokość stawek, opłat za usunięcie drzewa lub krzewu dla poszczególnych rodzajów lub gatunków drzew lub krzewów w zależności od obwodu pnia drzewa lub powierzchni krzewu. Nie skrócono jednak czasu na wydanie rozporządzenia przez ministra środowiska, które ma dotyczyć parametrów drzew i innych tworów przyrody ożywionej i nieożywionej klasyfikujących je do objęcia ochroną pomnikową. Przez pół roku od wejścia ustawy w życie tej części przepisów nie będzie można stosować.

Zabrakło niektórych popieranych przez organizacje ekologiczne poprawek, których wprowadzenie byłoby korzystne dla przyrody. Dotyczy to m.in. przepisu o jawnym rejestrze zgłoszeń, który byłby pomocny przy weryfikowaniu zgłoszeń i wytyczaniu dobrych praktyk. To był bardzo dobry pomysł i to był błąd, że Senat tego nie przyjął.

Popieramy poprawkę, która wprowadza obowiązek pomiaru obwodu drzewa na wysokości 5 cm. Jest to odpowiedź na postulat organizacji pozarządowych sensownie uargumentowany przez przyrodników i aktywistów miejskich. Przepis ten w pierwotnej wersji utrudniałby lub uniemożliwiał wyciągnięcie konsekwencji w wypadku, gdy drzewo zostało ścięte nielegalnie i niezgodnie z wymiarami zezwalającymi na wycinkę. Trudne bądź niemożliwe byłoby ustalenie, czy dane drzewo miało obwód na wysokości 130 cm większy czy mniejszy od ustawowego. Ponadto zaproponowano w poprawce zmniejszenie obwodów drzew, do których można wycinać drzewa bez uzyskania zgody. Jest to bardzo dobra zmiana.

Posel Ewa Lieder

W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna popiera poprawki przyjęte przez Senat do ustawy o ochronie przyrody, która mimo to będzie ustawą bardzo złą, dziurawą (*Dzwonek*) i w praktyce – bardzo trudną do stosowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Mieczysław, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo przepraszam. Mieczysław Kasprzak.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie marszałku, mylą mnie. Nie wiem dlaczego. Pan marszałek nie jest tutaj pierwszy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zająć stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody.

Wielokrotnie zwracałem uwagę na tryb procedowania nad tą ustawą, nad tą złą ustawą, w ogóle ustawą *lex Szyszko*, tzw. ustawą *lex Szyszko*, bo ona miała taki synonim. Natomiast cały czas minister środowiska odcinał się od tej ustawy, nie zajmował stanowiska, twierdząc, że to jest dzieło posłów i posłowie powinni się z tego tłumaczyć. Takie beztróskie procedowanie tej ustawy spowodowało, że bez mała pół roku ją poprawiano, a miała być poprawiona w trybie ekspresowym. Pamiętamy te wszystkie dziwne pomysły, czasami takie księżycowe. Dobrze, że parę poprawek tutaj naniesiono, ale generalnie to nie zmienia tej złej ustawy.

Chcę przypomnieć, że zgłaszałem propozycje w trzecim czytaniu, w drugim czytaniu, żeby okres wydania rozporządzenia wynosił 1 miesiąc, a nie 6 miesięcy. Wtedy minister w komisji powiedział, że nawet 6 miesięcy to jest za mało, bo to jest tak trudna sprawa i tyle czasu trzeba temu poświęcić, że nie jest w stanie tego wydać. Okazuje się, że Senat przyjął te wcześniejsze propozycje, bo one są logiczne. Cóż z ustawy, jeżeli nie ma rozporządzeń, które doprecyzowują, uszczelniają, dają, że tak powiem, możliwość realizacji tej ustawy?

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze te wszystkie poprawki, chociaż to nie zmienia, tak jak powiedziałem, naszego stanowiska. Ta ustawa jest złą ustawą. Polskim lasom i polskiej przyrodzie wyrządzono wiele zła poprzez to, że 16 grudnia, tej słynnej sejmowej nocy przyjęto tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym (druki nr 1516 i 1528).

Proszę pana posła Artura Sobonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Sobon:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, druk nr 1516.

Sprawozdanie to zostało skierowane w dniu 2 marca do Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 10 maja 2017 r. wnosi, aby te poprawki, które skierował do nas Senat, w zasadniczej większości przyjąć. Proponuje jednak, aby odrzucić poprawki zawarte w pkt 15, 16, 25, 31 i 35.

Te poprawki, o których dzisiaj mówimy i którymi zajmowała się komisja, mają charakter doprecyzowujący, legislacyjny i określający w sposób precyzyjny zapisy ustawy. Myślę, że nie warto punkt po punkcie ich wszystkich omawiać. Zasadnicze znaczenie z punktu widzenia tego rynku i istoty omawianej przez nas sprawy ma poprawka nr 28, która wprowadza coś, co miało miejsce na etapie konsultacji tej ustawy i co zostało uwzględnione przez Senat, czyli tzw. białą listę usług, które są dopuszczone. Ta biała lista usług obejmuje usługi lustracji w bankach spółdzielczych, ale także tzw. usługi atestacyjne. I te usługi są w projektowanych zmianach wymienione. One dotyczą m.in. przeprowadzania procedur najwyższej staranności *due diligence* w zakresie kondycji ekonomiczno-finansowej, wydawania listów poświadczających, wykonywanych w związku z prospektem emisyjnym usług atestacyjnych w zakresie informacji finansowych pro forma, prognoz wyników lub wyników szacunkowych zamieszczanych w prospekcie emisyjnym badanej jednostki, badań historycznych, informacji finansowych dotyczących prospektu, we-

Poseł Sprawozdawca Artur Soboń

ryfikacji pakietów konsultacyjnych, potwierdzenia spełnienia warunków zawartych umów kredytowych na podstawie analiz informacji finansowych pochodzących ze zbadanych przez daną firmę audytorską sprawozdań finansowych, usług atestacyjnych w zakresie sprawozdawczości dotyczącej ładu korporacyjnego, zarządzania ryzykiem oraz społecznej odpowiedzialności biznesu, usług polegających na ocenie zgodności informacji ujawnianych przez instytucje finansowe i firmy inwestycyjne z wymogami w zakresie ujawniania informacji dotyczących adekwatności kapitałowej oraz zmiennych składników wynagrodzeń. Te usługi w żaden sposób nie wpływają na istotę tej ustawy, czyli rozdział pomiędzy świadczonymi usługami audytorskimi i doradczymi. To są usługi, mówiąc w uproszczeniu, potwierdzające informację. Te usługi wykonywane są przez biegłych rewidentów, przez audytorów.

Rekomendacja komisji jest taka, aby te poprawki, o których mówiłem, przyjąć, a te, które wskazałem, odrzucić. Sama ustawa jest ustawą, która jest warta przyjęcia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Artur Soboń, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Soboń:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym jeszcze raz w dwóch zdaniach powiedzieć, dlaczego ta ustawa jest ważna z punktu widzenia rynku kapitałowego i wiarygodności informacji, które my jako odbiorcy tego rynku otrzymujemy.

Ona wzmacnia, po pierwsze, niezależność audytorów, a po drugie, jakość otrzymywanych przez nas informacji, wreszcie nadzór publiczny, czyli polskie państwo bierze za ten nadzór odpowiedzialność. Oczywiście jest też konstytucją dla zawodu biegłego rewidenta, definiując na nowo w nowoczesny sposób zadania izby i samych rewidentów.

Mamy specyficzną sytuację na rynku, o czym też podczas tych debat wielokrotnie mówiliśmy. Rynek jest, jeśli chodzi o największe spółki, zdominowany przez duże globalne sieci audytorskie. Stąd też w trakcie prac nad tą ustawą wprowadziliśmy takie rozwiązania, które wynikały z przepisów europejskich, natomiast na gruncie polskim zostały one wprowadzone w taki sposób, aby tę rotację ograniczyć do 5 lat,

aby w ten sposób próbować dekoncentrować jednak skoncentrowany rynek.

Wreszcie ta ustawa jest jakąś formą kompromisu. Oczekiwania ze strony różnych grup były różne, czasem skrajnie sprzeczne. Definicja, w której zaproponowaliśmy ten ścisły rozdział audytu od doradztwa, dotyczy jednostek zainteresowania publicznego. Te jednostki zainteresowania publicznego zostały precyzyjnie w ustawie zdefiniowane. Można powiedzieć, na co wskazują też organizacje, że one nie obejmują oczywiście całości rynku, więc skierowaliśmy te standardy wyłącznie tam, gdzie to było konieczne. Natomiast jeśli np. weźmiemy listę 2 tys. największych polskich spółek w zestawieniu co do ich wielkości, to wśród nich tych zainteresowania publicznego jest nieco ponad 300, więc myślę, że jest to rozsądny kompromis.

To, co dzisiaj przyjmujemy, to poprawki Senatu dotyczące usług atestacyjnych, warto o tym powiedzieć dwa zdania. Usługi atestacyjne obejmują badania, a także przeglądy sprawozdań finansowych i inne usługi atestacyjne określone przepisami prawa, zastrzeżone dla biegłego rewidenta. Oznacza to, że po pierwsze, usługa musi być zastrzeżona, jeśli chodzi o wykonywanie, tylko dla osób posiadających uprawnienia biegłego rewidenta, a po drugie, przeprowadzenie tej usługi musi wynikać z przepisów prawa. Są też usługi atestacyjne, które biegli rewidenty badający sprawozdania wykonują i które generalnie są zastrzeżone dla audytorów, według standardów, a świadczony są na mocy umowy zawartej pomiędzy spółką a biegłym rewidentem (*Dzwonek*) oraz biegłym rewidentem a stroną trzecią. I są to usługi, które wykonuje biegły rewident. Nie mają one wprost charakteru...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Artur Soboń:

...atestacyjnego, ale biegły rewident jest tutaj najlepiej umocowany i to precyzyjnie definiujemy tymi poprawkami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu

Posel Zofia Czernow

Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie uchwały Senatu dotyczącej ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, druk nr 1528.

Senat po rozpatrzeniu przedmiotowej ustawy wprowadził do jej tekstu 50 poprawek. Zdecydowana większość poprawek ma charakter doprecyzowujący, eliminuje błędy językowe, koryguje błędne odesłania, a także ujednoliciła terminologię ustawy.

Pragnę zwrócić uwagę na poprawki o charakterze merytorycznym, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom środowiska biegłych rewidentów i jednocześnie są akceptowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. Poprawka 24. łagodzi kryteria niezależności w radach nadzorczych, którym powierzono pełnienie funkcji komitetu audytu. Poprawka uwzględnia specyfikę działania banków spółdzielczych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Problem ten był przedyskutowany na posiedzeniach podkomisji nadzwyczajnej, a następnie Komisji Finansów Publicznych.

W poprawce 28. Senat wprowadza do ustawy tzw. białą listę usług, które stanowią usługi dozwolone dla biegłego rewidenta. Biała lista obejmuje usługi lustracji w bankach spółdzielczych oraz inne wyspecyfikowane usługi, które mogą być wykonywane przez biegłego rewidenta przeprowadzającego badanie sprawozdania finansowego jednostki zainteresowania publicznego. Jest to zamknięty, ściśle określony katalog usług, który winien eliminować w praktyce jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące zakresu działania biegłego rewidenta. Na potrzebę utworzenia takiego katalogu wskazywano podczas procesu legislacyjnego.

Reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera stanowisko Komisji Finansów Publicznych dotyczące poprawek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Jaros, chyba że nie chce.

Nie chce.

(Poseł Paulina Hennig-Kłoska: Nie, nie, zamiana.)

Pani? Dobrze.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Ja krótko.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odnosząc się w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego do poprawek Senatu

zgłoszonych do ustawy o biegłych rewidentach i firmach audytorskich, chcę powiedzieć, że będziemy głosować tak, jak rekomenduje nam komisja. Poprawek tych jest dość dużo, bo aż 50. Zostały one pogrupowane, z tym że nie budziły większych kontrowersji i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę o zabranie głosu.

(Poseł Paulina Hennig-Kłoska: Jednak pan poseł.)

A jednak pan poseł Michał Jaros, Nowoczesna.

(Poseł Paulina Hennig-Kłoska: Nie byłem pewna, czy pan poseł zdąży.)

Posel Michał Jaros:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, druki nr 1447 oraz 1516.

Rządowy projekt ma na celu oczywiście wykonanie prawa Unii Europejskiej. Projekt określa, że zakresem nadzoru publicznego objęte zostaną badania ustawowe, czyli badania, których obowiązek przeprowadzenia wynika z ustawy, natomiast badania dobrowolne, tj. badania rocznych sprawozdań finansowych, badania rocznych skonsolidowanych sprawozdań finansowych grupy kapitałowej, a także czynności rewizji finansowej będą objęte nadzorem oraz kontrolami samorządu biegłych rewidentów w ramach realizacji zadań statutowych tej organizacji. Projekt doprecyzowuje również katalog jednostek zainteresowania publicznego, ustanawia także jednolite zasady rotacji firm audytorskich poprzez skrócenie przewidzianego rozporządzeniem bazowego maksymalnego okresu trwania zleceń badania ustawowego jednostek zainteresowania publicznego z 10 do 5 lat.

W dniu 27 kwietnia Senat uchwalił 50 poprawek. Większość z nich ma charakter legislacyjny, eliminowane są głównie błędy językowe. Wśród zmian merytorycznych wprowadzonych przez Senat pojawiają się poprawki zezwalające biegłym rewidentom na świadczenie niektórych usług dla swoich klientów, które zostały wykluczone przez Sejm. Chodzi m.in. o usługi przeprowadzenia procedur należytej staranności w zakresie kondycji ekonomiczno-finansowej, badania historycznych informacji finansowych do prospektu czy weryfikowania pakietów konsolidacyjnych.

Posel Michał Jaros

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna uważa, że ustawa nie jest dobra. Nie uzyskała ona poparcia środowisk, których dotyczy. Krytykuje ją chociażby Krajowa Izba Biegłych Rewidentów czy Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych. Przy okazji implementacji prawa Unii Europejskiej rząd PiS chce wprowadzić rozwiązania niekorzystne dla biegłych rewidentów czy firm audytorskich. Według wyliczeń ponad 150 firm i jednostek zainteresowania publicznego będzie zmuszonych do zmiany audytora po okresie 5 lat. Ponadto proponowane regulacje nie są dostosowane do realnych możliwości adresatów oraz mogą doprowadzić do przeregulowania przepisów określających sposób działania firm audytorskich.

Szanowni Państwo! Tak jak na początku, tak i teraz jesteśmy przeciwni tej ustawie. A poprawki senackie mają jedynie charakter legislacyjno-językowy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1517 i 1522).

Proszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zawarte w druku nr 1522, o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Wymieniona ustawa wprowadza m.in. indywidualne rachunki składkowe, przez co płatnik nie będzie musiał płacić miesięcznie trzech, czterech składek, ale będzie to tylko jedna składka. Ta ustawa m.in. uchyła też opłatę dodatkową z art. 47 ust. 10c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, którą ZUS musiał obowiązkowo wymierzać płatnikom składek popełniającym błędy.

Ta ustawa została przyjęta zdecydowaną większością głosów, prawie jednogłośnie, przez Sejm 7 kwietnia br. Następnie marszałek Sejmu skierował ją do

Senatu. Senat w swojej uchwale przyjął do tej ustawy trzy poprawki. Przyjęte podczas 40. posiedzenia Senatu poprawki do ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw nie mają charakteru merytorycznego, stanowią tylko niezbędne uzupełnienie, uporządkowanie terminologii.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła te poprawki na swoim posiedzeniu w dniu 9 maja 2017 r. i rekomenduje wszystkie trzy poprawki Senatowi przyjąć. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Halina Szydełko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Halina Szydełko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Klub Prawo i Sprawiedliwość od pierwszego czytania popierał rządowy projekt omawianej ustawy, uznając, że proponowane uregulowania spełniają powszechne oczekiwania i mają na celu zwiększenie efektywności i skuteczności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Poprawki Senatu nie budzą wątpliwości ani kontrowersji, zatem popieramy je i będziemy głosować za przyjęciem ustawy wraz z poprawkami Senatu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić oświadczenie klubu dotyczące uchwały Senatu z dnia 27 kwietnia 2017 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz usta-

Posel Joanna Frydrych

wy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowa ustawa ma na celu realizację procesu zwiększenia funkcjonalności optymalizacji systemu poboru danin publicznych z korzyścią dla obywateli i przedsiębiorców. Poprawki 1. i 2. zgłoszone przez Senat zarówno odnoszą się do kwestii formalnych, takich jak sprostowanie omyłek pisarskich powstałych podczas procesu legislacji, jak i stanowią doprecyzowanie sformułowań zawartych w nowelizowanych przepisach. Natomiast poprawka 3. uzupełnia katalog ważności obecnie obowiązujących zgłoszeń, raportów, deklaracji i innych dokumentów niezbędnych do prowadzenia kont płatników składek i kont ubezpieczonych.

Wysoka Izbo! Nadmienię również, że grupa senatorów Platformy Obywatelskiej, członków senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej zgłosiła poprawki wychodzące naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców. Poprawki te zabezpieczałyby przede wszystkim interes ubezpieczonych. Niestety Prawo i Sprawiedliwość nie poparło tych poprawek...

(Posel Barbara Bartuś: Ale my tych poprawek nie mamy.)

Były zgłaszane jako wnioski mniejszości podczas prac Senatu, pani poseł.

Niestety PiS nie poparło tych poprawek, chociaż w kampanii wyborczej zapowiadało wsłuchiwanie się w głos obywateli – ale ich nie słucha.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, odnosząc się do uchwały Senatu z dnia 27 kwietnia 2017 r., będzie głosować przeciw odrzuceniu poprawek w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie ma pana posła Macieja Masłowskiego.

Nie ma pana posła Krystiana Jarubasa.

Aha, przepraszam, pan Jarubas dostarczył stanowisko na piśmie*).

Pani Małgorzata Zwiercan również dostarczyła stanowisko na piśmie*).

Pani Kornelii Wróblewskiej nie ma.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 13.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 51
do godz. 13 min 05)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w czterdziestą rocznicę powstania Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie.

Projekt to druk nr 1542.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Konwencji dotyczącej pomierzania statków żeglugi śródlądowej, sporządzonej w Genewie dnia 15 lutego 1966 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji to druk nr 1526.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w czterdziestą rocznicę powstania Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie (druk nr 1542).

Proszę państwa posłów o powstanie.

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w czterdziestą rocznicę powstania Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie

15 maja 1977 r. w Krakowie powstał Studencki Komitet Solidarności (SKS). Jego założycielami byli studenci krakowskich uczelni przeżywający żalobę po tragicznej śmierci Stanisława Pyjasa, studenta polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, uczestnika działań antykomunistycznej opozycji i współpracownika Komitetu Obrony Robotników. Zarówno ustalenia jego kolegów, prowadzących śledztwo niezależnie od działań ówczesnych komunistycznych prokuratorów, jak i mactwa funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, ujawnione już po 1989 r. wskazują, że było to morderstwo polityczne, dokonane przez bezpiekę. Okoliczności tej śmierci do dziś nie zostały wyjaśnione mimo parokrotnie wznawianego śledztwa.

Marszałek

Deklaracja założycielska Studenckiego Komitetu Solidarności została ogłoszona u stóp Wawelu po zakończeniu protestacyjnego Czarnego Marszu, a założyciele SKS podali do publicznej wiadomości swoje nazwiska i adresy, narażając się na represje ówczesnych władz. Po raz pierwszy zostało wtedy użyte słowo »solidarność« rozumiane jako idea oporu wobec totalitarnego systemu.

Studenckie Komitety Solidarności powstały następnie w innych ośrodkach akademickich: Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Poznaniu i Gdańsku i wraz z innymi środowiskami młodzieżowej opozycji tworzyły największy wolnościowy i antykomunistyczny ruch w Europie. Walczyły o wolność słowa, wydawały własne czasopisma i książki, organizowały biblioteki upowszechniające zakazaną z powodów politycznych literaturę i domagały się zniesienia ograniczeń w korzystaniu z wydawnictw emigracyjnych w bibliotekach, organizowały niezależne od władz uczelni seminaria i wykłady, żądały uznania prawa Polaków do swobodnego przekraczania granic i posiadania paszportów, współpracowały z organizacjami opozycji demokratycznej oraz z instytucjami kościelnymi, przyczyniły się do powstania ruchu »Solidarność«, a po jego uformowaniu utworzyły Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS).

W czterdziestą rocznicę powstania Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność i uznanie jego twórcom oraz współpracownikom, których działalność dobrze służyła sprawie wolności i niepodległości Polski”.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie uchwały przez aklamację. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w czterdziestą rocznicę powstania Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie.

(Na sali obrad na chwilę gaśnie część światła, poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Sławomir Nitras: Pucz! Pucz!)

W tej chwili z wnioskiem formalnym zgłasza się poseł Bartłomiej Arłukowicz, klub Platforma...

(Głosy z sali: Bartosz!)

Bartłomiej, tak, Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu chciałem prosić pana marszałka o ogłoszenie przerwy celem wyjaśnienia tego, co wczoraj wydarzyło się w polskim parlamencie. Chcę pana marszałka poinformować, bo być może pan marszałek o tym nie wie, że szefowa Kancelarii Sejmu wczoraj stworzyła czarną listę nazwisk pań,

którym zakazano wstępu do Sejmu. One były gośćmi Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i nie zostały wpuszczone do polskiego parlamentu. Ja, pani poseł Wielichowska, pani poseł Janyska, pani poseł Kochan próbowaliśmy wprowadzić do parlamentu panie, które chciały przysłuchiwać się debacie w polskim parlamencie, a szefowa Kancelarii Sejmu ograniczyła to prawo i uniemożliwiła nam wprowadzenie naszych gości do Sejmu. Kobiet. Dlatego...

(Poseł Dominik Tarczyński: Bo ma prawo!)

(Głos z sali: Ma prawo!)

(Poseł Rafał Grupiński: To obywatele mają prawo być w Sejmie.)

(Wypowiedzi poza mikrofonem, poruszenie na sali, dzwonek)

Niech się pani... Naprawdę, proszę ciszej, pani poseł.

Sposób, w jaki traktujecie państwo kobiety, pokazuje, że boicie się debaty z nimi, boicie się stanąć twarzą w twarz. I powiem, panie marszałku, że to, co zrobiliście, jest skandalem.

(Poseł Dominik Tarczyński: Siadaj!)

Będziemy oczekiwali wyjaśnień na piśmie. Ale tak po męsku panu powiem, panie marszałku, niech pan nie zaczyna z kobietami, bo pan wie, jak to się skończy. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Siadaj!)

(Poseł Piotr Kaleta: W moim przekonaniu kończy się przyjemnie.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi za te słowa.

Nie znam sprawy, wyjaśnimy sprawę w Kancelarii Sejmu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej (wersja przekształcona) za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1515 bez poprawek.

Pytania zadają posłowie.

Poseł Tomasz Piotr Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak można działać na terenie Unii Europejskiej bez programu energetycznego dla Polski? Nie mając takiego programu, nie można być skutecznym, a o tę skuteczność w końcu w tej chwili chodzi, bo pakiet zimowy jest rzeczywiście bardzo niebezpieczny dla gospodarki ener-

Posel Tomasz Piotr Nowak

tycznej Polski, chociaż wnosi też wiele dobrych elementów. Jak może być skuteczna dyplomacja, jeśli nie ma podstawowego instrumentu, jakim jest polityka energetyczna Polski?

Panie ministrze, czy brak tej polityki pomoże panu w tym, ażeby ta uchwała, którą w tej chwili będziemy realizowali w ramach procedury żółtej kartki, była skuteczna? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna. *(Poseł Ewa Kopacz: Ktoś odpowie czy nie?)*

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście Polska nie posiada programu dla elektroenergetyki od wielu już lat. Niestety nie posiada tego programu od kilku lat, bo ostatni jest z datą 2009 r. Winę za ten stan rzeczy ponoszą poprzednie rządy, ale także obecny rząd, który nie przygotował tego programu pomimo wielokrotnych zapowiedzi. Brak programu powoduje, że działamy po omacku w tym jakże ważnym, strategicznym sektorze. Dziś te regulacje unijne, o których rozmawiamy, spowodują brak możliwości wsparcia dla sektora węglowego w naszym kraju, co grozi poważnymi konsekwencjami, grozi katastrofą.

Panie ministrze, mam pytanie: Kiedy wreszcie powstanie strategia, kiedy powstanie program, który będzie oparty o realne założenia, o analizę sytuacji w kraju i otoczenia międzynarodowego? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1515, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 410, przeciw – 2, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej (wersja przekształcona) za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubez-

pieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

1. poprawka Senatu do art. 1 pkt 6 lit. b ustawy nowelizującej ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za głosowało 4, przeciw – 426 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

2. poprawka Senatu do art. 1 pkt 15 ustawy nowelizującej ma charakter redakcyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za głosował 1 poseł, przeciw – 429 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

3. poprawka Senatu do art. 6 ustawy nowelizującej ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosował 1 poseł, przeciw – 423 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1519-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

Posel Sprawozdawca Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Poseł Sprawozdawca Marek Ast

mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, zawarte w druku nr 1519-A.

W trakcie dzisiejszego posiedzenia komisja rozpatrzyła zgłoszone przez posłów Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej w drugim czytaniu poprawki – tych poprawek było łącznie 21 – i rekomenduje odrzucenie wszystkich poprawek.

Rozpatrzyła też wniosek Klubu Poselskiego Kukiz'15 o odrzucenie projektu ustawy. Komisja również rekomenduje odrzucenie tego wniosku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1519.

Komisja przedstawia również wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi, przypominam, o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie zgłasza pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z postanowieniami konstytucji Krajowej Rady Sądownictwa przysługują wyłączne kompetencje do oceny kwalifikacji i przydatności kandydatów na sędziów oraz do przedstawiania ich prezydentowi z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędów.

Chciałbym się zwrócić z pytaniem do posła sprawozdawcy: Jak, panie pośle, pan uzasadni tę ewidentną niezgodność z postanowieniem konstytucji i przeniesienie kompetencji konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa, do przedstawiciela władzy wykonawczej, do ministra sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dlaczego tak konsekwentnie i z determinacją ograniczacie państwo rolę Krajowej Rady Sądownictwa, instytucji, która ma stać na straży niezależności władzy sądowniczej? Dotychczas asesorów sądowych powoływał prezydent na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Stanowi to, zgodnie z konstytucją, współdziałanie władzy sądowniczej z władzą wykonawczą, ale kluczową rolę w tym procesie odgrywała jednak KRS jako organ stający na straży niezależności i niezawisłości. Projekt tymczasem sprowadza rolę KRS jedynie do możliwości wyrażania w ciągu miesiąca sprzeciwu wobec mianowania asesorów przez ministra sprawiedliwości. Ministra, czyli polityka, przedstawiciela państwa partii. Dlaczego z taką determinacją ograniczacie rolę Krajowej Rady Sądownictwa? *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Ładnie pani czyta.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska. *(Poruszenie na sali)*

Przepraszam.

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Borys Budka:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! Wychodzę w tej sprawie, dlatego że ta ustawa jest jednym z elementów tego, w jaki sposób państwo pokazujecie swoje podejście do wymiaru sprawiedliwości. Ale to, jak państwo psujecie wymiar sprawiedliwości, jak instrumentalnie traktujecie sądy, było widać 2 dni temu na konferencji w Oksfordzie. Mam pytanie do pani premier. Czy prawdą jest, że sędzia dubler, pseudosędzia Trybunału Konstytucyjnego pan Lech Morawski reprezentował na tej konferencji polski rząd? Bo takiego sformułowania użył. Czy prawdą jest, że państwo macie swojego partyjnego przedstawiciela w Trybunale Konstytucyjnym, który na arenie międzynarodowej wypowiada się w imieniu waszego rządu? Czy prawdą jest, że ten pan udający sędziego Trybunału Konstytucyjnego mówił o tym, że wspólnie wygraliście wybory? Czy prawdą jest *(Dzwonek)*, że na tej konferencji mówił, że w Polsce osoby o innej orientacji seksualnej mają szczęście, bo nie ściga ich policja i nie są wsadzane do więzień?

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Borys Budka:

I wreszcie w jaki sposób pani premier udzieliła mu pełnomocnictw...

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Borys Budka:

...żeby zabierał głos w imieniu rządu polskiego?
Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Głos ma poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Otóż ta ustawa i dwie pozostałe ustawy są ustawami na wskroś złymi. Apeluję do państwa, żebyście wzięli to pod uwagę, że ona dla obywatela nic nie wnosi. Obywatel, tak jak był, jest i będzie bezbronny, a zapaść wymiaru sprawiedliwości dotknie nas wszystkich za mniej więcej 3, 4 lata, kiedy to młode pokolenie bez doświadczenia życiowego będzie decydowało o wszystkich państwa losach. *(Oklaski)* Mam pytanie w związku z tym. Czy planujecie państwo w następnej kolejności zrobić szkoły posłów i szkoły senatorów, bo tak można zreformować państwo najlepiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.
Było pytanie do posła sprawozdawcy.
Czy pan poseł Marek Ast...
Przystępujemy do głosowania.
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Głosowało 436 posłów. Za głosowało 203, przeciw – 230, 3 posłów wstrzymało się.
Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.
Poprawki od 1. do 9. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

W poprawce 1. do art. 6 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zadają posłowie.

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dlaczego projektodawca, bo do niego kieruję to pytanie, nie widzi korzyści wynikających z wpływu przedstawicieli środowisk prawniczych, adwokatów, radców prawnych, notariuszy, na program szkolenia aplikantów z punktu widzenia pełnomocników procesowych? Czy w ocenie projektodawcy przyszli sędziowie nie powinni uczyć się również w oparciu o doświadczenia nabyte przez przedstawicieli wymienionych zawodów prawniczych i czy nie będzie to miało później bezpośredniego wpływu na prowadzenie postępowań sądowych z udziałem stron, sposób współpracy sądu z pełnomocnikami i obrońcami? Czy nie ma to na celu jedynie odseparowania adeptów sądownictwa od możliwości pogłębienia swojej wiedzy również w oparciu o inne niż te przyjęte przez Ministerstwo Sprawiedliwości interpretacje przepisów? Dlaczego minister sprawiedliwości nie chce, by w Radzie Programowej znaleźli się prezes *(Dzwonek)* Naczelnej Rady Adwokackiej, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych i prezes Krajowej Rady Notarialnej?
(Głos z sali: Czas!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Czy ministerstwo jak zawsze boi się kontroli społecznej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Głos ma poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana ministra Ziobry. Czy panu ministrowi wiadomo coś na temat tego, co stwierdził pan sędzia Morawski, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w Polsce biorą łapówki? Czy panu ministrowi Ziobrze wiadomo coś na temat tego, że sędziowie Sądu Najwyższego biorą łapówki?

Posel Sławomir Nitras

Czy pan minister Ziobro, pani premier Szydło wiedzą, że nominowali na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego człowieka, który, zamiast bronić polskiej konstytucji, mówi, że ta konstytucja jest do niczego? Ten człowiek to jest Berczyński wymiaru sprawiedliwości. Wy jeszcze z jednego Berczyńskiego się nie wytłumaczyliście, a dzisiaj drugi wasz Berczyński wychodzi z szafy. Czy Oksford nie jest za granicą? Czy to nie jest skarczenie się za granicą i mówienie źle o Polsce? *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie ma takiego miasta – Londyn!)

Czy człowiek, który jest członkiem Trybunału Konstytucyjnego, może tak mówić o Polsce? Czym Polska sobie zasłużyła *(Dzwonek)* na takich przedstawicieli? Żądam odpowiedzi.

(Poseł Grzegorz Janik: Czas!)

O tym powinna być tu dzisiaj debata, o tych słowach.

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi, ale przypominam...

Posel Sławomir Nitras:

Żądam odpowiedzi.

Marszałek:

...że pytania powinny dotyczyć 1. poprawki do art. 6 projektowanej ustawy.

(Poseł Dominik Tarczyński: Sławek, nie ma takiego miasta – Londyn!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 229, wstrzymało się 34.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. do art. 32 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 9.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

(Poseł Dominik Tarczyński: Proszę płynnie czytać.)

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Egzamin sędziowski to bardzo istotny etap, na którym następuje we-

ryfikacja kandydata na sędziego. Zatem skład komisji egzaminacyjnej powinien być w pełni przejrzysty, merytoryczny i gwarantujący, że przyszli sędziowie będą w pełni niezależni, a sądownictwo niezawisłe zgodnie z art. 45 Konstytucji RP. Organem konstytucyjnym powołanym do stania na straży tych zasad jest zgodnie z art. 186 konstytucji Krajowa Rada Sądownictwa. Jaki jest więc cel wykreślenia ze składu komisji egzaminacyjnej przedstawiciela KRS i przyznania mu jedynie statusu obserwatora, co budzi ogromne wątpliwości dotyczące zgodności projektowanego przepisu z powoływanymi artykułami Konstytucji RP? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Ładnie przeczytane.)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Dziękuję, pani posel.

(Poseł Elżbieta Stępień: Panie marszałku, proszę upomnieć swoich posłów, żeby nie komentowali, kiedy ktoś się wypowiada.)

Swoich posłów. Proszę państwa, wszyscy posłowie są moimi posłami. *(Wesołość na sali, oklaski)* Czy ktoś chce, czy ktoś nie chce, bardzo państwa przepraszam.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, a ja też?)

Wszyscy są moimi posłami. *(Wesołość na sali)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 228, wstrzymało się 30.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 3. do art. 32 wnioskodawcy proponują nie dodawać ust. 9a i 9b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 221, wstrzymało się 31 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 4. do art. 33a wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 9.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 227, wstrzymało się 31 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

W poprawce 5. wnioskodawcy proponują nie dawać art. 33b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 6.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 228, wstrzymało się 31.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 6. do art. 33b wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany zapis w ustawie stanowi, że w przypadku niewyczerpania w danym roku wszystkich wolnych stanowisk asesorskich przez absolwentów aplikacji sędziowskiej w pierwszej kolejności będą brani pod uwagę do orzekania w polskich sądach absolwenci aplikacji prokuratorskiej. Z całym szacunkiem dla osób, które przez wiele lat kształciły się do pełnienia urzędu prokuratora, ale nie są one w ogóle przygotowane do pełnienia urzędu sędziego. Jednocześnie zamyka się wolnym zawodom, wszystkim tym osobom, które przez wiele lat zdobyły ogromny dorobek prawniczy, zdobyły doświadczenie, dostęp do wolnych zawodów sędziowskich. Ta poprawka zmierza tylko i wyłącznie do tego, żeby osoby, które mają pełnić funkcję prokuratora i będą kształcone jako podlegli prokuratora generalnego, wykonywały w polskich sądach obowiązki sędziowskie. *(Dzwonek)* Dlatego proponujemy, aby minister sprawiedliwości w przypadku nieobstawienia tych stanowisk zarządził nabór na wolne stanowiska sędziowskie. To jest logiczne. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 225, wstrzymało się 32 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 7. do art. 40 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja jednak muszę ponowić swoje pytanie zadane tutaj przed chwilą czy pytania, które zadałem przed chwilą.

Pani premier, nie da się przemilczeć tej sprawy. To mówi członek Trybunału Konstytucyjnego, sędzia, którego wy powołaliście. Sędzia, który mówi, że on reprezentuje tam Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Kara!)

Marszałek:

Panie pośle, ale...

Poseł Sławomir Nitras:

On mówi o Polsce.

Marszałek:

...poprawka dotyczy innej sprawy.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie marszałku, on mówi o Polsce.

(Poseł Ewa Kopacz: No ale dopiero go pan przyjął do rodziny sejmowej.)

Człowiek za granicą mówi o Polsce, o polskich sędziach, o polskim państwie.

(Poseł Marek Suski: Nachlałeś się czy co?)

Mówi, że jest prześląknięte korupcją. Mówi, że sędziowie biorą łapówki. Mówi, że politycy biorą łapówki. No przecież nie opozycjoni biorą łapówki.

Marszałek:

Panie pośle, poprawka dotyczy innej sprawy.

Poseł Sławomir Nitras:

To wymaga reakcji, panowie. To jest Sejm, który oczekuje odpowiedzi na te pytania. Co to jest? *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Sławomir Nitras:

Wy domagacie się od nas odpowiedzi na pytania...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że...

Poseł Sławomir Nitras:

...domagacie się od nas odpowiedzi na pytania teoretyczne...

Marszałek:

...mówi pan nie na temat.

Poseł Sławomir Nitras:

...a my mówimy o prawdziwej rzeczywistości. To jest przedstawiciel...

Marszałek:

Panie pośle, bardzo pana proszę, żeby...

Poseł Sławomir Nitras:

...wysoki państwa.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Zgodnie z waszym programem, którego nie macie.)

Marszałek:

...pan przerwał to wystąpienie, bo mówi pan nie na temat.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale pytanie zadaje.)

Poseł Sławomir Nitras:

Panie marszałku, ale czy sprawa, o której mówię, jest nieważna? Gdzie ma o tym polski poseł mówić? (Dzwonek)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że jesteście przy...

Poseł Sławomir Nitras:

Gdzie mam o tym mówić?

Marszałek:

...poprawce 7.

Poseł Sławomir Nitras:

Proszę, żebyście się do tego odnieśli. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 228, wstrzymało się 32.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 8. do art. 53b wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 1 i 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 225, wstrzymało się 32 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 9. wnioskodawcy proponują nie uchylać art. 65.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 228, wstrzymało się 35.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 10. do 14. zostały zgłoszone do art. 2 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W poprawce 10. do art. 45 wnioskodawcy proponują nie dodawać § 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zgłasza poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! O poprawce 10. trzeba wspomnieć. Przy okazji, bo rozmawiamy o poprawce 10., trzeba wspomnieć o szacunku dla państwa polskiego. *(Oklaski)* Trzeba wspomnieć o tym, że jeżeli ktoś za granicą...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: I kto to mówi o szacunku dla państwa polskiego.)

...reprezentuje najważniejsze instytucje państwa polskiego, to nie może kłamać, nie może nie mówić prawdy. Nie może...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Kłamaliście, kłamięcie i będziecie kłamać. Kłamstwo to wasza przywara.)

...bezpodstawnie oskarżać najwyższych funkcjonariuszy publicznych w Polsce...

(Posel Marek Suski: A co wy mówicie za granicą?)

...bo to chodzi nie o tych funkcjonariuszy, o państwo polskie chodzi. Chodzi o to, że takimi wypowiedziami destruujemy wizerunek Polski. Robimy z Polski...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Kłamaliście, kłamięcie i będziecie kłamać.)

...państwo, w którym się kradnie, w którym nie obowiązuje prawo. To robią ludzie, których państwo nominowaliście. I ja jako Polak, jako polski poseł oczekuję od państwa odcięcia się od tych wypowiedzi. Dopóki na tej sali z ust pani premier, z ust pana posła Kaczyńskiego nie padną słowa odcinające się od tych haniebnych słów, będziecie za to brali...

(Posel Marek Suski: Ale co, prawda w oczy kole?)

...pełną odpowiedzialność. *(Oklaski)*

Marszałek:

Zwracam panu posłowi...

(Posel Sławomir Nitras: O Polskę chodzi, o Polskę chodzi...)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Ha, ha, ha!)

...zwracam panu posłowi uwagę, że jesteśmy przy poprawce 10., która...

(Posel Ewa Kopacz: No właśnie o 10. mówił.)

...odnosi się do skreślenia § 3, który tutaj jest zapisany, i...

(Posel Teresa Piotrowska: Ale tam też o Polskę chodzi.)

...dotyczy aplikantów, m.in. aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. A więc zwracam panu posłowi uwagę...

(Posel Sławomir Nitras: A ja mówiłem o Polsce.)

...zwracam panu posłowi uwagę, żeby jednak pan rozważył, czy pan na temat, czy pan...

(Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, ja w tym miesiącu pracuję za darmo.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: W wolontariacie spróbuj.)

(Posel Grzegorz Schetyna: Wolontariusz.)

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 229, wstrzymało się 31.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 11. do art. 61 wnioskodawcy proponują nie uchylać § 3 i 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 225, 35 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 12. do art. 75b § 4 wnioskodawcy proponują zmianę terminu, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 217, wstrzymało się 32.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 13. wnioskodawcy proponują nie wprowadzać zmian w art. 106h, 106i, 106k, 106l, 106y, 106z, 106za, 106ze, 106zf, 106zg, nie uchylać art. 106n–106x i 106zb oraz nie dodawać art. 106xa.

Z tą poprawką łączy się poprawka 17.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Marszałku! W tej poprawce pan minister Ziobro proponuje, żeby prawo powoływania asesorów dać jemu. W polskim systemie prawnym prawo powoływania asesorów, sędziów jest domeną prezydenta Rzeczypospolitej, a nie ministra sprawiedliwości. Jest na to stosowne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. A jeżeli jesteśmy przy Trybunale Konstytucyjnym *(Wesołość na sali, oklaski)*, to jest taki sędzia Trybunału Konstytucyjnego, który pojechał do Anglii i mówił o Polsce, że jest ona krajem skorumpowanym, w którym rządzą skorumpowane elity, w którym konstytucja jest do niczego. I chciałbym przeciwko temu zaprotestować i zażądać od większości...

Marszałek:

Panie pośle, pan w swoim wystąpieniu odbiega od...

Posel Sławomir Nitras:

...parlamentarnej, jej przywódców (*Oklaski*) odcięcia się od...

Marszałek:

...przedmiotu obrad.

Posel Sławomir Nitras:

...tych haniebnych słów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam po raz kolejny panu posłowi uwagę, żeby pan jednak mówił do rzeczy. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Mówilem o poprawce.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 13. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 228, wstrzymało się 35.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W poprawce 14. do art. 155 wnioskodawcy proponują nie uchylać § 7 i 7a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 226, wstrzymało się 34.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 15. wnioskodawcy proponują uchylene art. 8 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 228, wstrzymało się 32.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 16. do art. 15 ust. 11 wnioskodawcy proponują wydłużenie terminu, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 228, wstrzymało się 30.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 18. wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 18.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 228, wstrzymało się 33.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 19. wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 19.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj o wymiarze sprawiedliwości. Mam pytanie trochę ogólniejsze niż tylko odnoszące się do tej poprawki do pana ministra sprawiedliwości. Jest pan minister Ziobro? Nie ma chyba.

Panie ministrze, co jest dla pana podstawowym źródłem prawa przy proponowaniu tej ustawy? Bo z całą pewnością nie konstytucja...

(*Posel Piotr Kaleta: Dobro obywateli.*)

...z 1997 r., którą pan notorycznie łamie. Ja nie mam żadnej wątpliwości, że dla pana głównym źródłem prawa jest konstytucja PRL z 1952 r., gdzie wprost jest opisana zasada jednolitości władzy, do której pan cały czas nawiązuje. Siedzi tutaj na sali suweren i z tego suwerena wypływa każda władza. To, co pan robi, ta kolejna ustawa, to jest naruszanie fundamentów państwa prawa i to jest łamanie prawa. Za to będzie pan rozliczony z całą pewnością. Ale na pocieszenie powiem, że nie zgadzam się z panem prezydentem Andrzejem Dudą, bo uważam, że win się nie dziedziczy.

(*Posel Marek Suski: Ale oświadczenia są wieczorem.*)

Dlatego ja nie uważam, że pana dzieci powinny też być napiętnowane za to, że pan teraz łamie prawo. (*Dzwonek*) Ale pan powinien być rozliczony. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

No, to nie było, panie pośle, pytanie.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 228, wstrzymało się 33.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 20. do art. 20 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 21.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 227, wstrzymało się 32.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 21. do art. 20 ust. 1 wnioskodawcy proponują wydłużenie terminu, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 227, wstrzymało się 33.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy pytania zadaje poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Otóż w tej ustawie jak w soczewce widać wasze podejście do zasady trójpodziału władzy, a tak naprawdę do jej nierespektowania. Tworzycie państwo tak naprawdę służby podległe ministrowi sprawiedliwości, które to służby w postaci asesorów będą nawet przed nim przysięgać, a nie przed prezydentem Rzeczypospolitej. Tworzycie państwo tak naprawdę model jednolitej władzy państwowej, który przegrał. Panie prezesie, ta Polska przegrała i naprawdę tak, żeby było, jak było, pan tego nie zmieni.

Ale mam jeszcze jedno pytanie. Gratulując pani premier dzisiejszego wyboru i złamania ustawy – art. 4 ust. 2 ustawy o tzw. komisji restryktoryzacyjnej – kieruję pytanie do pana ministra Jakiego. Zanim podejmie pan nowe obowiązki, mam apel od Służby Więziennej – dokładnie tak, jak rok temu z tego miejsca apelowałem, po 3 dniach pan mnie posłuchał – proszę

zająć się rozporządzeniem (*Dzwonek*), które umożliwi wprowadzenie podwyżek dla Służby Więziennej dokładnie takich jak w innych służbach mundurowych, chyba że to już zostało zrobione...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Borys Budka:

...a e-mail, który rano dostałem, jest nieprawdziwy.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Borys Budka:

Wówczas osobiście podziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pani Premier! Konkret. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r., zgodnie z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2010 r. ustawodawca, który chce dopuścić do orzekania inne osoby niż sędziowie w znaczeniu konstytucyjnym, powinien poszukiwać takich rozwiązań, które zagwarantują rzeczywiste oddzielenie władzy sądowniczej od innych władz. Powinien poszukiwać takich rozwiązań, które rozluźnią zależność między asesorami a ministrem sprawiedliwości, które zapewnią wpływ Krajowej Rady Sądownictwa na karierę zawodową sędziego. Jednym słowem, chodzi po prostu o to, aby zagwarantować prawo do sądu, który będzie niezależny, bezstronny i niezależny, zawarte w art. 45 konstytucji, ale także w art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

A więc mam pytanie: W jaki sposób PiS chce zapewnić obywatelom te prawa, skoro zgodnie z proponowaną ustawą to właśnie minister sprawiedliwości będzie mianował na czas nieokreślony asesorów sądowych (*Dzwonek*), to minister sprawiedliwości wyznaczy miejsca służbowe, to wobec ministra sprawiedliwości będzie składane ślubowanie? To jest przygotowanie nie do pracy sędziowskiej...

Marszałek:

Dziękuję pani poseł. Dziękuję bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...ale do posłuszeństwa wobec partii rządzącej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Przyzwyczajiliście nas, szanowni państwo z większości sejmowej, do stosowania sztuczki swego rodzaju, żeby za pomocą zwykłych ustaw majstrować w ustroju, o którym stanowi konstytucja. Dzisiaj chciałem w związku z tym zwrócić się do pana prezydenta Dudy, który podobno wybija się na niepodległość.

Panie Prezydencie! Czas naprawdę trochę przyhamować kolegów z PiS-u i zachęcić ich do tego, żeby zgromadzili większość konstytucyjną, zmienili konstytucję i potem modelowali sądownictwo na te swoje pomysły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Może to jest, panie pośle, z pańskiego punktu widzenia ważny apel, ale tutaj posłem sprawozdawcą jest poseł Marek Ast, a do występowania w imieniu rządu jest upoważniony wiceminister sprawiedliwości pan Łukasz Piebiak, któremu w tej chwili oddaję głos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko przedstawię tę ustawę i odniosę się do tego, co padło dzisiaj z tej mównicy.

(Głos z sali: Znamy ustawę.)

Szanowni państwo, ta ustawa czy projekt jeszcze pozwala przywrócić elementarną sprawiedliwość – elementarną sprawiedliwość dla tych młodych ludzi ze szkoły, która już od dobrych kilku lat funkcjonuje, i to z dużymi sukcesami, żeby ci młodzi ludzie, którzy skończą ten ekstremalnie trudny tok szkolenia... Tuż chyba nie ma sporu między koalicją, opozycją, tu

chyba wszyscy są zgodni, że jest to bardzo trudne szkolenie, tylko po tym trudnym szkoleniu, które ok. 300 osób już ukończyło, 16 osób dostało stanowiska sędziowskie. Co jest z resztą? Realizuje się w sektorze prywatnym, realizuje się jako asystenci, referendarze. Czy to jest coś, na co państwo polskie ma wydawać miliony złotych? Tych młodych ludzi, którzy zdali egzamin – ekstremalnie trudny, powtarzam – należy wykorzystać dla dobra państwa i dać im asesurę. *(Oklaski)* My uważamy, że należy dać im asesurę. Należy ich sprawdzić w działaniu.

Asesury nie przywraca rząd Prawa i Sprawiedliwości czy Zjednoczonej Prawicy. Przywróciła to poprzednia koalicja Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W związku z tym to nie jest tak, że asesura jest zła. To nie jest tak, że asesura jest niekonstytucyjna. Jest pamiętny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale należy przeczytać jego uzasadnienie i wtedy będzie wiadomo, że ten projekt nie gwałci tego wyroku, nie gwałci zatem przepisów konstytucji. Gdyby komuś z wypowiadających się dotychczas w imieniu opozycji chciało się przeczytać ten projekt dokładnie i ze zrozumieniem, to znalazłoby tam przepis, który wskazuje w sposób wyraźny, że to Krajowa Rada Sądownictwa ma ostateczne zdanie i to ona powierza wotum orzecnicze. Cóż z tego, że minister sprawiedliwości – niezależnie od tego, czy to będzie pan minister Zbigniew Ziobro, czy ktokolwiek inny – nawiąże stosunek służby z asesorem, odbierze nawet przyrzeczenie, jeżeli ten młody człowiek nie dostanie wotum orzekania? Nic. Nie będzie mógł orzekać. Nic się nie stanie. W związku z tym szczególna rola ustrojowa Krajowej Rady Sądownictwa jest zachowana, ale żeby to wiedzieć, trzeba być uważnym, przeczytać projekt i trzeba być uczciwym, żeby to powiedzieć. *(Oklaski)* Państwo, przynajmniej niektórzy, tego nie robicie. My tym projektem staraliśmy się uporządkować wieloletnie zaniedbania. Staraliśmy się doprowadzić do tego, żeby państwo polskie, które wyklada dziesiątki czy setki milionów złotych, wykladało je w sposób racjonalny.

Możecie powiedzieć państwo, tak jak niektórzy mówicie: To jest jakiś wymysł polski. Nie, to nie jest wymysł polski. To jest wymysł kontynentalny. To nie my wymyśliliśmy w Polsce koncepcję szkoły sądownictwa i prokuratury. To wymyślili Francuzi, bo oni pierwsi chyba w latach 50. to stworzyli. *(Oklaski)* To wymyślili Hiszpanie, to wymyślili ludzie z bardzo wielu państw europejskich, z Europy kontynentalnej.

(Poseł Dominik Tarczyński: Europejczycy.)

Nasz model jest najbliższy modelowi hiszpańskiemu. Czy uważacie państwo, że to jest państwo nie-demokratyczne, że tam sędziowie są zależni od władzy wykonawczej? Czy może francuscy sędziowie są zależni od władzy wykonawczej, wykonują polecenie na telefon? Nie. Nasi asesory i nasi sędziowie też nie będą tacy i nie będą wykonywać poleceń ani z Ministerstwa Sprawiedliwości, ani z żadnego centrum decyzyjnego. Będą kierować się konstytucją i ustawami, tak jak tego od nich wymaga etyka tego zawodu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

Ta ustawa ma szansę doprowadzić do tego. Proszę zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz – asesura to nie bycie sędzią. Nie bez przyczyny np. wyłączamy dla asesorów orzekanie w sprawach rodzinnych, bo tam są potrzebne nie tylko świetna znajomość prawa, ale też pewna wrażliwość i doświadczenie. Asesor nie może tego wszystkiego, co może sędzia. Między asesurą a zostaniem dożywotnio sędzią też jest Krajowa Rada Sądownictwa, ciało niezależne ustrojowo od ministra sprawiedliwości. A więc proszę nie opowiadać takich rzeczy, które są nieprawdziwe – że ten projekt gwałci konstytucję, że podporządkowuje czy to asesorów, czy to sędziów, czy sądownictwo jako takie ministrowi sprawiedliwości, bo to nie jest prawda. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1519, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 225, przeciw – 201, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 3. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ochronie przyrody.

W 1. poprawce do art. 83f Senat proponuje zmianę przepisów odnoszących się do możliwości usuwania drzew bez potrzeby uzyskania zezwolenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytania zadają posłowie.

Posel Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa to ustawa naprawiająca tzw. lex Szyszko, ustawa, która została zgłoszona z inicjatywy samego prezesa Kaczyńskiego. Miała naprawiać, a tak naprawdę niczego nie naprawia. Przywróciła mitręgę administracyjną dla Kowalskiego, a nie zastosowano w niej skutecznych barier dla masowej wycinki pod inwestycje. Senat desperacko próbował poprawić tę ustawę, ale udało się to w bardzo ograniczonym zakresie. Będziemy głosować za tymi poprawkami. I jedna, i druga ustawa była ustawą poselską. Czym się one różnią? Pierwszą ustawę popierał minister Szyszko – i ministerstwo – ale drugiej nie i demonstracyjnie się od niej dystansował, podobnie jak znaczna część posłów PiS-u zarówno w Senacie, jak i w Sejmie w komisji. Moje pytanie brzmi (*Dzwonek*): Czy Nowogrodzka przestała już być centralną dyspozycją mocy bądź...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...nie jest już nią dla wszystkich...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...tym bardziej dla ministra Szyszko? (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna, zadaje pytanie.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Dzisiaj znów mówimy o fatalnej nowelizacji ustawy o drzewach, przez którą polskie miasta i gminy zostały ogłocone z drzew. I to jest sprawa oczywiście pana ministra Szyszko. Nie omieszkam o tym za każdym razem powiedzieć. Czekaliście tak długo, żeby wszystko, co miało zostać wycięte, zostało wycięte.

(*Posel Dominik Tarczyński: Ładnie, ładnie czyta.*)

Dzisiejsze poprawki senackie poprzemy z nadzieją, że uda się jeszcze uratować te drzewa, które zo-

Posel Ewa Lieder

stały. Niestety te poprawki senackie nie poprawiają wielu błędów tej ustawy i ignorują głos np. aktywistów miejskich.

I słowo do posła Tarczyńskiego. Panie pośle, lepiej napisać sobie przemyślany, mądry tekst, niż pleść, co ślina na język przyniesie, tak jak pan. Bo to jest odpowiedzialność za słowo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy, czy ma świadomość tego, że tą ustawą posłowie nakładają dodatkowe obciążenia, jeżeli chodzi o dysponowanie własną nieruchomością, i dodatkowe obciążenia dla samorządów. Utrudnienia te są znacznie większe niż te, które były wcześniej, kilka lat temu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Chce pani poseł sprawozdawca odpowiedzieć?
Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Większość bezwzględna wynosi 210. Za głosowało 41, przeciw – 370, wstrzymało się 7.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 83f ust. 6 Senat proponuje, aby ogłędziny, o których mowa w tym przepisie, były dokonywane w terminie 21 dni.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Większość bezwzględna wynosi 207. Za głosowało 36, przeciw – 375, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 83f ust. 16 Senat proponuje, aby zezwolenie, o którym mowa w tym przepisie, było wydawane bez konieczności ponoszenia opłat przez właściciela nieruchomości.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem
3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 30, przeciw – 397, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmiany doprecyzowujące.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem
4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Większość bezwzględna wynosi 210. Za głosowało 31, przeciw – 387, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 2 ust. 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby rozporządzenie, o którym mowa w tym przepisie, było wydane w terminie 1 miesiąca od dnia wejścia ustawy w życie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem
5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 28, przeciw – 393, 5 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 3 Senat proponuje, aby wskazany przepis ustawy wszedł w życie z dniem wejścia w życie rozporządzenia wydanego na podstawie art. 40 ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem
6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 30, przeciw – 395, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce Senat proponuje w art. 4 ust. 2, 4 i 5 skreślić wyrazy „z wynikiem pozytywnym”.

Z poprawką tą łączy się 3. poprawka.

Nad nimi będziemy głosować łącznie.

Marszałek

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za głosowało 6, przeciw – 422, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 12 ust. 3 zdanie pierwsze Senat proponuje, aby zawarcie umowy, o której mowa w tym przepisie, było obligatoryjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 3, przeciw – 423, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki 4., od 6. do 8., od 11. do 14., od 17. do 19., 26., 27., 29., 30., od 36. do 39. i 43. mają charakter redakcyjno-legislacyjny oraz uściślający.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem wymienionych poprawek, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosowało 3, przeciw – 426 posłów.

Sejm poprawki przyjął.

W 5. poprawce do art. 17 ust. 2 pkt 5 Senat proponuje dodanie odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosował 1 poseł, przeciw – 425.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 35 ust. 2 Senat proponuje, aby członek Krajowej Komisji Nadzoru podlegał wyłączeniu z rozpatrywania spraw dotyczących kontroli firmy audytorskiej również w przypadku, gdy ją prowadzi lub prowadził.

Z poprawką tą łączy się 10. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 9. i 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął jednogłośnie.

Poprawki 15., 16., 25., 31. i 35. mają charakter redakcyjno-legislacyjny.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem wymienionych poprawek, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za głosowało 338, przeciw – 93, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawki odrzucił.

W 20. poprawce do art. 96 ust. 2 Senat proponuje uzupełnienie procedury powołania członka Komisji Nadzoru Audytowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosował 1 poseł, przeciw – 428.

Sejm poprawkę przyjął.

W 21. poprawce do art. 102 ust. 3 Senat proponuje, aby czynności Komisji Nadzoru Audytowego były obligatoryjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 22. poprawce do art. 113 ust. 2 pkt 8 Senat proponuje, aby upoważnienie zawierało podpis osoby upoważnionej do wystawienia upoważnienia z podaniem zajmowanego stanowiska lub funkcji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 22. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za nikt nie głosował, przeciw – 431, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 23. poprawce do art. 127 ust. 7 Senat proponuje, aby do kar pieniężnych stosować ustawę Kodeks postępowania administracyjnego.

Marszałek

Z tą poprawką łączy się poprawka 34.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 23. i 34., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 24. poprawce do art. 128 ust. 5 Senat proponuje odmienną regulację dla banków spółdzielczych i spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 24. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za nikt nie głosował, przeciw – 427, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 28. poprawce do art. 136 Senat poprzez dodanie ust. 2 i 3 proponuje przepisy dotyczące usług wyłączonych z usług zabronionych.

Z poprawką tą łączy się 46. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 28. i 46., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosował 1 poseł, przeciw – 434.

Sejm poprawki przyjął.

W 32. poprawce do art. 187 ust. 2 Senat proponuje, aby do uchwał w sprawie nałożenia kar, o których mowa w ust. 1, stosować przepisy ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 32. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za nikt nie głosował, przeciw – 435, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 33. poprawce do art. 189 ust. 3 i 5 Senat proponuje, aby ujednolicić regulacje odnośnie do kar nakładanych przez Krajową Radę Biegłych Rewidentów i Komisję Nadzoru Audytowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 33. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosował 1 poseł, przeciw – 431, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 40. poprawce do ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających Senat proponuje nowe brzmienie pkt 2 w art. 15 ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 40. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 41. poprawce do ustawy o transporcie kolejowym Senat proponuje nowe brzmienie ust. 6 pkt 1 lit. a w art. 46.

Z poprawką tą łączą się poprawki 44. i 50.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 41., 44. i 50., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawki przyjął.

W 42. poprawce Senat poprzez dodanie ust. 1a w art. 19 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych proponuje, aby w kasach będących jednostkami zainteresowania publicznego w rozumieniu ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym status kasy mógł przewidywać wynagrodzenie dla członków rady nadzorczej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 42. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za nikt nie głosował, przeciw – 431, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 45. poprawce Senat proponuje dodać przepis przejściowy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 45. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 430 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

W 47. poprawce do art. 287 ust. 6 Senat poprzez dodanie zdania drugiego proponuje, aby przepis art. 11 ust. 8 stosować odpowiednio.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 47. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

W 48. poprawce w nowym brzmieniu art. 288 Senat proponuje m.in., aby minister właściwy do spraw finansów powołał Komisję Nadzoru Audytowego nie później niż 90 dni od wejścia w życie ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 48. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

W 49. poprawce Senat poprzez dodanie ust. 2 w art. 292 proponuje, aby Krajowa Rada Biegłych Rewidentów, określając wysokość stawki procentowej opłat, o których mowa w tym przepisie, uwzględniała niedobory i nadwyżki opłat z tytułu nadzoru powstałe po 2017 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 49. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosował 1 poseł, przeciw – 432.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1521-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pani poseł Halina Szydełko, przedstawiająca dodatkowe sprawozdanie komisji.

Poseł Sprawozdawca Halina Szydełko:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1521-A.

Podczas drugiego czytania wpłynęło 9 poprawek. Dotyczyły one głównie zakresu uprawnień emerytalnych dla funkcjonariuszy Służby Celnej. Dziś podczas prac połączonych komisji poprawki te zostały rozpatrzone i w wyniku głosowania wszystkie odrzucone.

W imieniu połączonych komisji rekomenduję, aby Wysoka Izba odrzuciła poprawki zgłoszone w drugim czytaniu i raczyła uchwalić ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisje wnoszą, jak słyszeliśmy, o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1521.

Nad poprawkami, które komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu, głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie art. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Z tą poprawką łączą się poprawki od 2. do 8.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie tych poprawek.

Pytanie zgłaszają posłowie.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym skierować pytanie do pani premier. Czy pani premier zmieniła zdanie, wnosząc sprawę do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjności, że celnicy, którzy siedzą na tej sali, nie mają tzw. emerytur policyjnych? Co się stało, pani premier, że pani i reprezentujący klub Prawa i Sprawiedliwości ówczesny poseł Duda dzisiaj znaleźli albo nie zgodzili się z tym, o czym wcześniej pisali? Dzisiaj państwo ograniczacie rozwiązanie, o które wnoszą obywatele, i nakładacie inne wymogi w stosunku do celników, którzy od lat są służbą mun-

Posel Krystyna Skowrońska

durową. Dlaczego państwo to robicie? Spróbowaliśmy złożyć te poprawki. To są poprawki Klubu Parlamentarnego (*Dzwonek*) Platforma Obywatelska, aby były identyczne uprawnienia, świadczenia emerytalne dla wszystkich celników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Pierwsze pytanie: Ile osób tak naprawdę ta ustawa obejmie? Padały w pracach komisji różne cyfry, wyszła średnia 1 tys. Czy to prawda i dlaczego?

Drugie pytanie: Jak naprawdę tutaj definiujemy czynności policyjne? Klucz do tej ustawy to są bowiem czynności policyjne. I teraz jest pytanie: Co rozumiemy przez te czynności policyjne i jakie to są stanowiska? Może się bowiem nagle okazać, że w służbie celnej będą funkcjonariusze, pracownicy cywilni i funkcjonariusze celni z uprawnieniami emerytalnymi wykonujący czynności policyjne. Co rozumiemy przez to hasło? Proszę bardzo o odpowiedź. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 194, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki odrzucił.

W 9. poprawce do art. 179 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 2.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 201, przeciw – 226, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Zgłoszono pytania do całości ustawy, projektu.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Żałuję, że pani premier nie odpowiedziała paniom, panom posłom, dlaczego zmieniła zdanie. Ale siedzą na sali przedstawiciele inicjatywy obywatelskiej i proszę sobie wyobrazić: na granicy stoi pogranicznik i na granicy razem z nim pracuje celnik. Pogranicznik będzie miał emeryturę tzw. policyjną, celnik – niekoniecznie, bo państwo wprowadzili takie kryteria dotyczące wykonywania czynności policyjnych, że ograniczyliście bardzo wielu osobom możliwość korzystania z tego rozwiązania.

Druga sprawa. Nie odpowiedziano... Chciałabym, żeby pani premier się do tego ustosunkowała. Pani ministrowie po reformie krajowej administracji skarbowej nie odnieśli się do żadnego pytania dotyczącego tego, ile osób, ilu celników skorzysta z tego uprawnienia. (*Dzwonek*) Raz jeszcze pytam panią premier, może wreszcie odpowie nam pani, dlaczego na potrzeby kampanii mówiła pani inaczej, a dzisiaj rozkłada ręce i mówi: Nie szanuję celników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Politycy zazwyczaj dużo mówią, natomiast jest to inicjatywa obywatelska, dlatego chciałem prosić przedstawiciela inicjatywy obywatelskiej o to, żeby przedstawił nam tutaj informację, jakie jest stanowisko inicjatywy w stosunku do tego projektu, bo wiemy, że podczas prac w komisji PiS bardzo mocno zmienił ten projekt i on jakby nie jest taki, jaki powinien być, nie do końca odpowiada na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, nie odpowiada też takiemu poczuciu sprawiedliwości, zwykłej sprawiedliwości, a trzeba powiedzieć, że PiS w kampanii obiecywał nadrobienie tych wieloletnich zaległości, wieloletniej niesprawiedliwości i rozwiązanie tego problemu. Okazało się, że to społeczeństwo obywatelskie musi rozwiązywać problemy, bo PiS nie jest w stanie.

Szanowni Państwo! Nowoczesna zagłosuje za tą ustawą, pomimo że mamy inną wizję systemu emerytalnego. (*Dzwonek*) W dzisiejszych warunkach takie rozwiązanie, które zaproponowała strona społeczna, wpisuje się w system, który istnieje, i wyrównuje tę wieloletnią niesprawiedliwość. Tak że będziemy popierać tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15. Proszę.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytania do przedstawiciela grupy inicjatywnej. Po pierwsze, czy projekt ustawy, który państwo wnieśliście do Sejmu, i ten, nad którym dzisiaj debatujemy, to ciągle ten sam państwa projekt? Bo mam wrażenie, że to już jest inny projekt – projekt rządowy, a nie projekt obywatelski.

Moje drugie pytanie też kieruję do grupy inicjatywnej: Czy państwa zdaniem obecna wersja projektu ustawy wypełnia to, co nakazał Trybunał Konstytucyjny? Bo mam wrażenie, że gdzieś to się wszystko rozjechało i tak naprawdę dyskutujemy o różnych ustawach i pomysłach, co więcej, niestety, wychodzi na to, że Wysoka Izba jest niekonsekwentna, bo inaczej widzimy policję, wojsko, funkcjonariuszy straży granicznej i funkcjonariuszy celnych. To po prostu jest po ludzku nieuczciwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać ministra finansów: Czy prawdą jest, że tą ustawą, tymi uregulowaniami, analogicznymi do uregulowań dotyczących innych służb mundurowych, zostaną objęci wszyscy celnicy, wszyscy funkcjonariusze, którzy zgodnie z nową ustawą o Krajowej Administracji Skarbowej będą pełnili służbę, a nie będą pracownikami cywilnymi, że ta ustawa jest taka sama dla celników i dla innych służb mundurowych? Bo słyszemy tu wiele nieprawdziwych słów. Jak to jest, że dopiero dzisiaj, po tak wielu latach, kiedy celnicy pełnili w mundurach swoją trudną służbę na granicy, tak jak inni funkcjonariusze, i nie mogli doczekać się zrównania z innymi funkcjonariuszami, dopiero teraz, kiedy jest rząd Prawa i Sprawiedliwości, ta sprawa wreszcie została uregulowana? Dlaczego przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej nie można było przyznać celnikom tych emerytur, które dzisiaj, zgodnie z tą ustawą, którą dzisiejsza opozycja, a nie tak dawno władza, tak krytykuje? *(Dzwonek)* Dlaczego dopiero dzisiaj rząd Prawa i Sprawiedliwości musiał wyrównać tę niesprawiedliwość?

(Poseł Ewa Kopacz: Czas się skończył. Czas. Czas.)

Chciałem powiedzieć, że ja, który również, tak jak pani premier, jak pan prezydent Duda, podpisywałem się pod tymi propozycjami, jestem dumny z tego, że dzisiaj...

(Poseł Ewa Kopacz: Niech pan nie udaje, że pan nie widzi.)

...w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości załatwiliśmy wreszcie tę sprawę, której Platforma Obywatelska i PSL nie mogli załatwić przez 8 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Tutaj przedstawicielem rządu jest wiceminister Paweł Cybulski.

Zechce pan zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Cybulski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! W odpowiedzi na pytanie pana posła Jacka Sasina chciałbym odpowiedzieć, że wszyscy funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej będą objęci systemem zaopatrzenia emerytalnego. *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Sasin: Brawo!)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ilu?)

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ilu? Wszyscy.)

Odpowiedziałem jasno: wszyscy funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej będą objęci systemem zaopatrzenia emerytalnego. Takie jest stanowisko rządu.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ilu?)

Wszyscy. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Wszyscy, Krystyna.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ilu? Nie umie liczyć minister.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili poproszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Sławomira Siwego.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Sławomir Siwy:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta ustawa to jest zdecydowanie, można powiedzieć, pierwszy krok ku pełnej profesjonalizacji służby, obecnie Służby Celno-Skarbowej w Krajowej Administracji Skarbowej, i ku zapewnieniu, zwiększeniu bezpieczeństwa obywateli. Tłumaczyłem to w komisjach, myślę, że każdy to rozumie. Nie jest zasadne, żeby zorganizowaną przestępczością, ściganiem przestępców zajmowali się funkcjonariusze w wieku 60+, a w sferze działania Służby Celno-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Sławomir Siwy

-Skarbowej działa najwięcej zorganizowanych grup przestępczych, bo jest to sfera najbardziej newralgicznych towarów o wysokiej kumulacji podatków, jest to mianowicie akcyza, gdzie moim zdaniem można wygenerować do budżetu państwa dodatkowe 20 mld zł. Niektórzy eksperci mają podobne zdanie. To jest pierwszy krok ku temu celowi.

Po drugim czytaniu i po posiedzeniach komisji mam wrażenie, że jesteśmy bliscy konsensusu, który przecież możemy zawrzeć jeszcze w Senacie, dlatego bardzo proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tej ustawy, zresztą zgodnie z deklaracjami, które padały w imieniu wszystkich klubów parlamentarnych bez wyjątku podczas drugiego czytania. I tak jak wspominałem, po dzisiejszym posiedzeniu trzech połączonych komisji jestem przekonany, że konsensus, który zbliży nas do pełnego wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego – bo muszę się zgodzić z tym, że troszeczkę do tego brakuje – jest możliwy do zawarcia w Senacie.

Wysoka Izbo! Chciałbym też podziękować za bardzo mądrą decyzję podjętą w sierpniu 2016 r., kiedy to podatek VAT od paliw przekazano do dyspozycji jako organowi naczelnikom urzędów celnych. To jest kontynuowane. Zaraz potem, kilka miesięcy, właśnie funkcjonariusze celni jako mundurowi mogli się zająć tą sprawą tak jak należy – w terenie, po prostu w czasie rzeczywistym nadzorować przepływ tych paliw, które, jak wiemy, zalewały Polskę z Niemiec, Czech, Słowacji, innych krajów Unii Europejskiej. Nadzorujemy to w czasie rzeczywistym i dzisiaj dzięki temu rzeczywiście do budżetu wpływa wiele dodatkowych pieniędzy, myślę, że miliardów złotych. Wzrastają również obroty koncernów typu Orlen czy Lotos. To jest bardzo słuszna decyzja.

Jest też prośba do Wysokiej Izby, przemówię już jako funkcjonariusz, a nie obywatel, który zbierał podpisy pod tą ustawą. Mianowicie Służba Celno-Skarbowa ma liczyć ok. 10 tys. w Krajowej Administracji Skarbowej. W naszej ocenie jest to liczba za niska i prosimy jeszcze o pomoc Wysoką Izbę, aby ograniczyć to ucywilnienie, zwiększyć liczbę funkcjonariuszy albo najlepiej zrezygnować z ucywilnienia, bo ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej wcale nie nakazuje ucywilniać funkcjonariuszy. Nie ma takiego obowiązku. Nigdzie na świecie nie przeprowadzono procesu ucywilnienia w przypadku łączenia organów podatkowych, tak jak to zrobiła ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej. To jest czyjś wymysł, niepoparty praktyką, jak przed chwilą powiedziałem, innych krajów na świecie, bo w Unii Europejskiej to na pewno wszystkie.

Chciałbym też na zakończenie podziękować przede wszystkim obywatelom, którzy podpisali ten projekt. Widać, że cieszy się on aprobatą, bo to jest blisko 200 tys. podpisów zbieranych w okresie wakacyjnym,

szanowni państwo, tylko przez ok. 10 tys. funkcjonariuszy zaangażowanych w tę procedurę. Parlamentarzystom, którzy podpisali wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, tutaj ze strony Prawa i Sprawiedliwości, pani premier, panu prezydentowi jesteśmy za to bardzo wdzięczni, bo to zainicjowało cały ten proces. Chciałbym podziękować posłom, tutaj mógłbym wymienić wielu parlamentarzystów, w szczególności pani przewodniczącą Halinę Szydełko, która wykazała się ogromną determinacją podczas prac podkomisji (*Oklaski*) i bardzo merytorycznie to zostało przeprowadzone, panu ministrowi Jarosławowi Zielińskiemu, który, wiadomo, zrobił chyba najwięcej w tej sprawie (*Oklaski*), panu Jackowi Sasinowi, panu Szewczakowi, pani Masłowskiej, panu Maciejewskiemu...

(*Posel Krystyna Skowrońska: A mnie?*)

...panu Maciejewskiemu, tak, z Kukiz...

(*Posel Elżbieta Radziszewska: A Skowrońska?*)

...Andrzejowi Kobylarzowi, panu z Kukiz'15, pani Skowrońskiej jak najbardziej, panu Suchoniowi z Nowoczesnej, panu Cichoniowi, panu posłowi Jarubasowi z PSL-u itd., jak również wicemarszałkom i panu marszałkowi, tj. wszystkim klubom parlamentarnym bardzo serdecznie dziękuję, bo w drugim czytaniu wszyscy wyrazili poparcie dla tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo za wystąpienie...

Przyjmujemy to do wiadomości jako podziękowanie dla wszystkich posłów.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1521, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jacek Sasin: O, Platforma za? A w komisji wstrzymaliście się od głosu. Jak to jest?*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 425, 1 poseł był przeciw, nikt się nie wstrzymał. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 4-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 39 do godz. 14 min 44*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwszy pytanie zadają posłowie Andrzej Gawron, Jerzy Paul, Ryszard Bartosik i Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie planów rozwoju elektromobilności, również w wymiarze innowacyjności naszej gospodarki. Pytanie jest skierowane do ministra rozwoju.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Pani Minister! Elektromobilność jest jednym z kluczowych obszarów określonych w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Elektryfikacja polskiej motoryzacji powinna, naszym zdaniem, stać się kołem zamachowym polskiego przemysłu. Powstał plan rozwoju elektromobilności tworzący fundament pod rozwój nowego, konkurencyjnego rynku. Ten plan został przyjęty przez rząd w marcu br.

Zgodnie z dostępnymi analizami i powstającymi trendami przyszłość rynku motoryzacji będzie należeć właśnie do pojazdów elektrycznych. W planach rządu elektromobilność to nie tylko pomoc w stabilizacji sieci elektroenergetycznej, poprawa stanu, jakości powietrza, ale przede wszystkim rozwój zaawansowanego przemysłu. To tysiące nowych miejsc pracy dla polskich wysokiej klasy specjalistów oraz zwiększenie zdolności eksportowych Polski. Postęp branży elektromobilnej jest szansą na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki, chociażby w pozyskaniu nowych technologii magazynowania energii. Rozwój tego obszaru musi się opierać na wzajemnym oddziaływaniu różnych instytucji, środowisk i firm. To bardzo duże, trudne wyzwanie. Nasz kraj powinien być częścią światowego przemysłu pojazdów elektrycznych, ale już teraz powinien aktywnie uczestniczyć w powstawaniu tego rynku.

Poseł Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pojazdy elektryczne z sukcesem zaczęły pojawiać się

w Polsce już od początku lat 70. ubiegłego wieku. Dobrym przykładem możliwości zaistnienia na nowo powstającym rynku są polscy producenci autobusów z napędem elektrycznym. Stworzyli produkt z powodzeniem konkurujący na światowych rynkach. Warto też zaznaczyć, iż na elektromobilność stawia coraz więcej europejskich miast. Sprzedaż aut elektrycznych w państwach Unii Europejskiej, gdzie są dotacje, ciągle wzrasta. Jak w praktyce realizowany jest plan rozwoju (*Dzwonek*) elektromobilności? Jakie działania podejmuje w tym zakresie ministerstwo? Czy pojawiają się zagrożenia jego pełnej realizacji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

To pytanie zadał pan poseł Ryszard Bartosik.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Jadwiga Emilewicz. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim dziękuję bardzo za to pytanie, bo rzeczywiście zagadnienia związane z rozwojem elektromobilności zostały, jak panowie zauważyli, wpisane w program na rzecz odpowiedzialnego rozwoju przygotowany i zaakceptowany przez rząd. Rzeczywiście od czasu przyjęcia przez rząd strategii do dziś wydarzyło się już wiele rzeczy, które mają, jak panowie zauważyli, wzmocnić rozwój tego sektora, który już dzisiaj w Polsce ma pewne przewagi konkurencyjne. Jak pan poseł zauważył, jest kilku producentów, którzy tworzą gotowe produkty, ale także części i półprodukty w zakresie transportu publicznego elektrycznego, które są obecne nie tylko na naszym rynku, ale zaczynają być jednym z naszych flagowych towarów eksportowych.

Dlaczego i jakie jeszcze korzyści upatrujemy w rozwoju tego programu? Korzyści są zasadniczo gospodarcze i społeczne. Gospodarcze to rozwój nowego rynku o długofalowym potencjale wzrostu. Widzimy jednoznaczny trend przechodzenia od napędów tradycyjnych, dieslowych, do napędów elektrycznych. Te kierunki są wskazywane przez rozwiązania prawne, przyjmowane chociażby w ubiegłym roku w Holandii, które mają wejść w życie w 2020 r., wykluczające zakup i wprowadzanie do obrotu innego niż elektryczny transportu publicznego, czy też jest model norweski, który mówi, że od 2025 r. inne pojazdy niż elektryczne nie będą mogły jeździć po norweskich drogach. Podobne regulacje, związane z transportem niskoemisyjnym czy zeroemisyjnym, przy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

nowane są w większości europejskich miast. A zatem to jest potencjał rozwojowy, to jest potencjał rynkowy.

Kolejny ważny element to stworzenie globalnej marki. Poszukiwanie takich polskich marek, dzięki którym Polska byłaby rozpoznawalna, również trwa nieustająco od 1989 r. W transporcie elektrycznym, publicznym, na pewno mamy taki potencjał. Wreszcie stymulowanie, projektowanie i produkcja polskich autobusów elektrycznych. Część tych produktów już mamy, ale na pewno jest jeszcze wiele wyzwań technologicznych do pokonania.

Kolejny, również nie mniej istotny element to budowa silnych podmiotów w łańcuchu wartości sektora produkcji, bo jeśli dzisiaj mówimy o autobusach elektrycznych, nawet tych produkowanych w Polsce, to ten łańcuch dostaw jest spolonizowany tak do mniej więcej 40%. Wiemy wszyscy doskonale, że wydłużenie tego łańcucha dostaw produkcji w Polsce to jest też większa wartość, jaka zostaje w polskiej gospodarce.

O korzyściach społecznych nie muszę mówić, to jest poprawa jakości życia w miastach, obniżenie hałasu, obniżenie emisyjności. Szacujemy, że rynek produkcji autobusów elektrycznych do 2025 r. osiągnie kwotę 2,5 mld zł. Produkcja do 2025 r. w Polsce może osiągnąć 1 tys. autobusów elektrycznych rocznie. Zakładamy jednocześnie, że do 2021 r. wdrożonych zostanie 1 tys. autobusów elektrycznych w polskich miastach. Widzimy, że polityka zakupowa miast również bardzo sprzyja takiej zmianie.

Działania, jakie już zostały podjęte. Pierwsze, co pozwala nam w ogóle te szacunki, które państwu przed chwilą przedstawiłam, uczynić wiarygodnymi, to podpisanie listu intencyjnego z 41 miastami 20 lutego w Ministerstwie Rozwoju. To jest 41 miast, które zadeklarowały gotowość zakupu elektrycznego transportu publicznego. Wraz z podpisaniem tego listu jednocześnie wyznaczyliśmy sobie trzy cele. Po pierwsze, stworzenie dedykowanych programów wsparcia zakupowego dla tych miast, bo dzisiaj autobus elektryczny jest dwukrotnie droższy niż nowy autobus dieslowy, a zatem mitygacja ryzyka dla samorządów, które decydują się na zakup droższego produktu – chcielibyśmy ją wziąć na siebie wraz z narodowym funduszem ochrony środowiska. A zatem stworzenie instrumentów finansowych to pierwszy cel. Drugi cel to stworzenie dobrych praktyk, dlatego że niewiele miast w Polsce już dzisiaj tę infrastrukturę posiada. Zbudowanie infrastruktury ładowania to jest poważne zagadnienie logistyczno-analityczne. Taki katalog dobrych praktyk tworzymy wspólnie z tymi miastami. Kolejny bardzo istotny element to zmiana umowy partnerstwa, która dzisiaj nie wyklucza możliwości zakupu autobusów dieslowych nowej generacji. A zatem w ramach tzw. niskoemisyjnego transportu narodowy fundusz ochrony środo-

wiska nie może odmówić wsparcia zakupu nowego autobusu, diesla, ponieważ tak zapisana była umowa partnerstwa. Nowy zapis umowy partnerstwa został przyjęty przez Stały Komitet Rady Ministrów. Mamy nadzieję, że do końca maja zostanie przyjęty przez rząd, tak aby do końca czerwca – w czerwcu, w lipcu – został zmieniony w umowie partnerstwa z Komisją Europejską. Zmiana tego zapisu jest absolutnie fundamentalna i kluczowa, aby w ramach regionalnych programów operacyjnych nie można było finansować zakupu innego środka transportu niż zeroemisyjny. Zeroemisyjny to znaczy, że nie może to być diesel, to znaczy, że nie musi to być tylko i wyłącznie elektryka, to może być napęd wodorowy, napędy przyszłości.

Kolejny istotny element stymulujący rozwój tego rynku w Polsce to przyjęcie przez Radę Ministrów 16 marca planu rozwoju elektromobilności i – co istotniejsze – skierowanie do konsultacji międzyresortowych ustawy o elektromobilności. 27 kwietnia ta ustawa została skierowana do konsultacji. Rozmowy i spotkania z branżą, z miastami już trwają. W przyszłym tygodniu planowane jest duże (*Dzwonek*) spotkanie z miejskimi spółkami transportowymi.

Istotny element wsparcia, również finansowego, to ogłoszony w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości konkurs na wdrażanie pilotażowych projektów badawczo-rozwojowych przez małe i średnie przedsiębiorstwa, a takie również w zakresie elektromobilności działają. To są nie tylko ci duzi integratorzy, którzy ostatecznie wypuszczają na rynek coś, co jest duże, ma wiele kół i jeździ po mieście. Ci, którzy tworzą podsystemy do autobusów, to często mali i średni przedsiębiorcy. Dla nich ogłoszono konkurs w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach działania: Badania na rynek. Ogłoszono też konkurs w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. To jest duży konkurs w ramach nowego instrumentu partnerstwa innowacyjnego, dedykowany podmiotom integrującym autobusy, w których zdefiniowany jest podmiot ostateczny, a zatem miasta z grupy tych miast, które podpisały z nami umowy.

Projekt zakłada, że w styczniu 2019 r. autobusy elektryczne nowej generacji, a zatem takie, których dzisiaj jeszcze nie ma w produkcji, będą mogły wyjechać na ulice polskich miast.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Jednocześnie do końca czerwca zostanie uruchomiony instrument finansowy w narodowym funduszu ochrony środowiska, który pozwoli sfinansować

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

zakupy autobusów elektrycznych, już bieżące, w miastach, które zadeklarowały takie zakupy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Anna Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Bardzo się cieszymy na te informacje, szczególnie w obszarze współpracy z samorządami, bo podpisanie tych listów intencyjnych to jest bardzo ważny krok w realizacji tego programu. Ale mam takie oto pytanie. Chciałam spytać o utworzenie i działalność spółki ElectroMobility Poland, co jest częścią planu rozwoju elektromobilności i szansą na rozwój dla polskiego przemysłu i nauki oraz narzędziem wzmocnienia wzrostu gospodarczego. Na jakim etapie, pani minister, jest tworzenie tego podmiotu? Czy na tym etapie ten podmiot podejmuje już konkretne działania powodujące realizację jego celów i misji?

Mam jeszcze pytanie dotyczące samochodu elektrycznego, ale osobowego. Czy trwają jakieś prace – tu kolega poseł podpowiada mi w tym względzie – czy jest pomysł (*Dzwonek*), czy trwają jakieś prace? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie także odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Jadwiga Emilewicz.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Z przyjemnością odpowiem na to pytanie, choć nie leży to w mojej rzeczowej kompetencji wprost, ponieważ spółka ElectroMobility Poland została powołana przez trzy spółki energetyczne jako spółka celowa. Jako podmiot prawa handlowego została ona powołana pod koniec ubiegłego roku. Pierwszym działaniem, jakie podjęła, była organizacja konkursu na karoserię samochodu

elektrycznego. Ta spółka jest dedykowana szczególnie rozwojowi samochodów elektrycznych. Ten konkurs trwa, ma się rozstrzygnąć, jeśli dobrze pamiętam, do końca maja. I to jest pierwszy etap jej działalności. Nie znam planów działalności spółki, nie wiem, jakie są przewidziane kolejne kroki. My w Ministerstwie Rozwoju przygotowaliśmy przegląd tego, co zostało w Polsce w zakresie pojazdów elektrycznych w ogóle wykonane, to znaczy jakie prace badawcze zostały wykonane w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, co mamy na stole, jaki jest potencjał, czy możemy rzeczywiście rozwijać ten sektor. Jednocześnie pragnę przypomnieć, że podpisana w ubiegłym roku umowa o współpracy z koncernem Toyota, który planuje rozwijanie linii produkcyjnej silników hybrydowych w Polsce, jest również tym czynnikiem, który spowoduje, mamy nadzieję, rozwój tego rynku, przechodzenie do elektromobilności indywidualnej również w Polsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do drugiego pytania. Pytanie to zadają posłowie Włodzimierz Karpiński i Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska. To pytanie w sprawie przerwania procesu inwestycyjnego Elektrowni Puławy – do ministra rozwoju.

Pytanie zadaje pan poseł Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Pani Marszałek! Pani minister przed chwilą mówiła o nisko- i zeroemisyjnej gospodarce, jeśli chodzi o program elektromobilności. Moje pytanie konweniuję, pani minister, z tym, co pani powiedziała, bo jest zaskakującą sprawą zatrzymanie inwestycji pod nazwą Elektrownia Puławy, inwestycji, która była poprzedzona wieloletnimi analizami, jeśli chodzi o paliwo – tego, skąd by była generowana energia – czy to ma być węgiel, czy gaz. Te analizy wskazały, że jednak to będzie gaz. Pani minister, w trakcie przygotowania procesu inwestycyjnego i rozpoczęcia realizacji tego procesu, jak pani wie, zostało wydane pozwolenie na budowę poprzedzone decyzjami środowiskowymi. Miejscowe i lokalne gminy pozmieniały plany zagospodarowania przestrzennego. To inwestycja zatwierdzona w strategii Grupy Azoty, budująca siłę największej spółki w tej grupie Puław, najbardziej profitowej spółki, mającej najlepsze efekty technologiczne, jeśli chodzi o procesy chemiczne, procesy energetyczne, dysponującej doskonałą kadrą Grupy Azoty Puławy, największa inwestycja od dekady na Lubelszczyźnie, od czasu, kiedy został zrealizowany szyb w kopalni Bogdanka, także za poprzednich rządów. I pytanie moje się sprowadza do

Posel Włodzimierz Karpiński

tego, dlaczego tak jest, bo dzisiaj zatrzymanie tej inwestycji jest kompletnie niezrozumiałe. I proszę nie odpowiadać... Bo ja rozumiem, że to ład korporacyjny i że są to decyzje korporacyjne, ale obawiam się, że tu był czynnik polityczny. I proszę powiedzieć, czy posłowie, a szczególnie posłanki Prawa i Sprawiedliwości z okręgu lubelskiego nie interweniowali w tej sprawie i nie mieli wpływu na tę decyzję, bo jest to w sposób ewidentny sprawa niezrozumiała, jeśli chodzi o tworzenie miejsc pracy, najwyższe technologie, eksploatacyjnie wysoko kwalifikowane, czyli to wszystko, co (*Dzwonek*) pani ministerstwo tak naprawdę ma na sztaandarach swojego urzędu. I dobrze, że macie takie sztandary, dobrze, że macie takie transparenty. Kompletnie nie rozumiem, dlaczego ta inwestycja po takim nakładzie pracy, po takim nakładzie środków została przerwana i zredukowano ją do modernizacji starej elektrociepłowni na paliwo stałe, na węgiel. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani Minister Jadwiga Emilewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Z przyjemnością odpowiem na to pytanie, nie widząc sprzeczności między odpowiedzią na pierwsze pytanie a odpowiedzią na drugie. Nawet wykażę wprost koincydencję pomiędzy programem wspierania elektromobilności a decyzją Grupy Azoty. Chociaż oczywiście muszę zastrzec, pamiętając o tym, że Grupa Azoty jest spółką giełdową. Co do wspomnianego zastrzeżenia dotyczącego ład korporacyjny to ja mogę odpowiedzieć tylko tyle według informacji, które znamy, o tym, jakie były podstawy merytoryczne podjęcia tej decyzji. Rzeczywiście 31 marca Grupa Azoty Puławy podjęła decyzję o zamknięciu przetargu na wybór generalnego wykonawcy na budowę bloku gazowego po uzyskaniu zgody rady nadzorczej na prowadzenie działań związanych z przygotowaniami do realizacji projektu polegającego na budowie bloku w oparciu o węgiel. I odwołując się do pytań, czy ktoś naciskał na to, czy nie, informuję, że nie przypominam sobie, żeby ktokolwiek do mnie dzwonił w tej sprawie, i – jak mi wiadomo – nikt nie dzwonił w tej sprawie do pana premiera Morawieckiego. Decyzja o zmianie technologicznej została podjęta w wyniku kilkumiesięcznych prac analitycznych. W tych pracach analitycznych, co również istotne, uczestniczyły podmioty

przygotowujące tę analizę od kilku lat. A zatem to nie jest tak, wyprzedzając potencjalne inne pytania, że zostały zmienione podmioty analityczne, bo to były i PwC Polska, i Ramboll Polska, i Energoprojekt-Katowice, a zatem podmioty, które przygotowywały i poprzednie analizy, brały udział w tym procesie. Decyzję o zawieszeniu inwestycji podjęto na podstawie wyników analizy, gdzie wskazywano na brak efektywności i opłacalności inwestycji, a także wpływu na bezpieczeństwo technologiczne i możliwości produkcyjne Grupy Azoty. Trudno się zgodzić z tezami o tych 3 latach szczegółowych przygotowań, dlatego że wiele elementów z przygotowanych analiz, które stanowiły podstawę do podjęcia marcowej decyzji, wskazuje na istotne braki w poprzednich pracach analitycznych. Takie szerokie działania podjęto rzeczywiście w kwietniu 2016 r.

Jakie to działania? Przeprowadzono przede wszystkim prace nad analizą wewnętrznej sieci elektrycznej Grupy Azoty, której celem było wydanie warunków wyprowadzenia mocy na sieć na wypadek braku zasilania. W ramach tych prac określono koszty modernizacji wewnętrznej sieci. Następnie uaktualniono dane makroekonomiczne w zakresie ścieżek cenowych paliwa, energii, uwzględniając wszystko, co wiąże się z europejskim ETS-em. Uaktualniono też model finansowy, uaktualniono rzeczywisty poziom oszczędności związanych z wdrożeniem koncepcji autoproducenta. W poprzednim modelu nie uwzględniono tego i to jest bardzo istotny, jak myślę, wątek w całym modelu makroekonomicznym, że Grupa Azoty jest przedsiębiorstwem uznanym za przedsiębiorstwo energochłonne i ponosi wyłącznie 15% kosztów umorzenia zielonych certyfikatów – to jest ten wątek, o którym wspomniałam wcześniej, czyli w systemie ETS-u. Zweryfikowano nakłady, które musiała podjąć Grupa Azoty, tak jak mówię, szeroki model makroekonomiczny. Zamiast podawanych przez poprzedni zarząd spółki nakładów w wysokości 1,1 mld zł wynosiłyby one w rzeczywistości ponad 1,9 mld zł, niespełna 2 mld zł. To jest dość istotna różnica. Szczególnie istotną nieprawidłowością, na którą wskazano, był fakt dalszego prowadzenia projektu po wycofaniu się ze współpracy Polskiej Grupy Energetycznej w grudniu 2014 r.

Pan poseł wskazuje na to, iż nadwyżka produkcyjna z tak zaprojektowanego poprzedniego bloku miała zasiląć krajowy system energetyczny, jednak nie zadali sobie panowie pytania, komu Grupa Azoty sprzedawałaby energię, której koszt produkcji bez kosztów certyfikatów i przesyłu byłby wyższy co najmniej o 20% od cen rynkowych, i kto miałby subsydiować tę różnicę cen.

Tak jak powiedziałam, zostały przeprowadzone głębokie i gruntowne prace analityczne, a zatem konieczność przede wszystkim podwojenia nakładów inwestycyjnych była jednym z tych elementów, które stały się podstawą do podjęcia takiej, a nie innej decyzji przez zarząd spółki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

To, co jest również istotne i co warto zauważyć... Należy wspomnieć, również w kontekście planu Junckera, o którym wspominał pan poseł, że na liście projektów zgłoszonych do tzw. planu Junckera znajduje się inwestycja Grupy Azoty w Puławach, czyli modernizacja instalacji kwasu azotowego oraz budowa nowych instalacji kwasu azotowego, neutralizacji produktów (*Dzwonek*) nowych nawozów na bazie kwasu azotowego. Memorandum w tej sprawie wysłano w 2016 r.

Reasumując, decyzja podjęta przez zarząd z naszej perspektywy jest decyzją podjętą na podstawie dogłębnej analizy mikro- i makroekonomicznej, wskazującej na istotne różnice w zakresie kosztów i korzyści. Naszym zdaniem jest ona decyzją zasadną, choć tak jak mówię, zgody na to udzieliła zarządowi rada nadzorcza. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.
Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Nie wykazała pani jednak koincydencji między zeroemisyjną i elektromobilną gospodarką a moim pytaniem, bo faktem jest, że będzie elektrociepłownia na węgiel, a miała być na gaz. Jest jeszcze gorzej, niż myślałem, bo myślałem, że to będzie 1,1 mld zł – największa inwestycja przemysłowa na Lubelszczyźnie, a pani mówi, że prawie 2 mld zł. Także ta inwestycja, jak pani doskonale wie, była wpisana do Europejskiego Programu Inwestycji Strategicznych, czyli tzw. planu Junckera. Ta inwestycja także była w porozumieniu, jeśli chodzi o finansowanie, z polskim bankiem, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, i dziwię się... Szanuję decyzję zarządu i ład korporacyjny, jakkolwiek on byłby, jaki jest personalnie – o to tutaj nie pytam, pytam o politykę.

Pani minister, pan minister Naimski otwiera korytarz norweski i szuka klientów na 10 mld m³ gazu rocznie. Tu byłby 1 mld m³ od razu, ot tak. 44 bloki, 200 MW mamy wyłączyć prawdopodobnie do 2020 r., więc pytam o to (*Dzwonek*), jak ta decyzja wygląda w kontekście całej gospodarki i czy były naciski polityczne na zmiany, bo ona jest gorsza, jeśli chodzi o ochronę środowiska, rezygnujemy z finansowania europejskiego i jednocześnie pan prezes Kaczyński mówi, że źli przedsiębiorcy i samorządowcy specjalnie nie inwestują, a państwo rezygnujecie z inwestycji wartości 2 mld zł. O to pytam.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani minister, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie pośle, pan wybaczy, ale naprawdę nie rozumiem tego, co pan mówi. Z jednej strony mówimy o tym, że mamy podmioty działające na rynku, a Grupa Azoty jest podmiotem rynkowym i podejmuje suwerenne decyzje. Chciałam pokazać panu to, na jakiej podstawie podjęła suwerenną decyzję ekonomiczną. Nie rozumiem, dlaczego zatem chce pan uzasadnić jakby marnotrawienie pieniędzy spółek, jeśli mówimy, że można wykonać inwestycję za 1,1 mld zł zamiast za 1,9 mld zł. Proszę mi powiedzieć, w jakim modelu ekonomicznym prowadzenia przedsiębiorstwa ktoś, kto prowadzi przedsiębiorstwo, nie zrezygnuje z inwestycji za 1,9 mld zł, jeśli ma do dyspozycji inwestycję za 1,1 mld zł. Tej podstawy, tego sylogizmu nie rozumiem.

Również punkt drugi, dotyczący nacisków politycznych. Wydaje mi się, że odpowiedziałam na to pytanie w sposób jednoznaczny. Tak jak mówię, decyzję podjął zarząd spółki, która jest, przypominam, spółką giełdową.

Punkt trzeci. Jeśli chodzi o wysokość inwestycji, nie wycofujemy się, ponieważ inwestycja na Lubelszczyźnie zostanie wykonana, również inwestycja wpisana w plan Junckera.

Zresztą w ogóle w ramach Grupy Azoty kilka strategicznych inwestycji nowoczesnych technologicznie będzie również wykonanych, ta nie jest jedyna. Tak jak mówię, Zakłady Azotowe w Kędzierzynie-Koźlu będą również realizowały ambitną inwestycję energetyczną, też zakłady w Policach związane z produkcją substancji niezbędnych do produkcji nawozów. To są trzy ogromne inwestycje technologiczne, nowoczesne i innowacyjne, które zostaną wykonane z istotnym wsparciem funduszy europejskich – czy to z planu Junckera, czy to z Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” – we współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju. A zatem nie widzę możliwości udzielenia innej odpowiedzi na pytanie, jeśli – tak jak mówię – analiza makroekonomiczna jednoznacznie wskazała na niską zasadność finansową realizacji poprzedniej inwestycji.

Jeśli zaś chodzi o brak korelacji między tym, co powiedziałam, a elektromobilnością, przypomnę, że klasyczne duże instalacje ciepłownicze w Polsce, te, które są zasilane węglem, są jednymi z najczystszych instalacji, jakie są w ogóle w naszym kraju. Problem jakości powietrza w Polsce to nie duże instalacje ciepłownicze, a tzw. problem niskiej emisji. Technologie związane z oczyszczaniem powietrza i emisją nie tyl-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

ko dwutlenku węgla, ale i pyłów zawieszonych, tlenków siarki są stosowane w ramach nowoczesnych, niezwykle nowoczesnych w dużej mierze instalacji, które są efektem prac badawczo-rozwojowych wykonanych w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do trzeciego pytania. Pytanie zadają posłowie Jacek Sasin i Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie instrukcji wydawanych przez kierownictwo Krajowej Administracji Skarbowej izbom administracji skarbowej oraz urzędom skarbowym w sprawie postępowań kontrolnych. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Pytanie zadaje pan poseł Jacek Sasin.

Poseł Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Państwo Parlamentarzyści! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnim czasie w mediach pojawiła się informacja o piśmie, instrukcji, którą kierownictwo Krajowej Administracji Skarbowej wysłało do naczelników urzędów celno-skarbowych. Została w tym piśmie, tak doniesiono, zawarta informacja dotycząca skrócenia czasu trwania kontroli oraz podejścia w kontrolowanych sprawach do podatników. Pierwsze pytanie: Jaka była treść tych wytycznych oraz jaka była geneza wydania tych wytycznych i czy ta geneza była związana z sytuacją, która miała miejsce dotychczas w trakcie tych kontroli? Tu przede wszystkim chodzi o długotrwałość prowadzenia tych kontroli, która nie tylko często utrudniała bardzo mocno prowadzenie działalności gospodarczej, ale też poprzez swoją uciążliwość mogła doprowadzić i doprowadzała w licznych przypadkach do upadku firm. Innym elementem, który był niezwykle uciążliwy dla podmiotów gospodarczych, było częste traktowanie firm, które mimowolnie wzięły udział w przestępczym procederze wyłudzenia podatku VAT – wzięły udział, mimo że właśnie dołożyły wszelkiej staranności, jeśli chodzi o sprawdzenie swoich kontrahentów – jak firm przestępczych. To były bardzo częste sygnały. Okazywało się, że taka uczciwa firma poprzez brak możliwości zweryfikowania innych podmiotów biorących udział w transakcji mimo dołożenia staranności była właśnie traktowana jak firma, która wzięła udział w przestępczej karuzeli VAT-owskiej czy w tym procederze, i jako właściwie jedyna, którą można było uchwycić jako legalnie działającą, była ona karana. To powodowało, że często uczciwi przedsiębiorcy i uczciwe

firmy byli karani i często doprowadzani również do stanu upadłości. Czy to pismo, ta instrukcja zmienia właśnie (*Dzwonek*) ten stan rzeczy?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Piotr Walczak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję, panie pośle, za to pytanie. Faktycznie, potwierdzam, w dniu 24 marca 2017 r. poleciłem dyrektorom izb administracji skarbowej oraz naczelnikom urzędów skarbowych, by z uwagi na dużą liczbę wszczętych, a niezakończonych postępowań kontrolnych – chciałem tutaj przypomnieć, że z dniem 1 marca weszła w życie ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej, te kontrole, o których tutaj mówimy, są to kontrole dawniej prowadzone przez organy kontroli skarbowej, czyli, krótko mówiąc, kontrole skarbowe – organy te zachowały szczególną staranność w celu szybkiego ich przeprowadzenia i zakończenia w możliwie najwcześniejszym terminie. W ww. piśmie zwróciłem organom KAS uwagę na konieczność uwzględnienia przy ocenie zaistnienia nadużycia w korzystaniu z prawa do odliczenia podatku VAT wskazań orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach dotyczących podatku od wartości dodanej. Prawidłowość przeprowadzenia takiej oceny przez organy KAS ma kluczowe znaczenie dla zabezpieczenia interesów podatników dbających o weryfikację wiarygodności swoich kontrahentów oraz interesu Skarbu Państwa w przypadkach, w których podmioty świadomie uczestniczą w transakcjach generujących ryzyko podatkowe. Oczywiście głównie chodzi o zakres podatku VAT.

Trybunał Sprawiedliwości podkreśla, iż należy odmówić prawa odliczenia podatku VAT w przypadku udowodnienia na podstawie obiektywnych przesłanek, że korzystanie z tego prawa wiązałoby się z przestępstwem lub nadużyciem. Oznacza to sytuację, w której podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że przez nabycie towaru uczestniczył w transakcji związanej z przestępstwem w zakresie podatku VAT. Za nieprawidłową należy uznać odmowę skorzystania z prawa do odliczenia przez podatnika, który nie wiedział i nie mógł wiedzieć, że w ramach danej transakcji dostawca dopuścił się przestępstwa lub że inna transakcja w łańcuchu dostaw dokonana przed transakcją przeprowadzoną przez tego podat-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak**

nika lub po niej miała miejsce z naruszeniem przepisów ustawy o podatku VAT.

Z przytoczonego powyżej orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości C 80/11 i C 142/11 wynika, że nie jest sprzeczne z prawem Unii Europejskiej wymaganie od podatnika, aby przedsięwziął wszystkie działania, jakich można od niego racjonalnie oczekiwać, w celu upewnienia się, że dokonywana przez niego transakcja nie prowadzi do udziału w przestępstwie podatkowym. Jeżeli więc podatnik posiada informacje pozwalające podejrzewać istnienie nieprawidłowości lub przestępstwa, może być zobowiązany do uzyskania informacji o podmiocie, od którego zamierza nabyć towar lub usługi, aby upewnić się co do jego wiarygodności.

W ww. piśmie zwróciłem uwagę również na to, że na organie spoczywa ciężar przeprowadzenia dowodu na istnienie obiektywnych okoliczności uprawniających do zobowiązania podatnika do weryfikacji swoich kontrahentów. Tak przeprowadzony dowód pozwala na dalszą ocenę, czy podatnik, będąc zobowiązanym, dołożył należytej staranności, by upewnić się, że transakcja stanowiąca podstawę do odliczenia podatku nie wiązała się z przestępstwem popełnionym przez dostawcę lub inny podmiot działający we wcześniejszym lub dalszym łańcuchu dostaw.

Chciałem zwrócić uwagę, że dotąd w zakresie działania organów kontroli skarbowej istniały dwa podstawowe problemy, które uderzały w naszych przedsiębiorców.

Pierwszym problemem była długotrwałość kontroli. Jedną z przesłanek wydania tych wytycznych jest właśnie próba skrócenia tego czasu kontroli. Oczywiście każda kontrola może być przedłużona z obiektywnych przyczyn, chociażby z powodu weryfikacji w innym kraju członkowskim Unii Europejskiej danej transakcji. Jednak zwracam uwagę na to, że długotrwałość kontroli często wiązała się z blokadą wypłaty zwrotu podatku VAT, co niestety nieraz prowadziło do pogorszenia sytuacji finansowej danego podmiotu, ba, nawet nieraz prowadziło do upadłości tego podmiotu.

Druga część tych wytycznych, w pewien sposób to konkludując, dotyczy podejścia do podatnika. Dotąd podatnik, nawet ten, który w sposób bardzo staranny starał się zweryfikować swojego kontrahenta, ale mimo wszystko de facto także stał się przedmiotem działania przestępczego, bo wziął udział nieświadomie w karuzeli VAT-owskiej bądź innym działaniu służącym do wyłudzenia podatku VAT, stawał się niestety często ofiarą tego działania. Organ podatkowy traktował go jako aktywnie uczestniczącego w czynach, które de facto są penalizowane w Kodeksie karnym skarbowym, nie mówiąc już tutaj o postępowaniu podatkowym, nie mówiąc również o odmowie zwrotu naliczonego podatku od wartości dodanej. Każdy z pań i panów posłów na pewno kojarzy

takie przypadki, w których niestety prowadziło to do upadłości podmiotów zatrudniających dużą liczbę pracowników i generujących stały zysk dla budżetu państwa. Te wytyczne mają temu zapobiec.

Oczywiście dotyczy to, podkreślam, pewnych zaszczości związanych z działaniem ówczesnej ustawy o kontroli skarbowej. Dzisiejsza ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej, która przekształca te kontrole w analogiczne narzędzie, ale jednak o zupełnie innym charakterze, które dzisiaj nazywamy kontrolami celno-skarbowymi, nie posiada już tych wad. W związku z tym jestem przekonany, że tego rodzaju przypadki będą przypadkami incydentalnymi, a nie tak jak było w przeszłości, kiedy niestety dochodziło jednak do częstych nadużyć (*Dzwonek*) w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę...

Czy pan poseł jeszcze?

Bardzo proszę, pytanie.

Posel Jacek Sasin:

Tak, bardzo krótko, pani marszałek, bardzo krótko.

Panie ministrze, bardzo dziękuję za te informacje. One niewątpliwie ucieszą polskich przedsiębiorców, którzy na pewno będą z mniejszą obawą oczekiwać tych kontroli. Chciałbym jednak dopytać o jeszcze jedną sprawę. Mianowicie zdaję sobie sprawę z tego, że mówimy, tak jak pan minister powiedział, o pewnych zaszłościach, kontrolach prowadzonych przez urzędy kontroli skarbowej, które zostały rozwiązane 2 miesiące temu w związku z wejściem w życie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. W tej chwili te kontrole będą realizowane przez urzędy celno-skarbowe, niemniej przecież w dużej części będą to ci sami urzędnicy, będą to te same osoby, które tych kontroli będą dokonywać. Mam taką pewną obawę, czy pewne nawyki, które przez lata zostały nabyte przez te osoby dokonujące kontroli, nie będą jednak cały czas mimo tych wytycznych, mimo tego pisma determinować tego, że te kontrole będą przebiegały w podobny sposób.

Czy w związku z tym kierownictwo (*Dzwonek*) Krajowej Administracji Skarbowej, pan minister przewiduje jakieś monitorowanie tego, jak te kontrole przebiegają?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan minister Piotr Walczak odpowiada na pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono oczywiście jest jak najbardziej słuszne, ponieważ to jest niewątpliwie fakt. Największym problemem w organach administracji skarbowej jest kwestia mentalności i musimy z tym walczyć. Dlatego w tym piśmie z 24 marca jedną z wytycznych jest prowadzenie stałego monitoringu.

Chciałem podkreślić, że tworząc Krajową Administrację Skarbową, w ramach statutowych izb powołaliśmy w ramach instytucji, która nadzoruje prace naczelników urzędów celno-skarbowych, pion nadzoru w tym zakresie w izbach administracji skarbowej. Ten pion pod kierunkiem wicedyrektora, który funkcjonuje w każdym z województw, zajmuje się nadzorem nad kontrolami celno-skarbowymi oraz starymi kontrolami skarbowymi, które cały czas są kontynuowane, które były rozpoczęte bądź przez dawne urzędy kontroli skarbowej, bądź aktualnie w ramach kontroli celno-skarbowej przez naczelników urzędów celno-skarbowych.

Jak najbardziej w tych wytycznych jest polecenie, aby właśnie wicedyrektorzy nadzorujący ten temat stale monitorowali problem długości kontroli oraz podejścia do podatników, aby wykluczyć te patologie, o których tutaj rozmawiamy, które niewątpliwie miały miejsce przez ostatnie 26 lat funkcjonowania niepodległego państwa. Podkreślam, że oczywiście jest to kwestia nie tylko monitoringu poszczególnych spraw, ale także monitoringu całościowego, który polega tak naprawdę na stałym skracaniu czasu trwania kontroli. Te kwestie oczywiście będą także możliwe ze względu na zmianę technologiczną. Ja podkreślam nowe inicjatywy, które aktualnie bądź już zostały wdrożone, bądź są prowadzone przez resort finansów, chociażby w zakresie jednolitego pliku kontrolnego, fundamentu danych i paru innych inicjatyw, które w pewien sposób informatyzują dane potrzebne do kontroli. To, głęboko wierzymy, spowoduje jedną podstawową rzecz: nie tylko podatnik nie będzie narażony na tak częstą kontrolę, ale przede wszystkim kontroler z Krajowej Administracji Skarbowej, który do niego przyjdzie, będzie miał już przeprowadzoną wstępną analizę na podstawie danych, które są dla niego dostępne. W związku z tym ta kontrola będzie jedynie kontrolą opartą na próbkowaniu i na pewnej metodzie interpolacji, przełożenia tych wyników kontroli już na dokumenty źródłowe. W związku z tym niewątpliwie skróci się czas trwania kontroli. Te wytyczne dotyczą także tego, że będziemy to monitorować i będziemy wymagać od naczelników urzędów celno-skarbowych, żeby obciążenia w tym zakresie dla naszych podatników cały czas ulegały obniżeniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do czwartego pytania. Pytanie to zadają posłowie Andrzej Halicki i Jan Grabiec, Platforma Obywatelska, w sprawie postępowania policji wobec osób uczestniczących oraz będących świadkami zgromadzenia pod Sejmem w nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki:

Tak jest, dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Delegacja, tak liczna! Mam nadzieję, że będziemy rozmawiać konkretnie, bo chciałem przywołać, po pierwsze, dwa bardzo ważne artykuły ustawy o Policji, zaczynając od art. 1, doskonale państwo pamiętacie: Policja służy społeczeństwu do ochrony jego bezpieczeństwa. Społeczeństwu. Art. 58 też jest znany, bo już rozmawialiśmy na ten temat wcześniej. Art. 58 ustawy o Policji: policjant jest obowiązany do odmowy wykonania polecenia niezgodnego z prawem.

Mamy do czynienia z działaniami policji, które muszą bulwersować. One nie mogą być, ot tak, zamiecione pod dywan. Zresztą komunikat stołecznej Policji potwierdza w gruncie rzeczy to, o czym mówiliśmy i o co pytaliśmy na konferencji z panem posłem Grabcem 5 maja, przed Marszem Wolności. Ale zostawmy tę okoliczność. Nie kładę w tej chwili tej zbieżności jako kluczowej.

Dostaliśmy informację, że ok. 100 osób było naczodzonych przez policję bez wcześniejszego wezwania, była próba przewiezienia na komisariaty w celu złożenia zeznań i postawienia zarzutów – zarzutów czterech rodzajów, ale kuriozalnych, bowiem zarzutów uczestnictwa w nielegalnym zgromadzeniu, naruszania porządku publicznego, czyli niesubordynacji, a także uniemożliwiania pracy posłom. W kilku wypadkach dowiezienie na komisariat miało miejsce. W większości odmowa była na tyle skuteczna, że policjanci w tym momencie dawali wezwanie na komisariat, do kilku warszawskich komisariatów; to dotyczy także osób spoza Warszawy. Mówię o tym dość konkretnie, bo mamy konkretne zeznania w tej kwestii. To wezwanie było na dzień następny, jeśli było dostarczone o godz. 18, albo, jeśli było to rano, była próba wezwania na ten sam dzień po południu. (Dzwonek)

Właśnie, i tu jest kłopot...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, szybko.

Posel Andrzej Halicki:

...bo nie możemy opisać przypadków, które bulwersują.

Chciałem w związku z tym potwierdzić raz jeszcze: Policja nie może działać na zlecenie partii czy rządu i służy ochronie bezpieczeństwa. Musi respektować prawa obywatelskie. Bulwersujące kwestie – prawdopodobnie w dopowiedzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Pan minister Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! 16 grudnia ok. godz. 18.15 rozpoczęło się spontaniczne – tu mam napisane w cudzysłowie – zgromadzenie publiczne przed gmachem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej mające na celu, jak deklarowali zwołujący to zgromadzenie, cytuję, wyrażenie protestu wobec ograniczenia dostępu mediów do Sejmu RP. W związku z tym zgromadzeniem komendant rejonowy Policji Warszawa I podjął decyzję o zarządzeniu akcji policyjnej. Z uwagi na stale zwiększającą się liczbę osób, a następnie zablokowanie bram wjazdowych na teren Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i skrzyżowania ul. Wiejskiej i Matejki oraz związaną z tym konieczność skierowania do działań sił policyjnych spoza garnizonu stołecznego komendant stołeczny Policji zarządził operację policyjną.

Około godziny zero zero, godz. 12 w nocy osoby aktywnie uczestniczące w tym zgromadzeniu, a z ich zachowania wynikało, że faktycznie kierowały one tym zgromadzeniem, wezwały uczestników do rozejścia się. Te osoby to osoby znane z organizowania takich właśnie zgromadzeń: Mateusz Kijowski i Piotr Wieczorek. Ponieważ uczestnicy nie zastosowali się do przekazanej informacji i nadal blokowali wyjazd z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, ok. godz. 0.15 komendant stołeczny Policji dowodzący działaniami policji podjął decyzję o rozwiązaniu zgromadzenia publicznego. Komunikaty o rozwiązaniu zgromadzenia podawane były przez policyjne urządzenia nagłaśniające.

Około godz. 1.05 jedna z osób kierujących zgromadzeniem ponownie, za pośrednictwem udostępnionych przez policję środków nagłaśniających, wezwała manifestujących do zakończenia blokowania wyjazdu z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i rozejścia

się. Mimo tych prób wezwania do rozejścia się osoby uczestniczące w zgromadzeniu pozostawały na miejscu. Jednocześnie policjanci zwrócili się do osób blokujących skrzyżowanie ul. Wiejskiej i Matejki o zachowanie zgodne z prawem, a w szczególności o zejście z jezdni. Wobec osób, które nie podporządkowały się wezwaniom funkcjonariuszy, podjęto decyzję o usunięciu z pasa jezdni. Podczas tych działań, oprócz siły fizycznej, policja nie stosowała żadnych innych środków przymusu bezpośredniego ani innych działań o charakterze represyjnym wobec demonstrujących obywateli. W toku czynności na miejscu zdarzenia funkcjonariusze pionów prewencji przeprowadzili czynność legitymowania w stosunku do 101 osób, których tożsamość potwierdzono.

W związku z tymi wydarzeniami mającymi miejsce przed parlamentem Rzeczypospolitej Polskiej w nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r., 20 grudnia 2016 r. w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie zostało wszczęte śledztwo, sygn. akt PO I Ds. 2005/16, w sprawie zaistniałego w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. w Warszawie przy ul. Wiejskiej 4/6/8 w siedzibie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i jego bezpośredniej okolicy stosowania przemocy wobec posłów na Sejm VIII kadencji oraz innych osób w celu uniemożliwienia im swobodnego przemieszczania się po terenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz jego opuszczenia, a tym samym wywierania wpływu na czynności urzędowe Sejmu RP VIII kadencji, tj. o czyn z art. 191 § 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 224 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 11 § 1 Kodeksu karnego. Śledztwo to zostało powierzone do prowadzenia Wydziałowi Dochodzeniowo-Śledczemu Komendy Stołecznej Policji.

23 stycznia 2017 r. w związku z ogłoszoną przez osobę fizyczną akcją w mediach społecznościowych, która nawoływała do złożenia oświadczenia znajdującego się na stronie internetowej, dotyczącego uczestnictwa w spontanicznym zgromadzeniu w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. przed Sejmem RP, pamiętamy wszyscy tę akcję, do Komendy Stołecznej Policji zgłosiło się łącznie 81 osób. Żadna z tych osób nie była w grupie tych 101 osób wylegitymowanych przez policję na miejscu zdarzenia. Osoby te złożyły takie oświadczenia. Spośród wszystkich ustalonych, a więc w sumie 182 świadków wylegitymowanych przez policję oraz tych, którzy złożyli powyższe oświadczenia, policja przesłuchała 37 świadków, natomiast prokurator referent zastrzegł do osobistej realizacji przesłuchanie pięciu osób. Decyzje, w jakim charakterze osoby te zostaną przesłuchane, podejmie prokurator. W ww. śledztwie wobec żadnej z legitymowanych osób oraz tych, które złożyły oświadczenie w odpowiedzi na apel, na obecnym etapie nie jest prowadzone postępowanie karne. Żadnej z nich nie przedstawiono zarzutów popełnienia przestępstwa w tej sprawie. Trwają natomiast czynności procesowe w postaci przesłuchań ww. osób w charakterze świadków.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

Dotychczas zrealizowano przesłuchania w charakterze świadków 23 wylegitymowanych oraz 14 osób, które złożyły wyżej przywoływane oświadczenia. Niezależnie od powyższego prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów w stosunku do ośmiu podejrzanych oraz przesłuchał ich w tym charakterze, czyli osób podejrzanych. Osoby te nie były legitymowane przez policję w tym czasie, kiedy miało miejsce to zgromadzenie, ani też nie złożyły oświadczeń w związku z przedmiotowymi wydarzeniami, więc to były jeszcze inne osoby niż te pochodzące z tych dwóch grup. Były to właśnie inne osoby ustalone w trakcie postępowania przygotowawczego. Wskazany podejrzany przedstawione zostały zarzuty o czyny spenalizowane w art. 216 § 1 Kodeksu karnego, które dotyczyły znieważenia operatora kamery, art. 217 § 1 Kodeksu karnego, które dotyczyły naruszenia nietykalności osobistej, i art. 44 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, które dotyczyły utrudniania przeprowadzenia przez reportera relacji na żywo. (*Dzwonek*)

Czy ja mogę jeszcze prosić o przedłużenie czasu?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Tak, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Chciałbym skończyć, bo może będą pytania dodatkowe, a to jest całość.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Prokurator referent nie wydał w tej sprawie postanowienia o doprowadzeniu jakichkolwiek osób celem przesłuchania w charakterze świadków. A zatem policja nie wykonywała w związku z przedmiotowym postępowaniem żadnych doprowadzeń osób, a więc to, co pan poseł mówił, jest po prostu nieprawdą. Jak dowiedziono w wyniku dalszych czynności procesowych, w stosunku do 87 osób zachodzą prze-

slanki – wszystkie te osoby były uprzednio legitymowane przez policję w związku z ww. wydarzeniami – że dopuścili się czynów zabronionych stypizowanych w ustawie Kodeks wykroczeń. Chodzi mianowicie o art. 52 § 3 pkt 3 Kodeksu wykroczeń: kto wzbrania się opuścić miejsce zgromadzenia po jego rozwiązaniu – tam jest przewidziana kara grzywny – i art. 90 Kodeksu wykroczeń: kto tamuje lub utrudnia ruch na drodze publicznej w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu – również kara grzywny.

3 kwietnia 2017 r. do Komendy Rejonowej Policji Warszawa I wpłynęły przekazane przez Wydział Dochodzeniowo-Sledczy Komendy Stołecznej Policji kopie materiałów ww. śledztwa w celu zainicjowania czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenie. Prokurator podkreślił, że dalsze zwleknięcie z procesowym rozliczeniem wykroczeń może skutkować niebezpieczeństwem przedawnienia tych czynów. W związku z powyższym do 62 osób spośród ww. 87 osób, wobec których istnieje uzasadniona podstawa do skierowania wniosku do sądu o ich ukaranie, wysłano wezwania do stawienia się w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa I, natomiast wobec 25 osób ze względu na ich miejsce zamieszkania zwrócono się o pomoc prawną do właściwych jednostek Policji. Do chwili obecnej przesłuchano łącznie 43 osoby w charakterze obwinionych, którym przedstawiono zarzuty dotyczące wyżej opisanych wykroczeń.

Wezwania świadków na przesłuchania zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w sprawach o wykroczenia odbywają się na podstawie obowiązujących przepisów, tj. poprzez prawidłowo doręczane wezwania za pośrednictwem poczty. W przypadkach powzięcia wiedzy, że osoba może nie przebywać w miejscu zamieszkania, są podejmowane inne czynności. W jednym przypadku przesłuchanie zrealizowano na prośbę świadka w jego miejscu zamieszkania z uwagi na jego stan zdrowia oraz wiek. Realizację większości przesłuchań świadków zlecono w ramach pomocy prawnej jednostkom organizacyjnym Policji, zgodnie z miejscem ich zamieszkania.

Wysoka Izbo, podsumowując powyższe informacje oraz odnosząc się do pytań zadanych przez panów posłów, pana posła, pewnie jeszcze pan poseł Grabiec będzie zadawał pytanie, uprzejmie informuję, po pierwsze, że w nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r. w okolicy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonariusze Policji wylegitymowali łącznie 101 osób. W wyniku oświadczeń złożonych w odpowiedzi na internetowy apel ustalono kolejnych 81 innych osób. Po drugie, Komenda Rejonowa Policji Warszawa I prowadzi czynności wyjaśniające w sprawach o wykroczenia wobec łącznie 87 osób wcześniej wylegitymowanych przez policję, które w nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r. swoim zachowaniem mogły naruszyć przepisy prawa. Po trzecie, we wszystkich prowadzonych sprawach dotyczących tego zdarzenia zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w sprawach o wykroczenia nie wydawano poleceń dotyczących realizacji dopro-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

wadzeń. I po czwarte, Prokuratura Okręgowa w Warszawie nadzorująca przywołane śledztwo powierzyła realizację czynności dowodowych policjantom Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Stołecznej Policji. Dotychczas prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów w stosunku do ośmiu podejrzanych oraz przesłuchał ich w tym charakterze. Osoby te nie były legitymowane w związku z przedmiotowymi wydarzeniami. Wskazanym podejrzany przedstawione zostały zarzuty o czyny spenalizowane – powtórzę to jeszcze raz na koniec – w art. 216 § 1 Kodeksu karnego, art. 217 § 1 Kodeksu karnego oraz art. 44 ust. 1 Prawa prasowego.

Dodam też jeszcze na koniec, bo mogą być również pytania o publikację wizerunków, wolę to uprzedzić, że Policja opublikowała wizerunki 23 osób. Osiem osób na skutek tych publikacji zostało zidentyfikowanych, osoby te same zgłosiły się po publikacji wizerunków i tym ośmiu osobom przedstawiono zarzuty. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki:

Dziękuję.

Ale właśnie w tym tkwi problem, że tą statystyką nie może się pan minister zasłonić. Pytanie jest kluczowe: Jaki jest interes społeczny albo jaki jest interes państwa w tym, że tak wielkie siły rzucacie państwo na działanie w stosunku do ludzi i obywateli, którzy nie naruszyli prawa, działali pokojowo, co więcej, niektórzy z nich spisani byli np. na przystanku autobusowym, a dziś szukacie osób w tej ewidencji osób spisanych i próbujecie stawiać im zarzuty, notabene bez wcześniejszych doręczeń pocztą, oczywiście także z próbą wyeliminowania możliwości posiadania pełnej obrony?

Tak być nie może i mówię jeszcze raz do państwa policjantów, do panów policjantów, bo rzecz jest fundamentalnie istotna, i przepraszam, bo za chwilę już będę miał znowu dzwonek...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak.

Poseł Andrzej Halicki:

...ale jeżeli wczoraj również powtórzyły się takie działania, które nie mają podstaw prawnych: przetrzymywanie czterech samochodów stowarzyszenia OSA po wydaniu decyzji sądowej, czyli po stwierdzeniu możliwości przeprowadzenia (*Dzwonek*) legalnej demonstracji w tych miejscach, tak żeby nie dojechały na miejsce ze sprzętem i banerami, zatrzymanie osób starszych, 78-letniej kobiety, pani z Piaseczna, czy 80-letniego pana, przewiezienie na komisariat chorej na cukrzycę, opisanej przez portal OKO matki, która chciała wejść do Sejmu, bo była dyskusja o el-laOne, nie pozwolono jej, znalazła się na Krakowskim Przedmieściu, też podlegała działaniom...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Andrzej Halicki:

...restrykcyjnym... Tak być nie może. Policja nie może podlegać działaniom Prawa i Sprawiedliwości, mówię po imieniu, bo posłanka palcem wskazywała, kogo należy zatrzymać, i policjanci wykonywali te polecenia. Przewożono na Wilczą czy na inne komisariaty...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Andrzej Halicki:

...osoby, które w ogóle nie powinny się tam znaleźć.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Halicki:

Zatrzymywano dokumenty osobie, której kazano stać i która nie mogła się poruszać po mieście. To też jest nielegalne.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, muszę poprosić o zakończenie wypowiedzi.

Posel Andrzej Halicki:

Chciałem powiedzieć, że tak było kiedyś, tak być nie może. Te komisariaty znamy bardzo dobrze od środka i nie może się powtórzyć takie działanie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Halicki:

...jak było kiedyś. Policja nie działa na zlecenie partii. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.
Bardzo proszę o przestrzeganie czasu.
Bardzo proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Pośle! Proszę nie zachęcać polskiej Policji do tego, żeby nie reagowała na łamanie prawa. W Polsce jest wolność, każdy może zorganizować zgodnie z prawem zgromadzenie, manifestację, demonstrację – jakkolwiek byśmy to nazywali – i tych zgromadzeń odbywa się bardzo dużo. W tym czasie, kiedy Prawo i Sprawiedliwość jest przy władzy, odbywa się bardzo dużo takich zgromadzeń i policja wszystkim zapewnia bezpieczeństwo. Nie ma takich prowokacji jak za waszych czasów, choćby podczas święta niepodległości. Policja nie prowokuje, policja osłania, policja zapewnia bezpieczeństwo uczestnikom i tym, którzy są obok, zapewnia to bezpieczeństwo. Naszą wielką dumą, dumą polskiej Policji jest to, że potrafi niezależnie od koloru tych zgromadzeń tak właśnie reagować, czyli zapewniać bezpieczeństwo.

Jeżeli jednak ktoś łamie prawo, to policja musi reagować. I tu mamy do czynienia z taką sytuacją, kiedy łamane było prawo. Policja nie może tolerować takiej sytuacji, bo byśmy doprowadzili do anarchii w państwie, do czegoś, co zaprzeczałoby właśnie idei demokratycznego państwa prawa. Prawo istnieje, prawo obowiązuje, obowiązuje wszystkich i musi być przestrzegane. Ono wiąże obywateli, wiąże także, może nawet w pierwszej kolejności, Policję, więc proszę to oceniać w tych kategoriach. I nikt nie używa Policji do celów politycznych, panie pośle. To wy używacie Policji do celów...

(Posel Andrzej Halicki: Ciekawe.)

...politycznych, tak jak właśnie bywało podczas święta niepodległości 11 listopada. Ogłaszaliście wtedy przed tymi datami swój stosunek do tych, którzy mieli się zgromadzić. Policja tego słuchała, policja reagowała tak, jak wynikało to z tego, co policjantom mówili nadzorujący ich politycy. Jesteśmy dalecy od tego, nie robimy tego i nigdy nie będziemy tego robić, ale oczekujemy od wszystkich, którzy organizują zgromadzenia, czy to te organizowane zgodnie z ustawą, czy to te, także organizowane zgodnie z ustawą, tzw. spontaniczne, jeśli one rzeczywiście są autentycznie spontaniczne... Podczas zgromadzeń jednego czy drugiego rodzaju musi być przestrzegane prawo.

Tutaj wymieniłem dwa nazwiska osób, które współpracowały z Policją. Proszę zauważyć, że to są osoby znane z organizowania takich demonstracji. One właśnie wzywały do rozejścia się, dlatego że zostało rozwiązane to zgromadzenie. Niektórzy nie posłuchali tych wezwań, nie posłuchali także wezwań policji.

Pamięta pan poseł to, jak tam ktoś kładł się przed samochodem na jezdni?

(Posel Andrzej Halicki: Nie o tej grupie mówimy.)

Mnie też zablokowano wyjazd czy wyjście z Sejmu, ale to dotyczyło bardzo wielu posłów, prawda? To były fakty znane. Przecież, panie pośle, panowie posłowie, przypomnijcie sobie tamten czas.

Proszę mi nie wmawiać, ale to jest już moje zdanie poza odpowiedziami na pytania, że to była spontaniczna demonstracja. *(Dzwonek)* Ale wszystko jedno. Nawet gdyby była spontaniczna, to i tak wszyscy musieliby przestrzegać prawa, a ci, którzy prawa nie przestrzegali, muszą ponieść konsekwencje. I to tyle. Niezależnie od tego, jaka będzie władza, kto będzie przy władzy, musimy tak postępować i musimy szanować prawo. Wolno wszystkim demonstrować, wolno wygłaszać poglądy, jakie kto chce, jakie kto ma, ale zgodnie z prawem i właśnie w ramach prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do zadania piątego pytania. Pytanie zadają posłowie Beata Mazurek i Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie bieżącej sytuacji na rynku pracy na tle innych państw europejskich – do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Beata Mazurek.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z ostatnich danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że sytuacja na rynku pracy

Posel Beata Mazurek

w Polsce jest coraz lepsza. Na koniec kwietnia br. stopa rejestrowanego bezrobocia wyniosła 7,7% i była o 0,4% niższa niż miesiąc wcześniej. Liczba zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych obniżyła się do 1252 tys. osób. Są to zatem wartości niespotykane już od wielu lat.

Chciałabym zatem zapytać pana ministra o to, kiedy po raz pierwszy odnotowano tak niski poziom bezrobocia w Polsce oraz co w głównej mierze przyczyniło się do takiej sytuacji. Jakiego rodzaju działania podejmował resort, by tak znacząco zmniejszyć bezrobocie? Wiemy, że niezależnie od ogólnej sytuacji w kraju bezrobocie jest silnie zróżnicowane regionalnie i nawet na poziomie województw występują duże dysproporcje, jeśli chodzi o wskaźniki bezrobocia. Wciąż najwyższą ich wartość notuje się w województwie warmińsko-mazurskim, ale także w zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim czy podkarpackim.

W związku z tym proszę o informację, czy te pozytywne trendy w zakresie liczby, stopy rejestrowanego bezrobocia dotyczą wszystkich województw, czy tylko tych najlepiej rozwiniętych. Mimo rekordowo niskiego poziomu bezrobocia wciąż ponad połowę zarejestrowanych bezrobotnych stanowią osoby długotrwale bezrobotne. I jest to grupa licząca ponad 700 tys. osób, a równocześnie można z całą pewnością stwierdzić, że to najtrudniejsi klienci urzędów pracy. Wymagają oni szczególnej opieki i pomocy po to, by mogli trwale wrócić na rynek pracy i by pracodawcy borykający się dziś z problemami kadrowymi nie obawiali się ich zatrudnienia. Rodzi się tu zatem kolejne pytanie o to, na jaką pomoc mogą liczyć osoby długotrwale bezrobotne i jaki jest ich udział wśród aktywizowanych bezrobotnych.

Na koniec, myślę, warto zwrócić również uwagę na to, jak kształtuje się tu sytuacja w Polsce na tle Unii Europejskiej. W roku naszego wstąpienia do Unii stopa bezrobocia (*Dzwonek*) w Polsce wynosiła 19,4% wobec 9,3% w Unii. Oznacza to, że wskaźnik w Polsce był o ponad 10 punktów procentowych wyższy niż w Unii Europejskiej. Równocześnie byliśmy krajem o najwyższej stopie bezrobocia na tle innych krajów. Jednak na przestrzeni lat sytuacja z roku na rok się poprawia, a dziś jesteśmy krajem o wskaźniku niższym od średniej unijnej. Proszę zatem o przedstawienie aktualnej sytuacji w tym zakresie oraz wskazanie pozycji Polski, jeżeli chodzi o stopę bezrobocia w krajach Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie. I mogę tylko potwierdzić, że faktycznie mamy w tej chwili w naszym kraju najlepszą sytuację od 26 lat, jeśli chodzi o rynek pracy. Poziom bezrobocia to 7,7%, jest niższy w stosunku do poziomu z ubiegłego miesiąca o 0,4 punktu procentowego. Jeżeli chodzi o liczby bezwzględne, to jest to 1252 tys. osób pozostających bez pracy. I jeżelibyśmy porównywali kwiecień do kwietnia, to jest to mniej o ponad 270 tys. To znaczny spadek. A jakbyśmy to jeszcze porównali do lat zupełnie wcześniejszych, np. do 2003 r., to mamy spadek bezrobocia o ponad 2 mln, czyli to są bardzo dobre wiadomości.

Również warto tutaj powiedzieć o stopie bezrobocia w poszczególnych województwach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę mapę Polski, to oczywiście tradycyjnie najwyższa stopa bezrobocia jest w takich województwach, jak np. warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie, ale też z tej skali powyżej 20% zeszliśmy w województwie warmińsko-mazurskim do poziomu 13,3%, czyli mamy też niską stopę bezrobocia. A po drugiej stronie mamy 4,6%, jeśli chodzi o województwo wielkopolskie, czyli mamy tutaj sytuację bardzo dobrą. A jeżelibyśmy zeszli jeszcze niżej, czyli na poziom powiatów czy miast, to od tego najlepszego poziomu poniżej 2% jest miasto Poznań. Tradycyjnie niestety zawsze takim przykładem, gdzie jest najwyższa stopa bezrobocia w mieście, jest miasto Szydlowiec. Tam stopa bezrobocia jest jeszcze powyżej 20%. Ale te działania, o których zaraz powiem, przyczyniają się do tego, że sytuacja na rynku pracy jest dobra.

Ale oczywiście też pani poseł pytała o kwestie związane z długotrwale bezrobotnymi. Warto tutaj też o tym od razu powiedzieć, że jeśli mówimy o zasobach osób, które są bez pracy, to ponad 56% to są osoby, które są bezrobotne powyżej 12 miesięcy, to tzw. długotrwale bezrobotni, czyli to jest duży odsetek osób, które trudniej jest zaktywizować. Tak że te działania, które podejmujemy w resorcie, są nakierowane z jednej strony na to, aby pomagać tym osobom, które są długotrwale bezrobotne, ale również przekazywać środki na te tereny, gdzie bezrobocie jest najwyższe. Można tutaj podać przykłady kilku programów. Oczywiście w tej grupie długotrwale bezrobotnych, w całej statystyce, są dwie grupy, które są najbardziej narażone na bezrobocie. To są osoby młode – zawężę to – do 30. roku życia, choć tutaj są różne kategorie. Tutaj też mamy spadek w tej grupie osób, jeśli chodzi o stopę bezrobocia. I druga grupa narażonych to są osoby powyżej 50. roku życia.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej właśnie w tym kierunku stara się przedstawiać propozycje, ale również działania, aby tę sytuację zdecydowanie poprawić. W 2016 r. z programów aktywizacyjnych, które resort wdraża w życie, skorzystało ponad 500 tys. osób. W tym pierwszym okresie sty-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

czeń–marzec tego roku skorzystało już ponad 113 tys. To jest duża liczba osób, które aktywizujemy. Ale warto tutaj pokazać jeszcze jeden czynnik, a mianowicie że w tym zakresie poprawia się też efektywność, czyli te osoby, które skorzystają z tych ofert, w ponad 70% dalej pracują, czyli jest tutaj dobry efekt, jeśli chodzi o kwestie związane z aktywizacją. Mamy program do 30. roku życia, mamy programy, w których są również kierowane ulgi dla tych, którzy zatrudniają osoby powyżej 50. roku życia.

Myślę, że warto tutaj powiedzieć w kontekście tego, o co pani poseł pytała, jeśli chodzi o Unię Europejską, jak wyglądamy na tle Unii Europejskiej. Dzisiaj wyglądamy dobrze, bo jesteśmy w tej chwili na 7. miejscu, jeśli chodzi o stopę bezrobocia, ale licząc najniższą stopę bezrobocia. Jeszcze nie tak dawno byliśmy po drugiej stronie, gdzie mieliśmy najwyższą stopę bezrobocia, a dzisiaj jest to na poziomie 5,3%. Jesteśmy wśród tych krajów, gdzie bezrobocie jest zdecydowanie niższe. Jest to też ważne w kontekście tych działań, które podejmujemy na tle państw Unii Europejskiej. W tych badaniach Eurostatu ważnym współczynnikiem jest współczynnik aktywności zawodowej i on wzrasta w stosunku do roku poprzedniego, on jest na poziomie prawie 70%. W tym zakresie musimy jeszcze dużo zrobić, żeby wskaźnik aktywności zwiększać, i to się udaje. To jest też ten kierunek, w którym zmierzamy. Można jeszcze tutaj wspomnieć, że w ostatnim czasie w ramach programu „Za życiem” z Funduszu Pracy przeznaczamy środki na aktywizację osób. Również inne instrumenty, z których korzystamy, też służą do tego, aby wspierać zatrudnienie zarówno ludzi młodych, jak i ludzi starszych.

Kończąc w tej pierwszej części wypowiedź, mogę jeszcze raz powtórzyć, że sytuacja na rynku pracy jest dobra, w niektórych miejscach bardzo dobra, ale są też tereny, gdzie w dalszym ciągu trzeba (*Dzwonek*) zwiększać środki na aktywizację, i w tym kierunku nasze działania idą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Panie ministrze, moje pytanie dotyczy grupy wiekowej ludzi młodych. Otóż grupa, która najbardziej dotkliwie odczuła skutki ostatniego kryzysu, to właśnie ludzie młodzi. W latach 2009–2013 w rejestrach

bezrobotnych pozostawało ponad 400 tys. osób do 25. roku życia, a co piąty zarejestrowany bezrobotny był właśnie w tej grupie wiekowej. Można by powiedzieć, że to i tak dobrze, bo do 2000 r. niemal co trzeci bezrobotny był w tym wieku, ale nasza uwaga powinna być skupiona na pomocy młodym ludziom w możliwie płynnym przejściu z systemu edukacji do pełnego zatrudnienia. W tym kontekście szczególnie ważna jest wczesna aktywizacja młodych ludzi, by ich pierwsze doświadczenia na rynku pracy nie przerodziły się w długotrwałe bezrobocie.

Dlatego też proszę o wskazanie, w jakiej mierze poprawiła się sytuacja osób młodych, czy nadal to grupa odczuwająca największe problemy na rynku pracy, (*Dzwonek*) głównie z uwagi na brak doświadczenia zawodowego, czy też może liczba zarejestrowanych w urzędach pracy młodych ludzi systematycznie się zmniejsza. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan minister Stanisław Szwed, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na to pytanie, patrzę również na galerię, gdzie mamy dużo młodych ludzi, których na pewno sytuacja na rynku pracy ludzi młodych szczególnie interesuje. Warto podkreślić – w pierwszej części tej wypowiedzi o tym mówiłem – że sytuacja, jeśli chodzi o stopę bezrobocia wśród młodych ludzi, poprawia się. Jeszcze w 2013 r. wynosiła ona ponad 27%, byliśmy na poziomie średniej w Unii Europejskiej. W 2016 r. mamy 17%, czyli ta stopa bezrobocia zmniejszyła się wśród ludzi młodych o 10%. W Unii Europejskiej jest wyższa. My tutaj dorównujemy tym państwom, które mają niższe bezrobocie. Co jest też tutaj ważne, to jest oczywiście kwestia związana z tymi środkami, które przeznaczamy na wsparcie młodych ludzi. Mówiłem o programie do 30. roku życia, czyli że pracodawca, zatrudniając młodego człowieka przez rok, może skorzystać ze wsparcia do wysokości minimalnego wynagrodzenia w formie płacy, jak również składki ubezpieczeniowej zarówno na ubezpieczenie społeczne, jak i zdrowotne. Obowiązkiem pracodawcy jest tego młodego człowieka przez następny rok zatrudniać. To jest dobry instrument, on jest rozpisany na 3 lata. W tegorocznym budżecie jest ponad miliard złotych na to działanie, w przyszłorocznym również. Z informacji, które do nas wpływają, wynika, że ten program cieszy się dużym zainteresowa-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

niem. Również w tym zakresie dotyczącym ludzi młodych można powiedzieć o bonach szkoleniowych, czyli o możliwości skorzystania z funduszu szkoleniowego. Bardzo popularna jest też forma bonu stażowego, bonu zatrudnieniowego czy bonu na zasiedlenie.

Jakie są zamierzenia w tym zakresie? Co resort zamierza zrobić? Chcemy wspólnie z ministerstwem edukacji – wynika to również z reformy szkolnictwa – bardziej zaktywizować, wzmocnić szkolnictwo zawodowe, aby te środki, które przeznaczamy w ramach Funduszu Pracy, kierować do młodych ludzi już na etapie, kiedy kończą szkołę, żeby nie trzeba było ponownie ich przeszkalać przez urzędy pracy.

Jeśli chodzi o wzmocnienie szkół branżowych, to tutaj wspólnie z ministerstwem pracujemy nad takimi rozwiązaniami, które pomogą młodym ludziom podejmować decyzje na etapie ukończenia szkół średnich czy na studiach wyższych, żeby młody człowiek miał też świadomość, jakie jest zapotrzebowanie na rynku pracy. Do tej pory zmurą młodych ludzi było to, że ucząc się, niejednokrotnie mieli już świadomość, że na rynku pracy miejsc pracy nie ma. Dlatego trzeba to zmienić i te działania, które podejmujemy wspólnie z ministerstwem edukacji, idą w tym kierunku, aby młodzi ludzie, którzy będą się kształcić, mieli też świadomość, na jakie zawody, na jakie miejsca pracy mogą (*Dzwonek*) w przyszłości liczyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie zadają posłowie Czesław Mroczek i Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska, w sprawie budowy autostrady A2 we wschodniej Polsce.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Stanisław Żmijan.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nasze pytania będą dotyczyły programu infrastrukturalnego w zakresie dróg szybkiego ruchu i autostrad, bo mamy połowę perspektywy budżetowej budżetu unijnego, lata 2014–2020, no i półtora roku rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Panie ministrze, Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa za rządów Prawa i Sprawiedliwości bije rekordy, ale nie ilości ogłoszonych przetargów na drogi ekspresowe i autostrady, tylko długości ich

trwania. Przetarg na węzeł Lubelska trwał ponad 660 dni, przetarg na odcinek autostrady A2 węzeł Lubelska – obwodnica Mińska Mazowieckiego trwał ponad 540 dni, a to tylko same przetargi. Kiedy zostaną podpisane umowy z wykonawcami na realizację tych odcinków? Panie ministrze, im szybciej wykonawcy wejdą na plac budowy, tym szybciej pojedą tymi drogami kierowcy, ale oczywiście rzecz w przyjęciu środków finansowych z budżetu unijnego.

Teraz pytania o dalszą część odcinka A2, za Mińskiem w stronę granicy z Białorusią. Kiedy można się spodziewać przetargu przynajmniej na koncepcję programową? Nie martwcie się o finanse na realizację. Przygotujcie dokumentację, zrealizują ten odcinek państwa następcy.

I jeszcze jedno pytanie. Ponieważ w swoim czasie pan minister wygłosił tezę, że drogi budowane w kierunku wschód – zachód nie są w interesie Polski, to pytam o ostatni odcinek (*Dzwonek*) w ciągu autostrady A1 Tuszyn – Częstochowa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Rzeczywiście przetarg na budowę autostrady A2 na odcinku węzeł Lubelska – początek obwodnicy Mińska Mazowieckiego miał miejsce w czerwcu 2015 r., ale niestety nie był to dobrze przygotowany przetarg i dlatego to postępowanie przetargowe trwało tak długo. W kwietniu tego roku otwarto oferty i zakładamy, że w ciągu 2 miesięcy, czyli w lipcu, zostaną podpisane umowy zarówno na pierwszy odcinek, czyli od węzła Lubelska do węzła Konik, to jest długość prawie 5,8 km, bo 5,6 km, i drugi odcinek, od węzła Konik do początku obwodnicy Mińska Mazowieckiego, tam z kolei jest prawie 9,2 km. Tak jak powiedziałem, w lipcu 2017 r. powinna być zawarta umowa. Program budowy dróg krajowych przewiduje tutaj wartość wydatków na 830 mln zł. Z przedłożonych ofert wynika, że będą oszczędności na tym, są poważne oferty i będą oszczędności w realizacji tego zadania.

Natomiast jeżeli chodzi o kolejne odcinki, na wschód od Mińska Mazowieckiego w kierunku Białorusi, to one obecnie nie zostały skierowane do realizacji, bo nie ma w tej chwili zapewnionego finansowania. Jak państwo wiecie, plan budowy dróg

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

krajowych przewiduje inwestycje o wartości prawie 200 mld zł, a w programie zagwarantowano zarówno środki unijne, jak i polskie tylko w wysokości 107 mld zł, więc nie wszystkie drogi z tego projektu będą zrealizowane. W tej chwili kończymy prace związane z aktualizacją programu budowy dróg krajowych i myślę, że jest szansa na realizację dalszego odcinka, czyli od obwodnicy Mińska Mazowieckiego, za Mińskiem Mazowieckim do drogi S19, to jest skrzyżowanie w okolicach Międzyrzecza Podlaskiego. Zakładamy, że jest szansa na realizację tego odcinka. Jednocześnie też chcemy podciągnąć odcinek drogi S19 od Lublina, tak żeby też ten ruch tam zwiększyć. Trzeba pamiętać też o tym, że na odcinku drogi A2 między Mińskiem Mazowieckim a Siedlcami ten ruch jeszcze jest dość duży, on wynosi 10–12 tys. pojazdów na dobę, natomiast za Siedlcami dramatycznie spada i obecnie wynosi tylko ok. 2 tys. pojazdów na dobę. Zakładamy, że jeżeli udałoby się ten odcinek do Międzyrzecza zbudować przynajmniej do Siedlec, ten ruch będzie się zwiększał i jest szansa na realizację też tego odcinka. Natomiast odcinek od Mińska Mazowieckiego do Siedlec to jest prawie 37 km. Szacunkowy koszt przewidziano tutaj na ponad 1... na 1,7 mld zł. Jest koncepcja ogłoszona zresztą, w najbliższym czasie zostanie ogłoszona koncepcja... postępowanie przetargowe na koncepcję programową na tym odcinku i minister zatwierdził program inwestycji dla tego zadania.

Tak że jeżeli znajdziemy finansowanie, to będziemy chcieli też zrealizować ten odcinek, natomiast drugi odcinek, od Siedlec do granicy państwa, to już ma ponad 96 km i to jest ponad 4,4 mld zł. Gdyby robić tylko ten odcinek do drogi S19, to pewnie byłby podobny koszt, ok. 1,5 mld zł, czyli razem ok. 3 mld, i mielibyśmy ten odcinek do skrzyżowania z drogą S19. Jakież tam szanse na realizację są, ale mówię, to wymaga jeszcze aktualizacji programu. Kończymy prace w tym zakresie, żeby zaktualizować program budowy dróg krajowych i ustalić, które odcinki znajdą finansowanie w tej perspektywie unijnej. Oczywiście jeśli chodzi o te odcinki dalsze, za Mińskiem Mazowieckim, to perspektywa ewentualnej realizacji jest po 2021 r., czyli końcówka tej perspektywy, 2021 r., 2023 r., ewentualnie 2024 r.

Jeżeli chodzi o autostradę A1, to jest deklaracja ministra dotycząca realizacji tej autostrady na tym odcinku, natomiast na dzisiaj nie określono jeszcze źródła finansowania. Rozmowy trwają wewnątrz rządu, w Ministerstwie Rozwoju, w celu znalezienia źródła finansowania tego odcinka, bo jest determinacja, żeby autostrada A1 była przejezdna w całości, pracujemy natomiast nad znalezieniem źródła finansowania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Czesław Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Z zaplanowanej sieci autostrad w Polsce, obejmującej 2 tys. km, w poprzednich latach wykonano – bądź uruchomiono przetargi na wykonanie – 1800 km. Do wykonania pozostaje tylko 200 km z tej zaplanowanej sieci. Ambicją rządu powinno być dokończenie sieci autostrad w Polsce, tym bardziej że – jak powiadam – tak niewiele zostało już do wykonania w ramach tego zadania.

Jeżeli chodzi o autostradę A2, a w szczególności jej przebieg na wschodzie, to poprzedni rząd wykonał przejście przez Warszawę, został wykonany węzeł Konotopa do Puławskiej, natomiast jeśli chodzi o odcinek od Puławskiej do węzła Lubelska, podpisano umowę. W 2012 r. wykonano obwodnicę Mińska Mazowieckiego, a 2 lata temu, w czerwcu 2015 r., rozpisano przetarg na odcinek od węzła Lubelska do obwodnicy Mińska Mazowieckiego. Większość przetargów wstrzymywaliście państwo i przystąpiliście do ich rozstrzygania w tej chwili. *(Dzwonek)* Chcę zapytać, jaki będzie wasz wkład w budowę autostrady A2 na wschód od Warszawy poza zapowiedziami, bo tak jak mówimy, upłynęła już blisko połowa waszej kadencji. Co zostanie z waszych działań, jeżeli chodzi o autostradę A2 na wschód od Warszawy?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Przypominam – pan minister Kazimierz Smoliński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałem, głównie odnosząc się do tego, o czym pan poseł mówił, że do realizacji pozostało ok. 200 km, z czego większość stanowi właśnie odcinek autostrady A2, jeśli chodzi o ten końcowy odcinek za Siedlcami, mam duże wątpliwości, czy przy takim małym natężeniu ruchu: 2 tys. pojazdów na godzinę państwo też byście realizowali ten odcinek. Będziemy to realizowali etapowo i chcemy zrealizować przynajmniej do skrzyżowania z drogą S19. Oczywiście zakładamy, że im dalej będziemy budować, tym bar-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

dziej ten ruch będzie się zwiększał i to uzasadnienie też będzie mocniejsze.

Trwają rozmowy. Minister infrastruktury i budownictwa pan Andrzej Adamczyk rozmawiał z ministrem transportu Białorusi i jest zapewnienie, że na odcinek od strony Białorusi w kierunku przejścia Kukuryki będzie kierowany większy ruch. I powolutku zaczyna on rosnać, ale na razie jeszcze tego zwiększonego ruchu jakoś nie widać. Jeśli będziemy budowali tak, jak powiedziałem, chcemy to zrealizować do dwiętnastki, to myślę, że uzasadnienie będzie coraz mocniejsze i łatwiej będzie też przekonać Komisję Europejską, bo przecież tam też budowa niektórych odcinków jest nam wstrzymywana, ponieważ jest za mały ruch, nie ma uzasadnienia.

Musimy też mieć zgodę na finansowanie odcinków i uzasadnienie ekonomiczne, a więc jak najbardziej, jeżeli ten ruch będzie rósł, uzasadnienie do realizacji dalszego odcinka będzie mocniejsze i wtedy też większa będzie szansa na zrealizowanie. Jest jednak determinacja, tak jak powiedziałem, co do dwiętnastki, na pewno jest mocniejsze uzasadnienie, bo ten ruch jest większy, natomiast na dzisiaj myślę, że jest zrozumienie, iż ciężko jest budować przy 2 tys. pojazdów na godzinę, przepraszam, na dobę. Wielu z państwa posłów przychodzi i mówi o obciążeniu dróg: 10, 15, 20 tys. pojazdów na dobę, i tam nie będziemy robili, a w tym przypadku chcemy, by zrobić przy 2 tys. Myślę, że to byłoby uznane za nieekonomiczne podejście. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję...

Posel Stanisław Żmijan:

Panie Ministrze! Natężenie ruchu jest zdecydowanie większe. To są nieaktualne dane. Mówimy przynajmniej o pracach przygotowawczych. Dziękuję za tę odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Prace przygotowawcze będą ruszać. Przepraszam, jeszcze jedno sprostowanie. Żaden przetarg nie został ani wstrzymany, ani odwołany. Były one rea-

lizowane zgodnie założeniami, tak jak ten poprzedni, o czym mówiłem. To nie wynikało tylko i wyłącznie z naszej woli. Przetarg ma swoje uwarunkowania i obwarowania i skończył się dopiero w kwietniu tego roku. Nie mogliśmy inaczej go rozstrzygnąć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie zadają posłowie Dariusz Starzycki, Waldemar Andzel, Ewa Malik i Teresa Glenc, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie węzła autostradowego Jeleń w Jaworznie.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Dariusz Starzycki.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jaworzno jest jednym z największych polskich miast, przez które przebiega autostrada i które jednocześnie nie ma pełnego dostępu do autostrady. Węzeł Jeleń na autostradzie A4 został zamknięty po uruchomieniu poboru opłat. Z powodu braku zjazdu na autostradę Jaworzno straciło inwestycję w lokalną gospodarkę o wartości dziesiątków milionów złotych. W sprawie otwarcia węzła list intencyjny podpisały wszystkie okoliczne samorządy, prezydenci Oświęcimia, Jaworzna, starostowie oświęcimski i chrzanowski, burmistrzowie Chełmka, Libiąża, Chrzanowa, Brzeszcz, Zatora i Kęt oraz kilku wójtów.

Od lat otrzymujemy informacje, że ten węzeł jest do zamknięcia, a ma być zbudowany nowy, w Byczynie, tylko że dla większości sąsiednich miast, jak również dla Górnośląskiej Agencji Przedsiębiorczości i Rozwoju posiadającej w obrębie węzła Jeleń tereny inwestycyjne najbardziej optymalny jest właśnie węzeł w Jeleniu. Ponadto zgodnie z pierwotnie podpisaną umową węzeł w Byczynie miał być zbudowany i oddany do użytku wraz z rozpoczęciem poboru opłat, czyli kilkanaście lat temu. Tymczasem do dzisiaj Stalexport nie ma nawet gotowej dokumentacji dotyczącej tego węzła, a przypomnę, że koncesja kończy się za 10 lat, w 2027 r., i w związku z tym mało kto wierzy, że ten węzeł w ogóle powstanie.

Argument podnoszony przez koncesjonariusza, że obecny stan jest zgodny z koncesją, jest nie do zaakceptowania, bo umowa koncesyjna była już wielokrotnie zmieniana. Do dzisiaj podpisano już sześć aneksów i nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby w tym zakresie podpisać odpowiedni aneks regulujący tę kwestię zgodnie z oczekiwaniami kilkuset tysięcy mieszkańców wymienionych powyżej miast i przedsiębiorców prowadzących tam działalność gospodar-

Posel Dariusz Starzycki

czą. Prawdopodobnie byłby to pierwszy aneks zgodny z interesem publicznym, a nie prywatnym koncesjonariusza. Autostrady mają przecież sprzyjać rozwojowi gospodarczemu. Dlatego też zwracamy się z prośbą o podjęcie pilnych i zdecydowanych działań, które umożliwią otwarcie węzła autostradowego Jeleń w Jaworznie. *(Dzwonek)* Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan minister Kazimierz Smoliński odpowie na to pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Kwestia rozbudowy i otwarcia węzła Jeleń była już szczegółowo rozpatrywana i konsultowana przez generalną dyrekcję dróg krajowych od 2010 r. Zgodnie z umową koncesyjną ze spółką, tutaj koncesjonariuszem jest Stalexport Autostrada Małopolska SA zarządzająca tym odcinkiem Katowice – Kraków, węzeł jest przeznaczony do zamknięcia, natomiast zlokalizowany na wschód od niego węzeł Byczyna jest przeznaczony do dalszej rozbudowy, której realizacja jest obecnie przygotowywana.

Decyzja w zakresie całkowitego wyłączenia węzła Jeleń leży w gestii koncesjonariusza, zgodnie z umową. Na dzisiaj umożliwił on częściową komunikację z autostradą za pomocą tego węzła. Ministerstwo i generalna dyrekcja generalnie nie widzą uzasadnienia dla dodatkowej przebudowy i pełnego otwarcia węzła Jeleń, gdyż, zdaniem generalnej dyrekcji, nie tylko nie jest to zgodne z umową koncesji, ale też jest bliska odległość. Są pewne wymogi, tutaj jest zakładane, że odległości między węzłami to jest 15 km. Natomiast wiadomo, że koncesjonariusz nie wyrazi zgody, a bez jego zgody nie da się przebudować węzła Jeleń bez poniesienia dodatkowych kosztów w postaci rozbudowy punktu poboru opłat, bo wtedy, że tak powiem, użytkownicy mogliby zjeżdżać z tej autostrady bez uiszczania opłat, co oczywiście jest dla koncesjonariusza nieopłacalne i niezgodne z umową, więc koncesjonariusz się na to nie zgadza. Dotychczasowe aneksy, które były podpisywane, zawsze wiązały się z ponoszeniem kosztów przez stronę rządową albo samorządową. W każdym razie założenie jest takie, że jednak samorząd jakieś koszty związane z rozbudową tego węzła będzie musiał ponieść.

W celu ułatwienia rozmów 22 maja odbędzie się spotkanie, które organizuje ministerstwo, na które zaproszeni zostali prezydent miasta Jaworzna, spół-

ka Stalexport Autostrada oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Ma tam być omawiane wstępne oszacowanie kosztów ewentualnej rozbudowy, otwarcia, eksploatacji tego węzła. Planowane jest szczegółowe omówienie tematu, w tym dotychczasowych działań, obecnej sytuacji, ewentualnych szacunków, rozbudowy i otwarcia. Bez wspólnego uzgodnienia stanowiska nie da się jednostronnie prowadzić jakichkolwiek działań bez zgody koncesjonariusza. Wszystkie wcześniejsze działania były podejmowane przez koncesjonariusza zgodnie z umową. Umowa nie pozwala tutaj ingerować ministerstwu ani generalnej dyrekcji na tyle, żeby zmusić ich do wydatków, które nie znajdują rekompensaty w opłatach ponoszonych przez użytkowników. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Ewa Malik. Bardzo proszę.

Posel Ewa Malik:

Dziękuję, pani marszałek.

Zapisy umowy państwa polskiego ze Stalexportem dotyczące funkcjonowania autostrady od początku budzą silne kontrowersje społeczne. Jak wiemy, jest to niemal monopolista drogowy połączenia Katowic z Krakowem, który od lat czerpie niemałe zyski z autostrady, który jest także przede wszystkim odpowiedzialny za blokowanie rozwoju lokalnej gospodarki w obrębie Jaworzna i okolicznych gmin. Bardzo proszę, panie ministrze, o dokonanie konkretnego przełomu w rozmowach ze Stalexportem, tak abyśmy chociaż raz w tej trudnej współpracy z tą firmą mieli na myśli właśnie bardzo ważny interes publiczny i abyśmy także uzyskali efekt tzw. dobrej zmiany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan minister Kazimierz Smoliński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Tak jak powiedziałem, ministerstwo deklaruje jak najbardziej pełne wsparcie dla władz samorządowych, żeby udało się ustalić z koncesjonariuszem, ze Stalexportem możli-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

wość zmiany, natomiast nie my podpisaliśmy tę umowę. Jest tak zawarta, jak jest. Ona obowiązuje do 2027 r. i nie ma przesłanek, przynajmniej takich nie znaleźliśmy, które by pozwoliły tę umowę w jakiś sposób zakwestionować. Jeżeli nawet uznajemy ją za niekorzystną czy samorząd uznaje ją za niekorzystną, to takie już są skutki zawarcia umowy. Być może ktoś kiedyś popełnił błąd. Jak najbardziej będziemy wspierali samorząd w tym, żeby udało się tę umowę renegocjować i znaleźć rozwiązanie, natomiast bez dwustronnych czy trójstronnych porozumień to się nie uda. Tak jak powiedziałem, 22 maja jest spotkanie. Ministerstwo będzie wspierało samorząd w tym, aby udało się znaleźć porozumienie, żeby rzeczywiście Jaworzno nie było odcięte od dostępu do autostrady i żeby nie było, że tak powiem, ograniczenia, nie wystąpiło ograniczenie rozwoju miasta w postaci tych terenów położonych w pobliżu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie zadają posłowie Wojciech Skurkiewicz i Krzysztof Maciejewski, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie stanu siedlisk przyrodniczych Puszczy Białowieskiej. Pytanie jest skierowane do ministra środowiska.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Skurkiewicz.
Bardzo proszę.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Puszcza Białowieska to jest wielki skarb, nasz skarb narodowy, ale ta Puszcza Białowieska, wielka puszcza, prastara Puszcza Białowieska jest tak piękna i tak okazała głównie dzięki temu, że od pradziejów był tam człowiek. Człowiek użytkował, współużytkował Puszcę Białowieską i byli tam leśnicy, którzy również prowadzili zrównoważoną gospodarkę leśną od wielu, wielu lat, dlatego też ta puszcza jest tak niesamowita i tak piękna i możemy się nią szczyć na całym świecie. Panie ministrze, dlatego też moje pytanie do ministra środowiska jest nieprzypadkowe. Chciałbym zapytać, jaki jest obecnie stan siedlisk przyrodniczych Puszczy Białowieskiej. Co Ministerstwo Środowiska zrobiło również z tymi, którzy przez dzieje, długie lata współużytkowali tę puszcę? Co Ministerstwo Środowiska zrobiło z apelami miejscowej społeczności, która wielokrotnie podkreślała i mówiła, że niezbędne jest ratowanie tego ich – jeszcze raz powtórzę: ich – dziedzictwa kulturowego i przy-

rodniczego? Panie ministrze, co w tym zakresie robi resort środowiska, aby zachować tę piękną puszcę dla kolejnych pokoleń?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Andrzej Konieczny.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Szanowni państwo, to jest bardzo ważna kwestia, która dotyczy naszego największego skarbu narodowego, jeżeli chodzi o przyrodę. To jest obiekt, który jest niezwykle chroniony już od kilkuset lat: przez królów, przez książęta, przez władze. Również władze carskie chroniły ten obiekt jako obiekt, który miał służyć celom łowieckim. Natomiast w okresie późniejszym obiekt ten podlegał bardzo silnemu użytkowaniu przez, można powiedzieć, zaborców w czasie I wojny światowej, w okresie międzywojennym, w okresie II wojny światowej.

Tu jest, proszę państwa, charakterystyczny obraz Puszczy Białowieskiej, jak puszcza może wyglądać, jak powinna wyglądać. Takie charakterystyczne siedlisko to jest bardzo żyzny las, grąd. W tej chwili to jest taki obraz, z którym zarówno świat nauki, jak również odwiedzający Puszcę Białowieską kojarzą sobie Puszcę Białowieską.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny ilustruje swoje wystąpienie slajdami)

W pewnym momencie doszło do swego rodzaju błędu, który był związany z zarządzaniem tym obiektem przyrodniczym. Doszło do takiej oto sytuacji, że zaprzestano prowadzenia czynnej ochrony przyrody w takim zakresie, w jakim puszcza tego wymaga. W związku z tym mamy teraz taki oto obraz, że mieliśmy puszcę w bardzo dobrym stanie, w bardzo dobrej kondycji. W tej chwili mamy na wielu fragmentach obraz, powiedziałbym, puszczy zniszczonej, gdzie giną siedliska, tak jak widać na slajdach. Giną siedliska i giną gatunki, które są związane z tymi siedliskami.

W siedliskach, które charakteryzują się wysokim poziomem wody gruntowej, w związku z tym, że aparat asymilacyjny został uszkodzony, drzewa zamarły, następuje zalanie, zabagnienie tych siedlisk, tak jak tutaj na slajdzie, tutaj również.

Szanowni państwo, jest bardzo ważne, żeby społeczeństwo miało o tym wiedzę. Mówimy o takich gatunkach jak dzięcioły, szczególnie dzięcioł białogrzbisty, dzięcioł trójpalczasty, które powinny mieć

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny**

swoje siedliska. Jak mogą w takim lesie mieć swoje siedliska, jeżeli te drzewa w okresie od 2 do maksymalnie 10 lat – a okazuje się, że ten proces bardzo silnie następuje – przewracają się, łamią? Gdzie, w jakich warunkach może się stworzyć siedlisko do gniazdowania, do wykuwania dziupli i do pobytu tych gatunków? To jest sytuacja zatrważająca.

Z kolei na siedliskach, które charakteryzują się odpowiednio niższym poziomem wód gruntowych, w momencie utraty aparatu asymilacyjnego, utraty ocienienia gleby następuje zjawisko takie, że wchodzi trawy. Szczególnie charakterystyczną trawą – tutaj widać – jest trzcinnik, trawa rosnąca bardzo wysoko, do wysokości dorosłego człowieka, trawa, która powoduje, że nic nie jest w stanie samoistnie w tym miejscu się odnowić. Żadne nasiono, nawet w najlepszy sposób przyniesione, np. żołędzie przyniesione przez sójki, nie jest w stanie skiełkować i wydać nowego pokolenia po to, żeby odbudować to siedlisko – odbudować siedlisko gatunków chronionych, jak również doprowadzić do tego, że stan zachowania tego siedliska będzie taki, że będzie można w tym siedlisku również chronić gatunki, które są związane z tym siedliskiem.

Ale to nie wszystko. Tutaj mamy taki przykład, że oprócz tego, że giną nam siedliska, giną gatunki, do których chronienia jesteśmy zobowiązani dyrektywami, to również mamy taką sytuację, że giną nam zasoby genowe. Tutaj na slajdzie mamy wspaniałe drzewo. Jest to pomnik przyrody, który również w wyniku działania kornika został zabity. Oprócz tego, że jest to pomnik przyrody, jest to również – było to również – drzewo mateczne, z którego pozyskiwano zasoby genowe, nasiona, jak również zrzesy, i materiałem z tego drzewa zachwycała się Skandynawia, ten materiał był również sprzedawany za granicę.

Jak wygląda sytuacja, panie pośle, w tej chwili, to pokazuję. Ta mapa, gdzie czerwonym kolorem mamy zaznaczone obszary martwych drzew, to jest stan na tamten rok, na koniec lata. Kolor fioletowy to są fragmenty lasu, gdzie nastąpił rozpad drzewostanu, natomiast te fragmenty, które są pokryte szrafurą, to są tereny, gdzie występuje pokrywa trawiasta, trzcinnik, i na tych terenach mamy do czynienia z zagrożeniem pożarowym i zagrożeniem bezpieczeństwa. Tak więc puszcza wymaga podjęcia aktywnych działań, które wynikają z planu zadań ochronnych, a plan zadań ochronnych jest aktem prawa miejscowego, który służy do ochrony siedlisk i gatunków tam występujących. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zadaje pan poseł Skurkiewicz.
Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze! Wspomniał pan o tym, zresztą ten slajd, który wciąż widać, pokazuje problem Puszczy Białowieskiej i problem tzw. martwego lasu. Czy pan minister może w skali procentowej przedstawić, w jakim stopniu dotyka ten problem tzw. martwego lasu, czy to za przyczyną kornika drukarza, czy innych kwestii, jeżeli chodzi o tę prastarą Puszcę Białowieską? To jest jedna kwestia. Druga kwestia. Jakie Ministerstwo Środowiska podejmuje kroki, które zmierzają, są związane z ochroną cennych siedlisk przyrodniczych i gatunków występujących w Puszczy Białowieskiej? Jakie kroki są podejmowane? Mam na myśli kroki w tej chwili doraźne, ale również politykę długofalową, która dotyka obszaru Puszczy Białowieskiej w perspektywie 5, 10 lat. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Bardzo dziękuję.

Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Jest to bardzo ważna kwestia, ponieważ jeżeli przeanalizujemy dokumenty, jakie zostały przygotowane, a mianowicie plan zadań ochronnych, który był przyjęty w 2015 r., a przygotowywany był przez ok. 5 lat, jeżeli się wczytamy, to mamy tam takie stwierdzenia, że stan poznania takich gatunków, jak sasanka otwarta, jest słaby, rzepik szczeciniasty – słaby, sóweczka, gatunek, o którym w tej chwili toczy się pewna dyskusja – niedostateczny, włośchatka, drugi cenny gatunek, stan rozpoznania jest niedostateczny, dzięcioł trójpalczasty, którym tak wszyscy jesteśmy epatowani, stan rozpoznania jest niedostateczny. Natomiast jeśli chodzi o wszystkie pozostałe gatunki, które są wymienione, przewiduje się konieczność wykonania i przeprowadzenia weryfikacji terenowej populacji. To nie zostało zrobione.

W związku z tym podejmując to działanie, przygotowaliśmy opracowanie naukowe „Potrzeba aktywnej ochrony gatunków i siedlisk w Puszczy Białowieskiej”, żeby mieć wiedzę naukową, również wiedzę przekrojową. Aktualnie już drugi rok prowadzimy inwentaryzację przyrodniczą Puszczy Białowieskiej. Jest to inwentaryzacja, która jest prowadzona na terenie całej puszczy. Na terenie trzech nadleśnictw, na terenie rezerwatów i na terenie Białowieskiego Parku Narodowego zostało założonych 1400 stałych powierzchni inwentaryzacyjnych. Zebrany tam materiał po opracowaniu pozwoli nam

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny**

prować takie działania, które są wymagane przez siedliska i gatunki, które są przedmiotem ochrony. Tak jak pan powiedział, nie da się tej sytuacji zaprzeczyć, powiedzieć, że puszcza nie była wykorzystywana przez człowieka. Jak najbardziej była, w różny sposób – w sposób łowiecki, także miejscowa ludność korzystała z tej puszczy poprzez tzw. prawa wchodowe. Te prawa dotyczyły tego, że ludność miejscowa od wieków korzystała z tej puszczy poprzez pozyskiwanie drewna, poprzez koszenie siana, poprzez wypas bydła, poprzez połów ryb w rzekach puszczańskich; to wszystko się odbywało. W tej chwili można stwierdzić, że w sytuacji gdy mamy, można tak powiedzieć, do czynienia z pewnym wycofaniem działań ochrony czynnej, spontaniczne procesy naturalne doprowadzają, można powiedzieć: w tej chwili, do utraty bioróżnorodności, która jest tak cenna w Puszczy Białowieskiej, tej, na której zależy zarówno nam (*Dzwonek*), jak i Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do dziewiątego pytania. Pytanie zadają posłowie Jarosław Gonciarz i Witold Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie zmiany przepisów o ochronie danych osobowych, skierowane do ministra cyfryzacji.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z informacji, które posiadam, wynika, że średni czas trwania postępowania w sprawach dotyczących naruszenia ochrony danych osobowych wynosi w Polsce 295 dni, do wydania przez generalną inspekcję ochrony danych osobowych decyzji w I instancji, a decyzji w II instancji – 437 dni. Nie lepiej jest, gdy czeka się na uzyskanie prawomocnego orzeczenia w sprawie dotyczącej ochrony danych osobowych – tutaj zainteresowany czeka średnio 600 dni. Jest to dość niepokojąca sytuacja dla osób poszkodowanych w wyniku różnych wycieków danych czy też ujawnienia tych danych bez ich zgody i powinna ona ulec poprawie.

Widzimy, że przez wiele lat w tej dziedzinie było wiele zaniedbań. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy wdrażając do polskiego porządku prawnego rozporządzenie unijne o ochronie danych osobowych, Ministerstwo Cyfryzacji przewiduje wprowadzenie rozwiązań prawnych, które zapewnią skuteczniejszą ochroną danych osobowych obywateli?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Marek Zagórski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jesteśmy świadomi trudności związanych z funkcjonowaniem obecnego krajowego systemu ochrony danych osobowych w Polsce. Wskazane przez pana posła statystyki pokazują skalę tego problemu. Potwierdzam dane, które pan podał. Z posiadanych przez Ministerstwo Cyfryzacji statystyk tworzonych w oparciu o wydawane przez sądy administracyjne wyroki w sprawach ochrony danych osobowych wynika, że średni czas oczekiwania na decyzję generalnego inspektora ochrony danych osobowych w I instancji wynosi dzisiaj 295 dni, a na decyzję w II instancji – 142 dni. To jest średnia, ale zdarzały się i takie postępowania, zakończone np. w 2015 r., w których obywatel do czasu uzyskania prawomocnego wyroku w sprawie czekał ponad 1600 dni, czyli prawie 5 lat.

Warto podkreślić, że w tego typu postępowaniach zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego zasadą powinno być rozpatrzenie sprawy niezwłocznie. Efektem m.in. takiego stanu rzeczy jest przekonanie obywateli o nie najlepszej ochronie danych osobowych. To wynika z badań, ale także z różnych informacji uzyskanych w różnych kontekstach. Dla przykładu – jedna z audycji w Programie 3 Polskiego Radia, sonda przeprowadzona wśród słuchaczy. Ponad 1 tys. osób miało odpowiedzieć na pytanie, czy uważa, że ich dane osobowe są dobrze chronione. Odpowiedź negatywna to było 90%. Generalny inspektor ochrony danych osobowych jednej z przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje w narzucanych właśnie przez Kodeks postępowania administracyjnego zbyt krótkich terminach rozpatrywania spraw. Tak odczytujemy zgłoszoną w ramach prac nad nową ustawą o ochronie danych osobowych przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych propozycję przepisów regulujących nowe zasady postępowania przed organem. GODO zaproponował rozwiązanie, w świetle którego zakończenie prowadzonej przed nim sprawy powinno nastąpić nie później niż w ciągu 6 miesięcy, a sprawy szczególnie skomplikowanej – nie później niż w ciągu 12 miesięcy od dnia wszczęcia tego postępowania. To by oznaczało skrócenie terminu w stosunku do tych danych, o których pan poseł powiedział, o ok. 2 miesiące. Minister cyfryzacji nie uwzględni doręczonych przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych propozycji, bo nie zgadza się z postawioną przez niego diagnozą.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

W trwających pracach nad przepisami nowej ustawy o ochronie danych osobowych wdrażającej ogólne rozporządzenie unijne stawiamy sobie za cel usprawnienie i przyspieszenie prowadzonego w tych sprawach postępowania. Naruszenie zasad ochrony danych osobowych to naruszenie prawa podstawowego obywateli, a rozstrzygnięcia powinny być wydawane w takich sprawach niezwłocznie. Naszym założeniem jest więc utrzymanie terminów wynikających z k.p.a. jako podstawowych, czyli podstawową zasadą będzie wydanie rozstrzygnięcia niezwłocznie, w nieprzekraczalnym terminie 30 dni, a w sprawach skomplikowanych – 60. Dodatkowo w celu przyspieszenia postępowania proponujemy zniesienie dwuinstancyjności postępowania w sprawach naruszenia zasad ochrony danych osobowych. To zniesienie dwuinstancyjności ma zapewnić obywatelom możliwość szybkiego uzyskania sądowej ochrony ich praw. Organowi przyznane zostanie jednak uprawnienie do autokontroli wydanej decyzji. W celu przyspieszenia postępowań przewidujemy również wprowadzenie zasady, zgodnie z którą postępowanie kontrolne w sprawach naruszenia ochrony danych nie będzie mogło trwać dłużej niż 1 miesiąc i będzie wliczało się do terminów wynikających z k.p.a. W ten sposób postępowanie kontrolne przestanie być takim wytrychem, który często się stosuje, że trwa ono nieskończenie długo i przez to teoretycznie terminy są zachowane.

Na zakończenie chciałbym dodać, że ogólne rozporządzenie wymusza na państwach członkowskich stworzenie nowego krajowego systemu ochrony danych osobowych na czele z nowym organem nadzorczym. My chcemy, żeby to był prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Naszym założeniem jest stworzenie organu będącego nie tylko podmiotem sprawnie egzekwującym wszelkie naruszenia zasad ochrony danych, ale również otwartym i służącym udzielaniu porad, nie tylko obywatelom, ale również przedsiębiorcom, jak postępować, by skuteczniej chronić naszą prywatność. Mamy nadzieję, że wskutek tych zmian postępowania rzeczywiście będą trwały dużo krócej, a nie tak, jak to wygląda w tej chwili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe, również pan poseł Jarosław Gonciarz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Moje drugie pytanie dotyczy wycieku danych dużej grupy osób z jednoczesnym zagrożeniem prywatności. Czy te osoby również będą informowane o podejrzeniu wycieku tych danych? Mam na myśli osoby, które same się zgłaszają, bardzo często są nieświadome tego, że grozi im niebezpieczeństwo w postaci utraty prywatności.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pana ministra oczywiście proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Panie Marszałku! Panie pośle, dzisiaj to wygląda w ten sposób, że taka informacja jest kierowana do generalnego inspektora ochrony danych osobowych, ale tylko w zakresie Prawa telekomunikacyjnego, generalnie takiego obowiązku nie ma. Pod reżimem nowego rozporządzenia o ochronie danych osobowych, zgodnie z art. 34 tego rozporządzenia, taki obowiązek będzie dotyczył całej sfery objętej tym rozporządzeniem, czyli wszystkich podmiotów, z tym że rzeczywiście będzie to w dalszym ciągu obowiązek informowania generalnego inspektora ochrony danych osobowych, dlatego że czasami bardzo trudno sobie wyobrazić możliwość poinformowania – przy masowym wycieku – wszystkich osób, koszty tego byłyby nieproporcjonalne. Bardziej tutaj chodzi o to, żeby obywatele mieli poczucie, że w przypadku gdy takie naruszenie następuje, jest odpowiednia reakcja. Przepisy RODO zwiększają w sposób wyraźny... Tworzą ramy do tego, żeby to poczucie bezpieczeństwa w tym zakresie było większe. Ta zmiana, tak jak powiedziałem, dotyczy tego, że zamiast jednego wycinka gospodarki czy firm będzie to dotyczyło całej sfery, ale nadal będzie to informacja kierowana do organu. W przypadku Polski jest to w tej chwili GODO, po zmianie ustawy, tak jak powiedziałem, zakładamy, że będzie to Urząd Ochrony Danych Osobowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Gonciarz: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Pan poseł Sylwester Chruszcz, pan poseł Adam Andruszkiewicz i pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15, zadadzą pytanie w sprawie zaangażowania polskich Sił Zbrojnych w strukturę Eurokorpusu w Stras-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

burgu i Szczecinie oraz uczestnictwa w pracach nad budową Armii Europejskiej. Pytanie kierowane jest do ministra obrony narodowej. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan...

Posel Sylwester Chruszcz:

No właśnie, panie marszałku, może poczekamy, może przełożymy ten punkt.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Nie, gdzieś jest, panie pośle. Myślę, że...

Posel Sylwester Chruszcz:

Mogę poczekać.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Minuta technicznej przerwy. Czekamy na pana ministra.

Posel Sylwester Chruszcz:

Możemy przełożyć. Może niech zacznie się następny punkt, następne pytanie, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale tak samo nie ma odpowiadających.

Więc proszę o minutę przerwy technicznej. Spróbujemy odnaleźć ministra Dworczyka.

Posel Sylwester Chruszcz:

Dobrze. To będzie takie wojskowe zadanie.
(Chwila przerwy)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję za cierpliwość. Pan minister się odnalazł, więc... (Oklaski)

Pozwolimy spokojnie zająć miejsce panu ministrowi.

Proszę pana posła Sylwestra Chruszcza o zadanie pytania.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak widać, polska armia zawsze na czas, zawsze się znajdzie w dobrym momencie.

Mam pytanie, panie ministrze. Oczywiście budowanie wschodniej flanki NATO jest bardzo dobrym kierunkiem, tak jak rozbudowywanie baz NATO, sprowadzanie kolejnych brygad żołnierzy tutaj, na nasze ziemie, rozbudowywanie w Elblągu, w Bydgoszczy naszych batalionów, które są związane z Sojuszem. To jest bardzo dobry kierunek. Ale jednocześnie teraz jestem członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej i w Komisji Europejskiej, proszę mi wierzyć, na każdym etapie wszyscy komisarze mówili, że jest potrzeba budowania armii Unii Europejskiej, armii europejskiej, która ma bronić europejskiej tożsamości, europejskiego bezpieczeństwa, armii europejskiej, która będzie nas bronić przed zagrożeniami, które się rodzą na Wschodzie. Czy to w takim razie nie przeczy temu naszemu zaangażowaniu właśnie w struktury NATO, zaangażowaniu w nasz bardzo potrzebny sojusz z Ameryką, z armią ze Stanów Zjednoczonych?

W konsekwencji tego słyszeliśmy też niedawno doniesienia o zmianie typu naszego członkostwa w Eurokorpusie w Strasburgu z ramowego na obserwatora. Czy to nie jest ten kierunek, który potwierdza to... Czy my nie chcemy budować Unii Europejskiej, czy my jako rząd, jako armia europejska ciągle jednak wspieramy budowanie armii europejskiej, która jednak osłabia NATO? Czy my całkowicie zaniechaliśmy podążania w kierunku budowania armii Unii Europejskiej, a konsekwentnie, stanowczo budujemy flankę wschodnią i opieramy nasz sojusz wojskowy na sojuszu z armią USA i wspomaganiu tylko i wyłącznie NATO? Tu mam to pytanie: Czy armia Unii Europejskiej, czy my jesteśmy ciągle zaangażowani w ten projekt, panie ministrze?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Bardzo przepraszam za kilkunastosekundowe spóźnienie. Spowodowały to sprawy techniczne.

Panie pośle, odpowiadając na pana pytanie dotyczące zaangażowania w struktury Eurokorpusu, chciałbym omówić to trochę szerzej.

Ponieważ szczyt NATO w Warszawie potwierdził znaczenie Sojuszu dla bezpieczeństwa Polski i całej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk

Europy, realizacja celów wyznaczonych na szczycie w Warszawie stanowi podstawę wzmocnienia bezpieczeństwa w wymiarze europejskim, transatlantyckim. Z tej perspektywy oceniamy rozwój współpracy obronnej w ramach Unii Europejskiej. Nasze starania zmierzają przede wszystkim do zapobieżenia tworzeniu Unii Europejskiej różnych prędkości, ale również różnych obszarów o zróżnicowanym poziomie bezpieczeństwa. Bo taki scenariusz byłby dla Polski bardzo, bardzo niebezpieczny. I trzeba sobie jasno powiedzieć: Polska opowiada się za umocnieniem roli Unii Europejskiej jako ważnego aktora w polityce bezpieczeństwa międzynarodowego, jednak nie popiera działań, które zmierzają do tego celu przez osłabienie skutecznych narzędzi sojuszniczych, a tym najskuteczniejszym jest właśnie NATO.

Niektóre pojawiające się obecnie propozycje dotyczące wzmocnienia narzędzi realizacji polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej nie dają pewności, czy kierunki rozwoju polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej będą dla nas korzystne. Dyskusja na ten temat ma charakter dalece upolityczniony, często brakuje merytorycznej treści w tych dyskusjach. Dlatego podchodzimy do tej debaty z ostrożnością. I w tym kontekście lokujemy nasze działania zmierzające do ograniczenia zaangażowania Polski w Eurokorpusie. Podkreślam: nie rezygnacji, ale ograniczenia. Nasza decyzja wynika z potrzeby skupienia wysiłku organizacyjnego i kadrowego na kwestiach o zasadniczym znaczeniu dla Polski, zwłaszcza w sprawach związanych ze wzmocnieniem flanki wschodniej NATO. Jest to dla nas zadanie podstawowe. Powtarzam: Wbrew fałszywym doniesieniom nie wycofujemy się z Eurokorpusu, rezygnujemy jedynie z ubiegania się o status państwa ramowego oraz redukujemy poziom zaangażowania.

Nasz kraj pozostanie jednak państwem stowarzyszonym Eurokorpusu z docelową obecnością oficerów w ramach Eurokorpusu. Warto też tu powiedzieć, co oznacza „państwo ramowe”. Państwo ramowe przejmuje na siebie pełną odpowiedzialność finansową i organizacyjną za działania Eurokorpusu. Co istotne, prace nad ograniczeniem zakresu polskiego zaangażowania w Eurokorpusie – i to też warto podkreślić, i mówię to do parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, bo oni też zadawali podobne pytania – podjęto w resorcie obrony narodowej jeszcze przed zmianą rządu, na przełomie 2014 r. i 2015 r. Kwestia ta była przedmiotem wymiany i ustaleń pomiędzy pionem polityki obronnej MON a Sztabem Generalnym.

Istotną przesłanką naszej decyzji była ocena dyskusji wewnętrznej dotyczącej zmian w strukturze i zadaniach Eurokorpusu, prowadzonej od dłuższego czasu przez państwa ramowe. Zmiany te będą skutkować dalszym osłabianiem znaczenia Eurokorpusu w ramach NATO. Niższy poziom ambicji Eurokorpu-

su i planowana koncentracja na operacjach unijnych oznacza zmniejszanie jego zdolności do zaangażowania w operacje obrony kolektywnej NATO, a tu chodzi o bezpieczeństwo naszego kraju, co jest jednak imperatywem we wszystkich naszych działaniach.

Z powyższych względów Eurokorpus stracił dla nas na znaczeniu w wymiarze szkoleniowym, mniejsze są możliwości rozwoju naszej kadry oddelegowanej do tego dowództwa. Warto też zaznaczyć, iż Eurokorpus jest dzisiaj tylko jednym z dziewięciu dowództw korpusów w ramach NATO i że w żadnym z nich poza Szczecinem Polska nie posiada dziś wkładu porównywalnego z tym w dowództwie Eurokorpusu. I to jest niezrozumiała dysproporcja. Stąd nasze działania. Przy tym resort dokłada starań, aby redukcję zaangażowania wdrożyć we współpracy z państwami ramowymi. Na ich prośbę proces redukcji rozłożymy w czasie, przynajmniej do roku 2020.

Jednocześnie wzmacniamy struktury sojusznicze na naszym terytorium. Jednym z kluczowych zadań jest zakończenie procesu wzmacniania dowództwa korpusu szczecińskiego. To obecnie priorytety resortu, jeśli chodzi o zaangażowanie Sił Zbrojnych w ramach wielonarodowych struktur dowodzenia. W czerwcu planujemy przeprowadzić certyfikację tego dowództwa, która potwierdzi jego pełną przydatność do pełnienia roli dowództwa wysokiej gotowości NATO. Będzie to zwieńczenie kilkuletniego okresu przygotowań i trudnych niekiedy negocjacji. Szczecińskie dowództwo korpusu jako element struktury sił NATO będzie w stałej gotowości do przyjęcia na siebie wyjątkowej roli dowodzenia Siłami Odpowiedzi NATO w naszym regionie, a także uzyska zdolność do udziału w dużej operacji obronnej Sojuszu. To wyjątkowa zdolność, której znaczenie potwierdzono na szczytach Sojuszu w Walii i w Warszawie. Wierzymy, że proces ten przebiegnie bez zakłóceń.

Krótko mówiąc, nie rezygnujemy, zmniejszamy nasze zaangażowanie, bo priorytetem jest bezpieczeństwo naszego regionu i priorytetem jest zaangażowanie w ramach struktur NATO. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę, pytanie dodatkowe, pan poseł Sylwester Chruszcz.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie ministrze, dziękuję za odpowiedź. Dopytam się o Eurokorpus szczeciński, czyli Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni, przez wiele lat w Szczecinie nazywany Eurokorpusem, może mylnie, może nie. Ale dopytując się, przypominę, że gdy debatowaliśmy 30 listopada 2016 r. na temat ratyfikacji umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a do-

Posel Sylwester Chruszcz

wództwem NATO, szczeciński Eurokorpus został wyodrębniony z tej umowy, gdyż, jak podano, jest utworzony na podstawie odrębnej umowy między Danią, Niemcami a Polską. Czy w związku z tym on jest w ramach NATO i my go wspieramy – po części pan minister na to odpowiedział – czy jednak on jest w zamyśle też elementem, komponentem przyszłej armii Unii Europejskiej, panie ministrze?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiedź jest dosyć prosta i krótka, dlatego że szczeciński korpus nie jest Eurokorpusem. Jest to struktura w pełni NATO-wska i nie ma nic z projektem, o którym pan mówi, wspólnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodźmy do kolejnego pytania. Panowie posłowie Adam Szłapka, Zbigniew Gryglas, Adam Cyrański, Radosław Lubczyk i Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna, pytanie w sprawie udziału Wacława Berczyńskiego w przetargu na wybór helikopterów dla Wojska Polskiego. Pytanie to również kierowane jest do ministra obrony narodowej i odpowiadał będzie na nie pan minister Michał Dworczyk.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Radosław Lubczyk.

Bardzo proszę.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wydawałoby się, że pański związek z Bartłojem Misiewiczem będzie największą kompromitacją urzędowania ministra Macierewicza. Jednak jak zwykle dał pan radę nas wszystkich zaskoczyć. Caracale to afra z 13 mld w tle, z miliardami, za które polska armia miała zostać wyposażona w najlepszy sprzęt. Polska miała w ciągu kilku lat dostać kilkadziesiąt nowoczesnych śmigłowców. Jednak prezes Kaczyński wpuścił pana do Ministerstwa Obrony Narodowej z grupą ekspertów od dezinformacji. Był wśród nich dr Wacław Berczyński.

Wacław Berczyński jest kwintesencją Prawa i Sprawiedliwości. Przez 13 lat aktywnie działał w PZPR, oczywiście jak prokurator Piotrowicz niszczył ją od wewnątrz, niszczył ją tak skutecznie, że partia pozwalała mu swobodnie podróżować po świecie, niszczył komunizm w Polsce tak skutecznie, że został członkiem egzekutywy partyjnej. Pokazuje to hipokryzję Prawa i Sprawiedliwości. Ale nie o tym dziś.

Być może gdyby nie rozbudowane ego Wacława Berczyńskiego, Polacy nigdy nie dowiedzieliby się o tej aferze. Stało się tak przez pańską niekompetencję lub świadome działania. Jeśli nie wiedział pan, co Wacław Berczyński wyprawia w kierowanym przez pana ministerstwie, powinien zachować się pan honorowo i podać do dymisji. Jeśli jednak wiedział pan o wszystkim, czeka pana Trybunał Stanu.

Opinia społeczna ma prawo domagać się wyjaśnień, dlatego chciałbym zadać następujące pytania. Od kiedy zna się pan minister i współpracuje z Wacławem Berczyńskim? Czy prawdą jest, że Wacław Berczyński towarzyszył panu w lutym 2016 r. podczas wizyty we Francji, gdzie negocjował pan zakup śmigłowców? Czy prawdą jest, że pan Berczyński, Misiewicz i Nowaczyk mieli dostęp do dokumentacji przetargowej? Czy wiedział pan, że wspomniani eksperci masowo kopiowali i wynosili dokumentację przetargową z ministerstwa? Czy może pan wyjaśnić, z jakich powodów Berczyński dostał od pana zgodę na dostęp do niejawnych informacji przetargowych? Czy był pan uprzedzany o konsekwencjach prawnych takiego kopiowania? (*Dzwonek*) Czy to pan Berczyński miał wpływ na zakup i sposób zakupu boeingów dla VIP-ów? Czy posiada pan wiedzę, gdzie przebywa lub przebywał pan Wacław Berczyński po ucieczce z Polski?

I dwa ostatnie krótkie pytania. Czy wobec afery Berczyńskiego teoria wybuchu bomby termobarycznej na pokładzie TU-154 jest wciąż uważana przez pana za prawdziwą i czy w związku z aferą Berczyńskiego zachowa się pan honorowo i poda się pan do dymisji?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan poseł chyba odczytał tekst wcześniej przygotowany, do ministra Macierewicza, więc ja wprowadzę na pewno nie tak dobrze jak minister konstytucyjny, ale spróbuję odpowiedzieć na pytania, które pan przeczytał, a przy

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk

okazji zdementować kłamstwa, które są w nich zawarte, bo są to tezy kłamliwe.

Zacznę może od podstawowego faktu, mianowicie takiego, że Wojsko Polskie nie dysponuje dzisiaj śmigłowcami wielozadaniowymi, w sprawie których rząd Platformy Obywatelskiej prowadził blisko 7 lat postępowanie, ponieważ strona francuska nie ukończyła... nie była w stanie wywiązać się w ramach negocjacji offsetowych z zobowiązań i przy najlepszych chęciach rząd polski nie mógł, łamiąc prawo, podpisać porozumienia, które by skutkowało dostarczeniem tych śmigłowców dla Wojska Polskiego. Nie chcę tutaj wchodzić w ocenę, czy to byłyby dobre śmigłowce, czy niedobre śmigłowce, ale fakty są takie: negocjacje offsetowe zostały zakończone przez Ministerstwo Rozwoju, dlatego że strona francuska nie chciała wywiązać się z zobowiązań offsetowych. I warto zawsze, kiedy mówimy o tym, pamiętać też o interesie gospodarczym Polski, o interesie państwa polskiego, o bezpieczeństwie narodowym, a nie działać, mówić i zachowywać się w taki sposób, że ktoś może odnieść wrażenie, iż przedstawicie państwo stanowisko tak jak lobbyści francuscy czy lobbyści koncernu francuskiego. To jest pierwsze stwierdzenie.

(*Głos z sali: Lobbyści...*)

Proszę?

Przejdźmy do pytań, które pan poseł w swoim wystąpieniu zadał. Pan Berczyński był pracownikiem Ministerstwa Obrony Narodowej, pracownikiem takim jak tysiące innych pracowników. Jest uznanym ekspertem lotniczym, doktorem, który pracował w międzynarodowych firmach przez wiele lat. Pracował, jak państwo doskonale pamiętacie, przede wszystkim jako przewodniczący podkomisji smoleńskiej zajmującej się badaniem katastrofy lotniczej z 2010 r., niemniej dzięki kompetencjom, które posiadał, dzięki wiedzy na temat konstrukcji lotniczych, dzięki wiedzy na temat przemysłu lotniczego mógł być wykorzystany przez ministra obrony narodowej do tego, żeby zweryfikować dokumenty archiwalne, archiwalnego postępowania w sprawie wyłonienia śmigłowca wielozadaniowego dla Wojska Polskiego. Dlaczego mówię o archiwalnym... o archiwalnych dokumentach? Dlatego że to postępowanie w sprawie wyłonienia śmigłowca wielozadaniowego zakończyło się w roku 2015, we wrześniu 2015 r., jeszcze kilka miesięcy przedtem, zanim Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory i stworzyło rząd, w którym ministrem został Antoni Macierewicz. Te dokumenty po zakończeniu procedury wyłaniania śmigłowca dla polskiej armii stały się de facto bezużyteczne w sensie takim, że zostały w Ministerstwie Obrony Narodowej, a negocjacje offsetowe rozpoczęło Ministerstwo Rozwoju. To specjaliści z Ministerstwa Rozwoju, to pracownicy Ministerstwa Rozwoju prowadzili negocjacje offsetowe i to również oni podjęli decyzję na pewnym etapie, taką, że skoro francu-

ski koncern nie chce wywiązać się z zobowiązań offsetowych, nie będzie możliwe zawarcie takiej umowy. Doktor Berczyński miał sprawdzić dokumentację techniczną, ponad 10 tys. stron dokumentacji technicznej, z bardzo istotnego powodu. Otóż okazuje się, że kiedy rząd Platformy Obywatelskiej prowadził postępowanie przetargowe, działy się bardzo dziwne rzeczy. Zmieniały się parametry śmigłowców, które miały być uzyskane, w taki sposób, że ostatecznie okazało się, że tylko caracale spełniały te wymagania. To zrodziło podejrzenia, że mogło dojść do nieprawidłowości w czasie tego postępowania. I teraz minister obrony narodowej jako odpowiedzialny urzędnik nie może, opierając się na plotkach, nie wiem, składać zawiadomienia do prokuratury, do CBA – musi zweryfikować, czy rzeczywiście w tych informacjach była prawda, czy są to tylko pomówienia. Dlatego pan dr Berczyński sprawdzał, co w tej dokumentacji technicznej, archiwalnej się znajdowało. I muszę powiedzieć z przykrością, dlatego że to jest problem dla Ministerstwa Obrony Narodowej, a nie tylko dla jednego czy drugiego polityka, że te wątpliwości były na tyle duże i nieprawidłowości były na tyle duże, że dzisiaj w tej sprawie prowadzi śledztwo prokuratura w Szczecinie, natomiast postępowanie sprawdzające – Centralne Biuro Antykorupcyjne. Ja nie przesądzam, jaki będzie wynik tego, od tego jest sąd, prokuratura, CBA, ale fakty są takie, że tych wątpliwości było tak dużo odnośnie do czasów rządów Platformy Obywatelskiej, że prokuratura prowadzi śledztwo i toczy się postępowanie prowadzone przez CBA. Doktor Berczyński, mając dostęp do tych dokumentów, posiadał wszystkie niezbędne, wymagane prawem dokumenty pozwalające na zapoznanie się z informacjami niejawnymi. Podkreślam (*Dzwonek*), na żadnym etapie dr Berczyński nie miał kontaktu z dokumentacją offsetową, z negocjacjami offsetowymi. Proszę nie powielać kłamstw, proszę nie wprowadzać Polaków w błąd. Bardzo dziękuję.

(*Posel Marek Rząsa: Dlaczego uciekł?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pana posła proszę o niepokrzykiwanie...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk: To są bzdury.*)

...ponieważ w tej chwili głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas.

Bardzo proszę o pytanie dodatkowe.

Posel Zbigniew Gryglas:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie ministrze, skoro pan twierdzi, że pan Wacław Berczyński miał dostęp jedynie do archiwalnej dokumentacji, to moje pytanie jest takie: Czy zdjęta została klauzula z tej

Posel Zbigniew Gryglas

dokumentacji, myślę o klauzuli dotyczącej ochrony informacji, czy też nie? Jeśli tak, to wyglądałoby to inaczej. No i słowa samego pana Wacława Berczyńskiego, który, przypominę, powiedział, że wykończył caracale, przeczą temu wyjaśnieniu, które przed chwilą pan przedstawił.

Moje kolejne pytanie jest następujące. Otóż pan Wacław Berczyński to funkcjonariusz publiczny, do tej pory bardzo ważna osoba, przewodniczący podkomisji, przewodniczący rady nadzorczej wojskowych zakładów lotniczych, człowiek, który – przypominę raz jeszcze – jak sam twierdzi, wykończył caracale. Pytanie, dlaczego tak nagle wyjechał z Polski. (*Dzwonek*) Przypominę, że kilkanaście lat temu był taki przypadek, że osoba, co do której były wątpliwości, została w taki spektakularny sposób zatrzymana na Bałtyku. Czy pan Berczyński wróci do kraju? Kiedy będzie do dyspozycji służb, które mogłyby wyjaśnić jego rolę w tym bardzo istotnym dla polskiej armii i dla Polski przetargu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Posle! Może zacznę od końca czy od ostatniego pytania, które pan poseł zadał. Nie wiem, kiedy pan Berczyński przyjedzie do Polski. Nie prowadzę kalendarza pana Berczyńskiego. Nie jest również prawdą, że dzisiaj pan Berczyński jest przewodniczącym Rady Nadzorczej WZL-1 – rzeczywiście tak było, ale właśnie m.in. w związku z tym, że względy osobiste zatrzymały go w Stanach Zjednoczonych, zrezygnował z pełnienia tej funkcji – podobnie jak nie jest przewodniczącym podkomisji smoleńskiej. Jest członkiem tej podkomisji. Charakter badawczy tych prac jest taki, że pewne działania można wykonywać zdalnie, na odległość. Natomiast, jak powiedziałem, twierdzenie, że uciekł z kraju, jest po prostu, proszę państwa, kłamstwem. (*Wesołość na sali*) Odrobinę przyzwyczaję się.

(*Posel Magdalena Kochan: Jest gotów się stawić?*)

Ale przyzna pani poseł, że jest różnica pomiędzy „uciekł” a „wyjechał”.

(*Posel Magdalena Kochan: A kiedy będzie?*)

W związku z tym zapewniam panią...

(*Posel Magdalena Kochan: Pan nie prowadzi kalendarza, rozumiem.*)

...że jak tylko pan Berczyński zjawi się w Warszawie, poinformuję osobiście panią poseł w tej sprawie.

Natomiast odpowiem jeszcze panu posłowi na pytanie: Dlaczego pracował w radzie nadzorczej? Dlatego że jest wybitnym naukowcem, wybitnym ekspertem (*Wesołość na sali*), inżynierem, posiada doktorat w tej dziedzinie i jako taka osoba został powołany przez właściciela, czyli przez Polską Grupę Zbrojeniową, do tej rady i pracował jako przewodniczący przez określony czas.

(*Posel Marek Rząsa: Za darmo.*)

Sprawa jest dosyć prosta i tak naprawdę nie wiem, czy można więcej w tej kwestii powiedzieć. Jeżeli pan poseł będzie miał dodatkowe, szczegółowe pytania, służę w kuluarach. Jestem do dyspozycji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie nowego projektu rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącego rezygnacji z możliwości nauczania indywidualnego w przedszkolach i szkołach, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Augustyn.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! I oczywiście Pani Minister! Nie muszę pokazywać tego dokumentu, bo pani doskonale go zna i wszyscy na tej sali go oczywiście znamy. To jest konwencja Narodów Zjednoczonych z 13 grudnia 2006 r., Konwencja o pra-

Posel Urszula Augustyn

wach osób niepełnosprawnych, oczywiście ratyfikowana przez Polskę. To konwencja, której art. 24, dotyczący edukacji, rozpoczyna się takimi słowami: „Państwa Strony uznają prawo osób niepełnosprawnych do edukacji. W celu realizacji tego prawa bez dyskryminacji i na zasadach równych szans, Państwa Strony zapewnią włączający system kształcenia umożliwiający integrację na wszystkich poziomach edukacji i w kształceniu ustawicznym” itd., ten artykuł jest trochę dłuższy. Ten artykuł pokazuje nam, że edukacja włączająca i stworzenie równych szans dla wszystkich dzieci to nie żaden luksus. To obowiązek państw stron, państw, które tę konwencję ratyfikowały. Zresztą oprócz tej konwencji Konwencja o prawach dziecka i konstytucja także zapewniają takie prawo polskim obywatelom.

Edukacja włączająca to jest coś, czego przecenić właściwie nie można. To jest coś, co daje korzyści nie tylko uczniom z orzeczonymi niepełnosprawnościami czy z jakimiś trudnościami, ale także tym uczniom, którzy dzięki nim mogą się nauczyć tolerancji, szacunku dla inności, tego, żeby umieć z tymi ludźmi współpracować, współżyć. To jest także coś, co jest bezcenne dla rodziców, bo dzięki tej edukacji włączającej rodzice mogą skorzystać z tego, żeby realizować swoją karierę zawodową, kiedy ich dziecko może uczęszczać do szkoły i w szkole z takiej edukacji korzystać.

Myśmy szukali u samego źródła – więc także u pani minister – odpowiedzi na bardzo różne pytania, ponieważ pani minister uważa, że my np. nie rozumiemy, jaka jest różnica pomiędzy nauczaniem indywidualnym a indywidualnym programem edukacyjno-terapeutycznym. Ale zaraz do tego dojdę i sobie to objaśnimy. Natomiast pani minister w przeróżnych odpowiedziach była uprzejma powiedzieć, że przygotowujecie szkoły do edukacji włączającej. Więc nie trzeba przygotowywać szkół do edukacji włączającej, bo przez dwie poprzednie kadencje zrobiliśmy to naprawdę z dużym sukcesem i dzisiaj trzeba tylko tej edukacji włączającej pomóc. Trzeba pomagać nauczycielom i rodzicom, żeby ona była, żeby ona się rozwijała. Ale z całą pewnością nie wolno jej psuć, nie wolno jej niszczyć, np. takim rozporządzeniem, które się ukazało 14 kwietnia. To jest rozporządzenie ministra edukacji w sprawie indywidualnego obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego dzieci i indywidualnego nauczania dzieci i młodzieży. Otóż to rozporządzenie mówi m.in. o tym – jest tam taki zapis – że nauczanie indywidualne może być realizowane tylko w domu dziecka, bez możliwości, tak jak to np. dzisiaj ma miejsce, realizowania tego nauczania na terenie przedszkola czy szkoły.

No i szok, no i protesty rodziców, no i pytanie: Cóż takiego się stało, że państwo postanowiliście te dzieci edukować tylko w domu? Zamknąć, dyskryminować, wyłączyć. Dlaczego? Po co? Cóż takiego się wy-

darzyło, że państwo takie decyzje podjęliście? Zaniepokoił się także tym stanem rzeczy rzecznik praw dziecka. Rzecznik praw dziecka napisał do państwa także list i w tym liście wyraża swoje zaniepokojenie, wyraża swoją dezaprobatę dla takiego stanu rzeczy.

Miałam przyjemność dopytywać osobiście, zresztą publicznie, w jednej ze stacji telewizyjnych panią minister o ten problem. Pani minister właśnie mi to tłumaczyła, zresztą w bardzo pięknych słowach, i naprawdę ktoś, kto tylko słuchał tego programu, pomyślał sobie: Boże, jaka fantastyczna pani minister i jak mądrze podchodzi do edukacji. Problem polega tylko na tym, że pani minister zapomniała powiedzieć, że jednak w waszym rozporządzeniu – w projekcie na razie, więc mam nadzieję, że się z tego wycofacie – jest zapisane, że nauczanie indywidualne dla dzieci będzie odbywało się tylko i wyłącznie w domu.

Zaczerpnę z listu jednej z matek. To jest mama dziecka z autyzmem. Zresztą nie tylko tych dzieci to dotyczy. Cytuję: Możliwość indywidualnej pracy z nauczycielem podczas zajęć wymagających szczególnego skupienia, dużego nakładu pracy jest szalenie ważna. Nauczanie indywidualne odbywa się często na terenie szkoły, bo dzieci z orzeczeniem o nauczaniu indywidualnym po zajęciach indywidualnych uczestniczą w ramach nauczania włączającego w lekcjach niewymagających od nich tak dużego wysiłku: plastyka, WF itd. Dzięki takiemu podejściu uczniów oprócz zapewnionych odpowiednich warunków do nabywania wiedzy miał także możliwość regularnego kontaktu z rówieśnikami i społecznienia. Państwo im to zabieracie. Chcemy o to zapytać: Dlaczego?

Pani minister próbowała mi to tłumaczyć. Tutaj cytuję dokładnie spisana z audycji telewizyjnej pani wypowiedź: Czy jest lepiej, żeby dziecko, ponieważ jest trudne, było wyłączone z klasy i gdzieś tam zamknięte w innej klasie z nauczycielem, bo wszystkim jest tak łatwiej? Nie, no pani minister tutaj mówi o jakimś odstępstwie od nauczania indywidualnego. To jest jakieś zupełne nieporozumienie. (*Dzwonek*) Pani minister mówi także, że rozporządzenie porządkuje to, żeby nie nadużywać pewnych rzeczy. A więc żeby nie uczestniczyć w wypadkach samochodowych, może lepiej w ogóle nie korzystać z samochodu?

Pani minister, nasze pytanie jest takie: Dlaczego postanowiliście wyłączyć, zamiast włączyć dzieci, które przez los i tak już są wyjątkowo poszkodowane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi panią minister. Bardzo proszę.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Marzena Machałek.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przykrością muszę powiedzieć, że niestety dzisiaj i w ostatnich dniach, w ostatnich tygodniach trwa dezinformacja, trwa straszenie rodziców, trwa festiwal półprawd, jeśli chodzi o nauczanie indywidualne, jeśli chodzi o nasze podejście czy podejście Ministerstwa Edukacji Narodowej do dzieci, do uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Nie jest dobrze, kiedy manipulujemy uczuciami rodziców szczerze zmartwionych. Nie jest dobrze, jak wykorzystujemy niepełnosprawność do celów politycznych. To jest zasmucające.

Ale zastanawiam się, na ile mamy do czynienia w tym momencie w niektórych wypadkach z niewiedzą, z niezrozumieniem, a na ile ze zwyczajnie złą wolą. Będziemy próbowali dzisiaj to wyjaśnić. Może rzeczywiście ta dyskusja będzie dzisiaj dobra i na to liczę, na to, że będziemy wyjaśniać. Jeszcze pewnie jest czas, żeby przestać straszyć rodziców, bo rodzice potrzebują wsparcia, zgadzam się, a uczniowie – włączenia. My wszyscy powinniśmy przekazywać rodzicom rzetelną informację.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że my tutaj odpowiedzialni za edukację jako Ministerstwo Edukacji Narodowej mamy wspólne cele, jeśli chodzi o rodziców uczniów niepełnosprawnych. My chcemy dzieci włączać, a nie izolować. Nie chcemy mieszać indywidualnego podejścia do ucznia niepełnosprawnego z nauczaniem indywidualnym. Uważamy i stoimy na stanowisku, że indywidualne nauczanie powinno być organizowane dla uczniów, których stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do szkoły na czas nieokreślony.

Natomiast jeśli chodzi o uczniów z niepełnosprawnościami, niepełnosprawności nie uważamy za chorobę, tylko za stan i chcemy, żeby dzieci z niepełnosprawnością, ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi były w szkole, jak najwięcej w szkole, wśród rówieśników, żeby miały organizowane nauczanie, które jest nauczaniem w klasie, a jeśli jest taka potrzeba, to w ramach indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego.

I tutaj tymi pojęciami, które podobnie brzmią, manipuluje się. Czymś innym jest nauczanie indywidualne, które powinno być kierowane do dziecka chorego niemającego uczęszczać do szkoły, i czymś innym jest indywidualny tok nauki, który zawiera w sobie indywidualizację nauczania, które zawiera w sobie jak największe włączenie. Włączenie. Co to jest za włączenie, kiedy dziecko jest poza grupą rówieśniczą? Dzieci powinny być w grupie rówieśniczej, powinny być włączone. Nam chodzi o włączanie, a nie izolację.

To jest tak, takie są liczby i one też na to wskazują, na to, że w 2016 r. ponad 22 tys. uczniów to było nauczanie indywidualne i połowa tego to są uczniowie, którzy są objęci kształceniem specjalnym, tzn.

połowa to są uczniowie niepełnosprawni. Uważamy, że niepełnosprawność nie jest chorobą, że dziecko powinno być wśród innych dzieci. To jest coś, co nam przyświeca, co jest naszym celem. Proszę o zrozumienie tych dwóch różnych rzeczy.

Natomiast przed nami są jeszcze inne rozporządzenia, bo nie tylko to rozporządzenie organizuje i porządkuje podejście do kształcenia, do edukacji uczniów i dzieci niepełnosprawnych. Są też inne rozporządzenia. To rozporządzenie o pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz rozporządzenie o organizacji kształcenia specjalnego.

Chcę też bardzo jasno powiedzieć, że to, co przygotowujemy, chociaż jesteśmy otwarci na dyskusję, jesteśmy otwarci na rzeczowe argumenty, jesteśmy otwarci na troskę i zaniepokojenie rodziców, będziemy tłumaczyć, ale prosimy: nie straszcie rodziców, bo to jest nie w porządku. Przyjmujemy najlepsze rozwiązania dla wszystkich dzieci i nie udawajmy, że izolacja od grupy, od klasy jest włączeniem.

Uważamy, tak jak powiedziałam, że jedynym powodem objęcia ucznia nauczaniem indywidualnym powinna być choroba uniemożliwiająca chodzenie do szkoły. Natomiast my proponujemy rozwiązania, dzięki którym dzieci z niepełnosprawnością będą włączone do grupy rówieśniczej, a nie będą izolowane. Chcę to bardzo mocno podkreślić i chcę, żeby to bardzo mocno wybrzmiało. Ci, którzy nie chcą tego zrozumieć, oczywiście tego nie przyjmą do wiadomości, ale ja to mówię do rodziców. Naprawdę rozwiązania, które przygotowujemy, są dobre dla dzieci, są lepsze niż to, co jest w tej chwili. Myślę, że to, co stało się w 2008 r., jeśli chodzi o te rozporządzenia, później zmieniane, niestety doprowadziło do bałaganu pojęciowego i dzisiaj przez ten bałagan możecie dosyć łatwo manipulować. Proszę, opamiętajcie się. Chodzi o dobro dziecka.

Proponujemy kompleksowe rozwiązania prawne, aby uczniowie mieli maksymalne wsparcie w szkole. Uczeń ma przebywać w społeczności szkolnej, jeśli tylko stan zdrowia mu na to pozwala. Powinien się uczyć ze swoimi rówieśnikami. To jest oczywiste wyzwanie XXI w. i proszę, żeby to przyjąć. Jesteście przecież otwarci, nowocześni, włączający. Będziemy do tego dążyć.

Chcemy też... To jest bardzo jasne, że ten indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny, który będzie kierowany do ucznia o specjalnych potrzebach edukacyjnych, będzie zawierał w sobie zarówno zajęcia, które będą odbywały się w klasie z innymi uczniami, jak i zajęcia indywidualne. Jeśli będzie potrzeba, żeby uczeń miał dodatkowo zajęcia z matematyki czy z języka polskiego w trybie indywidualnym, będzie je miał, ale to nie jest nauczanie indywidualne. To jest indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny i proszę, żeby to przyjąć i też w taki sposób o tym mówić.

To, jaki sposób kształcenia dla swojego dziecka wybierze rodzic, to będzie jego decyzja, jeśli będą

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

u dziecka zdiagnozowane, określone specjalne potrzeby edukacyjno-terapeutyczne. Będziemy to wprowadzać do tych trzech rozporządzeń, które będą ze sobą komplementarne. Nie jedno – uwaga – tylko trzy rozporządzenia. One będą ze sobą komplementarne, będą wzajemnie się uzupełniać i będą tworzyć właśnie system kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami, uczniów, którzy wymagają kształcenia, edukacji indywidualnej, nauczania indywidualnego w domu, a także przyjmujemy takie rozwiązanie – to trzecie i myślę, że o to niepokoją się rodzice – które będzie kierowane do uczniów, którzy mogą w jakimś stopniu... I trudno przewidzieć, na ile będą musieli odbierać tę edukację w domu, bo są chorzy, a na ile ich stan będzie się poprawiał i będą mogli odbierać edukację w szkole. Będziemy to uzupełniać i będziemy to przyjmować w następnych rozporządzeniach.

Tak jak mówię, w tej chwili jesteśmy na etapie konsultacji społecznych i za wszystkie głosy... Traktuję tę debatę, chcę ją traktować jako debatę na ten temat i chcę ją traktować jako debatę, którą prowadzimy w dobrej wierze. Są też konsultacje w sprawie rozporządzenia, jeśli chodzi o pomoc psychologiczno-pedagogiczną. W tym rozporządzeniu proponujemy też zmiany umożliwiające szkołom realizację wsparcia ukierunkowanego na włączanie uczniów niepełnosprawnych i zapewnienie im pełnego uczestnictwa w życiu szkolnym, podkreślam: pełnego uczestnictwa w życiu szkolnym.

Wprowadzamy też zmiany, chcemy odbiurokratyzować procedury udzielania pomocy dziecku o specjalnych potrzebach terapeutycznych. Chcemy, żeby to była diagnoza funkcjonalna, diagnoza społeczna. Jeśli ona będzie niewystarczająca, dyrektor będzie mógł wystąpić do publicznej poradni z wnioskiem o przeprowadzenie dodatkowej diagnozy i zaproponowanie dodatkowego wsparcia, ale chcemy, żeby to, co dzieje się wokół dziecka, żeby to wsparcie dla dziecka, dla rodzica odbywało się w szkole w naturalnych warunkach wychowawczych i dydaktycznych. Jeśli będzie taka potrzeba – jeszcze raz podkreślam – będą indywidualne zajęcia, jeśli będzie taka potrzeba, będzie nauczanie indywidualne.

Jeszcze raz podkreślę, że w potocznym pojęciu nauczanie indywidualne jest niestety – tak to brzmi – indywidualizacją nauczania i nie można zastępować indywidualizacji nauczania oraz odpowiednich form dla dziecka, form wsparcia nauczaniem indywidualnym. Tego nie można zastąpić, ale można w niektórych uzasadnionych wypadkach uzupełniać.

Dzieci, które wymagają wsparcia w nauce, na pewno będą miały zapewnione dodatkowe zajęcia. Jeszcze oczywiście nie jestem w stanie o wszystkim teraz powiedzieć, ale nowa ustawa Prawo oświatowe nakłada na samorządy obowiązek przeznaczania środków na zadania związane ze specjalną organizacją nauki i metod pracy w wysokości nie mniejszej niż otrzymywane na ten cel środki. Są dodatkowe

pieniądze i każde dziecko z niepełnosprawnością (*Dzwonek*) sprzężoną czy z autyzmem może być objęte indywidualnym programem terapeutycznym i edukacyjnym.

Myślę, że uczeń o specjalnych potrzebach edukacyjnych jest wielkim dobrem dla szkoły, dla edukacji, dla innych dzieci. Starajmy się wszyscy dzisiaj zacząć od siebie i włączmy się w edukację włączającą, spróbujmy ją zrozumieć. Wykażmy cierpliwość i troskę i uczmy cierpliwości i troski poprzez szkołę wszystkie dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę mówców i tym samym otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kryj.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem, o którym dziś rozmawiamy, jest rzeczywiście bardzo ważny, a przy tym niezwykle nośny społecznie. Informacje, jakie pojawiają się w mediach, wywołują zrozumiały niepokój rodziców, bo jakże inaczej może rodzic zareagować, jeśli pojawiają się tytuły typu „MEN chce zrezygnować z nauczania indywidualnego dzieci w szkołach”, w sytuacji kiedy takie dziecko do tej pory z czegoś takiego korzystało.

Myślę, że państwo z opozycji wyczuwają ten niepokój, który jest często podkreśniany tak całkiem z premedytacją, stąd ta dzisiejsza dyskusja. Pani poseł, która uzasadniała wniosek, mówiła o dzieciach autystycznych. Rzeczywiście ja także takie sygnały ze środowiska rodziców dzieci autystycznych otrzymywałem, bo z tym środowiskiem bardzo ściśle współpracuję.

Dlatego chciałbym zapytać w tej chwili panią minister, czy po wprowadzeniu tych zmian, o których pisze się w mediach, o których mówi się w mediach, rzeczywiście uczeń z autyzmem będzie mógł mieć zajęcia indywidualne w szkole, czy też pozostanie w sytuacji, kiedy będzie tych zajęć pozbawiony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Szumilas.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż z przykrością muszę stwierdzić, że to pani minister wprowadza opinię publiczną w błąd, mówiąc o tym, że dzieci, które mają indywidualne nauczanie, to nie są te dzieci, które przez wasze rozporządzenie zostaną pokrzywdzone.

Otóż Honorata urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową, z rozszczepem kręgosłupa. Chodzi, nie jeździ na wózku, ale nie może być uczniem szkoły. Może od czasu do czasu przyjść do szkoły na jakieś zajęcia. Honorata ma nauczanie indywidualne przyznane przez szkołę. Do tej pory Honorata mogła przyjść do szkoły na lekcje plastyki, muzyki, nawet języka polskiego, bo właśnie w 2008 r. wprowadziliśmy do rozporządzenia zapis, że dziecko, które ma nauczanie indywidualne ze względu na chorobę, może uczestniczyć w zajęciach szkolnych po to, żeby się integrowało. Mama Honoraty mówi, że gdyby nie miała kontaktu z dziećmi na lekcji, nie miałyby takiego motoru napędzającego ją do tego, by mówić. Państwo chcecie Honoratę pozbawić możliwości uczestniczenia w lekcjach, i to jest to, co jest skandalem. Przeciwno temu protestujemy.

Pani minister, jeżeli wykreślicie z rozporządzenia, które my wprowadziliśmy w 2008 r., zdanie, że te dzieci mogą korzystać z zajęć czy mieć zajęcia na terenie szkoły, to wyrzucicie te dzieci ze szkoły, zamkniecie je w domu, pozwolicie tylko na to, żeby nauczyciel szedł do dziecka na lekcje, ale dziecku już nie pozwolicie pójść na lekcje do szkoły. I to jest bestialskie (*Dzwonek*) w stosunku do tych najbardziej pokrzywdzonych dzieci. Przeciwno temu protestujemy i będziemy protestować, bo to rozporządzenie było dobre. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Urszula Rusecka.
Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytania, ale muszę się odnieść. Bardzo bym prosiła, żeby opanować te złe emocje, które są, na tej skali. Myślę, że skandalem to jest właśnie granie na emocjach tam, gdzie ich nie powinno być.

Mam pytanie, pani minister. Nauczanie indywidualne lub indywidualne przygotowanie przedszkolne jest przeznaczone dla uczniów, których stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do szkoły lub przedszkola. Z zasady powinno być rozwiązaniem pomocnym dla ucznia, podjętym z uwagi na jego dobro. Jednak nie zawsze takie były powody wyboru tej formy nauczania. Nauczanie indywidualne powinno pozwolić na stopniowy i nieobarczo-

ny nadmiernym stresem powrót dziecka do prawidłowego funkcjonowania w grupie rówieśniczej. Zatem czy w projektowanym rozporządzeniu są zapisane rozwiązania umożliwiające dzieciom chorym branie udziału w życiu szkoły? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Elżbietę Gapińską proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja nie wiem, czy pani nie rozumie, o co my pytamy, czy pani świadomie próbuje wprowadzić rodziców w błąd, czy pani nie rozróżnia pojęć. To ja troszeczkę przypomnę, na czym polega nauczanie indywidualne włączające dzieci do systemu szkolnego.

Pani minister, szacuje się, że w Polsce 18–20% całej populacji uczniów to młodzież ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Do tej grupy zaliczamy uczniów z niepełnosprawnościami, dysleksją, nadpobudliwością, chorobami przewlekłymi. W praktyce oznacza to, że w każdej szkole podstawowej znajduje się bardzo liczna grupa dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Celem szkoły powinno być wspieranie procesu uczenia się i wychowania tych uczniów po to, aby osiągnęli jak najlepsze wyniki, jak najlepsze rezultaty. Celem integracyjnego modelu nauczania i wychowania jest maksymalne włączenie dzieci i młodzieży, co umożliwi im wszechstronny rozwój.

Pani minister, króciutko wymienię, jakie są cele nauczania integracyjnego: udział w lokalnych społecznościach szkolnych, redukcja barier w edukacji, traktowanie różnic w indywidualnych problemach uczniów jako wskazówki dla całego systemu nauczania, a nie jako problemu do przeskoczenia, tak jak państwo to interpretujecie, zwrócenie uwagi środowiska lokalnego na prawa uczniów do włączania się w system nauczania powszechnego, wzmacnianie roli szkoły w budowaniu społeczności lokalnej, podkreślenie roli edukacji integracyjnej w integracji całego społeczeństwa.

Podejście humanistyczne do dzieci z niepełnosprawnościami charakteryzuje wszystkie społeczeństwa europejskie, dotąd charakteryzowało także Polskę. Szacunek do osób starszych, dzieci z niepełnosprawnościami jest wyznacznikiem dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego. Podejmuje się w całym świecie działania polegające na włączeniu dzieci... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze sekundkę, dobrze?

...traktując je jako podmiot kompleksowych oddziaływań służących wszechstronnemu rozwojowi.

Posel Elzbieta Gapińska

Od wielu lat także w Polsce idziemy w kierunku edukacji włączającej.

Wobec tego pytam, pani minister, jakimi przesłankami kierowaliście się państwo, podejmując taką decyzję. Czy naprawdę nie wzruszają państwa te transparenty, które przygotowali wczoraj rodzice na tej manifestacji przed Sejmem, gdzie pisali: „Świetne dzieciaki, żaden MEN tego nie zmieni” oraz „Socjalizacja, integracja, a nie izolacja”.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elzbieta Gapińska:

Pani minister, niech się pani jeszcze zastanowi. Bardzo o to proszę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja mam bardzo krótkie pytanie odnoszące się do istotnego elementu systemu edukacji, jakim są poradnie psychologiczno-pedagogiczne, a bardziej precyzyjnie chodzi o orzeczenia wydawane przez zespoły orzekające działające przy tych poradniach. Czy państwo planujecie zmiany w zakresie wydawania orzeczeń, a jeśli tak, to jakie to zmiany?

Myślę, że wokół tego też narosły różnego rodzaju opinie. Jedni rodzice twierdzą, że bardzo łatwo, wręcz zbyt łatwo jest uzyskać takie orzeczenie. Z kolei inni twierdzą, że zbyt trudno, że ich dzieci wymagały takiego orzeczenia, a z kolei nie mogły otrzymać. Dlatego mam nadzieję, że państwo pochylicie się i nad tym problemem. Jeśli tak, to bardzo proszę o przekazanie, jakie zmiany są planowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Rozumiem, że pana posła Sławomira Piechoty nie ma, tak?

(Posel Magdalena Kochan: Jest na posiedzeniu komisji.)

Pani poseł Anna Cicholska, bardzo proszę.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ostatnich latach w polskich szkołach można zaobserwować coraz częstsze sięganie po nauczanie indywidualne jako sposób radzenia sobie z trudnymi uczniami. Na problemy z uczniami skarżą się nauczyciele, skarżą się rodzice innych dzieci. Problem nabiera jeszcze większej aktualności i jasności. A gdzie są uczniowie niepełnosprawni, którzy nie mogą przebywać w warunkach szkolnych?

W związku z tym mam do pani minister pytanie: Jakie działania podejmuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, by włączyć dzieci niepełnosprawne w proces edukacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier Beata Szydło w czasie kampanii wyborczej w 2015 r. mówiła: nazywam się Beata, Beata Szydło, będę słuchać ludzi. Otóż wczoraj rodzice niepełnosprawnych dzieci domagali się tego, aby nie odbierać im szans edukacyjnych. Mówili: socjalizacja, integracja, a nie izolacja. My też mieliśmy protesty rodziców dzieci niepełnosprawnych, marzec 2014 r., i potrafilśmy ich wysłuchać. Wtedy świadczenie pielęgnacyjne wynoszące 800 zł podnieśliśmy tak, że dzisiaj dzięki ustawie, którą wtedy przygotowaliśmy, wynosi ono 1406 zł i ten wzrost jest zagwarantowany ustawą poprzez stałą waloryzację. Co państwo robicie? W ubiegłym roku, mimo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie przyznaliście od razu świadczenia pielęgnacyjnego dla drugiego rodzica, który wychowuje kolejne niepełnosprawne dziecko i rezygnuje z zatrudnienia. Przyznaliście to świadczenie dopiero od tego roku, bo zabrakło 15 mln zł. Pan minister Zieleniecki powiedział: nie ma pieniędzy.

Wczoraj rodzice dzieci niepełnosprawnych żądali tego, żeby ich dzieci traktować na równi z pełnosprawnymi dziećmi. Nie widać, żebyście państwo ich słuchali. A więc ja mam takie proste pytanie: Czy państwo realizujecie jakiś pakiet rządowy: antyniepełnosprawni? Bo tak to wygląda. Posłuchajcie tych rodziców, zobaczcie te dzieci i wtedy może wasze serca też zmiękną i poczujecie to, że jednak nie wolno tych dzieci izolować. One naprawdę na to nie zasługują, one właśnie szczególnie potrzebują nauczania indywidualnego właśnie w szkołach. Dzieci pełnosprawne też ich tam potrzebują. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę kolejną osobę o zabranie głosu, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchuje się grupa młodzieży ze szkół z gminy Ulan.

Pozdrawiamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Szymańską.

Poseł Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Wszyscy chyba się zgodzą, że stan zdrowia dziecka nie powinien stanowić przyczyny pozbawiania go możliwości uczenia się i możliwości realizacji treści programowych, a także kontaktów z rówieśnikami i uczestniczenia w życiu społeczności przedszkolnej czy szkolnej.

Dlatego mam pytanie do pani minister: Jakie wsparcie może zapewnić szkoła lub przedszkole dziecku z przewlekłą chorobą, która uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do szkoły czy przedszkola? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pani poseł Ewa Kołodziej.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałabym zadać szereg pytań dotyczących podręczników dla klas I–III. Przypomnę, że za rządów PO–PSL został przygotowany bardzo dobry podręcznik, również dostosowany do dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Te podręczniki zawierały piktogramy, posiadały nakładkę brailowską oraz pomoce dla nauczycieli, które były dostępne na specjalnej platformie informatycznej dostępnej dla wszystkich zainteresowanych za darmo, ponieważ były na wolnej licencji. Co najważniejsze, te podręczniki dla polskich uczniów były całkowicie bezpłatne.

Chciałabym zapytać: Co stało się z tymi podręcznikami? Tu warto wspomnieć, że ich przygotowanie i wyprodukowanie kosztowało budżet 60 mln zł. Czy w związku z tym, że mieliście państwo gotowe świetne podręczniki, uważacie, że to, co wypracowaliśmy, jest nic niewarte? Czy uznaliście, że warto to wyrzucić do kosza i próbować teraz eksperymentować na szybko, na kolanie? Czy wasze podręczniki będą lepsze? Tu mamy konkretne wątpliwości, bo jest bardzo mało czasu. A więc pytam: Z jakich podręczników polskie dzieci w nowym roku szkolnym, czyli od 1 września, będą się uczyć? Mam też poważną sugestię. Czy

będą w tych podręcznikach uwzględnione specjalne potrzeby dzieci ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi? Czy wyjdziecie państwo naprzeciw tym dzieciom i ich potrzebom? Martwi nas to, że nauczyciele i rodzice oraz dzieci nie będą mogli się zapoznać z tymi podręcznikami, bo naprawdę jest bardzo mało czasu. A więc konkretnie: Kiedy będzie znany i upubliczniony podręcznik? Interesuje nas to, czy te podręczniki będą zgodne z podstawą programową. W tej materii również mamy obawy. Bardzo proszę odpowiedzieć na te wszystkie pytania. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę panią poseł Iwonę Michałek, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że nie tylko młodzież z gminy Ulan przysłuchuje się naszym obradom, ale również młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 29 oraz młodzież ze Szkoły Braci Szkolnych – obydwie szkoły z Częstochowy.

Pozdrawiamy również młodzież z Częstochowy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym trochę wrócić do przeszłości. 17 listopada 2010 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało rozporządzenie w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach. Pamiętam dokładnie zamieszanie, jakie było wtedy w szkołach, ponieważ ogromną liczbę nowych zadań nałożono na nauczycieli, nie tylko na pedagogów, psychologów, ale także na nauczycieli.

Chciałabym zapytać, czy ministerstwo wie, czy ma jakieś dane, jak w tamtym momencie szkoły były przygotowane do tych nowych zadań. Co też zrobiono? Kogo przeszkolono? W jaki sposób przeszkolono? W jaki sposób dano im narzędzia do tych nowych zadań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Sławomira Piechotę proszę o zabranie głosu.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję, panie marszałku.

Osoby niepełnosprawne w Polsce mają się czego bać, pani minister, i to nie my je straszymy. Ta postawa wykluczająca, ta postawa stygmatyzująca prze-

Posel Sławomir Jan Piechota

jawia się w wielu waszych działaniach. To nie jest przypadek, to nie jest wypadek, to jest stan umysłu. Nie chcieliście zgody na głosowanie osób niepełnosprawnych przez pełnomocnika. Nie chcieliście się zgodzić na głosowanie osób niepełnosprawnych korespondencyjnie. Od roku nie działa rada konsultacyjna do spraw osób niepełnosprawnych. Wy, którzy tyle mówiliście o dialogu, o konsultacjach, o słuchaniu ludzi, od roku nie możecie powołać rady konsultacyjnej do spraw osób niepełnosprawnych. Od roku nie działa rada języka migowego.

(Głos z sali: Tak jest, bravo!)

Niszcząc służbę cywilną, wyrzuciliście preferencje w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w administracji publicznej. I rzecz, która jest strasznie zawstydzająca. Za każdym razem też obchodzicie to zgrabnymi formułkami, tłumacząc, że nie rozumiemy słów, że nie mówimy po polsku. Wyklucziliście dzieci niepełnosprawne w stopniu lekkim z programu 500+. Każde dziecko niepełnosprawne ma ten priorytet, że już pierwsze dziecko może uzyskać to świadczenie, ale nie dzieci niepełnosprawne w stopniu lekkim. O jak małą grupę między 16. a 18. rokiem życia chodzi? Jeżeli chodzi o dzieci niepełnosprawne w stopniu lekkim, to często ten lekki stopień jest efektem ciężkiej i wieloletniej pracy rehabilitantów i rodziców. I wy ciągle tłumaczycie, że to wynika ze świadczeń rodzinnych, z wcześniejszego systemu. Nie zakłámiecie rzeczywistości. Niepełnosprawni mają się czego bać. Ta polityka wykluczenia ma wiele przejawów. Miejmy nadzieję, że to larum, które jest podnoszone również dzisiaj na tej sali, spowoduje – nie dlatego, że uwierzycie w politykę włączającą osoby niepełnosprawne, jeżeli chodzi o godne i podmiotowe traktowanie, tylko dlatego, że się przestraszycie społeczeństwa – że się z takich strasznie brzydkich, żeby nie powiedzieć haniebnych działań wycofacie. O to proszę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, głos zabierze pani poseł Alicja Kaczorowska.

Posel Alicja Kaczorowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nieprawidłowości w zakresie nauczania narastają w szkolnictwie od bardzo wielu lat. Być może ich powodem jest mieszanie pojęcia indywidualnego nauczania z pojęciem indywidualizacji nauczania. To być może, ale na pewno powodem tego może być brak doprecyzowania znaczenia tych sformułowań i odpowiednich legislacji. Ja nie jestem nauczycielem, ale nawet dla mnie lekarza jest oczywiste, że nauczanie

indywidualne powinno być zarezerwowane dla tej grupy dzieci, która przejściowo nie może uczęszczać do szkoły czy przedszkola, najczęściej z powodu nieprzewlekłej choroby, i to zarówno dla tych dzieci z niepełnosprawnościami, jak i dla tych, które ich nie demonstrowają. Natomiast wszystkie dzieci w dobrostanie, na ile pozwalają ich możliwości zdrowotne, stan rozwoju etc., powinny być włączone do nauki w szkole i przedszkolu wzbogaconej tam, gdzie jest to niezbędne, indywidualizacją nauczania w tej macierzystej placówce. Taki rozdział zapewnia rozwój dzieci w optymalnym, naturalnym środowisku, w grupie rówieśników.

Pani Minister! Czy wiadomo pani o wcześniejszych próbach porządkowania tych mechanizmów i zmiany w przepisach w tym obszarze? Chodzi o to, czy były robione próby, żeby włączyć wszystkie dzieci na zawsze do placówek edukacyjnych, a wyłączyć tylko te, które czasowo tego wymagają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Augustynowska.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt rozporządzenia likwiduje możliwość tak naprawdę łączenia nauczania indywidualnego dzieci oraz uczestnictwa ich w szkołach, w zajęciach w szkole. Oznacza to tak naprawdę dla wielu uczniów zmniejszenie liczby godzin zajęć i zamknięcie w domu. Projekt ten uderza głównie w dzieci z niepełnosprawnością, pozbawiając je możliwości integracji z rówieśnikami. Jak to jest, pani minister? Czy to rozporządzenie było uzgodnione z panią premier? To mnie bardzo interesuje, bo przypominam sobie ustawę „Za życiem”, przy okazji której pani premier obiecywała cały pakiet wsparcia dla rodzin z dziećmi z niepełnosprawnością. Obiecywała i mówiła tutaj, z tej mównicy sejmowej, że tym dzieciom i tym rodzinom należy się specjalna troska i opieka i że będą wprowadzone kolejne mechanizmy, żeby poprawić ich sytuację. A tymczasem ten projekt rozporządzenia zakłada, że dzieci z niepełnosprawnością, jeśli będą miały zalecane nauczanie indywidualne w domu, nie będą mogły brać udziału w zajęciach w szkole. Czy to jest zapowiadane przez panią premier wsparcie dla rodzin z dzieckiem z niepełnosprawnością? Nauczanie indywidualne to znacznie mniej godzin zajęć niż w szkole – w klasach I–III to maksymalnie 8 godzin, w starszych klasach podstawówki – do 12, a w liceum – do 16. Nauczyciel będzie przyjeżdżał 1–2 dni do domu, przez pozostały czas dziecko będzie siedziało z rodzicami w domu.

Posel Joanna Augustynowska

Dlaczego rozporządzenie dzieli dzieci na te, które nadają się do szkoły w 100%, i na te, które nie nadają się do szkoły w ogóle? Dlaczego konsekwencje tej nieudanej reformy edukacji uderzą nie tylko w dzieci, ale też w rodziców, którzy, jeśli pracowali, będą teraz musieli zrezygnować z pracy, by zostać z dzieckiem w domu? Czy prawdą jest, że prawdziwą przyczyną wprowadzenia tego rozporządzenia jest fakt, że po reformie edukacji fizycznie będzie brakować miejsc w zatłoczonych szkołach (*Dzwonek*), będzie brakować sal do prowadzenia zajęć indywidualnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Teresę Wargocką proszę o zabranie głosu.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo Posłowie! Debata, która miała, przynajmniej w założeniach, doprowadzić do jakiegoś wyjaśnienia tej kwestii, nad którą dzisiaj obradujemy, w zasadzie chyba jeszcze bardziej ją zaciemniła. Jesteśmy nadal w takiej sytuacji, że nie odróżniamy indywidualnego nauczania od indywidualizacji nauczania. I my to świetnie rozumiemy. A więc ja pozwolę sobie na bardzo ogólne również odniesienie się do tego, dlaczego mamy zdecydowany wzrost orzeczeń o indywidualnym nauczaniu.

(*Posel Krystyna Szumilas*: To finansowo was boli, nie chcecie płacić.)

Nie. Dobrze, to jest pani opinia, ale ja chcę powiedzieć, dlaczego tak jest. Dlatego że państwo w obszarze edukacji również bardzo wiele czasu poświęcaliście PR-owi. (*Wesołość na sali*) I absolutnie nie zgadzam się ze stwierdzeniem pani poseł Augustyn, która powiedziała: Zrobiliśmy to z dużym sukcesem, edukację włączającą zrobiliśmy z dużym sukcesem. Proszę państwa...

(*Posel Urszula Augustyn*: To działa.)

Nie, edukacja włączająca nie działa, ponieważ zajmowaliście się państwo konferencjami, promowaniem...

(*Głos z sali*: Premiowaniem to państwo się zajmujecie.)

...i zapisywaniem przepisów prawnych, za którymi nie szły rozwiązania organizacyjne i kompetencje nauczycieli.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Pani poseł, niech się pani nie kompromituje.)

Ja się nie kompromituję, ja wypowiadam słowa, które są prawdziwe i państwa poruszają.

Szanowni państwo...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Niepełnosprawne dzieci zamykacie w domu.)

...sama nazwa „nauczanie indywidualne” definiuje sytuację...

(*Głos z sali*: Trzeba zamknąć w domu.)

...dotyczy ucznia chorego, który nie może (*Dzwonek*) uczęszczać do szkoły. Rozporządzenie pozwala na to, wręcz zachęca do tego i umożliwia kontakt ze środowiskiem uczniowskim na innych zajęciach szkolnych, i to musimy wreszcie uporządkować. A jeszcze, proszę mi wierzyć, mamy takie sygnały, że właśnie ten zapis państwa jest wykorzystywany do tego, że dyrektor może powiedzieć: Będzie nauczanie indywidualne w szkole, pod warunkiem że pani to dziecko przywiezie, bo za drogo jest tam do państwa jeździć. To trzeba uporządkować, a nie bawić się PR-em, straszyć rodziców. Chciałabym zapytać panią minister, czy...

(*Głos z sali*: Skończył się już czas.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, ale niestety czas minął.

Posel Teresa Wargocka:

Już kończę.

Chciałabym zapytać tylko panią minister, czy są przewidziane w ministerstwie konsultacje, spotkania ze środowiskiem...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Teresa Wargocka:

...rodziców, których wysłuchujemy w każdej sytuacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panie i panów posłów – zarówno jedną, jak i drugą stronę – o nieprzeszkadzanie w trakcie zabierania głosu.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie marszałku.

Właśnie wypowiedź pani poseł Wargockiej pokazuje, że PiS to stan umysłu i stosunek do osób niepełnosprawnych, i pomijanie ich w uczestnictwie w pełnym życiu osób sprawnych to w waszym wypad-

Posel Elżbieta Radziszewska

ku też stan umysłu. Niestety i nie pierwszy raz. Pani Cicholska dzisiaj, zadając tutaj pytanie, powiedziała też tak: Dzieci, te niepełnosprawne, są problemem w szkole...

(*Posel Anna Cicholska*: Nie, nie niepełnosprawne.)

...i rodzice innych, zdrowych dzieci protestują przeciwko temu. A więc co mamy zrobić? Te dzieci zamknijmy w domach. Ale dzisiejsza debata nie jest po raz pierwszy, dlatego mówię o stanie umysłu. 2007 r., PiS-owski minister edukacji pan Legutko... Co zrobił? Identycznie potraktował dzieci przewlekłe chore. Wiemy, że każde dziecko niepełnosprawne jest dzieckiem przewlekłe chorym, ale nie każde przewlekłe chore jest niepełnosprawne, lecz i tak zaszeregowaliście dzieci przewlekłe chore do niepełnosprawnych i co powiedzieliście? Dzieci przewlekłe chore mają się uczyć w domu, mają nie chodzić do przedszkola i mają nie uczestniczyć w rówieśniczym życiu, nawet przedszkolnym, bo mają być w domach. To był okólnik wydany przez Legutkę, rozesłany po kuratorach, a potem po wszystkich przedszkolach. My musieliśmy to zmienić. Dzisiaj dzieci przewlekłe chore i dzieci niepełnosprawne w takim stopniu, w jakim tylko mogą, uczestniczą w życiu przedszkolnym, edukacji przedszkolnej, w życiu szkolnym i w edukacji szkolnej. Wy chcecie to zmienić.

Czy rodzice tych dzieci protestowaliby tak ostro i czasem naprawdę desperacko, tak jak wczoraj przed Sejmem? Wystarczy poczytać, co piszą rodzice takich dzieci. Pani minister, to oni na złość babci chcą odmrozić sobie uszy i mówią: Tak świetne jest to rozporządzenie, że my przeciwko niemu protestujemy? Zastanówcie się, jest jeszcze pora. To jest projekt rozporządzenia. Nie róbcie takich rzeczy, bo będziecie (*Dzwonek*) piec się w piekle. Nie wolno robić takich rzeczy. Dzieci z niepełnosprawnościami mają prawo do życia rówieśniczego i do dobrej edukacji niezależnie od kosztów, które dzisiaj są. Bardzo o to panią proszę i apeluję o to. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Słuchając posłów PO, mam wrażenie, że są odporni na to, co się do nich mówi, albo nie chcą słuchać tylko i wyłącznie po to, żeby wzbudzić emocje tych, którzy są najbardziej poszkodowani. Państwo mówią o nauczaniu włączającym, o socjalizacji, integracji i słusznie. O tym samym mówi pani minister, ale gdy mówi o tym pani minister, wy tego nie chcecie słuchać. Mówicie tylko i wyłącznie to, co w was

zaprogramowano albo czego was nauczono. Gdy pojawia się jakiś problem, to próbujecie wzbudzić ludzi, często próbując im wmówić, że rzeczywistość jest zupełnie inna.

Pani Minister! Czy ten projekt rozporządzenia, o którym w tej chwili rozmawiamy, jest w jakiś sposób oparty także na doświadczeniach, badaniach międzynarodowych? Czy przyjmujemy doświadczenia, które funkcjonują w innych krajach? Bo dotąd nikt o to nie pytał.

Element kolejny. Rozmawiamy o pewnej grupie dzieci z niepełnosprawnościami i może warto byłoby jeszcze raz przypomnieć, jak duża jest to grupa. Państwo mówili tutaj o finansach. Może spróbujemy też dowiedzieć się, jaka to jest tak naprawdę skala problemu i czy w całym budżecie przeznaczonym na edukację są to naprawdę wielkie środki. Prosiłbym również o uwzględnienie tego elementu.

I element ostatni, o którym państwo tutaj mówili, wokół którego toczy się cała burza. Mówimy o nauczaniu indywidualnym skierowanym do dzieci w sytuacji wyjątkowej – w takiej, w której w praktyce nie mogą wychodzić poza dom, nie mogą uczęszczać do szkoły. Państwo domagają się, aby także te dzieci mogły odbywać część zajęć z dziećmi w szkole. Czy to rozporządzenie będzie uniemożliwiał dzieciom – także tym, które mają indywidualne nauczanie – to, by przyjść do szkoły i mieć część zajęć z dziećmi?

Element ostatni związany z tą propagandą, którą robicie za przykładem waszej gazety (*Dzwonek*) i za przyjaźnionych mediów. Sztandarowym przykładem miał być tutaj 7-letni Franek, który miał być ofiarą tego projektu rozporządzenia. W tytule tejże gazety pojawiła się informacja, że zakaże się dzieciom z indywidualnym nauczaniem chodzić do szkoły i jeżeli wejdzie to w życie, to Franek wszystko straci. Mama tegoż Franka na swoim blogu pisze tak: Franek poczuł się fatalnie, wracał ze szkoły w coraz gorszym stanie, po konsultacjach z fizjoterapeutami uznaliśmy, że musimy pójść i zmienić orzeczenie tak, aby to było nauczanie indywidualne. I dalej mama pisze na swoim blogu, że jeśli Franek...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, ale czas minął.

Posel Dariusz Piontkowski:

...nabierze sił, wróci do szkoły. Słuchajcie także tego, co mówią rodzice...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Poseł Dariusz Piontkowski:

...i tego, co jest napisane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę wszystkich kolejnych o pilnowanie czasu.

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: Panie pośle, pan nie rozumie, że stan dziecka może się zmieniać?)

Pani poseł Radziszewska, bardzo proszę. Bardzo proszę wszystkich o pilnowanie...

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: To pani nie rozumie.)

(*Gwar na sali, dzwonek*)

Panie pośle!

Również bardzo proszę o pilnowanie czasu, dlatego że jesteśmy w reżimie 90 minut, więc jeżeli będziemy to przedłużać, kolejni posłowie nie będą mogli zabrać głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bywały w starożytności barbarzyńskie ludy, które niepełnosprawne dzieci zrzuciły w przepaść. Bywały w XX w. totalitaryzmy, które niepełnosprawnych skazywały na śmierć. Nawet dziś, w XXI w. pojawiają się na polskiej scenie politycznej tacy, którzy z pogardą odnoszą się do osób niepełnosprawnych. Mówicie o nas, dorosłych: „gorszy sort”. Pół biedy, pal sześć, przeżyjemy to, ale kiedy wprowadzacie to chore pojęcie w czyn, rozszerzając je na małe dzieci, nie możemy milczeć, dlatego występuję dziś w imieniu tych, którym możliwość wypowiedzi, ale i rozwoju zostały w konsekwencji reformy odebrane – w imieniu dzieci niepełnosprawnych. W nowej podstawie programowej dla przedszkoli zniknęły niemal wszystkie odniesienia do dzieci niepełnosprawnych, w tym do alternatywnych metod porozumienia, dzięki którym przy użyciu specjalnych programów komputerowych niemówiące dzieci uczyły się przekazywać m.in. opiekunom informacje o swoich potrzebach. Nie ma też w niej wzmianki o języku migowym. Te braki sprawią, że przedszkola nie otrzymają dodatkowych środków na odpowiednie programy, na szkolenie opiekunów, nie otrzymają też pieniędzy na terapeutów. A dzieci pozbawione szansy na rozwój zostaną odcięte od możliwości komunikowania się ze światem zewnętrznym.

Dlatego pytam panią minister: Dlaczego w podstawie programowej dla przedszkoli zniknęły odniesienia do dzieci niepełnosprawnych i czy w związku z tą sytuacją, dramatycznymi apelami rodziców dzieci niepełnosprawnych oraz terapeutów przewiduje pani niezwłoczne wprowadzenie poprawek do podstawy programowej dla przedszkoli? Dziękuję uprzednio. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Przysłuchując się, właściwie szukam w głowie, w pamięci, jakiego określenia użyć, aby jako poseł, jako matka i jako nauczyciel nie rumienić się. Z tej mównicy padały dzisiaj względem uczniów niepełnosprawnych słowa: zamknąć, dyskryminować, godne traktowanie osób niepełnosprawnych. Proszę państwa, przytoczę teraz wykładnię encyklopedyczną nauczania indywidualnego. Ale państwo i tak swoje wiecie i tego, co każdy z nas, czytawszy, rozumie, nie przyjmiecie do swoich umysłów. Nauczaniem indywidualnym czy indywidualnym przygotowaniem przedшкоlnym obejmuje się uczniów, których stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do szkoły.

Pani wnioskodawczyni sięgnęła tutaj, wręcz wymachując nam nią, do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych z 2006 r. Ja pójdę, proszę pani, jeszcze dalej. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale w Salamance w Hiszpanii podpisano deklarację. Treść tej deklaracji mówi tak: Dokument ten wskazuje, że dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych muszą mieć dostęp – uwaga – do zwykłych szkół, które powinny przyjąć je w ramach nauczania stawiającego w centrum zainteresowania dziecko. Szkoły o tak otwartej orientacji są najskuteczniejszym środkiem właśnie zwalczania dyskryminacji, włączania.

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: Nic, tylko wprowadzać w życie.)

Proszę pani, czy wystąpienie moje to jest polemika z panią? Jak pani mówiła, ja nie przeszkadzałam.

Proszę mi powiedzieć...

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: Ja mówię: Brawo!)

...w którym momencie dziecko mające możliwość uczenia się i chodzenia do szkoły (*Dzwonek*) ma być, jak wy uważacie, traktowane inaczej. Ma ono nie przebywać z rówieśnikami? Ma być izolowane? Nauczanie indywidualne jest potrzebne wtedy, kiedy nie może ono przyjść do szkoły.

(*Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Ale o czym pani mówi?)

Pytanie, pani minister, jest takie: Czy działania Ministerstwa Edukacji Narodowej idą w kierunku pomocy właśnie tym dzieciom...

(*Poseł Urszula Augustyn*: Panie marszałku, czas.)

...tak aby, tak jak to państwo bardzo...

Czy pani pozwoli...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, proszę dokończyć pytanie.

Poseł Lidia Burzyńska:

Czy pani mi pozwoli dokończyć?

(Poseł Urszula Augustyn: Czas.)

Gdyby pani nie przeszkadzały, toby tego nie było. Powtórzę. Czy działania Ministerstwa Edukacji Narodowej idą w kierunku pomocy dzieciom, tak aby, jak to mówią państwo z Platformy Obywatelskiej, ich nie zamykać, nie izolować, ale włączać do grup rówieśniczych? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Włączać.)

Włączać, przepraszam najmocniej. Włączać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Drogie panie posłanki, bardzo proszę, zanim...

(Głos z sali: Pani nauczycielko, włączać.)

Panie pośle, pozwoli pan, że zwrócę się z gorącą prośbą, z uprzejmą prośbą do pań posłanek, których większość, z tego, co się orientuję, jest wychowawcami, nauczycielkami.

Obserwuję nas młodzież. Pozwólcie, drogie panie posłanki, nauczycielki, tej młodzieży nie opuszczać tego Sejmu z takim przekonaniem, że tutaj tylko i wyłącznie posłowie się kłócą. I bardzo proszę o umożliwienie...

(Poseł Magdalena Kochan: Panie marszałku, ja także proszę.)

...kulturalne umożliwienie, pani poseł Magdaleno Kochan, swoim koleżankom z innych klubów zadania pytania.

I z takim samym apelem oczywiście zwracam się do pozostałych posłanek.

(Poseł Józef Lassota: Wystarczy, wystarczy, panie marszałku.)

Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Witam, droga młodzieży! Pani resort, pani minister, przedstawił zmiany w projekcie kształcenia indywidualnego. Projekt likwiduje możliwość nauki z nauczycielem sam na sam w szkole. Do tej pory istniała możliwość uczestnictwa w zajęciach w budynku szkolnym oraz w części lekcji. Taka forma pozwalała na naukę na miarę możliwości ucznia, ale jednocześnie umożliwiała uczniowi choćby minimalny, ale kontakt z rówieśnikami, umożliwiała budowanie relacji społecznych. Obecnie są cztery możliwości kształcenia dzieci z problemami: nauczanie indywidualne wyłącznie w domu, w domu i częściowo w szkole, nauczanie indywidualne w szkole oraz nauczanie indywidualne w szkole i częściowo na lekcjach. Dzieci korzystających, zgadzam się z panią, z indywidualnego nauczania według MEN jest 22 tys. Dzie-

ciom z zespołem Aspergera czy autyzmem zajęcia częściowo indywidualne, a częściowo w grupie pozwalają na osvajanie się z rzeczywistością. Trzeba wykazać się empatią, żeby zaakceptować taką formę nauczania, i trzeba być jej całkowicie pozbawionym, żeby wykluczyć dzieci z grona rówieśników, zwłaszcza że w wielu przypadkach takie połączenie dwóch form nauczania ma prowadzić do pełnej integracji, w miarę możliwości oczywiście. Wyłączne nauczanie domowe dzieci skazuje je na osamotnienie, a rodziców ruguje z rynku pracy.

Mam pytanie do pani minister. Czy pani zdaniem dziecko niedostosowane, jak nazywa je MEN, powinno kontynuować nauczanie w szkole specjalnej? I jakie kryteria Ministerstwo Edukacji Narodowej chciałoby zastosować w celu identyfikacji dzieci niepełnosprawnych?

A na koniec powiem pani jedną rzecz, pani minister. *(Dzwonek)* Rodzice są już wystarczająco przestraszeni, a ta debata powinna służyć refleksji. O to prosimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I pana posła Marka Polaka proszę o zabranie głosu.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszyscy wiemy, że dla dzieci niepełnosprawnych pomimo ich dysfunkcji obecność w środowisku rówieśników, poczynając od wieku przedszkolnego, poprzez lata nauki, aż do pełnej dojrzałości, ma wielkie znaczenie dla kształtowania ich osobowości, nauki funkcji życiowych i dalszego sposobu bycia wśród ludzi. W moim przekonaniu to też niepowtarzalna lekcja dla dzieci pełnosprawnych, które już w szkole naocznie dowiadują się, że w ich gronie, a później w społeczeństwie istnieje grupa ludzi, którzy pomimo swoich dysfunkcji są pełnoprawnymi obywatelami – uczą się tym samym wrażliwości, solidarności i współpracy w dalszym współistnieniu.

Dlatego chciałem zapytać panią minister, czy proponowane rozporządzenie, nad którym dziś debatujemy, może w jakimś stopniu zahamować ten naturalny proces budowania wzajemnej tolerancji, harmonii i solidarności społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Józefa Lassotę proszę o zabranie głosu.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałem poruszyć sprawę, która akurat nie leży może w kompetencji pani minister, niemniej jednak jest związana merytorycznie z tym, o czym rozmawiamy, a więc z włączaniem. Dzisiaj rozmawiamy o włączaniu dzieci w środowisko rówieśnicze. Chciałbym również powiedzieć o warsztatach terapii zajęciowej. To dotyczy już starszej młodzieży, również dorosłych, ale ponieważ to jest jeden ciąg, ta sprawa, chciałem również tę kwestię poruszyć. Zadania warsztatów terapii zajęciowej to ogólne usprawnianie, rozwijanie umiejętności wykonywania czynności życia codziennego, przygotowanie do życia w środowisku społecznym, rozwijanie podstawowych umiejętności zawodowych. Mówię o tym dlatego, że dochodzą takie sygnały, że planuje się wprowadzić zmiany w tych zajęciach w taki sposób, żeby wypuszczać na rynek niepełnosprawnych, którzy przebywają w warsztatach terapii zajęciowej. Chcę przypomnieć, że warsztaty terapii zajęciowej są niekomercyjne, nie dochodowe tak z założenia, ustawowo. Jeśli byście rzeczywiście taki był zamiar, aby te osoby przygotowywać do wypuszczenia na rynek, to byłoby bardzo niedobrze, bo te osoby nie dadzą sobie rady.

Dlatego zwracam się do pani minister, bo pewnie o tym też rozmawiacie w różnych gremiach rządowych, aby zwrócić uwagę na to, żeby nie mieszać w dotychczasowej działalności warsztatów terapii zajęciowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Piotr Polak, bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wielu sprawach w naszych wystąpieniach, opcji Prawo i Sprawiedliwość i opcji Platforma Obywatelska, pobrzmiewają te same nuty, ale w wielu – kompletnie różne. Muszę powiedzieć, że mamy prawo do różnicy poglądów, ale nie mamy prawa do obrażania się nawzajem. Tymczasem z tej mównicy państwo mówicie o manipulacji i włączaniu problemów dzieci do polityki, o kłamstwach, o wykorzystywaniu politycznym krzywdy. To nie jest dobry sposób dyskusji, w sytuacji gdy podobno wszystkim nam zależy na dobru dzieci, w tym dzieci z niepełnosprawnością.

Ja bym nawet państwu uwierzyła, że wy chcecie naprawdę dobrze, gdyby nie taki fakt, który jest faktem bezspornym. Mamy 12 szkół przyszpitalnych w Polsce, to też jest włączająca edukacja tak napraw-

dę. Dziecko, które położone w szpitalu przez rok musi być poddawane leczeniu, może wrócić do swojej klasy, bo w tym szpitalu uczy się w szkole, uczy się po prostu i może zdać do następnej klasy, więc wraca do swoich rówieśników pomimo choroby. Tym szkołom obniżyliście finansowanie, zmniejszyliście je. Obniżacie państwo kwalifikacje osób – nauczycieli – które mają pracować z dziećmi specjalnej troski. Czy to jest droga do dbania o te dzieci? Moim zdaniem nie. Czy państwo w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej proponowaliście oddzielenie dzieci ze świetlic środowiskowych od dzieci z domów pomocy społecznej, w tym szczególnie tych z niepełnosprawnością, uznając, że dzieci pełnosprawne w żadnym razie nie mogą się stykać z dziećmi niepełnosprawnymi? Wiele z tych rzeczy udało nam się zatrzymać. *(Dzwonek)*

Powiem państwu tak: najtrudniejsze do zburzenia są bariery w naszych rozumach. Jeśli nam naprawdę chodzi o dobro dzieci, nie niszczy tego, co przez 27 lat w różnych miejscach posłowie z empatią budowali. Nie niszczyć czegoś, co się udało, tylko dlatego że zbudowali to wasi poprzednicy. Naprawiamy wspólnie. 15% osób niepełnosprawnych żyje wśród nas, dzieci są pełnoprawnymi obywatelami naszego kraju. Zadbajmy o nie wspólnie, nie obrażajmy się. I poprawcie państwo to, o co przed chwilą pytałam.

I ostatnie pytanie: Czy pan Krzysztof Michałkiewicz, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, był pytany o ten państwa projekt rozporządzenia? Bo moim zdaniem pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych nie miał prawa w tej sprawie milczeć, tak jak nie milczał rzecznik praw dziecka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Białkowską.

Poseł Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Suweren, na którego pani partia tak często się powołuje, w większości nie godzi się na reformę edukacji, która jest aktualnie wprowadzana. A tu kolejne bulwersujące opinie publiczną w ostatnich dniach informacje o założeniach edukacji uczniów niepełnosprawnych wypływające z kierowanego przez panią ministerstwa każą postawić pytanie o pryncypia, które państwem kierują. Jest oczywiste, że edukacja dzieci niepełnosprawnych jest trudna i wymaga poważnego wysiłku oraz zwiększa koszty. Czy można jednak cofnąć się do czasu sprzed dwóch co najmniej pokoleń, kiedy dzieci niepełnosprawne były wstydem dla rodziców, gdy ukrywano je w domach, gdy forma ich edukacji eliminowała je na zawsze z życia wspól-

Posel Anna Białkowska

noty? Przecież chodzi o prawie 200 tys. dzieci, o dzieci z upośledzeniem umysłowym, ale też o dzieci słabosłyszące, słabowidzące, niepełnosprawne ruchowo czy autystyczne. W imię jakich wartości mamy odejść od integracji i walki z wykluczeniem społecznym? Jakie są zasady edukacji dzieci niepełnosprawnych, które pani resort zamierza realizować, wydając rozporządzenia wykonawcze do obowiązujących ustaw?

Rada Ministrów przyjęła w grudniu program „Za życiem”, w którym podkreśla się rolę edukacji osób niepełnosprawnych. Które zatem ze stanowisk jest tym właściwym? Czy państwa pomoc dla matek, które decydują się na urodzenie dziecka niepełnosprawnego, ograniczać się będzie tylko do przelewu 4 tys. zł i ewentualnych kilku groszy więcej później? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pani poseł Anna Wasilewska.

Posel Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! W projekcie rozporządzenia w sprawie indywidualnego nauczania dzieci i młodzieży zrezygnowano z zapisu dającego możliwość organizowania indywidualnego nauczania w szkole. Zgłaszają się do mnie rodzice z prośbą o interwencję i pomoc, gdyż uważają, że wprowadzone zmiany są krzywdzące dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie, ale przede wszystkim dla upośledzonych umysłowo, niedowidzących, niedosłyszących i dla dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną. Rodzice boją się izolacji od rówieśników i regresu ich rozwoju. Bardzo cenią sobie dotychczasowe nauczanie włączające, które jest niezwykle ważne w nauczaniu dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Ponadto podnoszą problem finansowy swojej rodziny. W takiej sytuacji, jeżeli dziecko ma mieć nauczanie indywidualne tylko w domu, jedno z rodziców musi zrezygnować z pracy w celu opieki nad dzieckiem.

A co będzie z dziećmi upośledzonymi umysłowo w stopniu głębokim? Przecież one też są uczniami szkoły. Warto podkreślić, że praca z takimi osobami wykonywana przez nauczycieli w szkole przynosi pożądane efekty w postaci zdobywania przez uczniów nowych kompetencji funkcjonalnych.

Pani minister, dlaczego autorzy projektu rozporządzenia nie uwzględnili opinii rodziców, którzy w sposób jednoznaczny przeciwstawiają się proponowanym zmianom? Bardzo proszę o powtórne przeanalizowanie zmian i proszę, aby nie zmieniać tego, co dobrze funkcjonuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską proszę o zabranie głosu.

Nie ma pani poseł.

To panią poseł Bożenę Kamińską.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, mam pytanie, które dotyczy pozbawiania orzecznictwa poradni psychologiczno-pedagogicznych. Dlaczego pani chce pozbawić te poradnie, które zatrudniają fachowców, psychologów, diagnostyki i orzecznictwa, przekazując je nauczycielom i dyrektorom szkół? Czy to teraz matematyk, nauczyciel wychowania fizycznego czy fizyk będzie stanowił zespół orzecznictwa? Potrzeby dzieci i specyfika nauczania są różne, a zaburzenia to nie tylko niepełnosprawność ruchowa wśród dzieci, ale również inne niepełnosprawności, które są ukryte, i zamykanie w domach tych dzieci na pewno nie pomoże im w socjalizacji i integracji ze środowiskiem. Dlaczego pani minister chce izolować i skazać te dzieci na nauczanie tylko i wyłącznie w domach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Zofię Czernow proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Zmiany wprowadzane rozporządzeniem są bardzo szkodliwe przede wszystkim dla chorych dzieci i ich rodzin, którym to dzieciom nie tylko zmniejsza się liczbę godzin nauki, ale też pozbawia się ich kontaktów z rówieśnikami. Rodziców dodatkowo pozbawia się możliwości aktywności zawodowej. Szkodliwość tego rozporządzenia ma znacznie szersze oddziaływanie społeczne i wychowawcze. Zamykając przed chorymi dziećmi przedszkola i szkoły i izolując je od ich rówieśników, nie uczymy dzieci tolerancji, akceptacji choroby, niepełnosprawności czy jakiegokolwiek inności. A to pierwszy krok do stygmatyzacji, do wykluczenia społecznego. Dzieci powinny wzrastać w swoim środowisku, bez eliminowania kogokolwiek.

Dlaczego pani minister nie bierze pod uwagę zagrożenia nietolerancją i wykluczeniem jako skutków tego rozporządzenia? Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość dalej chce dzielić Polaków. Po wprowadzeniu zakazu współlistnienia placówek opiekuńczych dla osób starszych i dzieci teraz PiS chce dzieci chore i niepełnosprawne oddzielić od ich rówieśników, nie dając im możliwości integracji.

(*Posel Dariusz Piontkowski:* Gdzie jest taki zapis, pani poseł?)

Brak możliwości indywidualnego kształcenia w ramach szkoły czy przedszkola będzie powodować zmiany w życiu całej rodziny. Nauczanie indywidualne w domach trwa krócej niż nauka w szkole. Kto zagwarantuje tym dzieciom opiekę w przypadku pracujących rodziców? Zostawcie decyzję, gdzie ma się uczyć chore dziecko, specjalistom i rodzicom. Dlaczego znowu psujecie indywidualne nauczanie, które dobrze funkcjonuje w placówkach? Mam nadzieję, że wycofacie się z tych błędnych decyzji krzywdzących dzieci niepełnosprawne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Jako ostatni pan poseł Robert Winnicki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście słuszne jest, by ministerstwo edukacji wyjaśniło wszelkie wątpliwości dotyczące indywidualnej edukacji. Natomiast szczerze powiedziawszy, czuję duży wstręt, słysząc wystąpienia pań posłanek i posłów z Platformy Obywatelskiej, którzy dzisiaj wycierają sobie usta dziećmi niepełnosprawnymi (*Oklaski*), a w październiku tak heroicznie walczyli, walczyły o aborcję eugeniczną ze względu na niepełnosprawność, o to, by nienarodzone dzieci niepełnosprawne były zabijane.

(*Posel Magdalena Kochan:* To nieprawda, pan doskonale o tym wie.)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:* Jedno wielkie kłamstwo. Gdzie pytanie jest?)

Dziękuję, panie marszałku.

(*Głos z sali:* Matko Boska!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Matko Boska... Bardzo proszę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Matko... Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicieli wnioskodawców panią poseł Urszulę Augustyn.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję, panie marszałku.

Widzę, że pan marszałek jest w takim samym szoku jak my. To wystąpienie mojego poprzednika było po prostu skandaliczne. (*Oklaski*)

Pani minister, trochę mam wrażenie, że się wszyscy gubimy w tych regulkach. Pani minister też. Co prawda pani tutaj bardzo bohatercko broni swojego zdania, mówi, że to jest tak, że są bardzo różne definicje, prawda, mówimy o nauczaniu włączającym, o indywidualnych programach edukacyjnych. Ale mam wrażenie, że trochę się gubimy, i pani minister także. W związku z tym chcę postawić jedno bardzo proste pytanie i tylko na to proste pytanie proszę mi odpowiedzieć. Myślę, że wtedy i my, i rodzice, którzy wczoraj protestowali przed parlamentem, przed Sejmem i dzisiaj są razem z nami na sali, będziemy mieli jasność.

(*Posel Magdalena Kochan:* Przywitajmy ich, pani poseł. Przywitajmy i pozdrówmy. Pozdrawiamy państwa.) (*Oklaski*)

Państwo chcieliby usłyszeć odpowiedź tylko na jedno pytanie: Czy – tak jak do tej pory – nauczanie indywidualne będzie można realizować po uzgodnieniu, wiadomo, najpierw po orzeczeniu poradni, a następnie po uzgodnieniu z dyrektorem szkoły, nauczycielem i rodzicem? I będzie można realizować je albo w domu, albo w szkole, w zależności od tego, jaka jest sytuacja dziecka, jaka jest potrzeba dziecka? I w związku z tym nauczanie włączające będzie mogło być także realizowane? Jak pani odpowie na to pytanie, to będziemy mieli jasność. Bo na razie to sobie mówimy o tym bałaganie pojęciowym, na razie mówimy o tym – pani minister użyła takiego sformułowania – że straszymy rodziców. Matko moja kochana, jak w 2008 r. wydaliśmy rozporządzenie, to rodzice nie wychodzili na ulicę, to rodzice nie protestowali. Dlaczego, jak przeczytali wasz projekt, to dzisiaj protestują, piszą transparenty i się buntują?

Pani minister Wargocka mówiła o tym, że nie ma edukacji włączającej. To dlaczego rodzice upominają się, żeby jej nie odbierać? Jak jej nie ma, to co odbieracie? Coś mi tutaj nie gra. Mam wrażenie, że pewnie intencje są dobre, ale wykonanie jest fatalne. I bardzo proszę panią minister o to, żeby była uprzejma to rozporządzenie – to jest projekt rozporządzenia – pozbawić tego jednego zwrotu, że nauczanie indywidualne może być tylko w domu. Przeczytałam sobie wyjaśnienie ministerstwa edukacji, które znalazło się na stronie, i w tym wyjaśnieniu czytam tak: Organizowanie indywidualnego nauczania dla ucznia niepełnosprawnego, którego stan zdrowia pozwala na uczęszczanie do szkoły, nie poprawia jego funkcjonowania w szkole i w grupie rówieśniczej i nie uspołecznia. Tak, bo to dziecko powinno być nauczane w szkole, nie w domu. To znaczy, że mieliście państwo zamiar zapisać – i tak zapisaliście – że to dziecko będzie nauczane w domu. Nie może być nauczane w domu. To uzgodnienie, elastyczne rozwiązanie, które do tej

Posel Urszula Augustyn

pory funkcjonuje, powinno funkcjonować nadal. I bardzo proszę panią minister o to, żeby pani była uprzejma odpowiedzieć nam na to pytanie, czy wykreślicie to zdanie z rozporządzenia, czy też nie – to zdanie, które mówi, że nauczanie indywidualne będzie odbywało się tylko w domu, a nie na terenie przedszkola czy szkoły. To jest klucz i o ten klucz się upominamy.

Pani minister, w tych wypowiedziach, które panie posłanki i panowie posłowie prezentowali, kilkakrotnie przewijało się takie określenie, które przewija się także w pani wypowiedzi i w tym, co jest na stronie MEN jako wyjaśnienie, otóż że są w tej materii jakieś nadużycia. Być może są. Nie wiem, czy są, państwo sprawdzacie, może wiecie, że są. Jeśli są, to nie ma powodu, żeby wylewać dziecko z kąpielą i żeby od razu mówić: nie, przekreślamy wszystko. Wykorzystajcie to, co jest dobrym doświadczeniem, a postarajcie się, jeśli stwierdzacie nadużycia, walczyć tylko z tymi nadużyciami. Nie ma powodu, żeby karać wszystkich za coś, co nie jest ich winą. Bardzo serdecznie o to proszę. Myślę, że to byłoby naprawdę ważne dla wszystkich.

Z tych wypowiedzi, które dzisiaj padały z tego miejsca, wynika także, że ze zmian, które państwo planujecie – my je nazywamy deformą, bo to naprawdę jest deformacja, a nie reforma edukacji – wynika o wiele więcej zamieszania dla tego środowiska, dla rodziców i uczniów z różnego rodzaju nieprzystosowaniem, chorobami czy niepełnosprawnościami. Dużo, naprawdę dużo, poczynawszy od tego, że ciągle jest kłopot z podstawami programowymi dla dzieci z upośledzeniem w stopniu lekkim, poczynawszy od tego, że są kłopoty z podręcznikami, poczynawszy od tego, że mamy ciągle kłopot z określeniem, jak długi będzie okres możliwości edukowania uczniów z niepełnosprawnościami. Bo zmieniliście system szkolny, prawda? Do tej pory, jeżeli dziecko uczęszczało do przedszkola, potem do szkoły podstawowej i do szkoły gimnazjalnej, to w sumie te etapy edukacyjne pozwalały mu być w systemie do 24., nawet do 25. roku życia. No dobrze, a jest taki zapis, że dziecko może być w szkole podstawowej do 18. roku życia. (*Dzwonek*) A co teraz? Co teraz zrobi dyrektor szkoły, kiedy ma dziecko w szkole podstawowej, a nie ma już gimnazjum, do którego można by posłać ucznia? I co, pozwolicie mu dalej być w tym systemie? Dyrektorzy szkół tego nie wiedzą, nauczyciele tego nie wiedzą, nie wiedzą tego także rodzice. Jak pani minister im odpowie, to myślę, że wtedy sytuacja się uspokoi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę o zabranie głosu panią minister, chciałbym poinformować wszystkie panie i panów posłów, że tym razem naszym obradom przysłuchuje

się młodzież z Zespołu Szkół im. Królowej Jadwigi w Łodygowicach k. Bielska-Białej. A młodzież została tutaj zaproszona przez pana posła Stanisława Pięte.

Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

I panią minister proszę o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Padają dzisiaj takie słowa: wykluczenie, izolacja, stygmatyzowanie. I tak sobie myślę, wsłuchując się w te słowa – uważnie słuchałam – że izolacja, stygmatyzowanie, wykluczenie są niestety specjalnością posłów Platformy Obywatelskiej. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Szkoda, że taki język...

(*Posel Urszula Augustyn*: Po co pani to robi?)

No właśnie, po co to robicie? To jest dobre pytanie.

Po co to robicie przy omawianiu tak ważnego problemu?

(*Posel Urszula Augustyn*: Po co pani to robi?)

Proszę wziąć pod uwagę fakt, że rozmawiamy o poważnym problemie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan*: Tak.)

I nad tym problemem należy się zastanowić. (*Poruszenie na sali*) Panie mogłyby się...

(*Posel Magdalena Kochan*: Obrażać nas pani nie ma powodu.)

Właśnie mówię o tym, że nie ma powodu obrażać. Niepotrzebnie państwo obrażaliście w swoich wystąpieniach, zamiast zadawać konkretne, precyzyjne pytania. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: To proszę nam odpowiadać na pytania.)

Odpowiem. I mam wrażenie, że niektórzy bardzo się pogubili w swoich pytaniach, bo właściwie, tak szczerze mówiąc, przekonałam państwa, ale nie potrafiliście do tego się przyznać i trwacie w swoim uporze. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Szumilas*: Nie, nie przekonała nas pani.)

Nie wierzę bowiem w to, że nie jesteście w stanie słuchać i usłyszeć tego, co się mówi. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Ale proszę nas przekonać.)

Natomiast myślę, że mam prawo do swojej wypowiedzi, i właśnie proponuję, żebyście mi państwo tego prawa nie odbierali.

Chcę powiedzieć, że Ministerstwo Edukacji Narodowej bardzo się wsłuchuje...

(*Posel Magdalena Kochan*: Co widać po pani reakcjach na nas.)

Wsłuchujemy się w głosy rodziców, a nawet w państwa głosy i obiecuję, że na wszystkie pytania, na które dzisiaj nie padnie odpowiedź – a z powodu ograniczenia czasowego nie jestem w stanie tego zrobić, a będę chciała na wszystkie pytania bardzo precyzyjnie odpowiedzieć – na pytania, na które dzisiaj nie usłyszycie państwo odpowiedzi, odpowiemy na piś-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

mie. To państwu obiecuję. Postaram się niektóre pytania pogrupować i na nie odpowiedzieć. Natomiast jest mi przykro, że rozmawiamy w takiej atmosferze i przy takich przykrych emocjach, opartych niestety na fałszywych przesłankach, na manipulacjach i półprawdach.

(*Posel Magdalena Kochan*: No właśnie. To nie jest obrażanie?)

Chcę powiedzieć, że MEN wsłuchuje się w głosy nauczycieli i rodziców osób niepełnosprawnych, środowisk. Do 19 maja wszyscy mogą wysłać opinię o projekcie rozporządzenia, a 15 maja o godz. 10 odbędzie się w centrum dialogu społeczny spotkanie dotyczące planowanych zmian w kształceniu dzieci i młodzieży ze specjalnymi problemami edukacyjnymi. Myślę, że będziemy szczegółowo rozmawiać nie tylko o tym rozporządzeniu.

Oczywiście, przygotowując się do zmian i wprowadzenia edukacji włączającej, czynimy to w sposób i odważny, i konsekwentny. Chcemy odejść od izolacji i od tego, że państwo specjalnie miesza chorobę z niepełnosprawnością. Przecież lekarze na ten temat się wypowiadali. Chcę powiedzieć, że niepełnosprawność nie jest chorobą. Może towarzyszyć jej choroba, która uniemożliwia chodzenie do szkoły, ale niepełnosprawność nie jest chorobą. Naszym zadaniem, naszą ambicją – i myślę, że w głębi serca też i państwa tutaj – jest to, żeby dzieci niepełnosprawne były w szkole i z rówieśnikami. To jest nasz cel i nasze zadanie. (*Oklaski*) Chcę też odpowiedzieć jasno, że to, iż dzieci będą chodziły do szkoły, nie znaczy, że będą pozbawione indywidualnych zajęć w szkole. Powiem to jeszcze raz, bo mam wrażenie, że słuchamy i nie słyszymy. Tak, dziecko, które ma specjalne potrzeby edukacyjne, zapewniam co do tego...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Ale o innych dzieciach mówimy, pani minister.)

Też mówimy o dziewczynce, Honoracie... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

Bardzo przepraszam, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

...która nie będzie pozbawiona...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

No właśnie, należałoby zachować pewien poziom dyskusji.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę pozwolić...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Ja się nie zrażę, z chęcią jeszcze z panią minister Szumilas porozmawiam, jeśli będzie otwarta nie na krzyczenie, tylko na przekazywanie sobie argumentów.

Myślę, że w głębi serca i tak jesteśmy przekonani, że dzieci niepełnosprawne powinny być w szkole i z rówieśnikami. I to jest właśnie edukacja włączająca, a nie wyprowadzanie dzieci z klasy, z ich grupy rówieśniczej, do zajęć poza tą klasą.

(*Posel Krystyna Szumilas*: A jak nie mogą?)

Jeśli dzieci nie mogą uczęszczać do szkoły z powodu choroby, to będą w domu, a jeśli mogą uczęszczać do szkoły, to będą korzystały z dwóch trybów. Jeszcze raz tłumaczę. Najlepiej, żeby były w grupie rówieśniczej – jeśli ktoś jest w stanie to zrozumieć, to zrozumie – a jeśli dziecko nie może być w grupie rówieśniczej, to będzie miało zajęcia indywidualne. Będą to zajęcia w niższych grupach bądź zajęcia indywidualne, bądź to zajęcia terapeutyczne, wyrównawcze bądź przedmiotowe. I teraz tak...

(*Posel Krystyna Szumilas*: A jeżeli dziecko nie wysiedzi tyle godzin w szkole?)

Jeśli pani już zadała to pytanie, to spróbuję odpowiedzieć. Na to pytanie, na które pani chce usłyszeć odpowiedź. Jeśli dziecko może siedzieć, to będzie siedziało, jeśli nie będzie mogło siedzieć, to szkoła będzie się starała przygotować jak najlepsze warunki. Uważam, że takie wrzucanie i pokazywanie... No tak, straszyliśmy tych rodziców i tak naprawdę to specjalnie próbujemy mylić i plątać pojęcia, a przecież wszystkim generalnie chodzi o to samo, żeby edukacja była skuteczna, żeby dzieci były w środowisku, żeby się uspołeczniały, socjalizowały, żeby można było na nie oddziaływać i żeby mogły się rozwijać. Trzeba przygotować odważnie pewne rozwiązania, bo one dzisiaj nie funkcjonują. Próbujecie tę prawdę, że my to robimy konsekwentnie, zakrzyczeć. Próbujecie to po prostu w jakiś sposób zmanipulować. Proszę o to, żebyśmy poważnie o tym rozmawiali, poważnie, tak jak wypada posłowi, jak wypada ministrowi i byłemu ministrowi. Myślę, że to jest dla nas chyba jasne i w tym momencie oczywiste. Jeszcze raz powiem: mamy ten sam wspólny cel z rodzicami, którzy tu są. Mogę państwa zapewnić, że będą trzy możli-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

wości, i powiem to bardzo jasno: edukacja włączająca – dziecko jest w szkole, gdy ma potrzebę, ma zajęcia indywidualne – nauczanie indywidualne dla dziecka chorego, które nie może uczęszczać do szkoły, oraz tzw. forma mieszana. Będzie to wynikało z trzech łącznie przygotowanych rozporządzeń. Zdajemy sobie sprawę, że są takie choroby, które w jednym tygodniu uniemożliwiają chodzenie do szkoły, a w drugim tygodniu pozwalają na to, i tutaj trzeba zachować elastyczność. Tu mogę też państwu obiecać, że tego typu forma to nie tylko to, że dziecko ma 3 godziny, 3 godziny w grupie i 3 godziny poza grupą to też będzie możliwe, ale w ramach indywidualnego programu edukacyjnego – zakładam, że państwo rozumiecie, że jest nauczanie indywidualne i indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny. W ramach tego programu mogą być trzy lekcje w grupie rówieśniczej w swojej klasie i trzy lekcje indywidualne. I to jest jedno. Jeśli dziecko nie może chodzić do szkoły, a podpowiadam jeszcze raz, i wiem, że państwo też to rozumiecie, że niepełnosprawność nie jest chorobą, może jej towarzyszyć choroba, jeśli towarzyszy jej choroba uniemożliwiająca chodzenie do szkoły, to dziecko przebywa na czas określony w szkole i nauczyciele do niego przyjeżdżają, żeby ono mogło realizować podstawę programową.

(Głosy z sali: W domu.)

I są dzieci, które mogą być tydzień czy 3 dni w szkole, ale na drugi dzień czy w jakimś innym dniu okazuje się, że nie. I w uzgodnieniu ze szkołą i też na podstawie rozporządzeń przygotowujemy takie rozwiązanie, żeby dzieci dotknięte chorobą, nie niepełnosprawnością, chociaż temu też może towarzyszyć niepełnosprawność, mogły mieć tego typu zajęcia. To jest przedmiot naszej troski, to jest nasze zadanie. Opieramy się na badaniach polskich i na badaniach międzynarodowych, współpracujemy z organizacjami międzynarodowymi i chcę powiedzieć, że to jest właśnie nowoczesne podejście, które jest, owszem, wymagające. Ono jest wymagające wobec nas, jest wymagające wobec szkoły, jest wymagające wobec nauczycieli, bowiem każdy nauczyciel będzie realizował, jeżeli będzie taka potrzeba, indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne, będzie umiał indywidualizować nauczanie w ramach grupy. Bo rzeczywiście, jak tutaj ktoś to podniósł, jest dziecko, któremu edukacja trudniej przebiega na lekcji, więc wyślijmy je do lekarza, niech ma nauczanie indywidualne, wyizolujemy je. I tego my nie chcemy, nie chcemy takich...

(Posel Krystyna Szumilas: Ale to robicie właśnie.)
...ułatwień, a wy to próbujecie zrobić.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Kto to próbuje robić? My to próbujemy robić?)

Jeżeli pani jest w stanie słuchać i usłyszeć, to pani pewnie moją odpowiedź na te trzy sprawy usłyszała.

Oczywiście teraz są uzgodnienia, wszystkie rzeczowe i słuszne uwagi przyjmujemy. Proszę tutaj być pewnym, że jesteśmy cały czas na etapie dyskusji, na etapie poprawiania, doprecyzowywania pewnych rzeczy, ale chcemy powiedzieć jasno, i mam wrażenie, że to jest jasne, iż edukacja włączająca to nie jest izolacja. Nie izolujemy dzieci niepełnosprawnych od klas i grup rówieśniczych, zrobimy wszystko, żeby wszelkie bodźce, które mogą wpływać na dobry rozwój dziecka, były wykorzystywane. Nauka w przypadku ucznia niepełnosprawnego, jeszcze raz powtórzę, odbywa się na podstawie indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego i ona się odbywa w tych właśnie dwóch segmentach. Niestety państwo dalej mylicie nauczanie indywidualne z indywidualizacją kształcenia, tu proponuję doczytanie i przyjęcie pewnych argumentów.

Chcę powiedzieć, że mam też dużo optymistycznych wiadomości i z tego się bardzo cieszę. Naprawdę jest coraz więcej szkół dobrze przygotowanych do edukacji włączającej. Coraz więcej jest takich szkół, coraz więcej jest nauczycieli. Jestem pewna, że ten proces włączania dzieci niepełnosprawnych do szkoły, do grup będzie przebiegał prawidłowo i będzie oznaczał sukces przede wszystkim dla uczniów (*Dzwonek*) niepełnosprawnych. Wszyscy musimy rzeczywiście przede wszystkim zacząć od siebie i nauczyć tego siebie wzajemnie: nie wykluczać, nie izolować, nie stygmatyzować, dawać dobry przykład uczniom, którzy mają się przecież od nas uczyć, a nie wstydzić za niektóre nasze wypowiedzi. A więc zacznijmy od wzajemnego włączania siebie i niewykluczania, słuchania i słyszenia. I proszę wierzyć, że mamy odwagę i determinację, żeby to włączające nauczanie, dobre dla dzieci, wprowadzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Posel Urszula Augustyn: Zmienicie rozporządzenie?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

I jeszcze powiem, że na wszystkie szczegółowe pytania odpowiemy.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Na żadne pytanie pani nie odpowiedziała.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 41. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam... a, zgłasza się pan poseł Kurzępa, przepraszam, dlatego proszę o dopisanie i listę zamykam.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Twórca i zawiadowca gabinetu cieni Grzegorz Schetyna przedstawił w Sejmie 7 kwietnia 2017 r. w imieniu Platformy Obywatelskiej pomysł na Polskę skonstruowany z trywialnie użytych demoliberalnych schematów, kalk i szablonów. Demoliberalizm Schetyny i PO zadaniowany przeciw Polsce wywodzi swój źródłosłów z połączenia dwóch wyrazów: liberalizm i demolka. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o wygłoszenie oświadczenia panią poseł Bożeną Kamińską.

Poseł Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje dzisiejsze oświadczenie chciałabym poświęcić bardzo dotkliwej sprawie, która dotknęła środowisko suwalskie, a mianowicie sprawie nieobecności służb mundurowych podczas obchodów świąt narodowych w Suwałkach – obchodów Święta Konstytucji 3 Maja i Narodowego Dnia Zwycięstwa 8 maja. 3 Maja jest w Polsce świętem narodowym od 1919 r. W PRL-u świętowanie tego dnia było zabronione, publiczne obchody powróciły dopiero w 1990 r. Tego dnia obchodzi się rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dokument był pierwszą konstytucją w nowożytnej Europie, ale drugą po amerykańskiej na świecie.

Na oficjalnych uroczystościach 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Suwałkach zabrakło pocztów sztandarowych i kompanii reprezentacyjnej państwowych służb mundurowych, takich jak wojsko, Policja czy Państwowa Straż Pożarna. Jest to pierwszy taki przypadek w Suwałkach po 1990 r. Na obchodach w imieniu pana ministra Jarosława

Zielińskiego jego reprezentant pan Leszek Dec poinformował, że pan minister Zieliński przebywa na uroczystościach w Łomży. Jest on posłem z województwa podlaskiego, któremu podlegają służby mundurowe, stąd ich obecność tam, gdzie jest minister, który za nie odpowiada. Ale przecież Państwowa Straż Pożarna i Policja są również w Łomży. Nie trzeba było tych służb zabierać z Suwałk albo zakazywać im uczestnictwa w obchodach państwowych.

Dnia 8 maja, podczas 72. rocznicy zakończenia II wojny światowej, również zabrakło reprezentacji państwowych służb mundurowych: wojska, Policji, Państwowej Straży Pożarnej. Obok pół godziny wcześniej została przeprowadzona konkurencyjna impreza, w której uczestniczyły same służby mundurowe, na placu apelowym na terenie jednostki wojskowej w Suwałkach. I same sobie odczytywały apel poległych, bez uczestnictwa mieszkańców, którzy za ogrodzeniem pół godziny później obchodzili to święto z kombatanami, młodzieżą i harcerzami.

Państwo polskie powołuje do życia państwową Policję, wyposażyła ją w szereg uprawnień i przywilejów, umożliwiając jej realizację zadań i obowiązków. Jednym z obowiązków jest uczestnictwo w świątach narodowych, takich jak obchody święta Konstytucji 3 maja. Ponadto w rozdziale 7 ustawy o Policji art. 63 mówi, że Policja nie jest polityczna, policjant nie może być członkiem partii politycznej, a jest ona wykorzystywana, niestety, politycznie, jak teraz obserwujemy.

Moim zdaniem decyzje o absencji służb państwowych podczas najważniejszych obchodów mają charakter na pewno tylko i wyłącznie polityczny. Czy partia rządząca chce narzucić swoją narrację oraz zawłaszczać historię? Z powyższym pytaniem zwracam się do pana ministra, który personalnie odpowiada za służby mundurowe: Kto odpowiada za niestawienie służb mundurowych podczas obchodów świąt państwowych w Suwałkach? Kieruję to pytanie do ministra obrony narodowej pana Antoniego Macierewicza, ale również do ministra spraw wewnętrznych pana Mariusza Błaszczaka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł

Panią poseł Barbarę Dziuk proszę o zabranie głosu.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy budżetu sejmiku śląskiego. Zainteresowałam się ostatnimi czterema uchwalonymi budżetami województwa śląskiego: na 2014 r., 2015 r., 2016 r. i 2017 r. Zaniepokoiły mnie informacje o ciągłym zaciąganiu kredytów. W normalnym, zwykłym domu rozsądni rodzice nie biorą kredytów, jeśli nie mają

Posel Barbara Dziuk

gwarancji, że da się je spłacić; wtedy można je zaciągać. Z mojej lektury budżetów uchwalonych przez radnych Sejmiku Województwa Śląskiego wylania się niepokojący obraz ludzi rządzących drugim co do wielkości regionem, którzy są nieodpowiedzialni. Biorą oni kredyty, totalnie nie przejmując się tym, kto i kiedy je spłaci. Postuluję sprawdzenie funkcjonowania władzy w samorządzie w województwie śląskim, ponieważ prowadzi ona region na skraj przepaści, a powierzeni jej ludzie, podatnicy, lada moment mogą zostać wysadzeni w kosmos.

Z analizy zestawienia, dość pobieżnego, wynotowanego z oficjalnych doniesień na stronach www.slaskie.pl, wylania się obraz Stadionu Śląskiego zadaszzonego srebrem i Muzeum Śląskiego ze złotymi klamkami. Chyba coś tu nie działa tak, jak powinno.

Dlatego mam kilka pytań. Jakie banki udzielają tak ochoczko kredytów? Jakie są warunki spłat tudzież inne umowy gwarantujące regionowi bezpieczeństwo finansowe? Kiedy dowiemy się, że region zostanie oddany na licytację? Czy aby na pewno region ma tylko dwa olbrzymie kłopoty, prawie na miarę apokalipsy, i koniecznie musi kredytować w nieskończoność stadion i Muzeum Śląskie, które są utrzymywane kosztem innych obiektów, jednostek i zadań w regionie? Tym bardziej że po ulicach Katowic krążą anegdoty, jak to w Muzeum Śląskim wymienia się nowe meble na jeszcze nowsze, a każda wystawa dostaje kolejne bardzo sówite dotacje poza wyznaczonym budżetem, kosztem innych placówek w regionie.

Sejmik Województwa Śląskiego najwyraźniej jest najbogatszy w kraju, a przecież nikt bogatemu nie zabroni lekką ręką rozrzucić publiczne grosze, prawda? Nasuwa się inne spostrzeżenie. Być może ci ludzie chcą koniecznie zmienić swoje i podatników obywatelstwo i zadłużają nas celowo? Bardzo bym chciała znać odpowiedzi na zadane pytania. Pytania o Śląsk są pytaniami również o inne regiony. Takich chętnych do szastania pożyczonymi pieniędzmi jest w Polsce pewnie więcej. Postuluję kontrolę i żądam kontroli wydatków naszych władz samorządowych, które dziś są w kontrze do władzy wybranej demokratycznie w wyborach parlamentarnych w 2015 r. Najwyraźniej samorządy, w większości jeszcze w rękach PO, pracują nad tym, żeby kraj utopić. Uważam, że obecnie przy prowadzonej dobrej zmianie dla Polski jest niezbędne przeprowadzenie reform samorządów i ordynacji wyborczej, ponieważ patologie, które wytworzyły się w chorych układach na przestrzeni ostatnich 10 lat, pogrążają nas, Polaków, w gigantycznym długi, który nam, podatnikom, przyjdzie w przyszłości spłacić.

Chcę przypomnieć historię, którą znamy: Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa. A obecnie nasuwa mi się taka parafraza: Idzie Grześ przez Sejm, wór obietnic niesie, a przez dziurkę kłamstwa ciurkiem sypią się za Grzesiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Małgorzatę Pępek proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbiornik Tresna, czyli Jezioro Żywieckie, wykorzystywany jest w celach turystycznych, do produkcji energii elektrycznej, do ochrony przeciwpowodziowej oraz do uregulowania dopływów górnej Wisły.

Jezioro Żywieckie zostało utworzone 50 lat temu. W miarę upływu lat zaczęło zarastać i zmniejszać tym samym swoją pojemność. Obecnie jego funkcja retencyjna jest znacznie pomniejszona, a rekreacyjne i turystyczne jezioro w zasadzie przestało być atrakcyjne. Jedynym rozwiązaniem jest jego oczyszczenie i odmulenie, co jest zadaniem regionalnego zarządu gospodarki wodnej.

Minister środowiska w odpowiedzi na moją interpelację poinformował, że w ramach „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” opracowane zostało studium wykonalności dla zadania: Odmulenie zbiornika wodnego Tresna, czyli Jeziora Żywieckiego. Obejmuje ono zagospodarowanie ok. 2 mln m³ urobku z cofkowej części zbiornika, mającej największe znaczenie dla przywrócenia jego retencji powodziowej. Z kolejnej odpowiedzi na moją interpelację wynika, że w rezerwach celowych budżetu państwa nie ma zapewnionych środków na realizację przedmiotowego zadania. W związku z tym nie jest możliwe zapewnienie realizacji projektu w terminie wynikającym z przygotowanego studium wykonalności.

Wobec tych informacji w trakcie procedowania ustawy budżetowej na ubiegły rok oraz bieżący rok zgłaszałam poprawkę, aby rząd przeznaczył stosowne pieniądze na to zadanie. Nie zostało to uwzględnione. Sytuacja jest zatem kuriozalna: zlecając przygotowanie dokumentacji dla projektu, nie zauważa się potrzeby wyasygnowania z budżetu państwa określonej kwoty na jego realizację. Mimo że trwają procedury związane z wydaniem decyzji środowiskowej dla tego zadania, pieniędzy na jego wykonanie wciąż nie ma. Dlatego tak ważne jest, aby jak najszybciej zagwarantować finansowanie w celu oczyszczenia jeziora i przywrócenia jego funkcji.

Realizacja zadania jest sprawą pilną i priorytetową, będzie sprzyjać rozwojowi i bezpieczeństwu regionu, który reprezentuję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I pana posła Roberta Winnickiego proszę o zabranie głosu.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość wielu Polaków miało nadzieję, że również w polskim szkolnictwie nie będzie miejsca na, można powiedzieć, antypolską politykę historyczną czy brak prawdy historycznej. Niestety podczas ostatniego egzaminu maturalnego, przy rozszerzonej maturze z WOS-u, doszło do takiego skandalu, do zadania takiego tendencyjnego pytania. Na tej właśnie maturze było pytanie o akcję „Wisła”.

Akcja „Wisła”, przypomnijmy, była to akcja, która zakończyła banderowskie ludobójstwo, banderowskie czystki etniczne, prześladowania polskiej ludności Kresów południowo-wschodnich, które rozpoczęły się już w 1939 r., a zakończyły się właśnie dzięki akcji „Wisła” w 1947 r. Oczywiście była to akcja przeprowadzona przez władze komunistyczne, przez ówczesną władzę, jaka panowała na terytorium Rzeczypospolitej, ale trzeba jednoznacznie powiedzieć, że każdy inny polski rząd, również rząd suwerennej Rzeczypospolitej, musiałby przeprowadzić akcję o podobnym charakterze, żeby uchronić polską ludność przed dalszym ludobójstwem.

Tymczasem w tym roku na rozszerzonej maturze z WOS-u było m.in. pytanie ilustrowane zdjęciem. Należało odpowiedzieć, o jaką mniejszość etniczną chodzi – o tym powiem jeszcze dwa słowa – i dotyczyło to właśnie akcji „Wisła”, oraz jakie prawa i wolności człowieka zostały naruszone podczas akcji „Wisła”.

W związku z tym dzisiaj skierowałem pytania w tej sprawie do pani minister edukacji narodowej, żądając wyjaśnień, kto odpowiada za takie, a nie inne pytania, personalnie, kto zatwierdzał takie, a nie inne pytania, personalnie, kto mianował ludzi układających takie, a nie inne pytania. Zwracam się również o wyjaśnienie, czy MEN zwracał się w tej sprawie o opinię do historyków, którzy badają banderowskie ludobójstwo na Polakach dokonywane od 1939 r. do 1947 r. Pytam również, czy MEN ma świadomość, że potępienie akcji „Wisła”, co miało już miejsce w latach 90. i dwutysięcznych w Polsce, również nieestety w tej Izbie, stanowi wsparcie dla polityki historycznej gloryfikującej zbrodniczą, ludobójczą formację OUN-UPA. Pytam również o to, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej zamierza w programach nauczania historii oraz wiedzy o społeczeństwie – bo przypomnijmy, że była to matura właśnie z WOS-u – w szkołach podstawowych, w szkołach średnich, w podręcznikach szkolnych edukować uczniów o takich faktach, jak właśnie ludobójstwo dokonane na mieszkańcach Kresów południowo-wschodnich i Małopolski przez OUN-UPA, o tym, że to właśnie akcja „Wisła” przerwała ludobójczą działalność OUN-UPA, wreszcie czy zamierza edukować na WOS-ie o postępującej heroizacji i budowaniu państwowego kultu zbrodniczych formacji obecnie na Ukrainie.

Chciałem również podkreślić, że akcja „Wisła” była nie tylko koniecznością, była krokiem uzasad-

nionym i znajdowała swoje podstawy prawne nie tylko w działaniach rządu PRL. Takie podstawy prawne były również w ustawodawstwie Polski przedwojennej, chociażby w ustawie z 30 marca 1939 r. W art. 1 mowa jest m.in., że w przypadkach gdy będzie tego wymagać interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, władze państwowe mogą zarządzić wycofanie ludności z zagrożonych obszarów państwa. Oczywiście „wycofanie” jest tu eufemizmem, chodzi o przesiedlenie. Działania podejmowane przez władze w powojennej Europie bardzo często miały taki charakter. Mowa przecież o wysiedleniu Niemców z zachodnich terenów Polski w wyniku konferencji poczdamskich. Czy również to będzie potępiane? Czy dojdzie do takiej aberracji, że tę konieczną akcję również będziemy potępiać? Mówimy o dekretach Beneša w Czechosłowacji. Mówimy o tym, co działo się w Grecji, kiedy w ramach likwidacji komunistycznej partyzantki również dokonywano przesiedleń ludności stanowiącej jej bazę.

Potępienie akcji „Wisła” jest aberracją. Mam wrażenie, że niektórzy bardziej nienawidzą komuny, niż kochają Polskę i popierają polski interes narodowy. Należy z tym zdecydowanie skończyć.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kurzępę. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie wszedłem nieco wżruszony na tę mównicę, bo chciałem się z państwem podzielić doświadczeniem sprzed 3 dni. 8 maja tutaj, w Sejmie, w sali kolumnowej, czyli w drugiej co do prestiżu sali polskiego parlamentu, po raz pierwszy od zakończenia wojny zgromadziły się przybywające zewsząd, z całej Polski, ale również spoza jej granic, polskie dzieci wojny.

Polskie dzieci wojny – to wiadomość dla tych z państwa, którzy nie do końca mają świadomość, o kim mówię – są to te Polki i ci Polacy, którzy w momencie zakończenia II wojny światowej nie mieli skończonych 18 lat, których biografia naznaczona jest zatem mrokiem nocy okupacyjnej, tragizmem tamtych czasów, pobytem w obozach koncentracyjnych, pobytem na robotach w Niemczech, wyrzuceniem z domów, osieroceniem przez najbliższych. Chodzi o dzieci, których noce, również później, po zakończeniu wojny, przerywane były płaczem, powstawaniem w nocy i szukaniem bezpiecznego schronienia, bo trudno było zapomnieć te doświadczenia, których zaznały w czasie okupacji.

Polskie dzieci wojny czekały przez siedemdziesiąt parę lat, żeby móc tutaj, w polskim parlamencie, przypomnieć o sobie, powiedzieć o tej gehennie, ucieść się tym, że tak wiele ich jeszcze jest. Dzieci woj-

Posel Jacek Kurzępa

ny podzieliły się swoimi problemami, swoimi troskami. Jednocześnie mimo tego doświadczenia, mimo tego wszystkiego, co mają w pamięci do dziś, charakteryzują się one niebywałym optymizmem. Przy coraz bardziej słabnącym ciele, przy coraz bardziej doskwierających przypadłościach zdrowotnych będących pokłosiem dzieciństwa niewystarczająco bezpiecznego mają w sobie optymizm, radość z tej Polski, w której przyszło im dzisiaj żyć.

Chciałbym podziękować panu marszałkowi Sejmu, jak również pani premier Beacie Szydło, prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu i panu ministrowi zdrowia, którzy wystosowali do nas listy.

Pierwszy kongres środowisk dzieci wojny, reprezentowany tu tak licznie przez przybyłych starzyków, stare kobiety i starych mężczyzn, podjął parę uchwał. Nie mają one charakteru roszczeniowego, są tylko i wyłącznie zapytaniem oraz prośbą do polskiego parlamentu, czy nie warto by... W pierwszej uchwale wnoszą o umieszczenie zapisu o polskich dzieciach wojny w ustawie o kombatanach i osobach represjonowanych. Druga uchwała odnosi się do adresowanej do polskiego parlamentu prośby o ustanowienie 8 maja świętem polskich dzieci wojny, składanej z nadzieją na to, że centralne uroczystości odbędą się w Łodzi i będą się tam odbywały w miejscu kaźni i śmierci dzieci, w obozie koncentracyjnym II wojny światowej. Uchwała nr 3 związana jest z nadzieją i prośbą zarówno do ministerstwa edukacji, ministerstwa kultury, jak i do mediów publicznych, IPN-u, instytutów badawczych, żeby tematyka dzieci wojny

znalazła poczesne miejsce w programach nauczania, programach badawczych, jak również programach edukacyjnych w mediach publicznych. Czwarta uchwała jest zaproszeniem, prośbą o przystąpienie do rozmów o charakterze finansowym dotyczących potrzeb tego środowiska.

Jednym z najpiękniejszych akcentów tego spotkania był apel pokoju, który uczestnicy, polskie dzieci wojny 8 maja gremialnie przesłały z sali kolumnowej polskiego Sejmu do całego świata. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 41. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 42. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 24, 25 i 26 maja 2017 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie i życzę wszystkim państwu miłego wypoczynku.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 19 min 02)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Głównym celem omawianego projektu ustawy jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/36/UE, tzw. dyrektywy o pracownikach sezonowych, oraz uszczelnienie procedury dotyczącej wykonywania pracy krótkoterminowej. Nie mam wątpliwości, że obecnie funkcjonujące w Polsce rozwiązania w tym obszarze nie są wystarczające do zapewnienia należytej ochrony pracownikom i pracodawcom oraz sprzyjają popełnianiu nadużyć.

Zgodnie z zapisami dyrektywy zawarte w nowelizacji regulacje rozbudowują obecny system dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy. Modyfikują dotychczas działającą procedurę oświadczeniową dotyczącą pracy krótkookresowej, a także jako nowy rodzaj zezwolenia na pracę wprowadzają zezwolenie na pracę sezonową. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że są to uregulowania niezbędne.

Wśród proponowanych przepisów jest szereg takich, które przysługują się zapewnieniu przybywającym do nas cudzoziemcom bezpieczeństwa i godnych warunków pracy. Są to zapisy dotyczące m.in. wysokości minimalnego wynagrodzenia czy konieczności zagwarantowania odpowiedniego dla danej formy zatrudnienia, analogicznego do przyjętego w przypadku pracowników krajowych, ubezpieczenia społecznego.

Co jednak niezwykle istotne, w noweli jest też szereg zapisów ukrócających takie procedury jak składanie oświadczeń pozornych bądź fałszowanie czy kupowanie oświadczeń. Wśród nich jest umożliwienie konsulom szybkiej weryfikacji zaświadczenia o wpisaniu wniosku do ewidencji oraz wprowadzenie specjalnych procedur i możliwości wydania przez urząd decyzji odmownej i odwołania się od niej.

Bardziej szczegółowe niż dotychczas uregulowanie zasad zatrudniania obcokrajowców w Polsce jest konieczne. Zgadzam się, że przepisy wprowadzane omawianą nowelizacją będą dodatkowym obciążeniem dla pracodawców chcących skorzystać z takiej możliwości oraz że rozwiązania te ze względu na rozbudowę systemu i procedur administracyjnych będą wiązały się ze zwiększeniem kosztów również dla budżetu państwa. Jest to jednak moim zdaniem niewielka cena w zamian za korzyści, jakie przyniesie uchwalenie przedłożonej w projekcie ustawy.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt sprowadza się do wykreślenia z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przepisów, które nakładają na przedsiębiorcę dodatkową opłatę za nieterminowe lub błędne zgłoszenie w dokumentach ZUS w ramach miesięcznego raportu, w sytuacji gdy zakład spóźnił się z przekazaniem należnych składek do OFE. Te dodatkowe opłaty ustalane są przez ZUS w formie decyzji, a ich wysokość jest zależna od wysokości odsetek ustawowych i kwoty nieprzekazanej w terminie składki na OFE. Jak widać, w praktyce koszty związane z wymierzaniem tej opłaty są wielokrotnie wyższe niż wpływy do systemu ubezpieczeń społecznych. Wysokość wpływów na konta w otwartych funduszach emerytalnych poszczególnych ubezpieczonych jest bardzo znikoma i nie wpływa pozytywnie na ich przyszłe świadczenia emerytalne. Według starych zasad ZUS nie wymierza takich opłat, jeśli ich wysokość nie przekracza 2 zł. Jak wynika z oficjalnych danych, tylko w 2014 r. wydano 12,3 tys. tego rodzaju decyzji – łącznie na kwotę przeszło 170 tys. zł. Przeciętnie opłata wynosi jednak tylko

ok. 14 zł, a szacunkowy koszt wydania jednej decyzji przekracza 60 zł.

Widać więc wyraźnie, że opłaty określone w tych przepisach są zbędnym obciążeniem zarówno dla płatników składek, jak i dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a koszty związane z wymierzaniem tej opłaty są wielokrotnie wyższe niż wpływy do systemu ubezpieczeń społecznych. Szacunkowe oszczędności z proponowanej nowelizacji mogą więc wynieść kilkaset tysięcy złotych.

Klub PSL widzi potrzebę znowelizowania ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w tym zakresie. Naszym zdaniem wykreślenie przepisów powinno przynieść oszczędności przedsiębiorcom i ZUS, a także zmniejszyć biurokrację związaną z rozliczaniem składek. Klub PSL będzie głosował za przedmiotowym projektem. Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy i niektórych innych ustaw oraz wniesionych do niej poprawek Senatu.

Przypomnę, że celem projektu było wprowadzenie zmian usprawniających działanie systemu ubezpieczeń społecznych, a tym samym ułatwiających życie obywatelom. Wśród nich są m.in. utworzenie przez ZUS indywidualnego konta dla przedsiębiorcy, dzięki czemu będzie on dokonywał co miesiąc jednej wpłaty zamiast czterech, zmiany w sposobie zaliczania wpłat na koncie płatników składek oraz rezygnacja z wymierzania opłaty dodatkowej dla tych płatników, których błędy w dokumentach przekazywanych do ZUS przekładają się na opóźnienie w terminie wpłynięcia składki do otwartego funduszu emerytalnego. Nie mam wątpliwości, że wszystkie zaproponowane w nowelizacji regulacje są potrzebne, będą odnosiły pozytywne skutki oraz przyczynią się do poprawy obsługi obywateli w zakładach ubezpieczeń społecznych.

Po debacie nad tym projektem senatorowie wnieśli do jego treści jedynie poprawki o charakterze porządkującym, niewpływające na jego treść merytoryczną. W związku z tym koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem nowelizacji z tymi poprawkami.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 100. rocznicy urodzin Wacława Kuchnio

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 23 marca br. obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin Wacława Kuch-

nio ps. Spokojny – partyzanta Armii Krajowej, podporucznika z oddziału Mariana Bernaciaka „Orlika”.

Wacław Kuchnio przyszedł na świat w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w Rykach (obecnie województwo lubelskie). Tam też ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W latach 1936–1938 odbył zasadniczą służbę wojskową w pododdziale saperów 15. Pułku Piechoty „Wilków” w Dęblinie. Podczas kampanii wrześniowej walczył w rejonie Wielunia, Stolca, Rychłocic i Brwinowa. Uniknął niewoli niemieckiej i powrócił do Ryk.

W lutym 1940 r. wstąpił do Polskiego Związku Powstańczego w Rykach. Przyjął ps. Spokojny i był żołnierzem placówki ZWZ-AK Ryki. W tym czasie ukończył I kurs w ramach szkoły podoficerskiej w Dąbi k. Ryk. Ponieważ Kuchnio i kilku innych uczestników kursu było już poszukiwanych przez Niemców, utworzono z nich patrol partyzancki – załazek późniejszego OP 15/1 pod dowództwem Mariana Bernaciaka „Orlika”. Gdy oddział się rozrósł i został podzielony na trzy plutony, Kuchnio został mianowany dowódcą jednego z nich. „Spokojny” obdarzony szczególnym zaufaniem „Orlika” został jego adiutantem. W czasie akcji „Burza” walczył z Niemcami w rejonie Kluczkowic, Opola Lubelskiego i Ryk.

14 sierpnia 1944 r. żołnierze OP 15/1 rozpoczęli marsz w kierunku Warszawy. W rejonie Garwolina zostali powstrzymani przez jednostki sowieckie. W trakcie odwrotu „Spokojny” został aresztowany przez NKWD, ale udało mu się uciec i powrócić w rejon Ryk. Gdy we wrześniu 1944 r. zaczęły się aresztowania akowców, ukrywający się „Spokojny” zaczął organizować czynny opór.

W chwili reaktywowania działalności zgrupowania „Orlika” w marcu 1945 r. „Spokojny” objął ponownie funkcję dowódcy plutonu oraz nieformalnego zastępcy „Orlika”. Dowodzony przez „Spokojnego” pododdział był w latach 1945–1947 jednym z najaktywniejszych w całym inspektoracie i miał na swoim koncie największą liczbę akcji zbrojnych.

13 kwietnia 1945 r. „Spokojny” rozpoczął zwycięską dla partyzantów bitwę z KBW i UB w Woli Zadybskiej. W maju tego samego roku podczas bitwy w Lesie Stockim „Spokojny” doprowadził do likwidacji całego dowództwa grupy operacyjnej.

Po śmierci „Orlika” „Spokojny” dowodził częścią jego zgrupowania w powiecie garwolińskim. 11 sierpnia w pobliżu Okrzei został zatrzymany wraz z żoną przez UB.

Po ujawnieniu się w marcu 1947 r. nadal był obserwowany przez UB. W kwietniu tego samego roku wyjechał z żoną w okolice Wałbrzycha, ale i tam bezpieka szybko go odnalazła. Przeprowadził się do podwarszawskiej Radości. 6 czerwca 1948 r. w wynajmowanym przez niego mieszkaniu usiłowali go aresztować dwaj ubecy. „Spokojny” jednego zastrzelił, drugiego ciężko ranił i wraz z żoną przeniósł się do Warszawy. Dwa dni później dom został otoczony przez UB, MO i KBW. Wiedząc, że tym razem nie zdoła umknąć, „Spokojny” strzelił sobie w skroń. Po

nim uczyniła to jego żona. Zwłoki zabrało UB, miejsce pochówku nie jest znane.

„Spokojny” został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, a w 2007 r. prezydent Lech Kaczyński nadał mu pośmiertnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Dziękuję.

Poseł Jan Kilian

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień 12 maja jest dniem śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Tego dnia 1935 r. zmarł jeden z najważniejszych twórców naszej niepodległości.

Wraz z Ignacym Janem Paderewskim, Romanem Dmowskim, Wincentym Witosem i gen. Józefem Hallerem Józef Piłsudski należał do elitarnego grona polskich polityków, którzy właściwie zrozumieli historyczną szansę na naszą narodową niepodległość.

Cale jego życie było wypełnione walką polityczną o odzyskanie niepodległości i wyzwolenie Polski spod obcej dominacji. Już w młodzieńczym wieku Piłsudski był zaangażowany w działalność polityczną. Bardzo znaczący wpływ na kształtowanie charakteru, postaw i przekonań przyszłego marszałka wywarła jego matka – Maria. Młody Józef wychowywał się w wielodzietnej rodzinie ziemiańskiej o patriotycznych tradycjach. Miał cztery siostry i pięciu braci.

Józef był typem aktywnego młodzieńca. Już jako uczeń gimnazjum wraz z bratem Bronisławem zajmował się redagowaniem lokalnego pisemka w Żuławie oraz prowadził działalność samokształceniową. Jako student uniwersytetu charkowskiego Piłsudski zajmował się konspiracją niepodległościową na jeszcze większą skalę. Oskarżony wraz z bratem Bronisławem o współudział w zamachu na cara Aleksandra III został zesłany na Daleki Wschód, skąd powrócił po kilku latach.

Ważnym etapem w działalności politycznej Józefa Piłsudskiego było przejście od polityki do tworzenia polskich oddziałów wojskowych. Z inspiracji Piłsudskiego w czerwcu 1908 r. we Lwowie powstaje pierwsza konspiracyjna organizacja wojskowa – Związek Walki Czynnej, której celem jest przygotowanie kadr przyszłego wojska polskiego. Wkrótce potem za zgodą władz austriackich we Lwowie powstaje Związek Strzelecki, a w Krakowie – Strzelec. W 1912 r. Piłsudski zostaje komendantem głównym Związku Walki Czynnej.

Biogram Józefa Piłsudskiego jest niezwykle bogaty w wydarzenia. Z jego inicjatywy tworzy się Polska Organizacja Wojskowa (POW) – tajna organizacja zbrojna tworzona w Królestwie Polskim od sierpnia 1914 r. w oparciu o członków Związku Walki Czynnej i polskich drużyn strzeleckich.

Wysoka Izbo! Za niezwykle ważny okres w życiu Józefa Piłsudskiego należy uznać czas między wybuchem I wojny światowej a odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Jest to apogeum jego działalności

politycznej i wojskowej. Oddziały dowodzone przez Piłsudskiego uczestniczą w walkach przeciw wojskom carskim Mikołaja II.

Wydarzenie zwane kryzysem przysięgowym, które miało 9 lipca 1917 r., kiedy legioniści I i III brygady na rozkaz Piłsudskiego odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Austrii i Niemiec, spowodowało internowanie Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego przez Niemców. Po zwolnieniu wraca do Warszawy i rzuca się w wir życia politycznego. Rada Regencyjna przekazuje mu władzę nad wojskiem, którą uznają również inne, lokalne ośrodki władzy pretendujące do miana władzy centralnej.

Kolejne etapy w jego życiu to walka o scalanie granic państwa polskiego, wojna obronna z bolszewikami w 1920 r. i czuwanie nad bezpieczeństwem państwa od strony wewnętrznej. Już jako naczelnik państwa zawiera sojusze wojskowe z Francją i Rumunią, starając się w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo zewnętrzne Polski. Długa jest lista godności i urzędów, które piastował Józef Piłsudski.

Wobec przeciwników politycznych zagrażających porządkowi prawnemu i bezpieczeństwu państwa potrafił być zdecydowany. Dla ludzi, którzy popełnili szczególnie ciężkie przestępstwa i zbrodnie polityczne, polecił założyć Berezę Kartuską, gdzie osadzeni byli poddawani resocjalizacji.

Pod koniec swojego życia wycofał się z czynnej aktywności politycznej i osiadł w willi Milusin w Sulejówku pod Warszawą zakupionej dla niego przez wojsko. Ostatnim aktem aktywności politycznej Piłsudskiego było złożenie przez niego podpisu w dniu 12 kwietnia 1935 r. w sprawie wejścia w życie konstytucji kwietniowej. Weszła ona w życie 23 kwietnia tegoż roku.

Marszałek Piłsudski mówił: Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych.

Dnia 12 maja 1935 r. umiera jeden z najważniejszych ojców naszej narodowej niepodległości – marszałek Józef Piłsudski.

Poseł Aleksander Mrówczyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W nocy z 11 na 12 maja 1944 r. rozpoczęło się decydujące natarcie na wzgórze klasztorne Monte Cassino. 18 maja miną 73 lata od zwycięskiej bitwy o klasztor. Bitwy wygranej przez żołnierzy II korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa, którzy po ciężkiej bitwie zwyciężyli Niemców. To zwycięstwo należy do naszych wielkich narodowych victorii, przez lata komunistycznego PRL-u wymazywanych ze świadomości Polaków.

Generał Władysław Anders i jego żołnierze przeszli gehennę sowieckich gułagów, Łubianki, kazamatów NKWD. Od Buzułuku przez Iran, Irak, Egipt, włoskie Monte Cassino, Anconę i Bolonię polscy żołnierze walczyli o wolną ojczyznę z niemieckim na-

jeżdżącą. Po zakończeniu bohaterskiego szlaku oficerowie skazani na uwłaczającą pracę w angielskich magazynach, podrzędnych szynkach, żołnierze zapomniani przez aliantów, niepotrzebni po zakończonej wojnie, ze smutkiem oczekiwali możliwości powrotu do wolnej Polski.

Ci, którzy zdecydowali się na powrót do ojczyzny, byli skazani na szykany, areszty i wyroki w Polsce stalinowskich oprawców. Dla wielu z nich dom rodzinny był za Bugiem, nie mogli wrócić do Lwowa, Wilna, Grodna. Losy żołnierzy II korpusu i samego gen. Władysława Andersa jak w soczewce skupiają wielką niesprawiedliwość dziejową, jakiej doświadczyła Polska pojałtańska. Wyklęci i skazani na zapomnienie przez PRL, bez ojczyzny i godnej pracy na obczyźnie, bez zapłaty za trud walki z Niemcami, poniżani przez całe lata komunistycznej propagandy, wyśmiewani za wiarę w generała, który przyjedzie na białym koniu, dopiero po 1989 r. doświadczyli namiastki wynagrodzenia za swój trud i ofiarę krwi.

W 1994 r. rodzice absolwentów szkół podstawowych zgłosili się do mnie z prośbą o utworzenie II liceum w Chojnicach. Po 10 latach funkcjonowania szkoły decyzją władz szkolnych II Liceum Ogólno-

kształcącego w Chojnicach wybrano patrona, którym został gen. Władysław Anders. Postać, która dla nas wszystkich może być wzorem i przykładem, ale przede wszystkim wzorem dla młodzieży uczęszczającej do II LO w Chojnicach im. gen. Władysława Andersa, wzorem wierności przysiędze złożonej II Rzeczypospolitej, niezłomności w walce o wszystkich żołnierzy, którzy po 17 września 1939 r. znaleźli się w rękach Sowietów, wzorem wielkiego patriotyzmu oraz dociekania prawdy o losie oficerów zamordowanych m.in. w Katyniu.

W dniu rozpoczęcia zwycięskiej walki o wzgórze Monte Cassino przez żołnierzy i oficerów II korpusu z tego miejsca składam hołd naszym bohaterskim rodakom, którzy nie szczędzili krwi w walce z Niemcami o klasztor benedyktyński na szczycie Monte Cassino. Składam hołd tym wszystkim, którzy nie mogli wrócić do Polski po zakończeniu wojny, tym wszystkim, którzy na obczyźnie tęsknili za ukochaną ojczyzną, marząc o wolnej Polsce, w której nie było dla nich miejsca. W sposób szczególny składam hołd gen. Władysławowi Andersowi, patronowi szkoły, której miałem ogromną przyjemność być dyrektorem.

Porządek dzienny

41. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 10 i 11 maja 2017 r.

1. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1319 i 1488).

2. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej (druki nr 1481 i 1503).

3. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (druki nr 1232 i 1507).

4. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1480 i 1493).

5. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druki nr 30, 1521 i 1521-A).

6. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych (druki nr 1324 i 1414).

7. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej (wersja przekształcona) za niezgodny z zasadą pomocniczości (druki nr 1515 i 1524).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 1499).

9. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 1498).

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1500).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny (druk nr 1509).

12. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1406, 1519 i 1519-A).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1494).

14. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody (druki nr 1518 i 1525).

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym (druki nr 1516 i 1528).

16. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1517 i 1522).

17. Pytania w sprawach bieżących.

18. Informacja bieżąca.

19. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w czterdziestą rocznicę powstania Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie (druk nr 1542).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

